



# ŚWIERSZCZ

MIESIĘCZNIK

Nr 1-4/2011

cena 2 zł

www.swierszcz.gouk.pl  
swierszcz@gouk.pl

# RÓŻAŃSKI

„Lichy to patriotyzm narodu, który by tylko pochwały znosił ...” - Kazimierz Wyka Dlatego też „róbmy swoje (...) może to coś da? Kto wie?”

## SESJE RADY MIEJSKIEJ

W dniu 28 stycznia 2011 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Różaniu odbyła się III sesja Rady Miejskiej.

Radni podjęli uchwały w sprawie: Wieloletniej Prognozy Finansowej Gminy Różan na lata 2011-2014, budżetu Gminy na rok 2011, Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na rok 2011, Gminnego Programu Przeciwdziałania Narkomanii na lata 2011-2014, miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego dla wsi Chełsty, Kaszewiec, Paulinowo i Dzbądz, wyznaczenia dodatkowego przedstawiciela Gminy Różan do Zgromadzenia Związku Gmin Ziemi Makowskiej, zarządzenia wyborów do organów sołectw, ustalenia nazw ulic w mieście Różan, diet przysługujących radnym Rady Miejskiej, diet dla sołtysów Gminy Różan; wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na

prowadzenie działalności w zakresie ochrony przed bezdomnymi zwierzętami oraz prowadzenia schronisk dla bezdomnych zwierząt, a także grzebownisk, spalarni zwłok zwierzęcych i ich części; określenia wymagań, jakie powinien spełniać przedsiębiorca ubiegający się o uzyskanie zezwolenia na prowadzenie działalności w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości oraz opróżniania zbiorników bezodpływowych

(Ciąg dalszy na stronie 2)



## W numerze:

- ⇒ Sesje Rady Miejskiej
- ⇒ Skąd te podwyżki
- ⇒ Nagrody loterii „Twoje konto z prezentami”
- ⇒ Karnawałowe szaleństwo w „cafemama”
- ⇒ Bal ostatkowy w Załuziu
- ⇒ Studniówka w ZS
- ⇒ Orkiestra zagrała
- ⇒ Róbmy swoje ...
- ⇒ Ferie w GOUK-u
- ⇒ Kochani nie tylko od święta
- ⇒ Czcij rodziców ... (wg Greków)
- ⇒ St. sierż. Mieczysław Dziemiszewicz ps. „Rój”
- ⇒ Garść wspomnień z życia żołnierza - włóczęgi
- ⇒ Kartki z dziejów Różana i Ziemi Różańskiej
- ⇒ Na ryby ...
- ⇒ Sportowo

Kupię lub wynajmę zwirownię lub tereny zwirowe.  
Tel. 518 936 097

Kupię działkę około 5 ha klasy 5 lub 6.  
Tel. 511 69 70 67

Handel – Usługi **ELEKTRO-RTV-SAT**

Stanisław Kujawa, ul. Kilińskiego 18, 06-230 Różan  
tel. (029) 766-91-34, kom. 0 502 707 925

**SUPER ATRAKCYJNE CENY !!!**

**NORDISK POLSKA**

MOBILNY

INTERNET SZEROKOPASMOWY



AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY

PRACUJEMY KIEDY KLIENT MA DLA NAS CZAS... OBSŁUGA W DOWOLNYM MIEJSCU I CZASIE...

## Ubezpieczenia dla każdego

Na życie, komunikacyjne, majątkowe, turystyczne, OFE, II i III filar, rolne z dopłatami z budżetu i wiele innych.

**NIE PŁAĆ WIĘCEJ NIŻ MUSISZ!!!**

**PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ!!!**

503 134 820

500 197 352

tel./fax: 29 7177717

Różan, Plac Obrońców Różana 24



## W kilku zdaniach

## W kilku zdaniach

## W kilku zdaniach

## SESJE RADY MIEJSKIEJ

(Ciąg dalszy ze strony 1)

i transportu nieczystości ciekłych, Programu współpracy Gminy Różan z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2011 rok.

Radni przyjęli również plany pracy Komisji Rewizyjnej, Rady Miejskiej oraz stałych Komisji na 2011 rok.

Ponadto do porządku obrad został wprowadzony punkt dotyczący podjęcia



uchwały w sprawie przystąpienia do lokalnej grupy działania. Założenia działalności tej grupy omówił pan Piotr Świderski Burmistrz Gminy Różan.

Dodatkowym przedstawicielem Gminy Różan do Zgromadzenia Związku Gmin Ziemi Makowskiej - wskazanym przez

radnych - został Wojciech Prusik – Przewodniczący Rady Miejskiej w Różanie.

Radni wyznaczyli radną Jolantę Kruszewską - Przewodniczącą Komisji Oświaty, Zdrowia, Spraw Socjalnych, Kultury i Kultury Fizycznej - do pracy w Społecznej Komisji ds. opiniowania wniosków o przydział lokali w mieszkaniowym zasobie gminy.

Kolejna IV sesja odbyła się w dniu 28 marca 2011 roku. Na początku, Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej w Różanie pan Jan Szufleński wręczył panu Zbigniewowi Janyszce, zaświadczenie o wyborze na Radnego w wyborach uzupełniających do Rady Miejskiej w Różanie, które odbyły się 6 marca 2011 roku. Nowo wybrany radny złożył ślubowanie. Kolejnym punktem obrad było przedstawianie sprawozdania z działalności Ośrodka Pomocy Społecznej, Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury i Gminnej Biblioteki Publicznej za 2010 r.

Następnie omówiony został raport Burmistrza z wykonania Programu Ochrony Środowiska na lata 2006-2011, sprawozdanie z realizacji Gminnego Planu Gospodarki Odpadami dla Gminy Różan oraz sprawozdanie Burmistrza z przebiegu wyborów do organów sołectw.

Na sesji podjęte zostały uchwały w sprawie zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Gminy Różan na lata 2011-

2014, zmian w budżecie gminy na rok 2011, nie wyrażenia zgody na wyodrębnienie funduszu sołeckiego w 2012 roku, określenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za



usługi w zakresie odbierania odpadów komunalnych od właścicieli nieruchomości lub w zakresie opróżniania zbiorników bezodpływowych i transportu nieczystości ciekłych. Warto podkreślić, że górne stawki opłat za wywóz śmieci pomimo koniecznej podwyżki, którą szczegółowo uzasadnił Burmistrz, są jednymi z najniższych w kraju. Gmina Różan dotuje deficytową działalność w tym zakresie, tak aby mieszkańcy płacili minimalne kwoty za wywóz nieczystości.

Ponadto przyjęto uchwałę zmieniającą uchwałę w sprawie Programu współpracy Gminy Różan z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami, o których mowa w art. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2011 rok.

(inf. www.rozan.eur.pl)

## CZYTASZ I WIESZ

Burmistrz podaje, w terminie do 31 maja, do publicznej wiadomości wykaz osób prawnych i fizycznych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym w zakresie podatków lub opłat udzielono ulg, odroczeń, umorzeń lub rozłożono spłatę na raty w kwocie przewyższającej 500 zł, wraz ze wskazaniem wysokości umorzonych kwot i przyczyn umorzenia.

Ustawa z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych art. 37.

30 kwietnia upływa termin na złożenie przez wójtów, burmistrzów, prezydentów miast, radnych, sekretarzy i skarbników, członków zarządów powiatów i województw oraz inne zobowiązane osoby oświadczeń majątkowych według stanu na 31 grudnia 2010 r.

## Zatrudnię KSIĘGOWĄ

- pełen etat

(umiejętność rozliczania pełnej księgowości)

TEL. 501 260 068



## W kilku zdaniach

### Radni ustalili diety.

Radnym Rady Miejskiej w Różanie nowej kadencji przysługują zryczałtowane diety miesięczne. Taką decyzję podjęli radni podczas III sesji, która odbyła się 28 stycznia br. Przewodniczący Rady Miejskiej będzie otrzymywał 1100 zł, wiceprzewodniczący 900 zł, przewodniczący komisji stałej 550 zł, wiceprzewodniczący komisji stałej 530 zł a radny 500 zł. Diety ulegają obniżeniu o 50 zł za każdą nieobecność na sesji lub posiedzeniu komisji.

Również w związku z podróżami służbowymi wynikającymi z wykonywania czynności związanych z pracą Rady Miejskiej radnemu przysługuje dieta, zwrot kosztów podróży i noclegów na zasadach określonych w odrębnych przepisach. (kk)

### Stadion będzie przebudowany.

Burmistrz Gminy Różan powołał komisję przetargową celem przygotowania i przeprowadzenia przetargu nieograniczonego na przebudowę stadionu wraz z budową budynku techniczno-socjalnego. W skład komisji weszli: Daniel Bodziak, Włodzimierz Wnuk, Lila Długołęcka, Barbara Gawianowska i Zenon Sławiński. (kk)

Burmistrz Gminy powołał społeczną komisję ds. opiniowania wniosków o przydział lokali w mieszkaniowym zasobie gminy. W skład komisji weszli: Jolanta Kruszewska, Halina Złotkowska i Kazimierz Zwoliński. Zadaniem członków komisji jest opiniowanie wniosków osób ubiegających się o przydział lokali mieszkalnych z mieszkaniowego zasobu Gminy Różan. (kk)

Uchwałą z dnia 13 grudnia 2010 r. radni ustalili wysokość wynagrodzenia Burmistrza Gminy Różan Piotra Świderskiego w kwocie 10753 zł. Mieści się w tym wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 5900 zł, dodatek stażowy w kwocie 1600 zł, dodatek specjalny w wysokości 30% wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 2250 zł i dodatek stażowy w wysokości 17% wynagrodzenia zasadniczego w kwocie 1003 zł. (kk)

### Nowe ulice.

Nazwy nowych ulic nadanych w Różanie to: Bursztynowa, Szmaragdowa, Diamentowa, Rubinowa, Agatowa i Topazowa. Znajdują się one na działkach leżących po prawej stronie przy ul. Poniatowskiego (kierunek Maków Maz.). (kk)

## W kilku zdaniach

### Najpopularniejszy Dzielnicy Roku 2010

W dniu 17 lutego 2011 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Różanie odbyło się uroczyste złożenie gratulacji dla zwycięzcy konkursu „Najpopularniejszy Dzielnicy Roku 2010”. W konkursie ogłoszonym przez Komendę Powiatową



Policji w Makowie zwyciężył młodszy aspirant Sławomir Glinka z Posterunku Policji w Różanie. Piotr Świderski Burmistrz Gminy Różan wręczył zwycięzcy list gratulacyjny oraz nagrodę rzeczową.

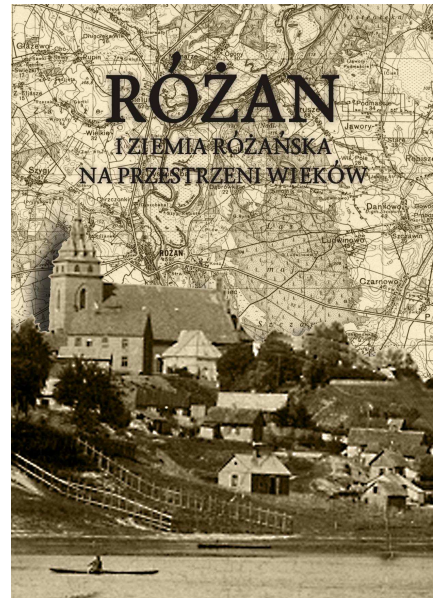
Powinszowania złożyli również: Wojciech Prusik - Przewodniczący Rady Miejskiej w Różanie, Witold Lemański - Komendant Powiatowej Policji w Makowie Mazowieckim, Paweł Reszko - Zastępca Komendanta Powiatowego Policji w Makowie Mazowieckim oraz Jerzy Długołęcki - Kierownik Posterunku Policji w Różanie. (www.rozan.eur.pl)

Od dnia 16 lutego do 2 marca można było składać oferty na organizację kolonii letnich dla dzieci i młodzieży. W tym roku I i II turnus letniego wypoczynku planowany jest w okresie od 8-21 lipca i od 21 lipca do 3 sierpnia. Na każdy z turnusów planuje się po 108 uczestników. Kadra pedagogiczna będzie się składała z 7 wychowawców i kierownika. W tym roku kolonie odbędą się w ośrodku wczasowym „Trzy Korony” w miejscowości Jastrzębia Góra. (kk)

Wszyscy, którzy posiadają wyroby zawierające azbest, głównie dotyczy to pokryć dachowych, mieli możliwość do 30 marca zgłosić ten problem do urzędu gminy. Gmina Różan prowadzi prace przygotowawcze do złożenia wniosku do Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie o dofinansowanie zadań związanych z usuwaniem azbestu, jednakże sporządzenie wniosku jest uwarunkowane załączeniem wykazu osób planujących usunięcie azbestu w danym roku. (kk)

## W kilku zdaniach

Ukazała się książka wydana nakładem Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różanie „Różan i Ziemia Różańska na przestrzeni wieków”. Książka jest podsumowaniem sesji naukowej, która odbyła się w Różanie 8 czerwca 2010 roku, a także nawiązaniem do uro-



czystej sesji z okazji obchodów 630 – lecia nadania praw miejskich Różanowi. Publikacja składa się głównie z referatów wygłoszonych na sesji oraz zbioru zdjęć i materiałów na temat Różana i Ziemi Różańskiej do 1945 roku, jakie posiada w swoich zbiorach Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury. W historii Różana jest to prawdopodobnie pierwsza tego typu publikacja obejmująca historię miasta od zarania dziejów do współczesności. Książkę w cenie 20 zł można nabyć w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Różanie. (kk)

### Czy jesteś zadowolony z wyniku wyborów samorządowych?

Sonda internetowa „Świerszcz Różański”. Udział w sędzie wzięło 118 internautów. Pierwszy głos oddano 7 stycznia, a ostatni 5 kwietnia br.

**NIE - 64 głosów**  
**TAK - 47 głosów**  
**NIE MAM ZDANIA - 7**

## W kilku zdaniach

„STOWARZYSZENIE OPIEKUNÓW OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH – cafe mama – klub” przeprowadziło zbiórkę publiczną na leczenie Tomasza Szewczyka i uzyskało kwotę 1.423,48 zł, którą w dniu 17.02.2011r. wpłaciło na konto Polskiego Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą (z dopiskiem Tomasz Szewczyk) z przeznaczeniem na leczenie.

W akcji uczestniczyli: Jolanta Kruszewska (Rudzińska), Aldona Kołodziejczyk, Wioletta Żebrowska, Krystyna Jakubowska, Teresa Ochenkowska, Emilia Ziółkowska, Jolanta Kruszewska (Kluczek), Czarek Jakubowski i Igor Ziółkowski. Stowarzyszenie składa serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zebrania powyższej kwoty.

Zarząd Stowarzyszenia

W dniach od 4 do 24 lutego br. w 18 sołectwach gminy Różan przeprowadzane były wybory sołtysów i rad sołeckich. Zarządzenie wyborów uchwaliła Rada Miejska w dniu 28 stycznia 2011 roku. Zgodnie ze statutami sołectw, aby zebrania wyborcze były prawomocne, musiało w nich uczestniczyć co najmniej 10 mieszkańców uprawnionych do głosowania. O ile w wyznaczonym terminie nie uzyskano by niezbędnego quorum, wybory w nowym terminie mogły być przeprowadzone bez względu na liczbę obecnych na zebraniu. Wybory przeprowadzały komisje w składzie 3 osób wybranych spośród uprawnionych uczestników zebrania wiejskiego. Członkiem komisji nie mogła być osoba kandydująca do organów sołectwa. Kandydatem na sołtysa lub członka rady sołeckiej mógł być tylko stały mieszkaniec danego sołectwa, mający czynne prawo wyboru do Rady Miejskiej i nie mogły być to osoby skazane za przestępstwa popełnione z chęci zysku.

(kk)

### Sołectwa i nowo wybrani sołtysi w gminie Różan

1. Chelsty - Krzysztof Chelstowski
2. Chrzczonki - Stanisław Janyszko
3. Dąbrówka - Eugeniusz Drajczek
4. Dzbądz - Zuzanna Wilczewska
5. Dyszobaba - Bogusław Osłowski
6. Kaszewiec - Henryk Biedrzycki
7. Miłony - Janusz Chelstowski
8. Mroczi-Rębiszewo - Jerzy Peplowski
9. Paulinowo - Teresa Bełdycka
10. Podborze - Andrzej Łebkowski
11. Prycanowo - Krzysztof Jakóbcowski
12. Szygi - Rafał Wierzbowski
13. Załęże-Sędziąta - Mariusz Perzanowski
14. Załęże-Eliasze - Alina Załęska
15. Załęże-Wielkie - Ewa Chelchowska
16. Załęże-Gartki - Krzysztof Daniłowski
17. Załużie - Beata Kanclerz
18. Zawady-Ponikiew - Stanisław Olkowski

## W kilku zdaniach

### Skąd te podwyżki?

Na sesji Rady Miejskiej w Różanie w dniu 28 marca 2011 r., radni podjęli uchwałę w sprawie podwyżki górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli nieruchomości za wywóz odpadów komunalnych. Decyzja ta została poprzedzona złożeniem kalkulacji przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Od dnia 1 lipca 2011 r. będziemy płacić za mały 110 - litrowy kosz 9,50 zł netto (10,26 zł brutto), a za kosz 240 - litrowy 16,50 zł netto (17,82 zł brutto). Dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Różanka” cena za wywóz większego pojemnika wyniesie 14,50 zł netto (15,66 zł brutto).

Jak każda decyzja, która niesie za sobą podwyżki, tak i ta wywołała poruszenie wśród mieszkańców. To zrozumiałe, ale musimy wszyscy mieć świadomość, jakie są faktyczne koszty wywozu odpadów i ich składowania na naszym wysypisku w Mroczkach (jedynym zgodnym z wymogami ochrony środowiska funkcjonującym w powiecie makowskim). Fakty są następujące.

Roczne utrzymanie samego wysypiska śmieci w Mroczkach kosztuje Gminę Różan **359.821** zł, a łączne koszty funkcjonowania obecnego systemu zbierania odpadów to **586.204** zł. Założona podwyżka oraz ilość odpadów odbieranych od właścicieli nieruchomości przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej daje przychód w wysokości **226.383** zł. Różnicę w wysokości około **360.000** zł pokrywa gmina, udzielając Zakładowi dotacji do deficytowej działalności. Brak podwyżki byłby równoznaczny ze zwiększeniem dotacji dla Zakładu i pogłębianiem przepaści pomiędzy faktycznym kosztem wywozu odpadów (w przypadku małego kosza jest to obecnie kwota 14,58 zł, a dużego 32 zł).

W wyniku wyborów uzupełniających do Rady Miejskiej w Różanie, które odbyły się 6 marca br. radnym został Zbigniew Janyszko reprezentujący komitet wyborczy „Inicjatywa Rozwój Praca”. Pokonał on stosunkiem głosów 32 do 19 kontrkandydata komitetu wyborczego „Nasze Miasto Różan” Artura Grześkovicza. W głosowaniu wzięło udział 51 wyborców spośród 179 uprawnionych do głosowania. (kk)

## W kilku zdaniach

W dłuższej perspektywie, przy stałym wzroście kosztów gospodarki odpadami, ta przepaść pogłębiałaby się jeszcze bardziej. Musielibyśmy co roku dokładać coraz więcej pieniędzy w formie dotacji i ograniczać w ten sposób inne wydatki, najczęściej inwestycyjne i służące poprawie jakości życia mieszkańców, np. przy budowie dróg, wodociągów, kanalizacji, wydatki na kulturę i oświatę.

Na uwagę zasługuje przy tym fakt, że zwiększanie dotacji ma swoje ograniczenie. Zgodnie z prawem może ona wynosić **50%** sumy kosztów funkcjonowania Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Gdyby dotacja dotyczyła tylko śmieci, to jeszcze można by ją zwiększyć, ale nie należy zapominać, że Gmina Różan dotuje także cenę wody i cenę za odbiór ścieków, tzn. mieszkańcy płacą jedynie ułamek kosztów wyprodukowania wody i odbioru nieczystości z kanalizacji. W tej chwili jesteśmy bliscy osiągnięcia 50% prognozy, dlatego konieczna będzie zmiana taryf za wodę i ścieki. Wzrost opłat będzie jednak minimalny.

Tłumacząc te wszystkie aspekty mam nadzieję na zrozumienie podwyżek wśród mieszkańców. **Pomimo nich opłaty za usługi komunalne w Różanie są jednymi z najniższych w Polsce**, a gmina dba o to, żeby radykalnie nie wzrastały. Będziemy się starali ograniczać koszty funkcjonowania Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, aby konieczność podwyżek nie występowała lub były one naprawdę niewielkie. Na pewne rzeczy nie mamy jednak wpływu. Ciągle bowiem rosną opłaty za składowanie odpadów na wysypisku (tzw. opłata marszałkowska), koszty paliwa, energii, koszty pracowni. Tego nie jesteśmy w stanie ani przewidzieć, ani temu zapobiegać.

Piotr Świdorski

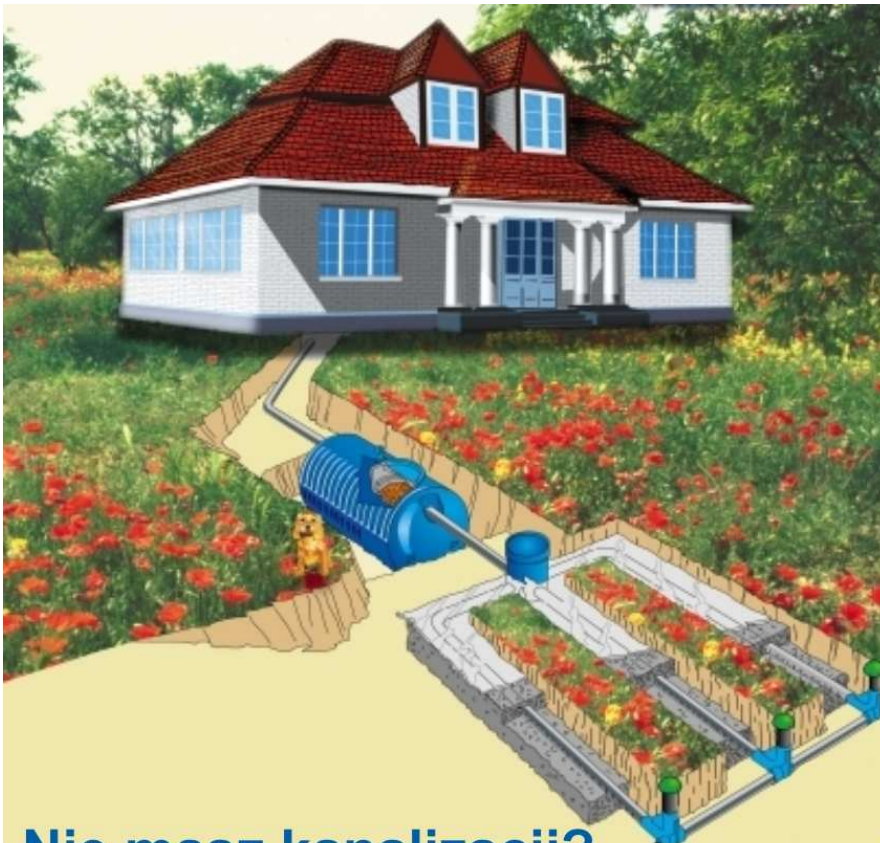
18 lutego br. w budynku Urzędu Gminy odbywały się bezpłatne konsultacje dotyczące możliwości pozyskiwania środków finansowych z Europejskiego Funduszu Społecznego. Spotkanie prowadzone przez przedstawicieli Regionalnego Ośrodka EFS z Ostrołki skierowane było do wszystkich zainteresowanych osób z terenu Gminy Różan, szczególnie przedsiębiorców. Spotkanie to rozpoczęło cykl spotkań dotyczących możliwości pozyskiwania środków unijnych. (kk)



## W kilku zdaniach

## W kilku zdaniach

## W kilku zdaniach



## Nie masz kanalizacji? Zgłoś się do nas.

Szanowni Państwo prowadzę prace przygotowawcze dotyczące pozyskania środków z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007 – 2013 na przydomowe oczyszczalnie ścieków.

Zainteresowanych budową przydomowych oczyszczalni ścieków zapraszam o zgłaszanie się do Urzędu Gminy w Różanie pok. nr 39 w godz. od 8<sup>00</sup> - 16<sup>00</sup> w terminie do dnia 15 kwietnia 2011 r. lub tel. (29) 76-79-139.

Burmistrz Gminy Różan  
*Piotr Świdorski*

### Jeszcze w tym roku możesz zostać swoim szefem

Rozpoczyna się rekrutacja uczestników projektu „Inkubator Dojrzałej Przedsiębiorczości” współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Celem projektu jest wzrost przedsiębiorczości osób powyżej 45 - roku życia zamieszkałych w woj. mazowieckim poprzez wsparcie szkoleniowo-doradcze i finansowe zamierzających założyć własną firmę w czasie trwania projektu.

Dokumentację (regulamin i formularz zgłoszeniowy) można pobrać na stronie Fundacji „Fundusz Współpracy” [www.cofund.org.pl](http://www.cofund.org.pl).

Wypełniony Formularz należy dostarczyć w formie papierowej z wymaganymi

podpisami pocztą lub osobiście do Biura Inkubatora do dnia 6 kwietnia 2011 roku na adres:

„Inkubator Dojrzałej Przedsiębiorczości”  
siedziba Fundacji „Fundusz Współpracy”  
ul. Górnośląska 4a, 00-444 Warszawa z  
dopiskiem „REKRUTACJA”.

([inf.rozan.eur.pl](mailto:inf.rozan.eur.pl))

### Samospis internetowy – spis się sam! Szybko, łatwo, bezpiecznie

Narodowy Spis Powszechny Ludności  
i Mieszkań 2011  
1 IV – 30 VI 2011

W terminie od 1 kwietnia do 16 czerwca 2011 r. uruchomiony zostanie samospis internetowy. Więcej na [www.spis.gov.pl](http://www.spis.gov.pl)

„JEDNĄ Z PRZYCZYŃ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI SĄ WYPADKI KOMUNIKACYJNE, POWODOWANE PRZEZ PIJANYCH LUB ODURZONYCH NARKOTYKAMI KIEROWCÓW...”

Na przełomie stycznia i lutego 2011 w Zespole Szkół w Różanie odbył się konkurs na plakat pt. „NIE PIJĘ, NIE BIORĘ, NIE JESTEM SPRAWCĄ NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI POWYPADKOWEJ”.



Konkurs zorganizowało i przeprowadziło „STOWARZYSZENIE OPIEKUNÓW OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH cafe mama – klub” w ramach profilaktyki przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii. W dniu 11 lutego 2011 jury konkursu, w skład którego wchodził przedstawiciel stowarzyszenia i dyrekcji ZS, nagrodziło i wyróżniło cztery prace:

- I miejsce zdobyła Magda Filipiak kl. I LO (otrzymała odtwarzacz MP4),
- II miejsce zdobył Hubert Napiórkowski kl.III LO (otrzymał pendrive 16GB),
- III miejsce zdobyła Karolina Majewska kl.I LO (otrzymała odtwarzacz MP3).

Wyróżniono także Żanetę Koperę kl.I LO, która otrzymała słuchawki do komputera. Zwycięzcy byli zadowoleni, a pozostali uczniowie już teraz zostali zaproszeni do udziału w kolejnym konkursie i powalczenie o dalsze atrakcyjne i praktyczne nagrody.

Następna edycja planowana jest na przełomie września i października 2011 r.

(E.A.Z)

### CZYTASZ I WIESZ

**Nadzór pedagogiczny nad nauczaniem religii i etyki, w zakresie metodyki nauczania i zgodności z programem, prowadzą dyrektor szkoły; przedszkola oraz pracownicy nadzoru pedagogicznego, na zasadach określonych odrębnymi przepisami.**

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach. Art. 12 ust. 2 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty.

# BUDŻET GMINY RÓŻAN NA 2011 ROK

**DOCHODY -19.092.825,00 zł**

**WYDATKI-19.092.825,00 zł**

## PLANOWANE DOCHODY

- wpływy z dzierżaw za obwoły łowieckie 2.500 zł, - dochody z dzierżaw 65.000 zł, - z czynszów za wynajmowane lokale użytkowe 43.010 zł, - za wynajmowane lokale mieszkalne 1.990 zł, - z tytułu wieczystego użytkowania gruntów 25.000 zł, - wpływy z przekształcenia prawa wieczystego użytkowania w prawo własności 4.000 zł, - odsetki od nieterminowych wpłat 500 zł, - podatek rolny 102.580 zł, - podatek leśny 28.000 zł, - podatek od nieruchomości 2.080.000 zł, - podatek od działalności gospodarczej 12.000 zł, - podatek od spadków i darowizn 12.000 zł, - opłata targowa 30.000 zł, - podatek od środków transp. 66.300 zł, - opłata skarbową 20.000 zł, - dochody z tytułu opłat za sprzedaż alkoholu 89.000 zł, - podatek od czynności cywilnoprawnych 120.000 zł, - wpływy z opłat administracyjnych 3.000 zł, - odsetki 5.000 zł, - udział w podatkach stanowiących dochód budżetu państwa 1.389.729 zł, - **z tytułu lokalizacji składowiska odpadów promieniotwórczych 8.550.000 zł**, - odsetki na rachunkach bank 180.000 zł, - z usług opiekuńczych 15.000 zł, - z opłat za wyżywienie i utrzymanie przedszkola 144.244 zł, - z opłat za wyżyw. w świetlicy szkolnej 200.000 zł, - opłaty na rzecz ochrony środowiska 50.000 zł.

### Subwencje z budżetu państwa:

3.928.390 zł.

### Dotacje z budżetu państwa:

1.925.582 zł.

## PLANOWANE WYDATKI

- wpłata na rzecz Izby Rolniczych (2% od uzyskanych wpływów z podatku rolnego) - 3.500 zł,  
- budowa sieci wodociągowej dla wsi: Kaszewiec, Chełsty i Dąbrówka oraz SUW we wsi Chełsty - 1.100.000 zł, - 14.715 zł, jako dotacja dla Samorządu Województwa na realizację projektu „Przyspieszenie wzrostu konkurencyjności województwa mazowieckiego, przez budowanie społeczeństwa informacyjnego i gospodarki opartej na wiedzy poprzez stworzenie zintegrowanych baz wiedzy o Mazowszu”,  
- bieżące naprawy dróg gminnych o nawierzchni żwirowej - 50.000 zł,  
- bieżące naprawy dróg o nawierzchni asfaltowej - 20.000 zł,  
- bieżące naprawy chodników - 5.000 zł,  
- przegląd obiektów mostowych i dróg gminnych - 15.000 zł,  
- zakup i montaż znaków drogowych - 5.000 zł,

- budowa szerokopasmowego, bezprzewodowego dostępu do Internetu w gminie - 450.000 zł,  
- zatrudnienie ratowników - 15.000 zł,  
- zakup paliwa do łodzi oraz bieżące utrzymanie kąpieliska - 5.000 zł,  
- 50.000 zł na wypłaty odszkodowań za grunty przechodzące na własność Gminy z mocy prawa,  
- szacunki nieruchomości, wyrisy, wypisy, podziały nieruchomości, wskazania granic - 40.000 zł,  
- plany zagospodarowania przestrzennego - 20.000 zł,  
- utrzymanie miejsc pamięci narodowej - 5.000 zł,  
- na Radę Miejską - 100.000 zł,

### - **Urząd Gminy - 2.232.021 zł**, w tym:

wynagrodzenia i pochodne -1.730.801 zł, wpłaty na PFRON - 25.000 zł, zakup oleju opałowego do hali sportowej - 44.820 zł, i budynku Urzędu Gminy - 29.700 zł, zakup materiałów biurowych i wyposażenia - 33.400 zł, środków czystości - 9.500 zł, prasy, dzienników ustaw - 7.000 zł, artykułów gospodarczych - 5.500 zł, artykułów na uroczystości jubileuszowe - 3.000 zł, opłaty pocztowe - 35.000 zł, dostęp do sieci Internet - 2.200 zł, usługi telekomunikacyjne telefonii komórkowej - 1.500 zł, usługi telekomunikacyjne telefonii stacjonarnej - 33.200 zł, serwis oprogramowania komputerowego oraz odnowienie licencji - 26.000 zł, prenumerata czasopism - 8.000 zł, usługi kominiarskie - 3.500 zł, dostęp do BIP - 7.200 zł, monitoring hali sportowej - 1.500 zł, opłaty bankowe - 37.000 zł, abonamenty sołtysów - 5.300 zł, szkolenia pracowników - 7.000 zł, ekwiwalenty za odzież i badania lekarskie pracowników - 3.000 zł, wynagrodzenie radcy prawnego - 15.500 zł, wynagrodzenie konserwatora - 5.000 zł, opłaty za zajęcie pasa drogowego - 5.000 zł, zakup akcesoriów komputerowych i programów -15.700 zł, oprawienie ksiąg stanu cywilnego - 3.000 zł, energia, woda, gaz, wywóz nieczystości - 45.000 zł, ryczałty samochodowe i zwrot kosztów podróży służbowych - 19.000 zł, ubezpieczenie budynków i sprzętu komputerowego - 8.500 zł, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych - 31.200 zł, przegląd centralnego UPS - 4.000 zł, zakup zintegrowanego modułu użytkownika końcowego - 5.000 zł, zakup rejestratora cyfrowego do monitoringu - 3.000 zł, zakup drukarek oraz części eksploatacyjnych do drukarek - 6.500 zł, zakup części eksploatacyjnych do koparki - 5.000 zł, zakup oprogramowania do Infomatu - 1.500 zł.  
- promocja gminy - 20.000 zł,  
- diety sołtysów - 25.000 zł,  
- składki na związki, których gmina jest

członkiem - 3.000 zł,  
- zatrudnienie pracowników interwencyjnych - 118.550 zł,  
- zadania z zakresu administracji rządowej - 50.123 zł,  
- wydatki na prowadzenie i aktualizację stałego rejestru wyborców - 759 zł,  
- wypłata ekwiwalentów za udział w akcjach gaśniczych - 60.000 zł,  
- wynagrodzenia i pochodne kierowców OSP - 30.000 zł,  
- zakup ubrań ochronnych, hełmów, rękawic, butów strażackich, kombinezonu nurkowego oraz sprzętu ratowniczego dla OSP Różan - 31.750 zł,  
- zakup agregatu pompowego, urządzenia ratowniczego oraz węży tłocznych dla OSP Załuzie - 14.000 zł,  
- zakup ubrań specjalnych NOMEX, wyjściowych i butów strażackich dla OSP Załuzie - 13.600 zł,  
- zakup mundurów wyjściowych i koszarowych oraz agregatu prądotwórczego i lampy oświetleniowej dla OSP Szygi - 6.150 zł,  
- zakup kurtek ortalionowych, drabiny nasadkowej, kosiarki spalinowej do trawy oraz założenie alarmu w garażu OSP Mroczi - Rębiszewo - 5.620 zł,  
- zakup paliwa, olejów i smarów oraz naprawy sprzętu - 50.000 zł,  
- za szkolenia strażaków ochotników - 10.000 zł,  
- nagrody w turniejach i zawodach strażackich - 4.500 zł,  
- przeglądy techniczne pojazdów i atesty - 30.000 zł,  
- za badania okresowe strażaków - 1.500 zł, - ubezpieczenia pojazdów i strażaków - 8.000 zł,  
- energia elektryczna, woda i ogrzewanie OSP Różan - 20.710 zł,  
- obronę cywilną - 200 zł,  
- 7.000 zł na prowizje za inkaso zobowiązań pieniężnych, opłaty pocztowe, bankowe oraz inne działania związane z uiszczaniem podatków i zwrotem nadpłat.  
Planuje się rezerwę ogólną w wysokości - 100.000 zł, w tym rezerwę celową w wysokości 44.000 zł z przeznaczeniem na finansowanie zadań związanych z zarządzaniem kryzysowym.

**Szkoła podstawowa - 2.554.572 zł**, w tym wynagrodzenia i pochodne - 2.015.937 zł, dodatki socjalne - 121.654 zł, stypendia dla uczniów - 5.000 zł, zakup oleju opałowego - 98.000 zł, olej opałowy Załuzie - 16.800 zł, środki czystości - 12.000 zł, materiały biurowe, odzież ochronna, mydło, ręczniki i herbata dla pracowników - 18.000 zł, badania lekarskie pracowników - 2.400 zł, prenumerata czasopism i nagrody dla uczniów - 3.700 zł, materiały hydrauliczne, do remontów oraz do utrzymania stadionu - 5.500 zł, narzędzia gospodarcze - 1.500 zł, zakup pomocy naukowych i dydaktycznych - 15.500 zł, opłaty bankowe, pocztowe i środowiskowe - 12.000 zł, dostęp do sieci Internet i opłaty za usługi telekomunikacyjne - 4.800 zł, imprezy,



wyjazdy i koncerty edukacyjne -20.000 zł, naprawy sprzętów - 3.500 zł, usługi kominiarskie, przegląd gaśnic i inne usługi - 11.000 zł, wywóz nieczystości - 3.500 zł, energia, woda i gaz - 20.000 zł, zwrot kosztów podróży służbowych - 4.500 zł, ubezpieczenia budynku oraz sprzętu - 2.800 zł, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych - 84.481zł, akcesoria komputerowe - 2.000zł, dokończenie rozbudowy zaplecza kuchennego w PSP w Różanie -70.000zł.

**Przedszkole** - 1.461.956 zł, w tym na wynagrodzenia i pochodne - 975.088 zł, dodatki socjalne - 48.155 zł, zakup oleju opałowego - 52.500 zł, wyposażenie kuchni w naczynia i sprzęt kuchenny oraz wyposażenie gabinetów /logopedy/ i klasopracowni - 4.000 zł, zakup huśtawki „bocianie gniazdo”, sklepik z tablicą do rysowania, kosz potrójny do gry w piłkę - 8.000 zł, wymiana furtki w głównym wejściu - 1.500 zł, zakup materiałów do remontu podłogi w obieralni oraz wykładzin do sali nr II oraz na korytarz - 3.500 zł, zakup roślin ogrodowych i nawozów - 1.500 zł, remont podłogi w obieralni oraz zagospodarowanie terenu ogrodu przedszkolnego - 26.500 zł, narzędzia gospodarcze /odkurzac/ oraz gaz w butlach - 5.000 zł, materiały biurowe, druki - 7.000 zł, odzież ochronna, mydło, ręczniki, herbata dla pracowników oraz środki czystości - 6.000 zł, badania lekarskie pracowników i wyposażenie apteczki - 2.060 zł, zakup środków żywności - 91.607 zł, pomocy naukowych - 20.000 zł, energia, woda i gaz - 40.200 zł, naprawy, konserwacje, przeglądy i usługi kominiarskie - 15.664 zł, zwrot kosztów podróży służbowych - 4.000 zł, ubezpieczenia budynku i sprzętu - 2.000 zł, prenumerata czasopism - 4.000 zł, teatryki i koncerty dla dzieci - 5.000 zł, usługi pocztowe, bankowe i opłata RTV - 4.350 zł, wywóz nieczystości - 4.000 zł, dostęp do sieci Internet i usługi telekomunikacyjne - 3.720 zł, wymiana dachu na budynku przedszkola - 84.000 zł, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych - 42.612 zł.

**Gimnazjum** - 1.470.234 zł, w tym na wynagrodzenia i pochodne - 1.145.437 zł, dodatki socjalne - 82.678 zł, stypendia dla uczniów - 4.000 zł, zakup oleju opałowego - 36.000 zł, zakup ławek i krzeseł do sal lekcyjnych - 14.000 zł, zakup tablic - 3.000 zł, zakup środków czystości - 7.000 zł, materiałów biurowych - 3.000 zł, odzieży ochronnej, mydła, ręczników i herbaty dla pracowników - 4.000 zł, prenumerata czasopism - 3.000 zł, dostęp do Internetu i usługi telekomunikacyjne - 2.000 zł, zakup pomocy naukowych i dydaktycznych - 32.000 zł, zakup energii, wody i gazu - 16.000 zł, remonty bieżące (ogrodzenie skalniaka i wykonanie ławek, malowanie pomieszczeń w szkole) - 35.000 zł, usługi kominiarskie, opłaty bankowe, pocztowe - 7.800 zł, opłaty na

rzecz ochrony środowiska - 700zł, wywóz nieczystości - 2.500 zł, dofinansowanie wycieczek, koszty konkursów i programy profilaktyczne dla uczniów - 7.000 zł, udział w rozgrywkach ligowych piłki siatkowej i tenis stołowy - 5.000zł, podróże służbowe pracowników - 5.000 zł, ubezpieczenia budynku, sprzętu elektronicznego i wyposażenia - 3.000 zł, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych - 52.119 zł.

**Dowóz uczniów do szkoły podstawowej i gimnazjum** - 228.368 zł, w tym na wynagrodzenie i pochodne od wynagrodzeń kierowcy - 65.678 zł, zakup odzieży ochronnej - 1.500 zł, oleju napędowego i części zamiennych - 60.000 zł, materiałów eksploatacyjnych - 1.000 zł, zakup biletów miesięcznych oraz przeglądy - 90.000 zł, ubezpieczenie autobusów - 8.000 zł, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych - 2.190 zł.

**Dokształcanie nauczycieli** w Szkole Podstawowej, Gimnazjum i Przedszkolu - 18.580 zł.

**Stołówki szkolne** - zakup artykułów żywnościowych - 200.000 zł.

**Fundusz świadczeń socjalnych** - emerytowanych nauczycieli i pracowników obsługi - 21.610 zł.

**-przeciwdziałanie alkoholizmowi - 79.000 zł,**

**-przeciwdziałanie narkomanii - 10.000 zł,**  
**-utrzymanie budynku Niepublicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej - 38.400 zł,** w tym na zakup oleju opałowego - 32.400 zł, oraz drobne remonty, naprawy i ubezpieczenia - 6.000 zł.

**-koszty umieszczenia** osób w domu pomocy społecznej - 100.000 zł,

**-świadczenia rodzinne** - 1.323.000 zł,

**-usługi opiekuńcze i specjalistyczne usługi opiekuńcze** - 340.105 zł w tym na wynagrodzenia i pochodne pracowników zatrudnionych na specjalistycznych usługach opiekuńczych - 131.300 zł oraz pracowników zatrudnionych na usługach opiekuńczych - 182.050 zł, zakup materiałów i artykułów spożywczych do domu dziennego pobytu - 6.000 zł, zakup energii elektrycznej i wody - 500 zł, drobne naprawy i remonty - 500 zł, badania lekarskie pracowników - 600 zł, prowizje bankowe, zwrot kosztów dojazdu do podopiecznych - 7.000 zł, usługi telekomunikacyjne - 2.000zł, zwrot kosztów podróży - 300 zł, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych - 9.855 zł, -zasiłki celowe - 333.000zł, i okresowe - 47.000 zł, -zasiłki stałe - 200.000 zł.

**-utrzymanie Terenowego Ośrodka Pomocy Społecznej** - 548.677 zł, w tym wynagrodzenia i pochodne - 486.477 zł, zakup materiałów biurowych i wyposażenia - 20.000 zł, prowizje bankowe - 2.500 zł, zakup usług pozostałych - 5.000 zł, usługi telekomunikacyjne telefonii komórkowej i stacjonarnej - 5.700 zł, pocztowe - 4.500 zł, energia i woda - 2.000 zł, podróże służbowe - 5.000 zł, szkolenia - 1.500 zł, różne opłaty i składki - 1.000 zł, ekwi-

walenty za odzież ochronną oraz badania okresowe pracowników - 7.500 zł, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych - 7.500 zł,

- **ubezpieczenia zdrowotne** za osoby pobierające niektóre świadczenia z pomocy społecznej - 15.200 zł,

- **dodatkowe dożywianie** uczniów - 163.000 zł,

- **dodatki mieszkaniowe** - 70.000 zł,

- dotacja na działalność na rzecz osób niepełnosprawnych, ochronę i promocję zdrowia oraz promocję wolontariatu - 10.000 zł,

- świetlica szkolna - 254.267 zł, w tym na: wynagrodzenia i pochodne - 209.344 zł, dodatki socjalne - 9.754 zł, zakup czasopism, odzieży ochronnej, naczyń kuchennych i wyposażenia kuchni - 26.000 zł, naprawy sprzętu oraz opłaty bankowe - 500 zł, odpisy na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych - 8.669 zł,

- wypoczynek dzieci i młodzieży -200.000 zł,

- stypendia dla uczniów - 160.000 zł,

- oczyszczanie miasta - 316.000 zł,

- utrzymanie zieleni, w tym zakup drzew i kwiatów do nasadzeń - 128.000 zł, - oświetlenie ulic - 330.000 zł, - konserwacja oświetlenia ulicznego - 65.000zł,

- **dotacja przedmiotowa dla ZGKiM - 1.235.158 zł,**

- prowizję od opłaty targowej - 9.000 zł,

- akcja wyłapywania bezdomnych zwierząt - 35.000 zł,

- podlewanie parku - 1.000 zł,

- zakup tablic informacyjnych z zakresu ochrony środowiska - 800 zł,

- za wodę i energię na „Małym Targowisku” - 1.200 zł,

- budowa sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w ul. Polnej - 1.000.000 zł,

- **dotacja dla Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w kwocie - 600.500 zł,**

- **dotacja dla Gminnej Biblioteki Publicznej w kwocie - 217.900 zł,**

- energia elektryczna i wywóz nieczystości w świetlicach wiejskich: Dzbądz, Załęże Gartki i Załęże Wielkie w kwocie - 4.100 zł,

- dotacja na podtrzymywanie i upowszechnianie tradycji narodowej, pielęgnowanie polskości oraz rozwoju świadomości narodowej, obywatelskiej i kulturowej, kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego - 10.000 zł,

- na organizację imprez sportowych (turnieje piłki nożnej i siatkowej oraz mistrzostwa Gminy w tenisie stołowym), zakup nagród dla zwycięzców w/w zawodów oraz zakup sprzętu do hali sportowej - 30.000 zł,

- na prowadzenie zajęć sportowych (zajęcia karate, piłki siatkowej i piłki ręcznej) - 21.500 zł,

- przebudowa stadionu z obiektami towarzyszącymi - 500.000 zł.

Na podstawie uchwały Rady Miejskiej nr III/12/2011 z 28.01.2011r.

## Bank Spółdzielczy w Róźnie NAGRODY LOTERII „TWOJE KONTO Z PREZENTAMI” ROZDANE!

Wystarczyło mieć lub założyć rachunek oszczędnościowo - rozliczeniowy w placówkach Banku Spółdzielczego w Róźnie i zgłosić swój udział, by być szczęśliwcem, który zostanie laureatem loterii „Twoje konto z prezentami”. Loteria trwała od 1 września do końca ubiegłego roku i swym zasięgiem objęła 355 banków spółdzielczych zrzeszonych z BPS S.A. i w banku BPS. Udział w niej wzięło 129 tys. osób. Pula nagród wyniosła ponad 1.800 tys. zł. Losowanie odbyło się 6 stycznia br. Z Banku Spółdzielczego w Róźnie nagrody wylosowali: komputer (laptop) firmy Dell - Andrzej Łuczyński, Mieczysława Napiórkowska, Małgorzata Sitarska, Waldemar Tyrke i Franciszek Olbrys; telewizor LCD firmy Sharp - Halina Garwacka,



Monika Jankowska, Róża Mroczkowska, Stanisław Szałkowski i Bożena Wasilewska. Uroczystość wręczenia nagród odbyła się 17 lutego br. Wszyscy wygrani korzystają z usług banku od wielu lat, a o loterii dowiedzieli się w swoich placówkach. Gratulujemy. (kk)

## KARNAWAŁOWE SZALEŃSTWO W „CAFE MAMA”

W dniu 19 lutego członkowie i opiekunowie „Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych – cafe mamaklub” oraz zaproszeni goście (w sumie ponad 60 osób) bawili się na PIERWSZYM INTEGRACYJNYM BALU KARNAWAŁOWYM, który odbył się w GOUK – u w Róźnie. Salę widowiskową udekorowała firma Usługi dekoracyjne „Jola” [www.joladekoracje.x25.pl](http://www.joladekoracje.x25.pl)

Dzieci i dorośli przybyli na bal w strojach karnawałowych. Można było spotkać Czerwonego Kapturka, Robin Hooda, królowy i księżniczki, pajaca, pirata, tygrysa, cyganki a nawet egzotycznych mieszkańców Afryki i Azji oraz wiele innych postaci z bajek i filmów. Prócz tradycyjnej zabawy i poczęstunku odbyły się konkursy, skierowane zarówno do najmłodszych uczestników imprezy, jak i tych trochę starszych. I tak oceniano: taniec, kostiumy przebierańców, wiedzę na temat zwyczajów karnawałowych, a także, realizując program przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii, przeprowadzono konkursy z tej dziedziny. Przebranych nie było, każdy otrzymał nagrodę, choć i tak uważali, że samo uczestnictwo w tej wyśmienitej imprezie to już nagroda – sama w sobie. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że to była najlepsza zabawa, w jakiej ostatnio uczestniczyli. Aż żał było kończyć bal, bo następny dopiero za rok ... (E.A.Z)





## BAL OSTATKOWO - KARNAWAŁOWY W ZAŁUZIU

8 marca br. w Szkole Podstawowej w Załuziu odbył się bal ostatekowo - karnawałowy. Został zorganizowany dzięki inicjatywie pani sołtys, przy współudziale lokalnej społeczności i życzliwości dyrektora szkoły Krzysztofa Kępi, który udostępnił pomieszczenia szkoły. Patronat nad imprezą objęły nauczycielki, Halina Wilczewska i Sylwia Samoraj. Głównym celem zabawy było zachęcenie kobiet do działalności społecznej. Tego dnia właśnie zapoczątkowało swoją działalność Stowarzyszenie Aktywnych Kobiet. Członkostwo zadeklarowało 27 pań.

W balu uczestniczyli obecni i byli absolwenci oraz najmłodszy kandydaci na uczniów tej szkoły. Maluchom została pokazana szkoła, w której nie tylko się uczy, ale też bawi. Uczestnicy przybyli w strojach karnawałowych. Podczas uroczystości organizowane były zabawy i konkursy z nagrodami. Rodzice przygotowali przepyszny poczęstunek dla dzieci i gości. Zabawa była wspaniała. (inf. Załuzie)



## JASEŁKA

W Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury przez cały styczeń grane były Jasełka. Przedstawienie przygotowane i wyreżyserowane przez siostrę Kornelię jak zwykle cieszyło się dużą popularnością wśród różnianości i nie tylko. Gościli również przyjezdni spoza naszej gminy.

Obsada aktorska: Monika Banaszek (Maryja), Hubert Bobrowski (Józef), Dominik Podlasin (Grześ), Mariusz Skóra (Stach), Adam Latek (Waldek, sługa), Arkadiusz Chojnowski (Maciek), Mateusz Banaszek (Szymon), Łukasz Reszko (Kuba), Adrian Wilczewski (Kacper), Michał Żelaziński (Malchior), Radosław Soin (Baltazar), Daria Świdorska (poetka), Robert Rajkowski (reporter), Mateusz Białuski (Icek), Magdalena Janyszko (jasnowidząca), Jolanta Napiórkowska (śmierć), Beata Piórkowska (diabeł), Kinga Daniszewska (diabeł), Natalia Parzuchowska (diabeł), Tobiasz Pszczoła (Herod), Natalia Chojnowska (anioł), Wiktoria Mościcka (anioł), Patrycja Pruszkowska (anioł), Daria Mrozek (anioł), Aleksandra Banaszek (anioł), Gabriela Dumala (anioł), Katarzyna Kruszewska (anioł), Aleksandra Ignasiak (anioł), Kinga Chojnowska (anioł), Marta Drwęcka (anioł), Martyna Piórkowska (Małgorzata), Paulina Szydlik (pasterka), Karolina Czajka (pasterka), Katarzyna Brym (pasterka), Marzena Opacka (pasterka), Katarzyna Szpygiel (pasterka), Anna Szpygiel (pasterka), Aleksandra Krukowska (pasterka), Paulina Bonisławska (pasterka), Kamil Kruszewski (Bartosz). (kk)





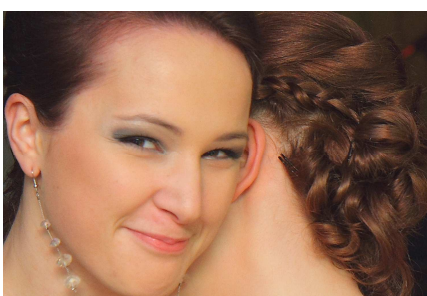
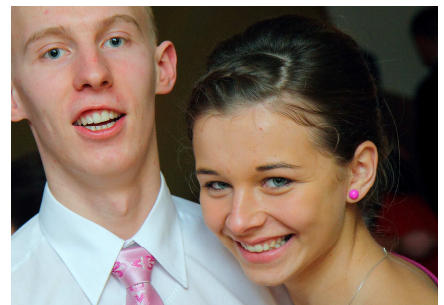
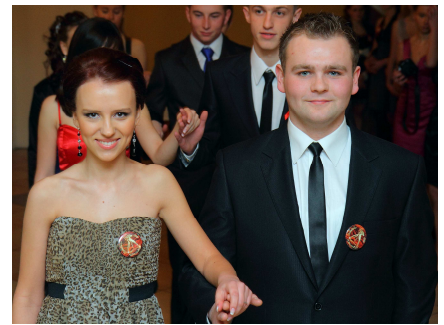
# STUDNIÓWKA

Koszula jasna czy ciemna? Suknia długa czy krótka? Podwiązka na prawym czy lewym udzie? No i najważniejsze pytanie: kogo zaprosić? Takie dylematy towarzyszyły maturzystom Zespołu Szkół w Różanie jeszcze kilkanaście dni temu.

22 stycznia, na sto dni przed maturą klasy: III Liceum Ogólnokształcącego, IV Technikum Budowlanego i IV Technikum Mechanizacji Rolnictwa, bawiły się wraz z nauczycielami na STUDNIÓWCE.

Bal odbył się nieopodal szkoły, w sali bankietowej „Tango”, o oprawę muzyczną zadbał zespół „Impuls”. Studniówkę tradycyjnie rozpoczęto od przemówień, podziękowań i poloneza. A potem już tylko zabawa, zabawa, zabawa do białego rana.

Zresztą, zobaczcie sami!





## ORKIESTRA ZAGRAŁA ZA PONAD 8000 zł

Chyba robiłem przy wszystkich orkiestrach, które do tej pory grały w Różanie. Nie żeby zaraz się nadymać. Właściwie

nam taki „Owsiak”, osobowość w każdym calu, przyciągający masy. Nie było takiego w Różanie, kto potrafiłby ożywić sa-

strę te kilkanaście lat temu, są już dorosłymi ludźmi. Czują, że robili słusznie i dalej to robią. Nie chcę pisać o oczywistych zasługach orkiestry, jak zdobywanie pieniędzy dla ratowania życia. Zasługi orkiestry są inne, niepomierne. To ożywienie naszego społeczeństwa. Oto w styczniową niedzielę, przez nikogo niezmuszani, sami oblepiamy się serduszkami, wychodzimy na ulicę, dajemy pieniądze, kibicujemy dzieciakom, którzy je zbierają i nie zazdrościmy. Tak, nie zazdrościmy, czujemy, że to również nasz sukces. Gdy tak patrzę na Różan i nas w nim, to widzę brak zaufania do siebie i do instytucji. Jesteśmy zimni, bez serca, w nic się nie angażujemy, nie piszemy petycji. Nie pracujemy jako wolontariusze, nie uczestniczymy w manifestacjach, nie należymy



pomagałem, organizowali inni. Chcąc nie chcąc, stałem się czynnym obserwatorem. Widziałem, jak w naszym „grajdole” ludziska się zmieniają. Czym były pierwsze orkiestry w Różanie? Właściwie robiły je dzieci. Tak można powiedzieć. Dziś już

molubne jednostki i choć na chwilę zrobić z nich obrońców słabszych. No cóż, nie tylko w tej dziedzinie nam dużo brakuje. Ktoś kiedyś powiedział, że nie ma ludzi niezastąpionych. Nieprawda, są. W tym pokoleniu Owsiaka już nikt nie zastąpi. W naszym miasteczku takich „niezastąpionych” również bym znalazł. Szkoda, że niektórzy z nich wyjechali, a inni się nie wychylają. Ale się zmienia. Ci, co robili orkie-



do partii czy organizacji pozarządowych - kompletnie nic. Niemal wyłącznie narzekamy. Narzekanie mogłoby być naszym towarem eksportowym, gdyby był na nie zbyt. Mało tego, gdy już te kilka osób się zorganizuje, zaraz zostają posądzeni o nie wiadomo, jakie występki. Niektórzy członkowie Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych mogą coś na ten



dorośli ludzie. Więcej przy tym było zabawy, wspólnych spotkań niż świadomości celu, jaki towarzyszył orkiestrze. Ile orkiestr grało w Różanie? Chyba sześć albo siedem. W Polsce pierwszy raz było to w 1993 roku. Pamiętam finał w telewizji. Czerwone serduszka i śmiesznego koleśka w żółtej koszuli i czerwonych spodniach. U nas w Różanie zaczęło się dużo później. Nowe, mimo bliskości stolicy, u nas nie miało i nadal nie ma łatwo. Nie trafił się





temat powiedzieć. Sam swego czasu byłem chyba jedynym w Różanie, zespół w zespół z pracownikami, wtedy jeszcze



Miejsko Gminnego Ośrodka Kultury, uczestnikiem strajku przeciwko ..... . Była wtedy w kraju taka moda na strajki. Wszyscy strajkowali. W Różanie nikt, no to po rozmowie z Piotrkim (nie mylić z wiadomym Piotrkim) stwierdziliśmy, że my też. Już nawet nie pamiętam, przeciwko czemu czy komu. Nie było problemu, zawsze można przeciwko czemuś się buntować. Młodość rządzi się swoimi prawami. Gdy przypominam sobie tych wszystkich, którzy mieli nadzieję na zmiany i utożsamiali nas z przeciwnikami takowych, nasyłali telewizję, sprzedających redaktorów, naczelników, to mnie to dziś śmieszy. My byliśmy młodzi, działaliśmy od serca, spontanicznie - oni z wyrachowania i koniunkturalizmu. Gdzie dziś są? Na śmietniku historii. Jak widać, mieliśmy rację. Wystarczy prześledzić działania władz Różana po 1989 roku,

żeby się przekonać, że potencjał tego miasta, jaki by nie był, często zostawał marnowany. Czy teraz będzie lepiej? Ustroje się zmieniają, a małomiasteczkowa mentalność, niestety nie. Małomiasteczkowa mentalność przeszkadza jednak normalnie żyć. Dlatego gdy widzę w tę styczniową niedzielę, że coś się zmienia, że chcemy być inni, że działamy razem, to mam nadzieję. Nadzieję, że nie jest z nami tak źle. Czy to jest właśnie zasługa Owsiaaka i jego orkiestry?. W 2003 roku orkiestra w Różanie zebrała 2615,72 a w pierwszą niedzielę stycznia tego roku ponad 8 tys. zł. To również o czymś świadczy. Ktoś powie – o zasobności naszych portfeli. Może to prawda, ale jeśli ktoś nigdy na orkiestrę nie dawał, to zasobność portfela nie ma tu żadnego znaczenia. I co jeszcze nas do niej przyciąga. Orkiestra to chyba jedyna rzetelna, odpowiedzialna i nieskażona złodziejstwem instytucja w Polsce. Nie przeżyła żadnego skandalu i nie tłumaczyła się z finansowych niedokładności, a do tego niesie konkretną pomoc. Poza tym nic od nas nie

chce. Nie każe się zapisywać, być członkiem i chyba najważniejsze – nie stawia wymogów moralnych, którym nie idzie sprostać. Chce raz w roku finansowego zaangażowania. Nie ma tu żadnego zadęcia, żadnej pychy, sztuczności czy pozostwa. Nic nie da przeszkadzanie orkiestrze. Zrywanie plakatów (kto i kiedy zrywał plakaty orkiestry - dzieci wiedzą). Orkiestra to młodość i miłość. I do tego ten Owsiaak, co tu kryć - jeden z najbardziej autentycznych autorytetów, których tak bardzo nam brakuje, a w Różanie jest ich zupełny brak. Owsiaak nie ukrywa, że jest idolem, jest autentyczny, starzeje się, jest zmęczony zupełnie jak my. Czujemy, że robi coś dla nas, a więc mu pomagamy i się z nim identyfikujemy. Odnosimy wrażenie, że czynimy dobro i to nas dowartościowuje. Dlatego pomagamy orkiestrze, niech gra do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej.

K.Kruszewski

Fot.B.Okrągliński



## Róbmy swoje ...

Grupą, która odwiedziła Różan w dniu 19 marca, byli uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 2 im. Księcia Janusza w Górze Kalwarii. W szkole realizujemy projekt „Mazowsze Księcia Janusza dzisiaj” finansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego (Priorytet VII. Promocja Integracji Społecznej. Działanie 7.3 Inicjatywy lokalne na rzecz aktywnej integracji). Już

sama nazwa projektu sugeruje, że naszym celem jest głębsze poznanie biografii naszego patrona - księcia Janusza I Starszego. W ramach projektu prowadzone są zajęcia historyczne, fotograficzne, komputerowe - grafika i obróbka zdjęć oraz wycieczki do miast związanych z księciem. Stąd nasza wizyta w Różanie. Nie tylko tropimy ślady historii - to znaczy nie skupiamy się wyłącznie na szukaniu pozostałości po czasach księcia. Interesują nas te miasta, którym książę nadał, odnowił prawa miejskie lub były jego siedzibą, jak wyglądają dzisiaj - czy się rozwijają, czy mają jakieś ciekawe miejsca do obejrzenia... W Różanie oglądaliśmy najstarsze ślady osadnictwa. Jednak szczególnie zainteresowały nas forty.

Przy okazji dziękujemy naszemu przewodnikowi panu Wiesławowi Łaskarzewskiemu za oprowadzenie nas i opowiedzenie historii Różana. Dziękujemy również

panu Krzysztofowi Kruszewskiemu, dzięki któremu stał się możliwy nasz kontakt z przewodnikiem, i dzięki któremu zostaliśmy obdarowani pamiątkami z Różana - to była dla nas prawdziwa niespodzianka.

Ola Komosa

PS.

Mimo że „iskrzy”, tych dwóch czyni swoje. Kiedyś ich drogi się zjeżdżają - mam taką nadzieję i stare forty będą atrakcją turystyczną regionu. Dla nich, ku pokrzepieniu, fragment słów piosenki Wojciecha Młynarskiego:

„Róbmy swoje,  
Pewne jest to jedno, że  
Róbmy swoje,  
Bo dopóki nam się chce,  
Drobniaków parę się uchowa:  
Kultura, sztuka, wolność słowa, dlatego  
Róbmy swoje,  
Może to coś da? Kto wie?...”

Materiały reklamowe, promocyjne i pamiątki uczniowie otrzymali od pierwszego czyli, Piotra Świdarskiego. Drugiemu czyli Wiesławowi Łaskarzewskiemu podziękowała Ola. Ja dziękuję Markowi Osieckiemu - pracownikowi urzędu gminy - za kompetencje i profesjonalizm w działaniu.

K.Kruszewski





# FERIE W GOUK-u

Podczas tegorocznych ferii zimowych Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury przygotował cykl imprez, zabaw, turniejów dla dzieci i młodzieży. Oprócz corocznej prezentacji działalności, odbywały się również zajęcia stałe w kołach zainteresowań. W pierwszym tygodniu ferii od poniedziałku do piątku trwały trzy godzinne warsztaty pod nazwą „U leśnika i ogrodnika” uczące i przybliżające najmłodszym, i nie tylko w formie wesołych zabaw, rodzajów prac leśnika i ogrodnika, ich znaczenie i stosowanie zasad ekologii. Finałem warsztatów był wspólny koncert dla publiczności.

We wtorki, środy i czwartki odbywały się dodatkowe zajęcia plastyczne dla wszystkich chętnych, a w piątki odbył się turniej szachowy. Można było sprawdzić swoje zdolności wokalne podczas dyskotek karaoke i uczestniczyć w dwóch widowiskach „O smoku Bartłomieju” i „Człowiek guma”. Dla uczestników codziennych zajęć w klubie gier komputerowych odbył się emocjonujący turniej „Pro Evolution Soccer” na konsoli x-box, który trwał od 9 do 18 wieczorem. (kk)





# Kochani nie tylko od święta

Inf. Przedszkole Samorządowe w Różanie

21 i 22 stycznia są szczególnymi dniami - to święto Babć i Dziadków. W tym czasie wnukowie wyrażają im swoją wdzięczność za to, co dla nich zrobili, robią, a przede wszystkim, kim są. Święto Babć i Dziadków celebrowane jest w wielu krajach. Różnicą jest tylko dzień. W Polsce, babćie mają swoje święto od 1964 roku. Jego powstanie było inicjatywą prasy kobiecej, z czasem inne media wsparły ten pomysł. Później powstała również tradycja obchodzenia Dnia Dziadka. W Bułgarii odbywa się 20 stycznia, a dzień nosi nazwę „Babin Den”. W Wielkiej Brytanii jest to 11 lutego i nazywa się go „Grandmother Achievement Day”. We Włoszech Babćie i Dziadkowie świętują 2 października. Święto oficjalnie celebrowane jest tam dopiero od kilku lat, a patronat honorowy sprawuje zawsze prezydent kraju. Jego data też została wybrana nieprzypadkowo. Wiąże się to z faktem, że tego dnia Kościół Katolicki obchodzi święto aniołów stróżów, a nie da się zaprzeczyć, że dziadkowie są nimi dla wnuków. We Francji obchodzony jest tylko Dzień Babć. Święto nosi nazwę „Fete des Grand-meres” i przypada na pierwszą niedzielę marca. W Meksyku Babćie i Dziadkowie świętują w czerwcu i jest to „Día de Abuelos”. Dzień Dziadków w USA jest świętem narodowym. Amerykanie obchodzą go w pierwszą niedzielę po Święcie Pracy (Święto Pracy przypada tam na pierwszy poniedziałek września). Źródło: www.intertia360.pl

O tym niezwykłym święcie pamiętają też przedszkolaki z Przedszkola Samorządowego w Różanie. Każdego roku zapraszają do przedszkola swoje ukochane babćie i dziadki.

Tegoroczna uroczystość z okazji Dnia Babć i Dziadka miała miejsce 21 stycznia. Na ten dzień wszystkie dzieci czekały z wielką niecierpliwością. Witwały swoich miłych gości w specjalnie na tę okoliczność udekorowanych salach. Każda grupa przygotowała własny program artystyczny - im starsze dzieci, tym występ dłuższy i bardziej złożony. Dzieci z wielkim przejęciem deklamowały wiersze, śpiewały piosenki. W programie znalazły się też krótkie inscenizacje teatralne. Dzieci z grupy V przedstawiły jasełka, natomiast 6-latki z grupy IV, wcielając się w role prezenterów Polskiego Radia, zaprosiły swoich gości na koncert życzeń. Wiele emocji wzbudziły popisy taneczne naszych milusińskich. Maluszki zatańczyły krakowiaka, 4-5 latki walczyka, a 5-latki zaprezentowały gościom polkę.

Dziadkowie byli pełni uznania dla swoich wnucząt. Każdy występ nagradzano gromkimi brawami, a na niejednym policzku pojawiły się łzy wzruszenia.

Po części artystycznej dzieci wręczy-



ły swoim bliskim upominki w postaci laurka i zaprosiły na słodki poczęstunek, który przygotowali rodzice. Serdecznym uściskom i całusom nie było końca.

Uśmiechnięte twarze babć i dziadków po raz kolejny pokazały, jak ważne są takie spotkania i wspólnie spędzone chwile. Wspaniała atmosfera, która towarzyszyła spotkaniu, była okazją do wzmac-

niania więzi rodzinnych, miłego spędzenia czasu, bliższego poznania się, a także zaprezentowania umiejętności zdobytych przez dzieci w przedszkolu.

Dyrektor i Rada Pedagogiczna pragną bardzo podziękować Radzie Rodziców oraz wszystkim rodzicom, którzy czynnie włączyli się w organizację tegorocznej uroczystości.

## Przedszkolaki piękne stroje miały i do świata bajek zapraszały

*Jest karnawał*

*W karnawale wszyscy urządzają bale.  
To tradycja bardzo stara,  
Strojów pięknych co nie miara.  
Niech się bawią duzi, mali  
Zgromadzeni na tej sali.*

Karnawał to czas balów, maskarad i zabaw. W czasie karnawału bawią się nie tylko dorośli. Jest to również wspaniała okazja do zabaw dla dzieci.

W piątek swój bal karnawałowy miały różańskie przedszkolaki. Już od rana były podekscytowane czekając na zabawę. Zaraz po śniadaniu założyły swoje stroje balowe i zamieniły się w królowny, księżniczki, wróżki, motylki, biedronki i inne bajkowe postacie. Wystrój przedszkola wprowadził wszystkich w radosny nastrój, a skoczna wesoła muzyka zachęcała do tańca. Zabawę prowadziły zaproszone przez panią dyrektor wodzirejki. Panie wychowawczynie serwowały spragnionym tancerzom pyszne soki owocowe, ufundowane przez Radę Rodziców.





## Czcij rodziców... (wg Greków)

Dziś - w dobie szalejącego liberalizmu i demonicznej wszechwładzy pieniądza zamieniającej wszystko i wszystkich w towar, gdy starość staje się często tylko kłopotliwym balastem i przeszkodą, warto choć na chwilę zatrzymać się w biegu i pochylić w spokoju i ciszy nad tyleż pięknymi, co zapomnianymi tekstami równie zapomnianych autorów. Należy do nich prof. Tadeusz Zieliński – najwybitniejszy polski znawca antyku. W swojej „Starożytności bajecznej” przedstawia m. in. historię wyprawy po złote runo. Zanim jednak do niej doszło, przyszedł argonauta - młody Jazon z woli swojego ojca został oddany na naukę i wychowanie do Chirona – najszlachetniejszego z centaurów greckich, a ten udziela mu m. in. takiej oto życiowej lekcji:

**Czcij rodziców niemal na równi z bogami!** Od nich otrzymałeś tę iskrę życia, która w tobie płonie; ona zaś jest warunkiem i rękojmią wszystkiego, co ci na ziemi jest drogie. Nie ma więzów ściślejszych nad te, które wiążą rodziców z dziećmi; jest to jedno nieprzerwane życie. Człowiek, który te więzy zerwał, żyje tylko krótkotrwałym życiem własnym; lecz człowiek, któ-

Ale w tym celu - rzekł Jazon - muszę koniecznie mieć dzieci. Koniecznie, mój synu: bezdzietność jest największym nieszczęściem, jakie może spotkać człowieka. A to z kolei powinno ciebie jeszcze bardziej przekonać o konieczności szanowania rodziców: nie masz prawa żądać od syna więcej, niż dajesz swemu ojcu. Lecz i to jeszcze nie wszystko. Powiedziałem

przed chwilą, że człowiek, który zerwał więzy przywiązania synowskiego, żyje jedynie własnym życiem; nie, on nawet tym nie żyje całkowicie. Od roku sześćdziesiątego czy siedemdziesiątego siły cielesne poczynają słabnąć; pomyśl, jak smutno byłoby człowiekowi, gdyby ten ubytek sił nie wynagradzało mu zwiększenie miłości i szacunku, jakie mu okazują młodzi. Wyobraź sobie społeczeństwo, w którym zwyczaj nie wymaga tej miłości i tego szacunku: czyż nie powiesz, że w tym społeczeństwie ludzie sami skrócili swe życie, skazując je na coraz wzmagające się cierpienia w okresie, który pociąga za sobą zmniejszenie sił cielesnych?

Tak, szanuj rodziców, mój synu; lecz rozciągaj ten szacunek także na tych, którzy z wieku mogliby być ci ojcem lub matką. Pamiętaj zawsze o

ry odczuwa siebie jako dalszy ciąg swych rodziców, a swe dzieci, jako dalszy ciąg siebie, żyje życiem wiecznym: rzucił on nieskończony most w przeszłość i przyszłość. (...) Lecz to nie wszystko: wraz z nimi ty również będziesz żył w swoich dzieciach, potem w swoich wnukach i tak dalej - widzisz, że jesteś nie tylko starym, lecz wiecznym.

tym, co ci powiedziałem, o ubywaniu sił w starości. Wierz mi, ciężką jest świadomość tego ubywania sił; jeszcze cięższą jest świadomość, że będzie ono wznosiło aż do samej śmierci. Tu właśnie stają się pociechą szacunek i miłość okazywane przez młodszych. I ciebie czeka starość, i ty będziesz potrzebował tej pociechy; pamiętaj więc, że stracisz do niej prawo, jeżeli sam nie będziesz szanował starszych, pókiś młody.



# „Naród, który traci pamięć, traci sumienie” Zbigniew Herbert

## St. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. „Rój”

„Walkę o Wielką Polskę uważam za największy swój obowiązek. Wstępując w szeregi NZW, mam szczerą i nieprzymuszoną wolę. Wpierw zginę, aniżeli zdradzę. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedyńemu, że wiernie będę walczył o niepodległość Polski. Rozkazu Wodza Naczelnego oraz wszystkich innych przełożonych będę służył i posłusznie wykonywał. Tak mi dopomóż Bóg i Ty Królowo Korony Polskiej.

Armia Podziemna Narodowe Zjednoczenie Wojskowe  
Komenda Okręgu „Orzeł” D-ca „Rój”

Tekst przysięgi obowiązującej w XVI Okręgu NZW, znaleziony przez UB przy jednym z partyzantów poległym w 1950 r.

**Mieczysław Dziemieszkiewicz urodził się 25 stycznia 1925 roku w Zagrobach, pow. Łomża, syn Adama i Stefanii z d. Świerczewskiej. Rodzina Dziemieszkiewiczów określana była w materiałach UB jako robotnicza, chociaż zaznaczano, że jego ojciec „walczył w szeregach białogwardystów przeciwko Armii Czerwonej”. W 1939 roku ukończył Szkołę Powszechną w Różanie.**

W czasie okupacji niemieckiej pracował w Makowie Mazowieckim w niemieckim przedsiębiorstwie przewozowym. W latach okupacji uczęszczał na kursy tajnego nauczania w Makowie Mazowieckim. Działał w NSZ, przewoził materiały konspiracyjne, które przekazywał mu brat Roman ps. „Adam” - „Pogoda”, który również należał do NSZ i w późniejszym okresie był komendantem Powiatu NSZ Ciechanów oraz dowódcą oddziału partyzanckiego sformowanego po akcji na PUBP w Makowie Mazowieckim z siedzibą w Krasnosielcu. Został zamordowany przez żołnierzy sowieckich jesienią 1945. Drugi brat, Jerzy za działalność w NSZ został skazany na 7 lat więzienia. Wiosną 1945 r. Mieczysław Dziemieszkiewicz został wcielony do 1. zapasowego pp „ludowego” wojska w Warszawie, skąd zbiegł i przedostał się na teren powiatu Ciechanów, gdzie działał jego brat Roman. Wstąpił do oddziału partyzanckiego NSZ-NZW ppor. Mariana Kraśniewskiego „Burzy”, gdzie przyjął pseudonim „Rój”. Początkowo był łącznikiem między Komendą Okręgu a Komendą Powiatu. Jego bezpośrednim przełożonym był dowódca kompanii Marian Koźniewski „Walter”. Rozkazem dowódcy NSZ z 8 VIII 1945 Mieczysław Dziemieszkiewicz zostaje odznaczony Krzyżem Walecznych. W późniejszym okresie, w 1948 r. przez komendanta XVI Okręgu NZW awansowany został do stopnia st. sierżanta.

Po masowych aresztowaniach dokonywanych przez UB w Ciechanowie „Walter” poleca „Rojowi” stworzyć patrol Pogotowia Akcji Specjalnej na teren powiatu Ciechanów, którego „Rój” został dowódcą. Głównym zadaniem patrolu była fizyczna likwidacja przeciwników politycznych, członków PPR i funkcjonariuszy UB i MO, ale tylko na wyraźny

rozkaz dowództwa, bowiem samowola była bardzo surowo karana. Działalność zbrojną „Rój” rozpoczyna w 1946 roku.

Uczestniczył w wielu akcjach przeciwko funkcjonariuszom UB i komunistycznej agenturze oraz na posterunki MO. We wrześniu 1946 brał udział w akcji oddziałów NZW pod ogólnym dowództwem komendanta XVI Okręgu NZW kpt. Zbigniewa Kuleszy „Młota” na cukrownię w Szczukach (grupa „Roja” ubezpieczająca akcję urządziła zasadzkę, w którą wpadł pluton operacyjny MO z Ciechanowa). Po rozmówieniu oddziału



St. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. „Rój” na czele oddziału.

Kraśniewskiego jesienią 1946 pozostał w lesie z grupą podkomendnych.

Jesienią 1946 r. nastąpiła fala aresztowań członków podziemia. W samym tylko listopadzie Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Pułtusk przesłuchał ponad 200 osób.

W reakcji na masowe aresztowania żołnierze „Pauliny” (kryptonim pułtuski obwodowy WiN) przy pomocy kolegów obwodowy „Otylia” z pow. Ostrów Mazowiecka pod dowództwem ppor. Stanisława Łaneckiego „Przelotnego” oraz partyzantów NZW z oddziału Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja” dokonali spektakularnej akcji zbrojnej mającej na celu

## Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

W tym roku po raz pierwszy w Polsce był obchodzony Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Został on ustanowiony specjalną ustawą, podpisaną przez prezydenta Bronisława Komorowskiego jako święto państwowe. Projekt ustawy złożył w ubiegłym roku prezydent Lech Kaczyński. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” został ustanowiony w hołdzie żołnierzom antykomunistycznej partyzantki z lat 1945-1963, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w rękę, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuceniu siłą reżimowi komunistycznemu. W tym numerze ŚR przybliżamy tragiczną postać Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja”, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych, a potem Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Nie wszystkim wiadomo, ale Mieczysław Dziemieszkiewicz ukończył Szkołę Powszechną w Różanie w 1939 r. Trwają prace koncepcyjne nad filmem fabularnym „Historia Roja, czyli w ziemi lepiej słycać”, który będzie do obejrzenia w tym roku. Reżyserem filmu jest Jerzy Zalewski. (kk)

odbitcie uwięzionych w Pułtusk członków podziemia. Przebieg akcji w Pułtusk ilustruje raport Zygmunta Dąbkowskiego ps. „Kryma” (zastępca komendanta Obwodu pułtuskiego) do prezesa Obwodu WiN Ostrów Mazowiecka Hieronima Piotrowskiego „Jura”:

**„Narnik, ściśle tajne, 28 XI 46. Do Prezesa Obwodu Otylia Ob. „Jura”. Raport. W nocy z dn. 25/26 po dokładnym wywiadzie i otrzymaniu ostatnich informacji, w tempie konspiracyjnym w 100%-tach była przeprowadzona operacja na Pułtusk w celu uwolnienia więźniów. Cel został osiągnięty. W liczbie około 70-ciu ludzi politycznych zostało wypuszczonych. Operacja trwała do dwóch godzin. Zachodnia część miasta do kanału przy obsadzie dwóch mostków, była opanowana przez nasze wojska i odcięta od głównych sił UB i MO. W akcji brało udział 39 ludzi. Oddział ś.p. „Przelotnego” liczący 25-ciu ludzi, w skład którego wchodziło 3-ch: „Brzytew”, „Kruczek” i „Drozd”. Patrol „Wisa” 6-ciu ludzi i nasz patrol w liczbie 8-miu ludzi. Siła broni maszynowej składająca się z 10-ciu RKM-ów Potem doszły jeszcze 3-y RKM-y zdobyte z więzienia. Operacja miała przebieg następujący: 1-wsze nastąpiło rozbitcie centrali telefonicznej na poczcie. 2-gie wtargnięcie do gmachu zamieszkałego przez straż wię-**



zienną i jednocześnie obstawa gmachu więziennego i wysłanie patroli na obstawę mostków i ulic. UB z MO kilkakrotnie atakowało na te dwa mostki, lecz po otwarczeniu ognia z naszej strony uciekali z powrotem w popłochu. Operacja była przeprowadzona świetnie i w należytym porządku. Powodem ofiar było w nieodpowiednim czasie ściągnięcie posterunków z mostków i ulic rozkazem ś. p. „Przelotnego”. Bo po ściągnięciu tych posterunków wszyscy w kupie chodzili przy więzieniu przez jakieś dwadzieścia minut. UB miało czas przedostać się na tę część miasta, która była opanowana przez nas. A gdy już posterunek, który stał przy więzieniu od strony mostku zaobserwował, że podąża UB, ś. p. „Przelotny” wydał rozkaz cofania i wystrzelił raketę, która narobiła dużo popłochu we własnych szeregach, bo tylko najbliżsi wiedzieli z której strony została wystrzelona. I w popłochu wszystko zaczęło się cofać. Ja wycofywałem się za ś. p. „Przelotnym”, tylko po drugiej stronie ulicy. I w tym czasie wyskoczyło z ulicy czy podwórka dwóch osobników. Ś. p. „Przelotny” zastrzelił pierwszego, a drugi jego śmiertelnie ranił, lecz i ten został zabity. „Przelotny” po czterech godzinach zmarł i jeszcze został zabity „Góra”. Okoliczności są niewiadome. Tylko, że jest zabity, bo ciało jakieś leży w UB w Pułtusk. Z ich strony prawdopodobnie jest zabitych 9 -ciu i coś rannych, lecz te cyfry nie są dokładnie ustalone. Z więzienia zabrana jest tylko broń, 3 RKM, 4 pp-sze i 11 KB. Jeden RKM i 2 pp-sze i KB zostały w naszym patrolu. Jeden RKM jest wzięty do oddziału przez „Śmiałego” i jeden na placówkę przez „Droзда”. Było opracowane Społem, które po wycofaniu mieliśmy po drodze, lecz po wytworzeniu tego popłochu nie było o tym mowy. Ja teraz biorę się do dalszej pracy a w pierwszym rzędzie będzie musowo zaopiekować się zwolnionymi, bo już UB w niektórych miejscach po nich było. Teraz składam panu porucznikowi serdeczne podziękowania za przesłaną pomoc.” „Krym”.

Z danych IPN wynika, że uwolniono w wyniku tej akcji 65 osób. W akcji w Pułtusk oprócz ludzi „Przelotnego” udział brała miejscowa grupa Bolesława Borczyńskiego „Kruka”, Zygmunta Godlewskiego „Skowronka”, a także oddział Mieczysława Dziemiszkiwicza „Roja” oraz partyzanci Jana Kmiołka „Mazurka” jak również kilku innych ochotników. Była to na terenie Polski ostatnia akcja w wielkim stylu wykonana przez podziemie niepodległościowe w celu uwolnienia więźniów.

W lutym 1947 r. władze komunistyczne ogłosiły amnestię dla żołnierzy podziemia, z której skorzystała większość członków obwodu WiN „Paulina” na czele z Z. Dąbkowskim „Krymem”. Działalność WiN na terenie powiatu pułtuskiego została zakończona. Część członków nie

zaprzestała jednak konspiracyjnej działalności, zmieniała jedynie organizację na Narodowe Zjednoczenie Wojskowe, które nie złożyło broni. Narodowe Zjednoczenie Wojskowe operowało na dużą skalę jesienią 1945 r. obejmując swoim zasięgiem m.in. Północne Mazowsze. Jednak już w kwietniu 1946 r. Komenda Główna NZW została rozbita w wyniku aresztowań prowadzonych przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego i nie została odtworzona w poprzednim kształcie. Więzy z komendami okręgowymi zostały w większości przypadków zerwane. Uzyskały one całkowitą, niezamierzoną samodzielność i działały od tej pory na własną odpowiedzialność – nastawiając się głównie na przetrwanie do czasu zmiany sytuacji politycznej w kraju. W ten sposób działały samodzielnie okręgi: Warszawa „Mazowsze”, „Orzeł”, „Tęcza” – do sierpnia 1949 r., a w formie szczytkowej przez dalsze dwa lata – do końca 1950 r. Jeszcze dłużej istniały poszczególne komendy powiatowe. Ostatecznym kresem struktur NZW są lata 1952 – 1954, aczkolwiek np. Komenda Powiatu Bielsk Podlaski zakończyła działalność dopiero w 1956 r.

Mieczysław Dziemiszkiwicz „Rój” był przeciwnikiem ujawniania się w ramach amnestii. Jedną z pierwszych ważniejszych akcji, którą zademonstrował komunistom swoją niezłomną postawą, było opanowanie 3 IV 1947 r. osady Karwacz i rozbrojenie posterunku MO. 20 V 1947 r. „Rój” uczestniczył w odprawie kadry podoficerskiej w Olszynch, na której zdecydowano o kontynuowaniu działalności zbrojnej i wyborze nowego komendanta XVI Okręgu chor. Józefa Kozłowskiego „Lasa”. W zreorganizowanym przez niego okręgu „Rój” objął funkcję komendanta Powiatu „Ciężki” – „Wisła” (pow. Ciechanów, część pow. Płońsk i Mława) i zarazem dowódcy oddziału partyzanckiego operującego na tym terenie. Jego oddział, liczący przeciętnie 15-20 żołnierzy, działał zazwyczaj samodzielnie na trzy samodzielne patrole partyzanckie „Pilota”, „Tygrysa” i „Kazmierczuka”. Skład osobowy oddziału „Roja” zmieniał się w okresie prowadzonej działalności w zależności od likwidacji jego członków i napływu nowych w ramach uzupełnień. W oddziale „Roja” służyli wyłącznie ludzie młodzi, najstarszy wiekiem kapral Władysław Bukowski „Zapora” urodził się w 1920 r., zaś najmłodszy, plutonowy Władysław Grudziński „Pilot” w 1927 r. (średnia wieku wynosiła 26 lat). Uzbrojenie oddziału nie było najlepsze, występował zupełny brak broni ciężkiej typu: moździerz, ckm, rkm. Braki w uzbrojeniu rekompensowała odwaga, wola walki i determinacja w zwalczaniu komunizmu i sowieckich agentur. 8 czerwca 1947 roku w miejscowości Strusin powiat Ciechanów patrol „Roja” wykonał wyrok śmierci na sekreta-

rze Komitetu Gminnego PPR w Sońsku, Władysławie Nasierowskim. Nasierowski był aktywnym działaczem partii. Chciał zlikwidować kościoły i zrobić z nich teatry lub muzea. Wypowiadał się także za unicestwieniem księży i „panów”. W miejscowości Bieńki gmina Sońsk strzelał nawet do figurki Matki Boskiej. Kilkakrotnie ostrzegany przez podziemie, aby zaprzestał swej działalności, nie usłuchał i musiał zginąć. 24 IX 1947 r. patrol „Roja” wykonał akcję propagandową w miejscowości Zielona (gm. Bartoły, pow. ciechanowski), w której odbywał się odpust i zabawa. Rozbrojono dwóch funkcjonariuszy MO obecnych na zabawie. Zdobyto dwa pistolety Parabellum. „Rój” wygłosił okolicznościowe przemówienie do zgromadzonej ludności. Jednocześnie w miejscowej spółdzielni zarekwirowano 20 tys. zł. 12 X 1947 r. zlikwidowano w gminie Sypniewo (pow. łomżyński) agenta UB o kryptonimie „Zemsta”, a dwóm innym agentom udzielono nagany i upomnienia.

17 (lub 19) X 1947 r. patrol „Roja” zlikwidował Henryka T. zamieszkałego w Ciemnowie (gm. Sońsk, pow. ciechanowski). 3 XI 1947 r. ok. 20 żołnierzy pod dowództwem „Roja” opanowały osadę Brańce (gm. Bartoły, pow. ciechanowski), rozbrajają posterunek MO i likwidują funkcjonariusza UBP Jerzego Osowieckiego, członka PPR. Zdobyto pistolet, trzy kb, cztery granaty, mundury i oporządzenie. Zniszczono dokumenty w urzędzie gminnym, zarekwirowano maszynę do pisania oraz 6 tys. zł. 9 XI 1947 r. podczas obławy PUBP z Przasnysza i KBW na oddział „Roja” doszło do przypadkowego spotkania z ochroną cukrowni w Krasieńcu. Podczas wymiany ognia zginął funkcjonariusz PUBP Stanisław Majorowski.

10 XI 1947 r. przeprowadzono kontrolę autobusu PKS na drodze Maków Mazowiecki – Przasnysz. Rozbrojono oficera WP, zabrano mu pistolet TT. 22 XI 1947 r. na szosie Ciechanów – Pułtusk koło miejscowości Gogole-Gotymin patrol „Roja” przeprowadził zasadzkę, gdzie zatrzymano i skontrolowano dwa autobusy PKS. Wykonano wyrok śmierci na funkcjonariuszu PUBP w Ciechanowie Janie Wodzyńskim, członku PPR. Zdobyto pistolet Parabellum. 28 XI 1947 r. na trasie Ciechanów - Nasielsk organizując zasadzkę na samochód UB, który ostrzelano, jednak zdołał przejechać przez partyzancką blokadę. W listopadzie 1947 roku organa bezpieczeństwa aresztują „Waltera” i część jego współpracowników. Jego następcą został Antoni Bąkowski „Skowronek”. Jemu podlegał patrol PAS dowodzony przez „Roja”. „Skowronek” nie cieszył się jednak takim autorytetem jak „Walter” i ciężko było mu utrzymać „w ryzach” „Roja”. Stan liczebny patrolu ulegał ciągłym zmianom. Plut. Władysław Grudziński „Pilot”, kronikarz oddziału przedstawił jego stan na 19 stycznia 1948 roku: Komendant - Mieczysław Dziemiszkiwicz „Rój”, zastępca -



Stanisław Okuniecki „Kruk”, członkowie: Józef Maruszewski „Sęp”, Ildefons Żbikowski „Tygrys”, Czesław Wilski „Brzoza” oraz „Kmicic”, „Lew”, „Sokół”, „Kogut”, „Biały”. Mimo płynnego stanu oddział był w ciągłym ruchu i nadal prowadził działania przeciwko komunistom oraz akcje zaopatrzeniowe... niestety, ponosił również straty.

13 XII 1947 r., operując w powiecie przasnyskim, patrol „Roja” natknął się na oddział KBW, z którym stoczył walkę. Poległo dwóch partyzantów – kpr. „Kruk” i strz. „Lis” (obaj N.N.), stracono karabin maszynowy MG-42 i sporo zaopatrzenia. Straty KBW nie zostały ustalone.

Mimo strat i ciągłego prześladowania przez resort patrole „Roja”, nawet w okresie zimowym pozostawały ciągłym zagrożeniem dla wszelkiej maści bandytów, szpicli i komunistów, którzy jeszcze w 1949 r., w kierownictwie MBP oceniali, że grupa st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza „w okresie zaostrożającej się walki klasowej (...) jest najliczniejszą i najgroźniejszą bandą na terenie województwa (warszawskiego):”.

I nie były to przesadzone opinie... 3 I 1948 r. patrol dowodzony bezpośrednio przez „Roję” wykonał wyrok śmierci na współpracowniku PUBP w Makowie Mazowieckim, Waławie L. z Krasnosielca, 20 stycznia t.r. zlikwidowano współpracującą z UBW Władysławę W. z Ciepeliowa, 7 lutego w Lisiochorze zastrzelono współpracującego z UBW Tadeusza G. członka PPR.

10 II 1948 r. oddział „Roja” wkroczył do Chodkowa Wielkiego (gm. Płonawy, pow. makowski), gdzie ogłosił wyrok śmierci na czterech mieszkańcach, którzy donieśli władzom bezpieczeństwa, iż byli brani przez partyzantów na podwoły. Na prośbę mieszkańców wsi „Rój” odstąpił od wykonania wyroku, pouczając jedynie skazanych o zakazie meldowania UBW.

15 II 48 r. zorganizowano zasadzkę na grupę operacyjną UBW. Gdy ostrzelano i zatrzymano przejeżdżający samochód, okazało się, że nie było w nim funkcjonariuszy UBW, gdyż pojechali inną drogą. W tym samym dniu, w miejscowości Maje (pow. Mława) patrol został zaatakowany przez funkcjonariuszy MO z posterunku w Konopkach. W wyniku potyczki poddało się dwóch milicjantów. Wkrótce potem rozbrojono następnych dwóch funkcjonariuszy z Ciechanowa i jednego z nich, pracownika UBW Edwarda Chojnowskiego, rozstrzelano. Pozostałych ujętych puszczono wolno. Zdobyto dwa automaty Sudajewa wz. 43, kbk i parabellum.

16 marca 1948 roku w Gąsolinie (pow. Ciechanów) bojówka „Roja” rozbiła posterunek MO i zniszczyła agencję pocztową. Zdobyto MG-42, dwa automaty

Sudajewa, dwa kbk, dwa pistolety, trzy granaty i amunicję. Za współpracę z UBW zlikwidowano wójta gminy Sońsk, członka KPP i PPR, Ignacego Sopytę. Wyrok wykonał st. strzelec Józef Matuszewski „Sęp”. Trzech ostrzeżeń nie usłuchał także kierownik Szkoły Podstawowej w Gąsolinie - Stanisław Milewski i nadal donosił do UB na nauczycieli. Wydany wyrok brzmiał: „za komunę i współpracę z Bierutem - masz wyrok śmierci”.

23 kwietnia 1948 roku w miejscowości Wola Wierzbowska gmina Bartoły bojówka „Roja” pod dowództwem Władysława Grudzińskiego „Pilot”, w składzie Józef Maruszewski „Sęp”, N.N. „Kmicic”, N.N. „Kogut”, wykonała wyroki na członkach PPR - Paulinie Michalskiej (członek ZWM) i Henryku Kocięckim (członek PPR). Tego samego dnia w osadzie Gąsolin (pow. ciechanowski) inny oddział „Roja” pod dowództwem



Oddział Komendy Powiatowej „Ciężki” dowodzony przez Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roję”, wiosna 1948 r.

Ildefonsa Żbikowskiego „Tygrysa” w składzie kpr. Henryk Fabisiak „Lew”, „Orzyc” (N.N.), plut. Piotr Grzybowski „Rekin” zlikwidowała Jana Wnukowskiego, Józefa Mosiewicza i Ryszarda Korycińskiego pod zarzutem donosicielstwa i współpracy z UBW.

7 maja 1948 r. oddział „Roja” stał się w Bogucinie (gm. Opinogóra, pow. ciechanowski) z grupą funkcjonariuszy MO i uzbrojonych poborców podatkowych. Zabito poborcę Władysława N. i raniono milicjanta, partyzanci wycofali się bez strat.

19 maja 1948 r. oddział „Roja” w sile 12 ludzi wkroczył do wsi Węgrzynowo (pow. ciechanowski). Partyzanci zatrzymali trzy osoby, dwie z nich na prośbę mieszkańców zostały zwolnione. Rozstrzelano członka PPR Witolda J., który biorąc partyzantów za grupę operacyjną UBW, wyjawiał, że współpracuje z resortem bezpieczeństwa. Zorganizowano też wiec, na którym dowódca wygłosił przemówienie do zgromadzonych mieszkańców.

W czerwcu 1948 roku doszło do tragedii. W wyniku działalności informatora o kryptonimie „Zadrozny”, zwerbowanego spośród ludności, resort bezpieczeń-

stwa zlokalizował leśną bazę Komendy XVI Okręgu NZW (kryptonim „Orzeł”) pomiędzy wsiami Karaska i Gleba. Obóz partyzancki został otoczony przez czterdzieści plutonów wojska z I i II Brygady KBW oraz pracowników UBW i MO. Po kilkugodzinnej walce baza została zdobyta. Poległo czterech partyzantów: Władysław Mydło „Bohun”, N.N. „Wiatr”, N.N. „Tur” i N.N. „Dąb”. Do niewoli dostali się ranni Józef Kozłowski „Las”, Henryk Tkaczyk „Sęk”, Jan Kulesza „Buber” i Józef N.N. „Lew” oraz Piotr Macuk „Sęp”, Bolesław Szyszko „Klon”, Czesław Kania „Nałęcz”, Piotr Darmofał „Ster”, Apolinary Samsel „Sokół”, Janina Chowańska-Kozłowska z dzieckiem i Marianna Szyszko. W ręce UB dostał się też magazyn broni, archiwum XVI Okręgu, wyposażenie punktu wydawniczego oraz przygotowane materiały propagandowe. Straty sił komunistycznych, wobec ich miążdzącej przewagi, były stosunkowo niskie: oficjalnie przyznawano się do jednego zabitego i dwóch rannych żołnierzy KBW.

10 lipca Witold Borucki „Dąb” podjął próbę odbudowy struktury organizacyjnej XVI Okręgu NZW, nadając mu nowy kryptonim „Tęcza”, a sam zmienił pseudonim na „Babinicz”. Stworzył on pięć Komend Powiatowych. Komendzie XVI okręgu NZW „Tęcza” nie podporządkował się Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój”, który stworzył samodzielną Komendę Powiatową NZW Kryptonim „Wisła” i został jej komendantem. Jego zastępcą został Stanisław Okuniecki „Kruk”. Komenda „Wisła” obejmowała swoją działalnością powiaty Ciechanów, Pułtusk, Maków Mazowiecki, Przasnysz. „Rój”, aby zapewnić lepszą koordynację działań w terenie powołał sekcje, na których czele stali: Propagandy i Informacji - Wincenty Morawski „Rota”, Uzbrojenia - Ildefons Żbikowski „Tygrys”, Wywiadu i Kontrwywiadu - Jerzy Miączyński „Szary”, Sanitarnej - Jadwiga Smolińska „Danka”. „Rojowi” podlegało około 40 osób. Przebywanie w jednym miejscu takiej ilości ludzi było niemożliwe. Podzielił on oddział na trzy patrole, sprawując dowództwo nad jednym z nich. W jego skład wchodził: Wincenty Morawski „Rota”, Kazimierz Chranowski „Wilk”, Bronisław Gniazdowski „Mazur”, Hieronim Żbikowski „Gwiazda”, Czesław Wilski „Brzoza”. Dowódcami dwóch pozostałych patroli byli: Ildefons Żbikowski „Tygrys”, podlegali mu: Józef Niski „Brzoza”, Henryk Niedziałkowski „Huragan”, Władysław Bukowski „Zapora”, Jerzy Miączyński „Szary”; oraz Władysław Grudziński „Pilot”, a podlegali mu: Józef Maruszew-



ski „Sęp”, Piotr Grzybowski „Rekin”, Lucjan Krępski „Jastrząb”, Stanisław Tadzak „Wilk”.

12 lipca 1948 roku w wyniku donosu, grupa operacyjna KBW i UBP pod dowództwem szefa PUBP Ciechanów, por. Tadeusza Mazurowskiego w miejscowości Pniewo Wielkie powiat Ciechanów, zaatakowała na kwatery jedną z bojówek „Roja” pod dowództwem st. sierż. Ildefonsa Żbikowskiego „Tygrysa”. W walce zginęli Henryk Fabisiak „Lew” i Eugeniusz Kurach „Orzeł”, a jeden z partyzantów został ranny. Straty sił bezpieczeństwa według danych wywiadu partyzanckiego wyniosły dwunastu zabitych i ośmiu rannych (resort przyznawał się do dwóch poległych, nie licząc rannych). Zginął m.in. szef PUBP w Ciechanowie por. T. Mazurowski i żołnierz KBW Lucjan Łuczak. W trakcie operacji funkcjonariusze spalili (wraz z inwentarzem) gospodarstwo będące miejscem postoju partyzantów, a następnie aresztowali jego właścicieli.

21 sierpnia 1948 r. w miejscowości Humięcino-Retki (gm. Grudusk, pow. ciechanowski) patrol z oddziału „Roja” schwytał i zlikwidował funkcjonariusza Komendy Głównej MO Henryka C. (członka PPR). Wymierzono również karę fizyczna miejscowemu sekretarzowi PPR.

29 sierpnia 1948 roku w Olszewce gmina Sońsk przebywał st. sierż. Jan Żbikowski „Kmicic”, członek jednej z bojówek „Roja”. O jego pobycie zameldował wojsku sołtys tej wsi Czesław Mierzejewski, w wyniku czego przeprowadzono obławę. Żołnierze spotkali „Kmicica”, który ostrzeliwując się, wycofał się na pola wsi Dąbki i tam został ranny w nogę. Kulejąc próbował jeszcze ucieczki, która jednak nie miała szans powodzenia. Nie chcąc oddać się żywy w ręce żołnierzy, „Kmicic” rozerwał się granatem. Koledzy z partyzantki pomścili jego śmierć i 5 września wykonali wyrok śmierci na Czesławie Mierzejewskim. 7 września zlikwidowano za współpracę z władzami bezpieczeństwa Władysława P., wójta gminy Regimin (pow. ciechanowski), który był przed wojną w KPP, później w PPR, a 4 października czteroosobowy patrol „Roja” zlikwidował Wacława P. członka PPR, zamieszkałego w Kraszewie (gm. Ojrzeń).

Od września 1948 roku organa bezpieczeństwa wzmogły działania prewencyjne na terenie powiatu Ciechanów. W październiku do akcji przeciw oddziałom partyzanckim XVI Okręgu NZW rzucano cztery bataliony I Brygady KBW (której sztab kwaterywał w Przasnyszu) oraz po jednym batalionie z 9., 13. i 14. pułku KBW. Ponadto stale zwalczały partyzantów siły UBP i MO. Oddziały „Roja” zmuszone były zmieniać miejsca postoju. „Rój” przeszedł ze swoją grupą na teren powiatu Pułtusk i skontaktował się w miejscowości Szyszki z Karolem Świąteczkim „Głogiem”. „Rój” polecił „Głogowi”

nawiązać kontakt z oddziałem Jana Kmiołka „Mazurka”, „Wira”, działającym na lewym brzegu Narwi w powiecie Pułtusk, Maków Mazowiecki, Ostrołęka, Ostrów Mazowiecka. Doszło nawet do czasowej współpracy obu oddziałów. Jednak nawet zakrojone na tak wielką skalę działania sił resortu nie powstrzymały partyzantów od działania i likwidacji agentury oraz aparatczyków komunistycznych. 2 listopada w gminie Grudusk (pow. ciechanowski) patrol „Roja” zlikwidował sekretarza miejscowej organizacji PPR Stanisława Z. i członków PPR Józefa A., Bolesława K. i Remigiusza D. (poborcę podatków). Następnego dnia w Łosinie (pow. pułtusk) zastrzelono sekretarza PPR Brunona U., a 4 lub 6 listopada w Kraszewie (pow. ciechanowski) rozstrzelano członka PPS Wacława K., przewodniczącego Gminnej Rady Narodowej, oskarżonego o współpracę z resortem bezpieczeństwa.

W nocy z 9 na 10 listopada 1948 roku patrol W. Grudzińskiego „Pilota” zakwaterował się w kolonii Wyrąb Karwacki (pow. ciechanowski). Wszyscy partyzanci byli uzbrojeni w karabiny maszynowe, pistolety i granaty oraz odpowiednią ilość amunicji. Noco minęła spokojnie. Rano 10 listopada około godziny 8:30 partyzanci zauważyli, że do zagrody, w której nocowali zbliża się wojsko. Wywiązała się walka, podczas której zginął Józef Maruszewski „Sęp”. Będąc ranny w nogę, pożegnał się z kolegami przez machnięcie ręką i strzelił sobie w głowę. Poległ również Józef Kozłowski „Lis”. Reszta partyzantów wycofała się szczęśliwie do zagajnika.

Na przełomie 1948 i 1949 roku utworzony został patrol Stanisława Kakowskiego ps. „Kaźmierczuk”, który również podlegał „Rojowi”. W skład patrolu wchodził Henryk Kakowski „Henryk”, Jerzy Miączyński „Szary”, Włodzimierz Miączyński. Swoją działalność „Kaźmierczuk” prowadził na terenie powiatu Przasnysz.

Działalność „Roja” i jego spektakularne akcje militarno – propagandowe na terenie kilku powiatów, które uświadały władzom komunistycznym, że walka się jeszcze nie skończyła, spędzały sen z powiek władzom bezpieczeństwa, które oprócz ciągłych obław grup operacyjnych, prowadziły również działania agenturalne, mające na celu zlokalizowanie i likwidację oddziału. Jednak wywiad partyzancki działał bez zarzutu i np. w marcu 1949 r. w oddziale KP „Ciężki” dowodzonym przez „Roja” rozpoznano i zlikwidowano agenta WUBP w Warszawie o kryptonimie „Janek”, którego donosy przyczyniły się do ustalenia miejsca pobytu i likwidacji w dniu 2 marca 1949 r. w Gostkowie patrolu Edwarda Dobrzyńskiego „Orzyca” z KP „Płomień II”. Oprócz dowódcy zginęło wtedy siedmiu partyzantów, a jeden dostał się do niewoli.

Niestety, nieustanna praca operacyjna i bezwzględność bezpieki przynosiła coraz lepsze rezultaty w walce z podziemiem. 19 sierpnia 1949 r. w okolicy wsi Amelin agenci wewnętrzni (byli żołnierze), prowadzeni przez Kierownika Wydziału III WUBP w Warszawie - „Jan” i „Poprawny” - zamordowali w czasie snu komendanta XVI Okręgu NZW Witolda Boruckiego „Babinicza” oraz Tadeusza Milewskiego „Ciętego”, a w tym samym czasie dwaj inni agenci wewnętrzni - „Zbigniew” i „Czarny” - zamordowali Stanisława Suchołbiaka „Szarego”, komendanta Powiatu „Błękit”. Resort bezpieczeństwa, chcąc utrzymać w tajemnicy rzeczywisty przebieg wydarzeń i rolę swoich agentów, upozorował obławę KBW w rejonie Amelina i walkę z partyzantami. Agenci zostali błyskawicznie przerzuceni na inny teren z misją zamordowania komendanta Powiatu „Wiosna” Eugeniusza Lipińskiego „Mrówki”, którego zlokalizowano wraz z patroliem 15 października pod wsią Olszewka (gm. Jednorozec) i po walce z jednostką KBW w całości zlikwidowano. W starciu poległ „Mrówka” wraz z czterema żołnierzami.

„Rój” był jednak ciągle nie tylko nieuchwytny, ale wciąż boleśnie kasał. 18 września w Śniadowie (pow. płońsk) jego oddział zlikwidował starszego referenta PUBP w Płońsku Józefa Laskowskiego (członka PZPR), a 19 października przeprowadził wypad na miejscowość Czernice-Borowe (gm. Chojnowo, pow. przasnyski), gdzie rozbrojono posterunek MO i przeprowadzono rekwizycję w spółdzielni. Partyzanci zlikwidowali cztery osoby: funkcjonariusza MO Juliana Idzikowskiego, członka ORMO Stanisława Bakułę, kierownika Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Stanisława A. (wszyscy byli członkami PZPR) oraz pracownika spółdzielni Władysława F. Zdobyto 1 300 000 zł oraz broń.

Najbardziej wymowną politycznie i propagandowo akcję przeprowadził „Rój” 6 listopada 1949 roku, w 32 rocznicę rewolucji październikowej, na stacji kolejowej w miejscowości Gołotczyzna (gm. Sońsk, pow. ciechanowski). W odległości 2 km. od tej stacji bojówka „Roja” zatrzymała pociąg osobowy, przeprowadziła rewizję pasażerów i wszystkich zatrzymano do dyspozycji dowódcy. Pociąg pojechał na dworzec kolejowy i tu „Rój” wygłosił do zgromadzonych przemówienie, podkreślając rychły upadek komunizmu. Partyzanci rozdawali wśród pasażerów ulotki, a następnie na potwierdzenie swoich słów zabili jadących w pociągu Mieczysława Piaskowskiego, funkcjonariusza PUBP w Ciechanowie (członka PZPR) i oficera politycznego WP ppor. Czesława Pacała. Drugiego oficera rozbrojono i puszczono wolno.

Cdn.

Źródło: podziemiezbrojne.blox.pl



## GARŚĆ WSPOMNIEŃ Z ŻYCIA ŻOŁNIERZA - WŁÓCZĘGI

### ALEKSANDER CHELSTOWSKI

**Późniejszy mjr pilot obserwator Aleksander Chelstowski urodził się 22 kwietnia 1912 r. w Różanie.**

Był szóstym synem Jana, rolnika, i Anny z Zalewskich<sup>1</sup>, którzy mieszkali w Różanie przy ul. Warszawskiej nr 33. W źródłach archiwalnych nie ma informacji o początkach jego edukacji, nie uzyskano ich też od żyjących członków rodziny. Zapewne szkołę powszechną ukończył w rodzinnym mieście, po czym rozpoczął naukę w gimnazjum w Pułtuskach bądź Makowie, kończąc tam sześć klas.

Od 1 września 1930 r. uczęszczał do VII klasy Państwowego Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Płocku, w którym w maju 1932 r. zdał egzamin dojrzałości. Wkrótce (7 czerwca 1932 r.) stanął przed podległą Powiatowej Komendzie Uzupelnień w Płocku komisją poborową w Gostyninie, która orzekła, iż jest zdolny do służby wojskowej (kategoria A) z przeznaczeniem do piechoty bądź kawalerii. Dzięki przechowywanemu w Centralnym Archiwum Wojskowym w Warszawie Zeszyciowi ewidencyjnemu Aleksandra Chelstowskiego można szczegółowo odtworzyć przebieg pierwszych dwóch lat jego służby wojskowej oraz poznać jego rysopis w chwili stawania do poboru. Po wakacjach, 12 września 1932 r., rozpoczął czynną służbę wojskową jako strzelec z cenzusem w dywizyjnej kompanii podchorążych rezerwy piechoty przy 67 pułku piechoty w Brodnicach 4 Dywizji Piechoty (toruńskiej). Po dwumiesięcznym rekruckim szkoleniu, 11 listopada odbyło się uroczyste zaprzysiężenie, a miesiąc później (11 grudnia) Chelstowski awansował do stopnia starszego strzelca. Od 23 grudnia 1932 do 2 stycznia 1933 r. przebywał na urlopie świątecznym w rodzinnym domu, po czym do 30 marca 1933 r. kontynuował naukę na dywizyjnym kursie podchorążych. Program nauki obejmował wyszkolenie strzeleckie i bojowe, pionierkę, terenoznawstwo, regulamin piechoty i służby wewnętrznej, łączność, gazoznawstwo, historię wojskowości, musztrę, walkę bagnietem oraz granatami, higienę i inne. W dniu zakończenia kursu dowódca kompanii, kpt. Jan Wrona, wystawił mu następującą opinię: „Energia, inicjatywa - dostateczne. Poczucie honoru, godności osobistej bardzo duże. Charakter flegmatyczny, dość uparty. Obowiązkowy, koleżeński, dość pilny. W służbie lojalny. Poczucie dyscypliny - duże. Zachowanie się w służbie dobre, poza służbą bardzo dobre. Zdolności wojskowe przeciętne. Zdolności dowodzenia przeciętne. Rozkazodawstwo przeciętne. Fizycznie rozwinięty dobrze, wytrzymały. Sprawność

fizyczna przeciętna. Ruchliwość mała. Wymowa dobra. Wyrobienie sportowe dostateczne. Inteligencja duża. Umysłowo rozwinięty dobrze. W nowej sytuacji orientuje się dostatecznie. Decyzja powolna, lecz dość trafna. Nabyte wiadomości potrafi wykorzystać. Zdolność wywierania własnego wpływu duża. Na wpływy postronne odporny. Do rygoru przyzwyczajony. W stosunku do podwładnych wymagający i surowy. W działaniach widać planowość. W rozwiązywaniu za-

oficer zawodowy. Ogólna ocena - dobry”.

Trzy dni po uzyskaniu zaszczytnego stopnia, z naszywkami kaprała z białoczerwonym sznurkiem, którym obszywano naramienniki podchorążego, wyjechał na pięciodniowy urlop okolicznościowy, zapewne do rodziców. Można sobie tylko wyobrazić dumę, jaka musiała rozpierać zarówno rodziców, braci, jak i samego Aleksandra, iż kolejny członek tej patriotycznej rodziny dołączył do grona obrońców ojczyzny, z realną szansą zdobycia oficerskich szlifów.

Po powrocie z urlopu kontynuował służbę w 7 kompanii 14 pułku piechoty. 16 września 1933 r. awansował do stopnia



Fotografia grupowa absolwentów i profesorów Państwowego Gimnazjum im. Króla Władysława Jagiełły w Płocku. Aleksander Chelstowski stoi trzeci od prawej, maj 1932 r.

gadnień samodzielny. W pracy chętny, lecz powolny. Nadaje się na stanowisko dowódcy drużyny. Ogólna ocena - dobry”.

1 kwietnia 1933 r. awansował do stopnia kaprała, a dzień później wyjechał na siedemnastodniowy urlop okolicznościowo-świąteczny, po którym 19 kwietnia zameldował się na praktykę w 14 pułku piechoty we Włocławku, gdzie otrzymał przydział do plutonu szkolnego 7 kompanii strzeleckiej. Wyszkozenie strzeleckie i grenaderskie oceniono jako dobre. Podczas służby zaznajomił się z kbk Mauser wzór 98 oraz rkm i lkm Maxim wzór 08/15. Kurs podchorążych ukończył z wynikiem dobrym i lokatą 19, uzyskując 18 lipca 1933 r. stopień podchorążego rezerwy. Wcześniej, na zakończenie praktyki, por. Konstanty Biesiekiński - dowódca kompanii Chelstowskiego, wystawił mu następującą opinię: „Umysłowo rozwinięty. Charakter spokojny i ustalony. W służbie lojalny. W pracy chętny. Z usposobienia flegmatyczny. Zdyscyplinowany. Mało ruchliwy. Zachowanie się w służbie i poza służbą - bez zarzutu. Orientuje się - bez zarzutu. Może być dobry

tytułarnego plutonowego podchorążego, a 20. tego miesiąca zakończył czynną służbę wojskową i został przeniesiony do rezerwy.

Przeniesienie to jednak było krótkoterminowe, bowiem jeszcze podczas odbywania obowiązkowej służby w 14 pułku piechoty, Chelstowski postanowił poświęcić się zawodowej służbie wojskowej, i to nie w „królowej broni” (jak zwano piechotę), w której dotąd się szkolił, lecz w artylerii - rodzaju wojsk okrzykniętym mianem „boga wojny”. Dlatego też jeszcze w maju 1933 r. złożył podanie o przyjęcie do elitarnej Szkoły Podchorążych Artylerii (SPArt.)<sup>10</sup>. Artyleryjska Alma Mater mieściła się w Toruniu. Miasto to w ogóle było stolicą polskiej artylerii, bowiem oprócz SPArt. znajdowało się tam Centrum Wyszkozenia Artylerii (CWArt.), ponadto garnizony miały 31 pułk artylerii lekkiej, 8 pułk artylerii ciężkiej i 8 dywizjon artylerii przeciwlotniczej. Tam 14 października 1933 r. Chelstowski rozpoczął kolejny etap swej służby wojskowej. Z uwagi na to, iż miał ukończoną podchorążówkę rezerwy piechoty, nie musiał



zaczynać nauki w od rocznego kursu unitarnego w Szkole Podchorążych Piechoty w Komorowie (odbywali go wszyscy podchorążowie, bez względu na rodzaj ukończonej szkoły), lecz został przyjęty od razu na specjalistyczne szkolenie w 2 baterii szkolnej SP Art.

W zajęciach pierwszego roku toruńskiej podchorążówki, wyjąwszy urlopy świąteczne (23 grudnia 1933 - 2 stycznia 1934 i 29 marca - 5 kwietnia 1934), uczestniczył do 8 czerwca 1934 r. W tym dniu, o godz. 16, w czasie prowadzenia instruktażowego strzelania na strzelnicy symulowanej w obozie letnim SP Art., uległ poparzeniu ręki i został odesłany do VIII Szpitala Okręgowego w Toruniu. Tam stwierdzono oparzenie ręki i przedramienia prawego I i II stopnia oraz oparzenie I stopnia palca wskazującego i nadgarstka lewego. Oparzenia te zakwalifikowano jako „lekkie” i niemające wpływu na zmianę kategorii zdrowia, niemniej w szpitalu przebywał do 30 czerwca t.r., po czym dzień później powrócił do 2 baterii szkolnej.

Po pierwszym roku podchorążówki odbył praktykę w 18 pułku artylerii lekkiej w Ostrowi Mazowieckiej, w którym uzyskał ogólną opinię - bardzo dobry 13. Drugi rok nauki w toruńskiej szkole przebiegł bez przeszkód i przerw (z wyjątkiem tradycyjnie już urlopów świątecznych), po czym końcową praktykę - już jako tytularny ogniomistrz podchorąży (awans 19 marca 1935 r.) - odbył w 1 pułku artylerii najcięższej (pan) w Górze Kalwarii pod Warszawą. Wkrótce miało się okazać, że pułk ten stał się dlań na przeciąg kilku lat jednostką macierzystą. Także w 1 pan praktykanta oceniono bardzo dobrze.

Naukę w SP Art. zakończył 12 października 1935 z lokatą 27 na ogólną ilość 144. Z tego też czasu pochodzi opinia komendanta SP Art. płk. Michała Gnońskiego o absolwencie: „Bardzo zdolny, specjalnie w kierunku matematyki. Bardzo pracowity. Samodzielny. Zachowanie się przed frontem bardzo dobre. Wiadomości teoretyczne posiada bardzo duże, praktyczne duże. Bardzo inteligentny, bystry, szybko orientujący się. Pamięć duża. Zdradza duże zamiłowanie do nauk ścisłych. Bardzo prawdomówny, szczerzy, posiada dużą odwagę cywilną, o dużej etyce. Charakter wyrobiony. Bardzo koleżeński. Dużo pracuje nad kolegami, pomagając im w naukach. Towarzysko wyrobiony. Ogólna ocena: bardzo dobry.”

Do stopnia ppor. awansował 15 października 1935 r. z lokatą 30 na 158 i został wcielony do 1 pułku artylerii najcięższej w Górze Kalwarii pod Warszawą. Służba w tym pułku była wielkim wyróżnieniem, ale wiązała się też z większą odpowiedzialnością niż w tradycyjnych pułkach artylerii. Wynikało to z faktu, iż w armii 11 Rzeczypospolitej był to jedyny pułk posiadający na swym wyposażeniu działa największego kalibru. Na rok przed

oficerską promocją Chełstowskiego 1 pan przeszedł z trakcji konnej na motorową i, na mocy umowy podpisanej 7 marca 1933 r. z czeską Skodą, został do grudnia 1935 r. wyposażony w 27 moździerzy kalibru 220 mm. Od listopada 1934 r. trwały przenosiny pułku z Warszawy do nowego garnizonu w Górze Kalwarii.

Ppor. Chełstowski został oficerem w 1 baterii. Po roku służby, w Rocznej liście kwalifikacyjnej za rok 1936, był opiniowany przez dowódcę 1 dywizjonu mjr. Piotra Jezierskiego. Z uwagi, iż opinia ta była nad wyraz trafna, co zweryfikowało całe późniejsze życie Aleksandra Chełstowskiego, tak wojskowe, jak i cywilne, warto przytoczyć ją w pełnym brzmieniu: „Ppor. Chełstowski rozpoczynając służbę oficerską, wykazał nader pocieszające objawy i podstawy, na których oparł swoje pierwsze kroki. Upór w pracy codziennej, stanowczość i duża energia rokują dobre nadzieje na przyszłość. Godne rów-



Podchorąży Aleksander Chełstowski,  
ok. 1934 r.

niez podkreślenia szczerłość i odwaga cywilna w położeniu odpowiedzialności za swoje czyny, jak również wygórowana niekiedy ambicja osobista, zresztą dla służby nieszkodliwa, raczej zdążająca do wyróżnienia się tak osobistego, jak i swoich podwładnych. Nie pije i nie pali. Lubi sport, a zwłaszcza żeglarski. Oficer zdolny, szybko i trafnie orientujący się, o dużym zasobie wiadomości fachowych, nabytych w szkole. Na specjalne podkreślenie zasługują zdolności w instruowaniu - proste i trafiające do przekonania podwładnym. Poza tym potrafi, jako młody oficer, zachęcić do pracy szeregowych.

W bardzo szybkim czasie opanował nowy sprzęt i regulaminy, a jako instruktor w Szkole podoficerskiej i w baterii - pracował z powodzeniem. W czasie szkoły ognia przygotował samodzielnie i przeprowadził strzelanie z wynikiem bardzo dobrym. Na osiągnięcie tak dodatnich wyników wpłynęły - jego nadzwyczajna sumienność, obowiązkowość i drobiazgowość, wprost skrupulatność w codziennej

pracy. Studiując prasę fachową i z zamiłowaniem interesuje się sprzętem samochodowym i ciągnikowym. Uważam, że ppor. Chełstowski, pracując nadal z takim zapalem i wiarą w powodzenie i w tym samym kierunku, i z tymi samymi zapatrywaniami z jakimi rozpoczął swoją służbę oficerską - będzie w przyszłości pierwszorzędnym oficerem”. Dalej, w rubryce określającej przydatność służbową i wnioski na temat dalszego użycia oficera, mjr Jezierski konkludował: „Bardzo dobry dca plutonu i oficer zwiadowczy. Również z powodzeniem może pełnić funkcje oficera ogniowego baterii”. W tymże dokumencie stwierdzono również, że warunki materialne Chełstowskiego były wystarczające (był oszczędny i niezadłużony), a stan zdrowia bardzo dobry.

W podobnym duchu i tonie były kolejne zachowane opinie za rok 1937 i 1938. Przy czym w opinii za rok 1937, wspomniany już mjr Jezierski dodawał, iż ppor. Chełstowski „w życiu prywatnym każdy swój krok oblicza «z ołówkiem w rękę» - oszczędny i bardzo skromny. [...] Sam pracuje dużo nad sobą, przygotowuje się do politechniki, mając zamiar zostać w przyszłości inżynierem wojskowym”. W tejże samej Liście kwalifikacyjnej, zastępca dowódcy pułku ppłk dypl. Ludwik Ciba, zgadzając się z opinią dowódcy dywizjonu, dodawał, że na podkreślenie zasługuje zapal do konstrukcji z zakresu sprzętu silnikowego, zaś dowódca pułku ppłk Józef Rymut, także zgadzając się z opinią dowódcy dywizjonu, uzupełniał, że Chełstowski poświęcał się z zapalem matematyce i fizyce. Warto zaznaczyć, że od 1935 r., czyli roku, w którym A. Chełstowski rozpoczął swą służbę w 1 pan, oficerowie i żołnierze tegoż pułku byli „etatowymi” uczestnikami licznych prób i badań z nowym sprzętem, zarówno motorowym, jak i artyleryjskim. Jednak Chełstowski, pomimo swego dużego zainteresowania naukami ścisłymi, zrezygnował z zamiaru studiowania na politechnice. Postanowił zostać lotnikiem. Nie wiadomo dokładnie kiedy zakiełkowała u niego ta myśl, pewien natomiast jest fakt, iż decyzja nie mogła zapaść później niż w drugiej połowie 1938 r. Pośrednio zwrócił na to uwagę dowódca 1 dywizjonu 1 pan mjr Hussein Kumuz (Czerkies - oficer kontraktowy WP), który w wystawionej Chełstowskiemu 12 października 1938 r. opinii napisał, iż „obecnie interesuje się szczególnie lotnictwem”.

Tymczasem dobiegający końca rok 1938 obfitował w znamienne wydarzenia, które groźbę wybuchu nowej zawieruchy wojennej znacznie przyśpieszyły. W marcu Niemcy hitlerowskie dokonały przyłączenia Austrii (anschluss), zaś późnym latem tzw. kryzys czechosłowacki wszedł w ostrzejszą fazę. W tym samym czasie trwały na Wołyniu wielkie manewry, w których uczestniczył sam Generalny Inspektor Sił Zbrojnych (czyli na wypadek



wojny Naczelny Wódz) marszałek Edward Rydz-Śmigły. W dniach 14-18 września 1938 r. uczestniczył w nich 1 dywizjon 1 pan, w którego składzie znajdowała się 1 bateria ppor. Chelstowskiego. Manewry zakończone zostały 20 września defiladą w Łucku, będącą zarazem wielką manifestacją narodowo-patriotyczną, którą odbierał marszałek Śmigły. Wówczas już decyzje o akcji rewindykacji Zaolzia były powzięte, w związku z czym niektóre jednostki wprost z Wołynia zostały skierowane na Śląsk, gdzie weszły w skład Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Śląsk” pod dowództwem gen. bryg. Władysława Bortnowskiego. 1 dywizjon 1 pan pod dowództwem ppłk. Piotra Jezierskiego wszedł w skład artylerii dyspozycyjnej Grupy. Wyładunek z wagonów nastąpił w Bielsku, skąd rzutem kołowym ruszono przez Skoczów do Golezowa, gdzie w lesie zajęto stanowiska ogniowe. Po kilku dniach oddziały polskie, w tym dywizjon artylerii najcięższej, wkroczyły na Zaolzie, gdzie były entuzjastycznie witane przez miejscową ludność. 12 października dywizjon uczestniczył w uroczystej defiladzie przed marszałkiem Śmigłym w Cieszynie i następnie powrócił do garnizonu.

W przedwojennych aktach personalnych Chelstowskiego w Centralnym Archiwum Wojskowym nie zachowały się dokumenty informujące o szczegółach jego przeszkolenia lotniczego (ostatni dokument tego zespołu jest datowany na 21 października 1938 r.). Przebieg jego dalszej służby wojskowej możemy odtworzyć dzięki dokumentom przechowywanym w archiwum brytyjskiego ministerstwa obrony w Northolt pod Londynem. Z tego źródła dowiadujemy się, że ppor. A. Chelstowski 4 listopada 1938 r. rozpoczął VI kurs aplikacyjny obserwatorów lotniczych w Centrum Wyszkożenia Lotniczego nr 1 w Dęblinie. Wcześniej odbył specjalistyczne badania lekarskie, na podstawie których orzeczono, iż jest zdolny do służby jako obserwator. 19 marca 1939 r. awansował do stopnia porucznika z lokatą 34 na 148. Kurs obserwatorów lotniczych ukończył 30 czerwca 1939 r. i, już jako por. obserwator, został przeniesiony z korpusu oficerów artylerii do korpusu oficerów lotnictwa.

Od 1 lipca 1939 r. był młodszym obserwatorem 26 eskadry towarzyszącej 2 pułku lotniczego, stacjonującego na lotnisku Rakowice w Krakowie. Na jej wyposażeniu były już wówczas przestarzałe samoloty Lublin R XIII D, popularnie zwane „Erami”. Zadaniem eskadr towarzyszących (od wiosny 1939 r. zmieniono im nazwę na „obserwacyjne”) było współdziałanie z wojskami lądowymi poprzez bliskie rozpoznanie na ich korzyść, zrzucanie i podchwytywanie meldunków, wykrywanie stanowisk ogniowych nieprzyjaciela, kierowanie ogniem artylerii. Wszystkie te czynności wykony-

wał obserwator, który jednocześnie był dowódcą samolotu. W przypadku podstawowego wówczas samolotu obserwacyjnego, jakim był Lublin R XIII, odpowiadał także za czynną obronę samolotu, obsługując jedyny jego karabin maszynowy.

W końcu sierpnia 1939 r., w Krakowie, zastała por. Chelstowskiego mobili-



Aleksander Chelstowski jako porucznik obserwator 26 eskadry obserwacyjnej 2 pułku lotniczego w Krakowie, lipiec-sierpień 1939r.

zacja. O świcie 30 sierpnia samoloty 26 eskadry obserwacyjnej, dowodzonej przez kpt. pil. Stanisława Rzepę, odleciały na połowę lotniska. Por. Chelstowski miał przydział do 1 plutonu por. obs. Leona Wrzeszcza. Dwa dni później wybuchła II wojna światowa. 26 eskadra odbyła kampanię polską w składzie lotnictwa Armii „Kraków” (1 -8 września), a następnie w składzie Armii „Małopolska” (utworzonej 6 września z połączenia Armii „Kraków” i „Karpata”), wreszcie od 10 września 1939 r. w składzie Frontu Południowego dowodzonego przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego. (...)

Już 2 września 1939 r. por. Chelstowski wykonał swój pierwszy lot bojowy, z którego wrócił na postrzelanej maszynie. Tego też dnia, po poległych w lotach bojowych kolejnych dowódcach 1 plutonu (1 września zginął por. Leon Wrzeszcz, a 2 września por. obs. Władysław Szymik), objął dowództwo jednostki. Po zmianie lotniska odjechał samochodem do Częstochowy, do dowództwa 7 Dywizji Piechoty (1 pluton 26 eskadry był jej podporządkowany) po rozkazy. Dojechawszy do Janowa, stwierdził, że dywizja się ewakuuje. Po całonocnych bezskutecznych poszukiwaniach sztabu okazało się, że znalazł się na tyłach niemieckich. Nie chcąc dostać się do niewoli, postanowił „przebrać się - jak wspominał kilka miesięcy później - w cywila, skombinować rower, pozbyć się wszelkich przedmiotów wojskowych i

pruć co sił na wschód. Dzięki zyczliwości tamtejszych chłopów mieszkańców wsi Mzurów k. Częstochowy „mogłem to od razu zrealizować. Najgorzej było z rowerem, bo miałem tylko 20 zł. Obiecałem, zdaje się, 80 zł zapłacić przy pierwszej okazji i muszę to zrobić po wojnie. Inny z wieśniaków dał mi swoje odświętne ubranie i lnianą koszulę. Boleśnie przykro było rozstawać się z chevroletem, mundurem, pięknym parabellum, ale nie było rady”.

Tak przebrany ruszył na wschód i, niezaczeplony przez wyprzedzające go niemieckie samochody, po dramatycznej przeprawie (...), dotarł wieczorem 3 września do własnych oddziałów. Do eskadry, konkretnie 2 plutonu, dołączył 5 września i już nazajutrz wystartował z kpr. pil. Stefanem Pliszką na swój drugi lot bojowy, z zadaniem rozpoznania ruchu na drogach w rejonie: Busko-Zdrój - Chmielnik - Kije. W czasie wykonywania zadania polski samolot został zaatakowany przez niemiecki samolot obserwacyjny Henschel Hs 126, który dysponując dwoma karabinami maszynowymi i osiągając prędkość maksymalną 320 km/h, był bardzo groźnym przeciwnikiem dla powolnych (185-195 km/h) i uzbrojonych w 1 km polskich Lublinów R XIII. W czasie dramatycznej ucieczki, w trakcie której obserwator wypadł z kabiny (na szczęście był przypięty pasami i zdołał się wciągnąć), nadarzyła się okazja obrony czynnej, kiedy „Szwab - jak wspominał Chelstowski - znalazł się wygodnie pod strzałem mego jedyne go km-u [...]. Szwab był nie dalej jak 50 m, wycelowałem starannie i pociągnąłem za spust. Tu - psia krew - Szwab miał jednak szczęście, po jednym strzale mój km się zaciął, byliśmy zupełnie bezbroni i nie mogliśmy pojąć, dlaczego po tym pierwszym strzale Niemiec z miejsca zawrócił i czmychnął”. Był to bodaj jedyny wypadek w kampanii 1939 r., kiedy to przestarzały „Er” skutecznie odparł nieprzyjaciela. A powodem ucieczki Henschla był zapewne ów pojedynczy strzał Chelstowskiego, który najprawdopodobniej okazał się celny i wystraszył niemieckiego pilota. Gdyby nie owe zacięcie km, mógłby Chelstowski stać się jedynym polskim lotnikiem (obserwatorem), który na przestarzałym Lublinie R XIII strąciłby nieprzyjacielski samolot.

W następnych dniach eskadra wycofywała się na wschód, na lotniska połowe pod Przemyślem, Lwowem i Stanisławowem, niemal cały czas biorąc udział w akcjach. Por. Chelstowski wykonał jeszcze sześć lotów bojowych - ostatni przed wieczorem 17 września 1939 r., na RWD-14 „Czapla”, z zadaniem odnalezienia między Lwowem a Przemyślem wojsk gen. Sosnkowskiego i zrzucenia meldunku. „W niedzielę, dn. 17 września, zaczęliśmy dramat - wspominał Chelstowski. Otrzymałmy rozkaz przekroczenia granicy w następnym dniu. Nie mogło mi się to

pomieszczyć w głowie. To całe, bezustanne cofanie się, było wprost tragiczne, ale tym niemniej człowiek wciąż żył nadzieją, że wreszcie nastąpi zmiana, że Szwaby będą zatrzymani. Dużą otuchą napełniły nas sukcesy gen. Sosnkowskiego. Toteż, ten rozkaz spadł na nas jak piorun z jasnego nieba. Przyszła również wiadomość, że bolszewicy wkroczyli. Zebraliśmy się wieczorem, pełni smutku, w kwaterze dowódcy eskadry, by otrzymać szczegółowe rozkazy”.

Nazajutrz rano z powodu zalegającej gęstej mgły samoloty nie mogły wystartować. Od strony Stanisławowa wzmagala się strzelanina. Ponieważ załogi dzień wcześniej rozpoznały oddziały Armii Czerwonej posuwające się na zachód, przypuszczano, że to właśnie nadchodzą Sowieci (w istocie strzelały bojówki ukraińskie, ale o tym dowiedziano się później). Wobec realnego - jak sądzono - zagrożenia, dowódca eskadry kpt. Rzepa wydał około godz. 9-tej rozkaz spalenia pozostałych pięciu samolotów, w tym jednego nowoczesnego LWS-3 „Mewa”. Następnie lotnicy odjechali do nadgranicznych Kut i 19 września o godz. 0.30 przekroczyli granicę polsko-rumuńską.

Por. Chełstowski nie mógł wówczas przypuszczać, że do Polski już nigdy nie wróci, że jego tułaczy szlak zaprowadzi go aż za ocean.



Nawigator [por. Aleksander Chełstowski] przy swym stoliku nawigacyjnym

Udział w kampanii wrześniowej por. Chełstowskiego został bardzo wysoko oceniony. Dowódca lotnictwa Armii „Kraków” płk obs. Stefan Sznuć w sporządzonym już we Francji w lutym 1940 r. wniosku o odznaczenie Chełstowskiego Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari (V klasa), pisał: „Wykonał szereg lotów bojowych z niezmiernym zapalem, wyniki rozpoznań doskonale. Już sam fakt wykonywania lotów bojowych na samolocie towarzyszącym, który w stosunku do wartości lotnictwa i opl. npla nie nadawał się do wykonywania zadań bojowych uważać należy za wykazanie pełnej chęci poświęcenia się dla dobra Ojczyzny, wysokiego morale i odwagi w pełni zasługującej na odznaczenie” (w rzeczywistości nie dostał wówczas tego orderu, otrzymał go dwa lata później za inne czyny, o czym



Przód bombowca Vickers Wellington nr Z1276 BH-Z, pieczętliwie nazwanego przez załogę „Zosia”. Na tym samolocie Aleksander Chełstowski wykonał pierwszych 11 lotów bojowych. Ostatni nocą z 22 na 23 stycznia 1942 r., kiedy to „Zosia” została ciężko uszkodzona i już nie wróciła do służby

będzie dalej mowa).

W Rumunii Polaków internowano. Gorycz doznanej klęski, niepewność o los najbliższych pozostawionych w Polsce, niemal bezustannie trapiły młodego oficera. Jedyne chęć odegrania się dodawała otuchy. Stąd stałe dążenie do jak najszybszego opuszczenia Rumunii i dotarcia do Francji, by ponownie chwycić za broń w odtwarzanym tam Wojsku Polskim. Wszystkie te odczucia i wrażenia oraz etapy żołnierskiej drogi por. Chełstowskiego poznamy z lektury prezentowanego pamiętnika, nie ma więc potrzeby przywoływania ich w tym miejscu. Podamy zatem w skrócie, że po ucieczce z obozu internowanych w Ramnicul Sarat (5 listopada 1939 r.), przez Bukareszt dotarł do portu Balcic nad Morzem Czarnym. Po dłuższym oczekiwaniu, 24 grudnia 1939 r. wyjechał z transportem lotników do portu w Konstancji, gdzie nazajutrz Polacy zostali załadowani na statek i wieczorem odplynęli. Po czterech dniach podróży statek zawinął do Bejrutu, tu żołnierzy rozmieszczono w obozie przejściowym. Wreszcie 16 stycznia 1940 r. odplynęli do upragnionej Francji, przybывая 22 stycznia do Marsylii.

Po kilkudniowym pobycie w obozie przejściowym w Carpagne 27 stycznia por. Chełstowski przybył do stałej lotniczej stacji zbornej w Septfonds.

Pobyty we Francji nie spełnił oczekiwań autora, owszem polskich żołnierzy przyjmowano raczej z sympatią, wszelako przyjechali tu oni walczyć, a nie wypoczywać. Znowu przyszło długie oczekiwanie, a nudę tym spowodowaną Chełstowski zabijał m.in. intensywną nauką języka

francuskiego. 16 marca 1940 r. został przydzielony do bazy polskiego lotnictwa w Lyonie, w której wkrótce objął dowództwo plutonu nadwyżek, z którego w miarę potrzeb wysyłano uzupełnienia do jednostek liniowych. Sam również starał się o przydział liniowy, ale w ówczesnych warunkach było to bardzo trudne. Ostatecznie aż do upadku Francji nie udało mu się rozpocząć wymarzonej walki. 17 czerwca 1940 r. por. Chełstowski opuścił wraz z oddziałem Lyon i ponownie ruszył w nieznaną. Po miesięcznej podróży przez Marsylię, Oran, Casablankę, Gibraltar dotarł 16 lipca 1940 r. do Wielkiej Brytanii. Dopiero tu, choć też nie od razu, otrzymał upragniony oręż i mógł wziąć odwet za Wrzesień.

Po kilkumiesięcznym oczekiwaniu w obozach przejściowych w Glasgow i Blackpool został 8 stycznia 1941 r. przydzielony na trzymiesięczny kurs nawigacyjny w Prestwick. Później odbył jeszcze kurs bombardowania i strzelania, po ukończeniu którego 15 czerwca 1941 r. skierowano go do 18 OTU (Operation Training Unit - jednostka szkolenia operacyjnego) w Bramcote w Szkocji na trening operacyjny i zgrywanie załóg. Po tej zaprawie por. obs. A. Chełstowski, jako nawigator i bombardier, mógł już rozpocząć pracę bojową. „Bombardier - pisał jego młodszy kolega po fachu - był swego rodzaju uniwersalistą. Musiał znać się na wszystkim i w razie potrzeby zastąpić każdego członka załogi: pilota, nawigatora, radiotelegrafistę. Głównym jednak jego zadaniem było opanowanie sztuki skutecznego bombardowania”.



Aleksander Chełstowski po awansie do stopnia kapitana, 1942 r.

23 września 1941 r. znalazł się w stacjonującym w miejscowości Hemswell 300 Dywizjonie Bombowym (DB) Ziemi Mazowieckiej - jednym z czterech polskich dywizjonów bombowych. Dywizjony te zostały utworzone w latach 1940 i 1941 i stanowiły część Bomber Command - Dowództwa Lotnictwa Bombowego. „Nareszcie zbliżam się - zapisał wówczas w swoim dzienniku - do celu mej długiej, czasami okropnej włóczęgi - będę się znowu bił po tak strasznie długiej prze-



rwie. Drugim celem, bardzo utajonym, jako że to już jest sprawa raczej osobista, jest powrót do wolnej Polski. Dzisiejszy dzień jest więc dla mnie dniem wielkiej radości...". W 300 DB służył do 2 sierpnia 1942 r. W tym czasie wykonał 34 loty bojowe, których dramaturgię przedstawił w swoim dziariuszu. Była to pełna tura operacyjna, po ukończeniu której każdy członek załogi siedł na dziewięćmiesięczny „odpoczynek”, najczęściej jako instruktor do jednej z wielu szkół lotniczych. Wszelako szczęśliwe ukończenie pełnej tury operacyjnej (tzw. kolejki) było nie lada wyczynem, za który dostawało się najwyższe odznaczenia. Przypomnimy w tym miejscu raz jeszcze, że w dowództwie RAF (Royal Air Force - Królewskie Siły Powietrzne) uważano, iż jeśli ktokolwiek z załogi bombowca przeżył 5 lotów bojowych, jego wyszkolenie uznawano za ekonomiczny sukces. Z kolei wśród polskich załóg bombowych utarło się powiedzenie, że „Frajer ten, kto nie zrobił trzynastu lotów”. Niestety, na ten niezasłużony epitet zasłużyło zbyt wielu polskich lotników, bowiem straty polskiego lotnictwa bombowego w Wielkiej Brytanii były bardzo wysokie - najwyższe ze wszystkich rodzajów lotnictwa.

Po 26 locie bojowym, 20 kwietnia 1942 r. dowódca 300 DB mjr pil. Romuald Suliński wystąpił z wnioskiem o nadanie por. obs. A. Chelstowskiemu Orderu Wojennego Virtuti Militari V kl., który miał mu zostać przyznany: „Za całokształt działalności bojowej. Swoim zachowaniem oraz doświadczeniem bojowym przyczynił się do utrzymania ducha bojowego - zarówno w załodze, jak i w całym Dyonie - na wysokim poziomie. [...] Żołnierz o wysokim poczuciu honoru i patriotyzmu. W zupełności zasługuje na odzna-

czenie”. Wniosek rozpatrzono pozytywnie i ów najzaszczytniejszy order polskiego żołnierza nadano mu Dekretem Naczelnego Wodza gen. broni Władysława Sikorskiego z 6 czerwca 1942 r. Wcześniej (1 kwietnia) przyznano mu Krzyż Walecznych po raz pierwszy, następnie po raz drugi, trzeci i czwarty.

3 sierpnia 1942 r. ponownie znalazł się w 18 OTU w Bramcote, tym razem w roli instruktora nawigacji. Równocześnie sam rozpoczął szkolenie w pilotażu (na



Aleksander i Anna Chelstowscy z córką Haliną. Wielka Brytania, 1947 r.

razie nieoficjalnie, dzięki życzliwości zaprzyjaźnionych pilotów), zamierzając w przyszłości przystąpić do drugiej tury lotów operacyjnych - w jednostce specjalnego przeznaczenia, używającej czterosilnikowych bombowców.

1 września 1942 r. awansował do stopnia kapitana. Od 30 listopada 1942 r. do 5 lutego 1943 r. przebywał na kursie CNS (Central Navigation School - Centralna Szkoła Nawigacji) w Cranage, skąd wrócił do 18 OTU.

Po dłuższym oczekiwaniu otrzymał przydział do szkoły pilotażu i 27 kwietnia 1943 r. rozpoczął kurs w 25 EFTS (Elementary Flying Training School - Szkoła Pilotażu Początkowego) w Hucknall, a od 24 czerwca t.r. w trzymiesięcznej 16 SFTS (Secondary Flying Training School - Szkoła Pilotażu Podstawowego) w Newton. Po ukończeniu obu tych szkół uzyskał prawo podawania przy stopniu wojskowym obu specjalności: pilot, obserwator, zaś 20 września 1943 r. otrzymał zaszczytną odznakę pilota. Mimo to kpt. pil. obs. A. Chelstowski nie rozpoczął drugiej tury lotów bojowych i pozostał w szkolnictwie (w 16 SFTS) jako instruktor nawigacji. Od 10 lutego do 20 kwietnia 1944 r. przebywał na kursie instruktorskim pilotażu, po ukończeniu którego wrócił na poprzednio zajmowane stanowisko. 11 grudnia 1944 r. został lekko ranny

w locie treningowym. Swoje kwalifikacje lotniczo-wojskowe podnosił niemal do zakończenia wojny, zapewne z myślą o wykorzystaniu ich w służbie dla wolnej Polski. Od 6 kwietnia 1945 r. był instruktorem nawigacji w EANS (Empire Air Navigation School - Imperialna Szkoła Nawigacji) w Shawbury.

19 maja 1945 r. ożenił się z Anną Orleańską - kelnerką z Pomocniczej Lotniczej Służby Kobiet, która do Wielkiej Brytanii dotarła przez Środkowy Wschód, po ewakuacji w 1942 r. z ZSRR, gdzie była deportowana do Kazachstanu. W październiku tego roku poleciał wraz z żoną udostępnionym specjalnie dla niego Wellingtonem do Reims we Francji, gdzie w obozie przejściowym, po wyzwoleniu z oflagu Murnau, przebywał jego brat ppor. rez. Piotr Chelstowski. Po dziesięciodniowym urlopie małżeństwo Chelstowskich wróciło do Anglii, natomiast Piotr - pomimo próśb, aby leciał z nimi - postanowił wracać do Polski. Zdecydowały o tym względy rodzinne. Wcześniej obaj bracia ustalili szyfr (kod), którym postanowili posługiwać się w korespondencji, aby mimo cenzury przekazywać sobie prawdziwe informacje. Rozczarowany rzeczywistością Piotr już w lutym 1946 r. pisał do Aleksandra, aby do komunistycznej Polski nie wracał.

1 stycznia 1946 r. Aleksander Chelstowski awansował do stopnia majora. W Polskich Siłach Powietrznych służył jako instruktor aż do ich rozwiązania (listopad 1946 r.), po czym wstąpił do Lotniczego Korpusu Przesposobienia i Rozmieszczenia, który przygotowywał żołnierzy PSZ (deklarujących chęć pozostania na Zachodzie) do pracy cywilnej.

W Wielkiej Brytanii mjr Chelstowski nadal pracował jako instruktor, latał też okazjonalnie w lotnictwie transportowym na Daleki Wschód (m.in. do Rangunu - stolicy Birmy). W związku z demobilizacją PSZ należało podjąć decyzję co do dalszej przyszłości. Chelstowscy postanowili zostać na emigracji i osiedlić się w Stanach Zjednoczonych. Ponieważ w owym czasie emigracja do USA była utrudniona, zdecydowali się wyruszyć do Argentyny, z nadzieją, że może tam uda się Aleksandrowi pracować w lotnictwie. Odpłynęli w czerwcu 1948 r., już we troje, z niespełna dwuletnią córką Haliną.

W Argentynie zamieszkali w małej



Aleksander, Anna (stoi w dalszym planie), Halina i Jan Chelstowscy przed swoim domem, Buenos Aires, ok. 1956 r.



Kpt. Aleksander Chelstowski z żoną Anną i bratem Piotrem [z lewej]

miejsowości Bella Yista na przedmieściach Buenos Aires, urządzając się niemal od podstaw. Aleksander wymarzonej pracy w lotnictwie nie otrzymał i musiał się przekwalifikować, nadto nauczyć języka hiszpańskiego. Został hydraulikiem i ciężko pracował na utrzymanie rodziny, która w 1952 r. powiększyła się o syna Jana. Początki były bardzo trudne, do pracy jeździł rowerem, który przewoził - jak pisał - „nie tylko mnie, ale narzędzia i materiał, których waga dochodziła czasami mojej wagi. Nieraz ten obładowany rower prowadziłem po ścieżkach i wybojach jedną ręką, bo druga trzymała na ramieniu rurkę, która czasami przechodziła 6 m długości. Narzędzia woziłem w blaszanej skrzynce, robiły one na nierównościach naszej ulicy na Misonos niesamowity hałas. - Tatusio wraca - mawiała Hania (żona Anna), zabierając się zawczasu do kolacji. [...] Praca była męcząca fizycznie i nerwowo. Fizycznie głównie przez klimat, po części przez brak auta. Styczeń i luty jest tam bardzo gorący i parny, nie pracując, człowiek już się czuje zmęczony. Ciągle pedałowanie w tych warunkach jest niebezpieczne - można dostać zylaków. Ja się od nich uchwalam, ale w lecie moje nogi łatwo się męczą. [...] Ja w pierwszą zimę odmroziłem sobie uszy (jadąc rano na rowerze), wracało mi to co zimę. Hania miała też te same kłopoty, przywiozła je jeszcze z Rosji. Mała Hala podmrażała sobie ręce i nogi w nieogrzewanej szkole. [...] Wyczerpanie nerwowe polegało na tym, że stosunkowo duży procent (10-20%) klientów uchylało się od swych zobowiązań pieniężnych. Ich instytucje sprawiedliwości są tak ślamazarne, że lepiej na tę drogę nie wchodzić. Na ogół biedni wywiązywali się pierwszorzędnie, natomiast wśród tej wyższej sfery jest trochę swoloczy. Gdy nam biedny nie płaci, bo nie może - Pan Bóg z nim; ale gdy się namachasz na rowerze po to, by ci powiedzieli «przyjdź drugi raz, bo sr. doktor je kolację» albo «bo sr. dentysta jeszcze śpi» czy nie zacznie ci się w środku gotować? Niektórzy w ogóle uchylali się od płacenia”. Z czasem ciężka praca zaowocowała i Chelstowscy dorobili się własnego domu. Tymczasem w 1956 r., dzięki pomocy przyjaciela z 300 DB, mjr. pil. Czesława Deja, pojawiła się szansa wyjazdu do Stanów Zjednoczonych. Pomimo uzyskania względnej stabilizacji, ogólnego szacunku oraz sympatii do Argentyny, Chelstowscy postanowili skorzystać z nadarżającej się okazji, gdyż - jak pisał Aleksander do brata - „szędziliśmy, że jeśli nam tu w Stanach się nie polepszy, to przynajmniej dzieci będą miały lepszą przyszłość, a jeśli nam się powiedzie, to może będziemy mogli pomóc Wam w Polsce”. W kwietniu 1957 r. Aleksander Chelstowski przyleciał do Buffalo w stanie Nowy Jork, gdzie zatrzymał się u Czesława Deja (żona z dziećmi pozostała jeszcze w Argentynie).



Aleksander i Anna Chelstowscy, ok. 1966 r.

Wkrótce obaj wyjechali do Kalifornii, dokąd w lutym 1958 r. dojechała rodzina Aleksandra. Nieszczęśliwie się złożyło, że na skutek panującej w owym czasie w Argentynie inflacji, ze sprzedaży domu uzyskano równowartość około 1500 dolarów amerykańskich, czyli sumy mniejszej, niż ta z którą w 1948 r. Chelstowscy przybyli do Argentyny. W ten sposób cały dorobek zdobyty ciężką, dziewięcioletnią pracą w Argentynie poszedł na marne. Musieli wszystko zaczynać od nowa. Osiedlili się w San Jose, gdzie w czerwcu 1958 r., zadłużony się, kupili dom. Po trudnych latach 1958 i 1959 wreszcie uzyskali stabilizację życiową. Aleksander założył własną firmę instalatorską, którą dla upamiętnienia „swojego” argentyń-

skiego miasteczka nazwał „Bella Yista Plumbing”. Dzięki ciężkiej pracy spłacił zaciągnięte pożyczki, zapewnił edukację uniwersytecką dzieciom oraz wspierał materialnie liczną rodzinę w Polsce.

Zmarł 26 marca 1973 r. w San Jose w Kalifornii, pochowany został na katolickim cmentarzu w Santa Clara (mieście w aglomeracji San Jose) na 490 Lincoln Avenue, pole 12-B, kwatera 21-J.

Był odznaczony Orderem Wojskowym Virtuti Militari V klasy (Krzyż Srebrny) nr 9426, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, trzykrotnie Medalem Lotniczym oraz brytyjskimi 1939/45 Star, Air Crew Europe Star, Defence Medal, War Medal. Żonaty z Anną Orleańską (ur. 14 stycznia 1924 r.), córką Jana i Haliny z domu Szambeckiej, mieszkającą przed wojną w miejscowości Tiutków koło Trembowli w województwie tarno-polskim, zesłaną w 1940 r. do Kazachstanu (później w Pomocniczej Lotniczej Służbie Kobiet). Miał córkę Halinę (ur. 1946), zamężną Loew i syna Jana Edwarda (John, ur. 1952 r.).

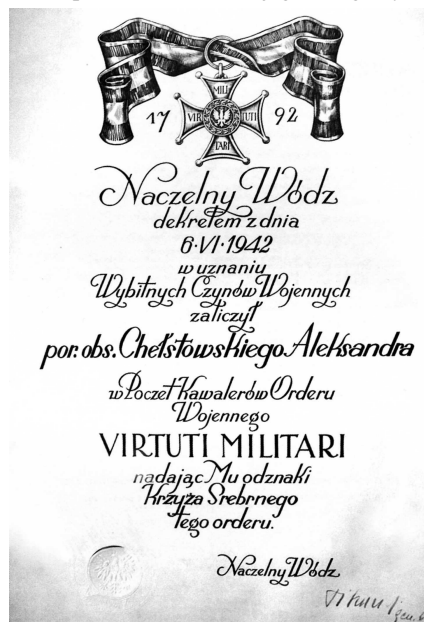
Aleksander Chelstowski był człowiekiem o szerokich horyzontach, bardzo dobrze znał języki niemiecki, francuski, angielski i hiszpański. Pomimo pochlōnienia pracą zarobkową znajdował czas na działalność w niepodległościowych organizacjach Polonii i Kościele katolickim, uświadamiał też Amerykanów, czym naprawdę jest komunizm.

**Tekst i zdjęcia pochodzą z książki „Garść wspomnień z życia żołnierza – włóczęgi” wydanej nakładem IPN we Wrocławiu w 2010r.**

Podziękowania dla przewodniczącego Rady Miejskiej w Różaniu Wojciecha Prusika za udostępnienie ww. publikacji.

1. Jan (ur. 1862 r., zmarł w marcu 1945 r. na skutek ran spowodowanych wybuchem granatu we własnym gospodarstwie w Różanie, podczas przesuwania się linii frontu niemiecko-sowieckiego latem 1944 r.) i Anna Chelstowscy mieli siedmiu synów: Zygmunta, Leona, Józefa, Wacława, Piotra, Aleksandra i Czesława.

Ps. Ostatnio Rada Miejska nadała nazwy nowym ulicom w Różaniu, o czym donosimy w tym numerze gazety. Szkoda, że mając takich bohaterów, jakim niewątpliwie byli pan Chelstowski czy choćby Leon Gnatowski, który bił się pod Monte Casino, nikt nie pomyślał, by nadać nazwy ulic od nazwiska tychże bohaterów. Że jest to forma oddania czci osobom, które w pewien sposób przyczyniły się do naszego życia. Nie trzeba zaraz stawiać pomników, wystarczy nazwać ulicę. Zwykłą ulicę, ale o niezwykłym patronie. Po to by nie zapomnieć, by dzieci od najmłodszych lat pytały: „A kim był ten pan, który jest w nazwie naszej ulicy?”. kruszewski





## Kartki z dziejów Różana i ziemi różańskiej.

### O XVII wieku ponownie.

Pierwsze lata XVII w. były dla ziemi różańskiej, szczególnie Różana złym czasem. Oprócz dotychczasowych kłopotów z brakiem soli, utrudnień w wywozie towarów na komorach we Włocławku i Fordonie pojawiły się nowe. Od 1606 r. przez dwa lata morowe powietrze nękało mieszkańców. W 1608 r. rozległy pożar Różana zniszczył miasto, a nieco wcześniej w nieznanych okolicznościach zabrakło siedziby dla władz ziemi.

Tak liczne przeciwności losu nie spowodowały zawieszenia pracy urzędów ziemskich, sejmiki zwoływane były w miarę potrzeb, a mieszkańcy byli gotowi do wysiłku, aby odbudować to, co uległo zniszczeniu.

W kwietniu 1607 r. posłowie ziemi różańskiej powiadomili sejm i króla o sytuacji w Różaniu i prosili o wyrażenie zgody na przeniesienie obrad poza miasto i uznawanie decyzji podjętych poza siedzibą władz. Sejm warszawski 1607 r. konstytucją „Utwierdzenie zapisów Różańskich y Makowskich” wniosek uwzględnił i „za prośbą tedy Posłów tamecznych, zapisy tamte uchwałą Seymową in toto approbujemy y ważne byćz chcemy”<sup>1</sup>

Władze przeniosły się do Perzanowa, wsi tylko w części królewskiej i bez przerw wykonywały swoje zadania.

Zaopatrzenie w sól szlachty było obowiązkiem króla, który sprzedawał sól stanowi rycerskiemu czasami poniżej kosztu jej wydobycia i zawsze poniżej ceny jaka kształtowała się w handlu. Dlatego też niejednokrotnie sól stawała się zastępczym pieniądzem. Sejmiki każdorazowo wyznaczały spośród miejscowej szlachty dystrybutora do rozdzielania rocznej dostawy za wynagrodzeniem i decydowały o przeznaczeniu części soli na określone cele lub wyróżnionym osobom. W przypadku, kiedy w wyznaczonym terminie przydziału soli nie odebrano, sól sprzedawano. Natomiast brak dostaw zmuszał wszystkich do zakupu soli – wówczas niezbędnego artykułu, po wysokich cenach a sejmiki pozbawiał tego zastępczego pieniądza.

Konsekwentne starania posłów doprowadziły do przyjęcia przez sejm warszawski 1607 r. konstytucji „O soli na składach y komorach Mazowieckich”, którą zobowiązano żupników koronnych aby według konstytucji z 1589 r. dostarczali sól na skład w Różanie<sup>2</sup> oraz przez sejm warszawski styczniowo-lutowy 1609 r. konstytucji „O soli na składzie y komorze Różańskiej” zobowiązującej żupników krakowskich do dostarczania 1000 beczek soli wielickiej i 500 beczek soli bocheńskiej, soli chędogiej „po złotych trzy y trzy grosze za beczkę”<sup>3</sup>.

Sprawa dostaw soli, wówczas korzystnie rozstrzygnięta, w późniejszych latach niejednokrotnie wymagała niewielu starań, aby zapewnić terminową dostawę, przydział odpowiedniej ilości i jakości soli a na domiar złego skład soli przenoszono do Przeradowa lub Kleszewa ze szkodą dla Różana.

Kwietniowy sejmik ziemi różańskiej z 1607 r. postanowił zbudować kancelarię różańską własnymi środkami i zwrócił się do sejmu o zatwierdzenie decyzji, a do króla z prośbą „zeby z łaski swej pańskiej plac w Różanie sposobny na kancelaryą różańską pozwolić i on wymierzać rozkazać i to nam prawem warować raczył”<sup>4</sup>

Po pożarze Różana w 1608 r. posłowie wybrani na sejm 1609 r. otrzymali instrukcję, aby podjęli starania o zwolnienie mieszczan różańskich z niektórych podatków z racji przebytej epidemii morowego powietrza oraz uciśnienia przez żołnierza, powiadomili króla o pożarze miasta i prosili o pomoc na zbudowanie kościołów i aby „drzewa w puszczy królewskiej ostrołęckiej i cegły do zamurowania w puszczy palić pozwolił raczył”<sup>5</sup>.

O skali strat w pożarze może świadczyć to, że w czasie lustracji królewskiej z 1617-1620 r. było w Różanie 226 domów, tj. mniej o 31,5% w stosunku do poprzedniej lustracji, siedlisk pustych 89, a 15 posesji w rachunku zabrakło (być może z racji zmiany granic miasta)<sup>6</sup>. Jeśli chodzi o świątynie to z lat późniejszych są informacje o kościele do dziś istniejącym, o kościele pod wezwaniem Panny Marii (ostatnia z 1702 r.) i o kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Nie wiadomo, czy w 1608 r. któryś z nich był uszkodzony, a później odbudowany. Nie znalazłem natomiast żadnych informacji o kościołach: św. Kazimierza przy ul. Siełuńskiej, św. Szczepana przy drodze do Zbądz (z przeciwległych skrajnych rejonów miasta) i dwóch pomniejszych wzmiankowanych przez W.H. Gawareckiego w Pamiętniku Historycznym Płockim na 1830 r. Zapewne pomniejszona przez epidemię ludność parafii nie była w stanie odbudować i utrzymywać tylu kościołów, ile było przed pożarem.

Niezwłocznie podjęte przez władze w Różanie starania o budowę kancelarii i odbudowę miasta trafiły na niesprzyjające czasy. Od lat trwał konflikt między królem Zygmuntem III, posądzonym o absolutystyczne zapędy a opozycją reprezentowaną przez Jana Zamoyskiego, starostę bełskiego, kanclerza wielkiego koronnego i hetmana, a po jego śmierci przez Michała Zebrzydowskiego, który angażował wszystkich i na załatwienie spraw lokalnych nie było czasu i chęci. Konflikt,

### Rokosz Zebrzydowskiego

– rokosz trwający w latach 1606-1609, który wynikł z konfliktu króla Zygmunta III Wazy ze szlachtą wokół jego polityki zagranicznej (wojna ze Szwecją) i wewnętrzną. Polityka ta zmierzała do wzmocnienia władzy królewskiej, opierając się na wąskiej grupie magnatów i biskupów.

Królowi zarzucano faworyzowanie jezuitów oraz cudzoziemców i przypisywano zamiar wprowadzenia władzy absolutnej. Z pewnością zaś wiadomo, że dążył on do ustanowienia dziedziczości tronu, pozbawienia szlachty większości przywilejów i pozostawienia izbie poselskiej jedynie głosu doradczego, a nie stanowiącego.

Spór zaostriżyło ultrakatolickie nastawienie władcy, niechętnie widziane przez różnowierców oraz jego konflikt z wpływowym Janem Zamoyskim.

W latach 1606-1609 doszło do rokoszu Zebrzydowskiego, zwanego również sandomierskim, w którym katolicy, jak i protestanci, magnateria, jak i szlachta walczyli o zabranie monarcha prawa rozdawnictwa zwolnionych urzędów i zmuszenia go do wygnania jezuitów i cudzoziemców.

Przywódcami buntu zostali: marszałek wielki koronny Mikołaj Zebrzydowski, Jan Szczęsny Herbut, Stanisław Stadnicki i podczaszy litewski Janusz Radziwiłł. Pragnęli też wprowadzić obieralność urzędników ziemskich na sejmikach oraz zmusić posłów do ścisłego przestrzegania instrukcji sejmikowych.



Rokosz zakończył się zwycięstwem króla w bitwie pod Guzowem w 1607, lecz wzmocnienie władzy królewskiej zostało udaremnione. Aby się przed nim ustrzec, sprecyzowano dawniejszy przepis o prawie do wypowiedzenia królowi posłuszeństwa oraz nakazano senatorom-rezydentom zdawać sprawę sejmowi z urzędowania przy boku monarchy. Król zgodnie z wolą magnatów (niechęcych wzmocnienia jego władzy) odstąpił od wymierzenia kar buntownikom.

którego przełomem 6 lipca 1607 r. stała się bitwa pod Guzowem, nie zakończona tragicznie tylko dlatego, że po obu stronach zwyciężyła powściągliwość, bo szlachta tylko płazowała szablami, a przywódca opozycji po rozgromieniu najemników Janusza Radziwiłła salwowali się ucieczką. Przyniosła ona zwycięstwo zwolennikom króla, ale rozłamu w społeczeństwie nie zakończyła. Minęły lata zanim doszło do ugody formalnej (amnestia), a nie do końca rzeczywistej.

W 1613 r. Franciszek Wessel, po wykupieniu od Adama Noskowskiego zastawu na starostwie makowskim, Załuziu i Łasi został dzierżawcą tych włości. Ziemia różańska rozdzieliła się na część makowską, obejmującą starostwo makowskie, Załuzie i Łas oraz starostwo różańskie, kałużbowe, ze spaloną stolicą ziemi, które pozostało w rękach Waleriana Podolskiego.

W 1616 r. posłowie Stanisław Nowodworski i Stanisław Brzózka, wybrani na sejm warszawski, mieli prosić, „aby plac na kancelaryą tak w Różanie jako i w Makowie był wymierzony przez p. starosty, na których zbudowanie pozwalają obywatele ziemi różańskiej po gr.3 z włóki tak z dóbr ślacheckich, królewskich jako i z dóbr duchownych według kwit poborowych”<sup>7</sup>

Zapewne ten punkt instrukcji poselskiej był przyjęty z inspiracji Franciszka Wessla, aby pozbyć się izby sądowej z obrębku makowskiego dworu. Poszerzenie początkowych starań o budowę kancelarii w Różanie o równoczesne starania o budowę kancelarii w Makowie, niewątpliwie ograniczało szansę tej pierwszej inwestycji. A o pomocy dla Różana w odbudowie po pożarze w instrukcji nie wspomniano. I ta inicjatywa władz ziemi nie doczekała się realizacji.

Dom w Różanie, gdzie roki grodzkie J.M.P. starosta odprawował<sup>8</sup>, nie odpowiadał potrzebom władz ziemi. Z nową inicjatywą wystąpiono w 1640 r. lub nawet wcześniej. W posejmikowym dokumencie z 3 lipca tego roku zapisano: „A nie mając dworów w Różanie, ani też domu przystojnego do sądów odprawowania, ani kancelaryej i sklepu do ksiąg chowania, na czym nam wiele zależy, gdyż dom stary, który był ładajaki i na miejscu mniej przystojnym w ulicy na rogu przez vetustatem (ze starości) upadł i niszczał, tedy my na zbudowanie na inszem przystojnym miejscu domu sądowego i kancelaryej, także sklepu do ksiąg chowania zmurowanie lubo kamienice albo domu przystojnego, gdzie kupienie podług laudum naszego przedtem na przeszłym sejmiku uchwalonego, do którego się in toto, jako jest napisane referujemy dwoje podymnego .... jakośmy przedtem pozwolili tak i teraz pozwalamy”<sup>9</sup>.

W tym dokumencie mówi się o ewentualności zakupu kamienicy, zatem w Różanie takie posesje były.

Ostatecznie zdecydowano się na budowę. Sejm nadzwyczajny warszawski 1647 r. przyjął konstytucję „Rewizorowie na plac Kancellaryi y wieże w Rożanie”, w której postanowiono między innymi: „Rewizory na wymierzenie placu na dwór Kacellaryi, y wieże w Rożanie, naznaczyć mamy, na co obywatele tameczni podatek laudo particulari uchwalony, który auctoritate Conventus praesentis approbuyemy ..... y Rewizorow do tego naznaczymy, Urodzonych Waleryana Petrykowskiego Podkomorzego, Stanisława Glinkę Sędziego, Jana Zbrocha Podstolego, Marcina Mierzelowskiego Podstarościę<sup>10</sup>, Różańskich”<sup>11</sup>.

Czy w latach, jakie upłynęły od tej decyzji do czasu najazdu szwedzkiego udało się zrealizować zamierzoną budowlę? Prawdopodobnie nie. Zbyt szybko przyszedł czas niszczących Mazowsze wojen. Możemy jednak mieć pretensje do naszych przodków, że tak nieumiejętnie wykorzystywali czasy względnego spokoju dla realizacji celów możliwych i potrzebnych. Różnych powodów możemy domyślać się tylko, ale jedno jest pewne, jakiegokolwiek by one nie były, były krajowego pochodzenia. Po 1656 r. ziemia różańska była wyludniona i straszliwie zniszczona. Ale ci, którzy przeżyli niezwłocznie zaczęli przywracać ją do życia. Lustracja z lat 1660-1661 odnotowała powolną odbudowę gospodarki – szybszą w starostwie makowskim, wolniejszą w starostwie różańskim.

Upadek Różana rozpoczął się na początku XVII wieku wielkim pożarem, a wojny dokończyły dzieła zniszczenia. Następne lata, często niekorzystne dla rozwoju, uniemożliwiały miastu powrót do dawnej świetności.

Kazimierz Daszewski

## Bitwa pod Guzowem

Bitwa pod Guzowem miała miejsce 6 lipca 1607 roku podczas rokосу Zebrzydowskiego.

Bitwa stoczona została pod Guzowem między oddziałami rokosszan (10 tysięcy piechoty, 600 jazdy oraz 28 dział i hakownic) a armią króla Zygmunta III (9100 piechoty, 3200 jazdy, 24 działa) dowodzoną przez hetmana polnego koronnego Stanisława Żółkiewskiego i hetmana wielkiego litewskiego Jana Karola Chodkiewicza, w której wojsko królewskie rozbiło oddziały buntowników.

Gdy armia rokosszan maszerowała z Warki przez Radom na Szydłowiec i Kraków, drogę zagroziła jej armia królewska. Wojska królewskie obeszły obóz rokosszan i zajęły pozycje na łagodnym wzgórzu, zwracając się frontem na południowy zachód. Z powodu niezgody między hetmanami armia króla Zygmunta III podzielona została na trzy części, każda w dwóch rzutach. Na prawym skrzydle stanęło wojsko litewskie dowodzone przez swego hetmana Jana Karola Chodkiewicza. W centrum, gdzie stanęły prywatne poczty zwolenników króla, dowództwo objął Jan Potocki. Na lewym skrzydle stanęły siły koronne dowodzone przez Stanisława Żółkiewskiego oraz artyleria. Na tyłach armii królewskiej umieszczono odwód, którego zadaniem była ochrona króla.

Siły rokosszan ustawiły się na podmokłej równinie i zwróciły się frontem na północny wschód. Na prawym skrzydle stanęła grupa Herburta, centrum zajęł Zebrzydowski, natomiast lewe skrzydło zajęła grupa Radziwiłła.

Początkowo jazda Radziwiłła rozbiła szyk wojsk Chodkiewicza, dzięki czemu dotarła aż do miejsca, gdzie przebywał król Zygmunt III. Ostatecznie została odparta ogniem piechoty. W centrum obie walczące strony uznały się za pokonane i wycofały się z pola walki. O wyniku bitwy zadecydowało uderzenie lewego skrzydła wojsk królewskich, gdzie wojska kwarciarne Żółkiewskiego starły się z piechotą węgierską Herburta. Piechota węgierska odparła pierwsze natarcie, jednak gdy w drugim natarciu wzięła udział piechota autoramentu cudzoziemskiego, prawe skrzydło rokosszan zostało rozbite. Gdy jednocześnie w centrum do ataku ruszył drugi rzut wojsk Potockiego, rokosszanie ulegli panice i cała ich armia poszła w rozsypkę. (wikipedia.org)

1. Volumina legum T II Petersburg 1859r.f.1623.
2. Vol. leg. II f.1615,1616
3. Vol. leg. II f. 1673
4. Teki Pawińskiego teka 20 Akta sejmikowe ziemi różańskiej 1574-1590 Rps-PAN.Kr.8337 f.18v
5. Teki Pawińskiego. f.28-28v – dokument nie w pełni czytelny
6. Lustracja województwa mazowieckiego XVII wieku cz. I 1617-1620 str. 91 T.Paw. f.33v
7. Lustracja województwa mazowieckiego XVIIw. Cz.I 1617-1820 str.91
8. T.Paw. f.82-82v
9. W dokumentach posejmikowych z 1646 r. widnieje Mierzejewski Marcin podstarości grodzki różański i makowski
10. Vol. leg. IV f.130



# Na ryby

Na ryby - w każdziuteńki wolny dzień  
Na ryby - nad leniwą rzeczkę w cień  
zabieramy sprzęt i starkę  
a na drzwiach wieszamy kartkę  
Nie wracamy aż we czwartek  
zapuszczamy się pod Warkę

Na ryby - by zielony wdychać chłód  
Na ryby - by odbiciem tykać wód  
Jedną twarzą łyknąć z flaszki  
Drugą z toni w niebo patrzyć  
Na ryby...  
Fragment tekstu piosenki „Na ryby”  
kabaretu Starczych Panów.



Członkowie Zarządu Koła Wędkarskiego „Różanka” 27 lutego po raz kolejny zorganizowali zawody wędkarskie, tym razem podlodowe. Konkurencja rozegrana została na zbiorniku wodnym Brzuze. W niedzielny mroźny poranek nad taflą jeziora pojawiło się dwunastu wędkarzy, którym niestraszny był wiatr i zimno. Tura zawodów trwała trzy godziny, w której złowiono ponad dwa kg ryb. Oczywiście ryby niewymiarowe i w okresie ochronnym po zważeniu wróciły do wody. Zawody zakończyły się o godz. 11-ej, wspólnym ogniskiem połączonym z pieczeniem kiełbasek. Choć nie wszystkim dopisało wędkarskie szczęście, to na pewno dopisywały humory. Zwycięzcą pierwszych w tym roku zawodów został Hubert Gołębiowski, który złowił ryby o masie 1,18 kg, drugim był Andrzej Łuczyński z wynikiem 0,81 kg, trzecie miejsce zajął Jacek Józwiak z wynikiem 0,21 kg. Wszystkim uczestnikom i kibicom serdecznie dziękujemy za udział i doping.

Włodzimierz Ogonowski





**INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR****Numery telefonów  
Urzędu Gminy w Różaniu**

Numeracja dla poszczególnych komórek:  
nr kierunkowy (29)

**7679120** Urząd Gminy – sekretariat  
**7679121** fax sekretariat  
**7679122** Sekretarz Gminy  
**7679126** Zamówienia publiczne  
**7679127** USC, ewidencja ludności  
**7679120 (wew. 40)** Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
**7679132** Skarbnik Gminy  
**7679133** Wymiar podatków i opłat  
**7679134** Kasa  
**7679142** Księgowość szkół i przedszkola  
**7679139** Działalność gospodarcza, ochrona środowiska  
**7679125** Gospodarka komunalna, drogi, inwestycje  
**7679136** Biuro Rady Miejskiej  
**7679138** Przewodniczący Rady Miejskiej  
**7679137** Pokój radnego  
**7679128** Gospodarka mieniem komunalnym  
**7679120 (wew. 18)** OPS - kierownik  
**7679120 (wew. 16)** OPS- pracownik socjalny  
**7679120 (wew. 17)** OPS- pracownik socjalny  
**7679145** Informatyk  
**7679147** Goniec  
**7679120 (wew. 41)** PZU  
**7679146** Klub pracy  
**7679135** Kombatanci

**Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej**

**7669159** ZGKiM  
**7679120** (wew. 15) ZGKiM - kierownik  
**7679120** (wew. 13) ZGKiM - księgowa  
**7679120** (wew. 12) ZGKiM - wodociągi  
**7679120** (wew. 14) ZGKiM - obsługa

**Adresy email:**

Urząd - [ugrozan@post.p](mailto:ugrozan@post.p)

Burmistrz

[burmistrz.rozan.wma@gminypolskie.pl](mailto:burmistrz.rozan.wma@gminypolskie.pl),

Sekretarz [b.gawianowska@rozan.eur.pl](mailto:b.gawianowska@rozan.eur.pl),

Skarbnik

[b.deptula@rozan.eur.pl](mailto:b.deptula@rozan.eur.pl),

Planowanie przestrzenne i zamówienia publiczne – [ldlugolecka@rozan.eur.pl](mailto:ldlugolecka@rozan.eur.pl)

Drogownictwo i zarządzanie kryzysowe

[k.zwolinski@rozan.eur.pl](mailto:k.zwolinski@rozan.eur.pl)

Obsługa Rady Miejskiej i Komisji

[d.holozubiec@rozan.eur.pl](mailto:d.holozubiec@rozan.eur.pl)

Budownictwo i inwestycje

[d.bodziak@rozan.eur.pl](mailto:d.bodziak@rozan.eur.pl)

Ochrona Środowiska

[a.ostrowska@rozan.eur.pl](mailto:a.ostrowska@rozan.eur.pl)

Informatyk i promocja Gminy

[m.osiecki@rozan.eur.pl](mailto:m.osiecki@rozan.eur.pl)

Kadry – [b.marek@rozan.eur.pl](mailto:b.marek@rozan.eur.pl)

Wszystkie należności z tytułu podatków i opłat można wpłacać w kasie urzędu lub na konto Urzędu Gminy w banku:  
 Bank Spółdzielczy w Różaniu  
 16 8925 0006 0000 0143 2000 0020

**TELEFONY  
ALARMOWE****POLICJA - 997**

Różan, ul. Lwowska 4 - 7177390

**STRAŻ POŻARNA - 998, 112**

Różan, ul. Warszawska 4 - 7669008

**POGOTOWIE RATUNKOWE - 999**

Różan, ul. Warszawska 4

Policyjny telefon zaufania KPP w Makowie Maz. - 7172542, 7172552

Linia antykorupcyjna - 0-800 399 471

**KOMENDA GŁÓWNA POLICJI**

- zgłoszenia o przestępstwach

- 0-800 120 226

**Niepubliczny Zakład Opieki**

Zdrowotnej ul. Gdańska 4/2 - 7669440

**Urząd Pocztowy**

ul. Warszawska 6 - 7669006

**Zakład Energetyczny**

ul. Polna 51 - 7669004

**Parafia Rzymsko-Katolicka** - 7669001

**Przedszkole Samorządowe** - 7669526

**Publiczna Szkoła Podstawowa** - 7669012

**Zespół Szkół** - 7669026

**Publiczne Gimnazjum** - 7669924

**APEKI**

ul. Wileńska 3 - 7669020

„AVENA” ul. Warszawska 12 - 7679009

**Biblioteka Publiczna** - 7669002

**Gminny Ośr. Up. Kultury** - 7669042

**Mechanika Pojazdowa**

ul. Polna 14 - 7669643

ul. Gdańska 39

ul. Słoneczna 24

ul. Przemysłowa 11

Dyszobaba 137

**WETERYNARIA**

7669171 ul. Kościuszki 24

7669649 ul. Czysta 4

**NOCLEG, GASTRONOMIA**

Ośrodek Wczasowy „Florian”

Kaszewiec - 7669367

Zajazd Rycerski, ul. Warszawska 12

- 7669043

**Starostwo Powiatowe w  
Makowie Mazowieckim**

Sekretariat: (0-29) 717 36 60

**numery wewnętrzne:**

Przewodniczący Rady Powiatu - 676

Starosta Makowski - 660

Wicestarosta - 660

Sekretarz Powiatu - 674

Skarbnik Powiatu - 675

Powiatowy Rzecznik Konsumentów - 683

Wydział Komunikacji

- rejestracja - 686, 682, 667

- prawa jazdy - 665

Wydział Promocji i Rozwoju Gospodarczego

- 695, 698

Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska

- 672, 681

Wydział Finansowy - 687, 699, 666, 680

Wydział Zdrowia, Oświaty i Kultury

Fizycznej - 673, 679

Wydział Organizacji i Nadzoru - 663, 670,

691, 671

Wieloosobowe Stanowisko ds. Społecznych, Obronności i Zapobiegania Klęskom

Żywiolowym - 667, 684

Wieloosobowe Stanowisko Pracy ds.

Kadr, Płac i Obsługi Kancelaryjnej - 662,

687

Wydział Architektoniczno-Budowlany, ul.

Mickiewicza 30

- 717 07 54, 717 07 51

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, ul. Mickiewicza 30 - 7170757

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie -

717 06 30, 717 21 87

Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i

Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 30 - 7172420, 717 11 39

Punkt Konsultacyjny, Poradnia Narkomanii, ul. Mickiewicza 37a - 7173199



GAZETA LOKALNA MIASTA I GMINY RÓŻAN

[www.swierszcz.gouk.pl](http://www.swierszcz.gouk.pl), [www.forum.swierszcz.gouk.pl](http://www.forum.swierszcz.gouk.pl)

Red. Naczelny - Janusz Chojnowski,

Współpracują: J. M. Żytowiecki, K. Daszewski, W. Łaskarzewski, A.E. Ziółkowska, J. Mościcka

**Druk:** Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu, ul. Mickiewicza 5

[swierszcz@gouk.pl](mailto:swierszcz@gouk.pl)

Data wydania 7.IV.2011r.

ISSN

1640-1573

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, a także zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów, zmiany ich tytułów oraz obróbki zdjęć. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja nie zawsze zgadza się z poglądami autorów tekstów.

**Adres redakcji:** 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 5, Siedziba redakcji i biuro ogłoszeń: 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 5, tel./fax. 29 7669042

**Wydawca/Druk:** Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu im. Józefa Piłsudskiego. Skład i łamanie: Krzysztof Kruszewski



## SPORTOWO

### Mistrzostwa powiatu w piłce siatkowej dziewcząt i chłopców

Mistrzostwa odbyły się 13 marca br. Drużyna gimnazjum prowadzona przez Artura Grześkowicza zajęła I miejsce i już po raz kolejny zdobyła tytuł mistrza powiatu. W kwietniu dziewczęta będą reprezentowały powiat w zawodach międzypowiatowych, które odbędą się w Wyszku.

Mistrzostwa z udziałem chłopców odbyły się 5 marca. Wzięło w nich udział 8 drużyn z terenu powiatu makowskiego. Siatkarze z różańskiego gimnazjum zajęli w nich II miejsce. Drużynę prowadzi Tomasz Grześkowicz.



### Uczniowski Klub Sportowy „Narew”

Klub działa przy Publicznym Gimnazjum w Różaniu. Dziewczęta i chłopcy, których trenerami są Artur Grześkowicz i Tomasz Grześkowicz w tym roku reprezentowali gminę Różan w Mazowieckiej Lidze Piłki Siatkowej.

### Hala sportowa w Różaniu.

Nauczyciele wychowania fizycznego panowie Artur Grzeskowicz i Tomasz Grześkowicz oraz Robert Brzuzy prowadzą 2 razy w tygodniu dla dziewcząt i chłopców dwugodzinne stałe zajęcia sportowe z dyscyplin: siatkówka, tenis stołowy i zajęcia na siłowni.



### W Chorzelach bezkonkurencyjni

W Chorzelach 6 marca rozegrane zostały międzypowiatowe zawody w drużynowym tenisie stołowym chłopców. Powiat reprezentowały dwie drużyny z Różana, które okazały się najlepsze. Chłopcy najlepiej poradzili sobie w rozgrywkach deklasując przeciwników i wygrywając wszystkie mecze. Finał rozegrali między sobą.

Na przełomie maja i czerwca tenisiści z Różana będą reprezentowali okręg ostrołęcki na mistrzostwach województwa mazowieckiego. Będą bronić 6 miejsca, które wywalczyli w roku ubiegłym. Drużyny w składzie: (Różan I) Michał Głazewski, Mariusz Skóra, Sebastian Szymaniak, (Różan II) Mateusz Załęski, Michał Smoliński i Kamil Głazewski przygotowuje do zawodów nauczyciel wychowania fizycznego pan Robert Brzuzy.

kk







# WYJĄTKOWA MAMA

Dodatek specjalny Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych

Nr 1

- cafe mama klub -

18 marca 2011 r.

KRS 0000332479 [www.cafemamaklub.x25.pl](http://www.cafemamaklub.x25.pl) e-mail: [cafemamaklub@wp.pl](mailto:cafemamaklub@wp.pl) mobile: 0-506338851



## „Wyjątkowa mama”

Erma Bombeck

rys. Justyna Żądęko

Czy zdarzyło się wam kiedyś zastanawiać się, jak Pan Bóg wybiera marny dla dzieci niepełnosprawnych? Ja próbuję wyobrazić sobie Pana Boga

gdy wydaje polecenia aniołom, którzy zapisują je w ogromnej księdze: - Wiśniewska Elżbieta - syn; święty patron: Mateusz. Krawczyk Maria - córka; święta patronka: Cecylia. Zawadzka Katarzyna - bliźnięta; święci patronowie... dajmy też Gerarda - już przywykł do tego, że jest mało czczony. Wreszcie Pan Bóg dyktuje aniołowi imię i uśmiecha się - Jej damy synka niepełnosprawnego. Anioł zaciekawiał się - Czemu akurat jej, Panie? Jest taka szczęśliwa. Właśnie - odpowiada Bóg z uśmiechem. - Czy mógłbym dać niepełnosprawne dziecko kobiecie, która nie umie się cieszyć? To byłoby okrutne. - Ale czy jest dość cierpliwa? - dopytywał się anioł. - Nie chcę, żeby była zbyt cierpliwa. W przeciwnym razie utonie w morzu litości i trudu. Ta, gdy przezwycięży szok i bunt, z pewnością sobie poradzi. - Ale, Panie, ona przecież w Ciebie nie wierzy! Bóg znowu się uśmiechnął - To nie ma znaczenia. Jakoś temu zaradzę. A ta kobieta jest po prostu idealna. Nawet egoizm posiada w odpowiedniej ilości. Anioł zaniemówił w wrażeniu. Po chwili wykrztusił - Egoizm? Czy to jest cnota?! Bóg potaknął - Jeśli nie będzie potrafiła zostawić od czasu do czasu swojego dziecka, długo nie wytrzyma. Tak, to jest kobieta, którą pobłogosławię dzieckiem mniej doskonałym. Jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy, ale będą jej go zazdrościć. Żadne słowo nie będzie dla niej oczywiste. Żaden krok nie będzie dla niej zwyczajny. Gdy jej dziecko powie po raz pierwszy „mama”, będzie wiedziała, że jest świadkiem cudu. Gdy opíše swojemu niewidomemu dziecku drzewo albo zachód słońca, zobaczy moje stworzenia, jak umieją je widzieć nieliczni. Pozwolę jej widzieć dokładnie to, co ja widzę - ignorancję, okrucieństwo, uprzedzenia i sprawię, że wzniesie się ponad nie. Nigdy nie będzie sama. Ja będę u jej boku w każdej minucie, każdego dnia jej życia, a ona będzie wykonywała nieomylnie moją pracę, jakby była u mego boku. - A święty patron? - Zapytał anioł, zatrzymując pióro w powietrzu. Bóg uśmiechnął się - Wystarczy lusterko.

Przedruk z Cerchi nell'acqua.

Drodzy Czytelnicy!

W dniu dzisiejszym z radością oddajemy w Państwa ręce dodatek specjalny redagowany przez członków naszego Stowarzyszenia. Mamy nadzieję, że ta forma będzie dla Państwa interesująca i przybliży Wam problemy osób niepełnosprawnych, ich opiekunów oraz samą organizację, która działa na terenie Różana już dwa lata. W dodatku tym chcemy informować o działaniach Stowarzyszenia oraz promować WOLONTARIAT i INTEGRACJĘ, a także przedstawiać ciekawe publikacje dotyczące wspierania osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Uważamy bowiem, że wiedza na powyższe zagadnienia może przyczynić się w dużym stopniu do poprawy jakości życia osób niepełnosprawnych w naszej lokalnej społeczności.

Emilia Anna Ziółkowska

## KIM JESTEŚMY

Jednym z kierunków działania Stowarzyszenia jest rozwój komunikacji społecznej osób niepełnosprawnych oraz integracja, która we współczesnym społeczeństwie (coraz bardziej dotkniętym cywilizacyjnymi chorobami i dysfunkcjami) jest niezbędnym elementem wychowania.

Stowarzyszenie zostało zarejestrowane 08.07.2009 r., jednak założyciele (na początku ok. 20 osób, z czasem ta liczba rosła – do obecnej 34) spotykali się już od stycznia 2009 r.

Owoce tych spotkań (pod roboczą nazwą „Projekt społeczny – cafe mama”) było dopracowanie szczegółów programowych, skonstruowanie Statutu organizacji, przygotowanie i przeprowadzenie procedury rejestracyjnej w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Przez te dwa lata przyczyniliśmy się do tego, że:

- niepełnosprawni uczniowie z naszej gminy skorzystali z programu PFRON „Uczeń na wsi”,
- niepełnosprawny chłopiec z sąsiedniej gminy ma zapewniony transport do szkoły, a w szkole odpowiednie warunki,
- PSP w Różaniu czyni coraz większe starania, by uczniom niepełnosprawnym poprawiać warunki nauki poprzez chociażby przestrzeganie zaleceń Orzeczeń o Kształceniu Specjalnym czy Opinii, poprzez zgodę na urządzenie w jednej z sal lekcyjnych kąjaka relaksacyjnego,
- coraz większa liczba osób niepełnosprawnych i ich opiekunów zna prawa osób niepełnosprawnych i coraz częściej potrafi z nich korzystać lub je egzekwować,
- opiekunowie (głównie mamy) dzieci niepełnosprawnych, przez lata borykające się samotnie ze swoimi troskami, mają miejsce i przyjazne grono, w którym mogą miło spędzić czas, a przy okazji omówić ważne sprawy, odprężyć się i pośmiać.



### Uświadomiliśmy:

- lokalnej społeczności, że osoby niepełnosprawne są wśród nas i należy zrobić wszystko, by żyło im się lepiej i godniej,
- że INNY (zn. niepełnosprawny) niekoniecznie znaczy GORSZY, bo nasi podopieczni mają wspaniałe talenty,
- że w chwili, gdy komuś dzieje się krzywda, są ludzie na których można liczyć, a „nikt w potrzebie nie zostanie sam”,
- że niepełnosprawność nie jest niczym wstydlivym i trzeba o niej mówić, trzeba pisać (co niniejszym czynimy w „Świerszczu Różańskim” oraz dzięki przychylności p. red. Aldony Rusinek na łamach „Tygodnika Ostrołęckiego”).

### Zorganizowaliśmy:

- dwie imprezy z okazji Dnia Dziecka i Dnia Matki (w tym jedna z akcją „Dzieci-Dzieciom”, która niewątpliwie była akcją integracyjną zorganizowaną przy współpracy z GOUK),
- dwa letnie pikniki integracyjne na terenie Zajadu Florian w Kaszewcu,
- dwa jesienne kiermasze odzieży,
- dwie Wigilie z udziałem św. Mikołaja oraz Mikołajki,
- zbiórkę na rzecz poszkodowanego w wypadku Krystiana Kujawy oraz zbiórkę publiczną dla Tomasza Szewczyka,
- „Kulturalne Spotkanie z Ogniem”, podczas którego piekliśmy ziemniaki, a Teatr Ognia Mantra oraz Kasia i Kamil Kruzewscy uświetnili ją wspaniałymi występami,
- spotkanie z młodzieżą ZS w Różaniu na temat WOLONTARIATU (mające na celu przybliżenie idei wolontariatu oraz zachęcenie młodzieży do podejmowania zadań w tej dziedzinie),
- konkursy z programu przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii „ Nie piję, nie biorę, nie jestem sprawcą niepełnosprawności powypadkowej” „ Prawdziwie żyję, bo nie biorę i nie piję”,
- a w lutym br. Integracyjny Bal Karnawałowy.

Od ponad roku na spotkania i imprezy Stowarzyszenia przychodzą również wolontariusze, którzy biorą czynny udział w naszych działaniach. Wszystko to także zostało docenione przez ogólnopolską kapitułę konkursu „Barwy Wolontariatu” i zwieńczone w dniu 31 maja 2010 w Belwederze nagrodą „Najlepsi z najlepszych” – III miejsce. Nagrodą, która nie tylko jest ogromnym wyróżnieniem, ale jak policzyliśmy, razem z młodzieżą z Zespołu Szkół – jest jedną z 27 w całym kraju, przyznaną na przestrzeni 9 lat. TO JEST COŚ! Niestety do tych słodkości musimy dodać łyżkę dziegiu: Otóż złożyliśmy (w 2010 r.) 3 projekty o dotacje do CPS i EFS i mimo pomyślnej weryfikacji pod względem formalnym nie przeszły weryfikacji merytorycznej (choć projekty bardzo się podobały, a nasza nagroda w „Barwach Wolontariatu” była dodatkowym atutem, jednak zarzuty były dwa i niestety nie do przeskoczenia w tamtym okresie, a mianowicie - brak współpracy i pozytywnej opinii gminy oraz to, że środki którymi zarządzamy po pierwsze nie pochodzą z dotacji samorządowych, a od sponsorów i są zbyt małe by ubiegać się o dotacje w kwotach 30, 40 tysięcy.

My faktycznie w skali roku zarządzamy kwotami liczonymi w setkach czy kilu tysiącach złotych. Głównie jest to organizacja imprez czy upominki dla naszych podopiecznych z różnych okazji. Jednak dla komisji oceniającej projekt, właśnie pod tymi względami zastanawiającym było to dlaczego np. urząd gminy nie powierza nam większych kwot, na realizację choćby zajęć terapeutyczno-specjalistycznych. Mamy więc

nadzieję, że teraz będziemy mogli liczyć na współpracę i pod tym względem, bo jeśli nadal nie przekroczyliśmy tej magicznej granicy – braku współpracy i braku dotacji – to pisanie projektów będzie bezsensownym działaniem.

Natomiast trwanie nadal w martwym punkcie, nie organizowanie zajęć specjalistycznych na terenie Różana nie będzie w żaden sposób poprawiało warunków osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Nie dla wszystkich dotarcie (regularne) na terapię do Ostrołęki, Makowa czy Warszawy jest w zasięgu możliwości. Jest wiele osób które powinny z takiej pomocy korzystać, a z przyczyn powyższych nie robią tego, tym samym nie usprawniają się.

Poruszamy ten temat i będziemy go poruszać zawsze i przy każdej okazji, aż do chwili gdy ktoś nas usłyszy i zrozumie jakie to ważne.

Nasze projekty (łącznie z projektem „INNY nie znaczy GORSZY” złożonym w 2009 roku do gminy) to głównie chęć znalezienia finansów na zatrudnienie fachowców: psychologa, logopedy, terapeutów, co w każdej większej gminie powinno być ogólnie dostępne, bez żadnego problemu czy Stowarzyszenia. (red)



Ludzie są nieracjonalni, nielogiczni, egocentryczni.  
*Nieważne, kochaj ich!*  
Jeśli czynisz dobro, przypiszą Ci egoistyczne cele.  
*Nieważne, czyń dobro!*  
Jeśli będziesz realizował swoje cele, spotkasz fałszywych przyjaciół i prawdziwych wrogów.  
*Nieważne, realizuj je!*  
Dobro, które uczyniłeś, zostanie jutro zapomniane.  
*Nieważne, czyń dobro!*  
Uczciwość i szczerłość uczynią Cię bezbronnym.  
*Nieważne, bądź szczerzy i uczciwy!*  
To, co budowałeś przez lata,  
może być zniszczone w jednej chwili.  
*Nieważne, buduj!*  
Jeżeli pomożesz ludziom, będą urażeni.  
*Nieważne, pomagaj im!*  
Jeżeli służysz światu, dasz z siebie wszystko,  
potraktują Cię kopniakiem.  
*Nieważne, daj z siebie wszystko!*

Matka Teresa z Kalkuty

**W następnym numerze:** \* Skąd nazwa Stowarzyszenia „cafe mama”? \* Szczególnie uzdolnieni \* Czym jest autyzm?  
\* Co to jest ADHD? \* Wielkanocne stroiki naszych podopiecznych \* Masz prawo mieć prawo – miniporadnik.



# ŚWIERSZCZ

MIESIĘCZNIK

Nr 5-6/2011

cena 2 zł

www.swierszcz.gouk.pl  
swierszcz@gouk.pl

# RÓŻAŃSKI

„Lichy to patriotyzm narodu, który by tylko pochwały znosił ...” - Kazimierz Wyka Dlatego też „róbmy swoje (...) może to coś da? Kto wie?”

## Złote gody - 50-lecie pożycia małżeńskiego

3 czerwca 2011 roku w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Różaniu odbyło się wręczenie odznaczeń za „Długoletnie Pożycie Małżeńskie”.



fot.M.Osiecki

W tym roku jubileusz 50-lecia obchodziły następujące pary: Anna i Bernard Bątrukowie, Irena i Władysław Biedrzycki, Ludwika i Mieczysław Chełstowski, Melania i Józef Chojnowscy, Jadwiga i Tadeusz Chrzanowski, Wacława i Zygmunt Cychowski, Feliksa i Mieczysław Ginkowie, Cecylia i Lech Gołębiewscy, Teresa i Ryszard Górkowie, Halina i Jan Gutowski, Jadwiga i Franciszek Janyszko-

wie, Anna i Edmund Jaszewscy, Jadwiga i Jan Józwickowie, Zofia i Kazimierz Kamiński, Halina i Stanisław Kardaszowie, Hanna i Ireneusz Kiljański, Teresa i Władysław Kołodziejscy, Barbara i Janusz Kurlandowie, Halina i Stanisław Maliccy, Stanisława i Zygmunt Manowscy, Władysława i Karol Mrozowie, Irena i Ignacy Olszewscy, Janina i Stanisław Paczyński, Stanisława i Marian Płodzichowie, Jadwiga i Stanisław Prusikowie, Maria i Tadeusz Rusinkowie, Elżbieta i Kazimierz Świeraszczowie, Teresa i Władysław Tkaczowie, Krystyna i Mieczysław Wojdakowie, Dyoniza i Marian Załęscy, Feliksa i Wincenty Załęscy, Karolina i Stanisław Żebrowscy, Zofia i Stanisław Żebrowscy.

(Ciąg dalszy na stronie 4)

## W numerze:

- Wystawa malarska J.Zawadzkiej - str.7
- Dziecko bez reklamy - str. 8
- Platforma widokowa - str. 7
- Koncert dziękczynny „Santo Subito, Santo Sicuro” - str. 8
- Dzień Dziecka i Dzień Matki w „Cafe mama” - str. 9
- Różańska orkiestra w Licheniu - str. 9
- Pożegnano tegorocznych maturzystów - str. 10
- Festyn z okazji Dnia Dziecka - str. 12
- St. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. „Rój” - str. 13
- Kościół przeżywał kolejny Wielki Post - str. 17
- Kartki z dziejów Różana i ziemi różańskiej - str. 18
- WYJĄTKOWA MAMA - dodatek
- XII Mistrzostwa Gminy Różan w tenisie stołowym - str. 22
- Różańska orkiestra na przeglądzie orkiestr dętych w Warszawie - str. 8

## Dni Różana - 5-6 i 7 sierpnia.

**BIG CYC,**

Dink Milk dla dzieci,

Anna Żebrowska w przebojach Anny Jantar,  
CHANEL

## Handel – Usługi **ELEKTRO-RTV-SAT**

Stanisław Kujawa, ul. Kilińskiego 18, 06-230 Różan  
tel. (029) 766-91-34, kom. 0 502 707 925

**SUPER ATRAKCYJNE CENY !!!**

**NORDISK POLSKA**

MOBILNY  
INTERNET SZEROKOPASMOWY



AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY

PRACUJEMY KIEDY KLIENT MA DLA NAS CZAS... OBSŁUGA W DOWOLNYM MIEJSCU I CZASIE...

## Ubezpieczenia dla każdego

Na życie, komunikacyjne, majątkowe, turystyczne, OFE, II i III filar, rolne z dopłatami z budżetu i wiele innych.

**NIE PŁAĆ WIĘCEJ NIŻ MUSISZ!!!**

**PRZYJDŹ LUB ZADZWOŃ!!!**

503 134 820

500 197 352

tel./fax: 29 7177717

Różan, Plac Obrońców Różana 24





## W kilku zdaniach

### SESJE RADY MIEJSKIEJ

29 kwietnia 2011 roku w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Róźnie odbyła się V sesja Rady Miejskiej w Róźnie. Na sesji przedstawiono informację o stanie bezpieczeństwa na terenie Gminy Różan za 2010 rok, informację dyrektorów szkół i przedszkola na temat problemów dydaktyczno-wychowawczych, informację o stanie bezpieczeństwa dzieci i młodzieży w szkole i w drodze do szkoły oraz o dowozie dzieci do szkół. Podjęte zostały



uchwały w sprawie zmian w budżecie gminy na rok 2011, zaciągnięcia długoterminowej pożyczki, zatwierdzenia taryf na zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków. Następnie odbyła się prezentacja multimedialna dotycząca przemocy w rodzinie. Jan Szufleński, kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w



Róźnie, omówił założenia programu profilaktyki oraz przeciwdziałania przemocy w rodzinie. Radni podjęli również uchwały w sprawie Programu Profilaktyki oraz Opieki nad Dzieckiem i Rodziną w Gminie Różan na lata 2011-2020, Gminnego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie oraz Ochrony Ofiar Przemocy w Rodzinie w Gminie Różan na lata 2011-2020, w sprawie trybu i sposobu powoływania i odwoływania członków zespołu interdyscyplinarnego oraz szczegółowych warunków jego funkcjonowania.

(inf.rozan.ur.pl) Fot.M.Osiecki

## W kilku zdaniach

### Drożej za wodę i ścieki

Od 1 czerwca za wodę będziemy płacić 2,27 zł za m<sup>3</sup>. Do tego należy doliczyć opłatę stałą, która w zależności od średnicy wodomierza i natężenia przepływu wynosi:

- 3,7 zł za gotowość dostarczania wody o natężeniu przepływu przyłącza do 5 m<sup>3</sup>/h, co odpowiada średnicy wodomierza Ø 20 mm,
  - b) 7,84 zł za gotowość dostarczania wody o natężeniu przepływu przyłącza powyżej 5 m<sup>3</sup>/h nie więcej niż 30 m<sup>3</sup>/h, co odpowiada średnicy wodomierza od Ø 25 mm do Ø 50 mm,
  - c) 50,50 zł za gotowość dostarczania wody o natężeniu przepływu przyłącza powyżej 30 m<sup>3</sup>/h, co odpowiada średnicy wodomierza powyżej 50 mm.
- Ścieki od 1 czerwca radni ustalili na poziomie 2,38 zł za m<sup>3</sup>. (kk)

### CZYTASZ I WIESZ

We wtorek 17 maja weszła w życie ustawa z 20 stycznia o odpowiedzialności majątkowej funkcjonariuszy publicznych za rażące naruszenie prawa.

Przewiduje ona obowiązek zwrotu przez urzędnika odszkodowania wypłaconego przez Skarb Państwa przyznanego przez sąd obywatelowi czy przedsiębiorcy pokrzywdzonemu przez bezprawną decyzję wydaną przez tego urzędnika.

### Gmina Różan przystąpiła do II edycji konkursu „ZDROWA GMINA”

Gmina Różan przystąpiła do II edycji konkursu „ZDROWA GMINA” organizowanego przez Polską Unię Onkologii, którego celem jest zwiększenie liczby osób zgłaszających się na badania profilaktyczne w kierunku chorób nowotworowych - finansowane przez Narodowy Fundusz Zdrowia (NFZ) i Narodowy Program Zwalczenia Chorób Nowotworowych (NPZCHN). Do tych badań należą: mammografia (dla kobiet w wieku 50-69 lat), cytologia (dla kobiet w wieku 25- 59 lat), kolonoskopia (dla osób w wieku 50-65 lat bez objawów raka jelita grubego; dla osób, które ukończyły 40 lat i są obciążone genetycznie - mające, co najmniej jednego krewnego pierwszego stopnia z rozpoznaniem raka jelita grubego; dla osób w

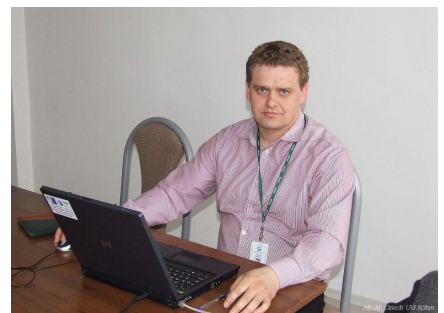
## W kilku zdaniach

wieku 25- 65 lat pochodzących z rodzin szczególnie ryzyka).

Na badania można było zapisywać się w Urzędzie Gminy w Róźnie w dniach od 23 maja do 10 czerwca 2011 r. Badania mammograficzne zostały przeprowadzone w Róźnie w mammobusie, cytologia w SPZOZ w Makowie Mazowieckim i w Ostrołęce. Zapewniono również dowóz osób chętnych na badania kolonoskopii w Warszawie. Badania na koszt gminy mogły wykonać również inne osoby z terenu gminy ze skierowaniem od lekarza rodzinnego, nie mieszczące się w określonych przedziałach wiekowych. (na podst.inf.www.rozan.eur.pl)

### Uruchomiono Punkt Obsługi Rolników

Od 6 kwietnia 2011 roku w budynku Urzędu Gminy w Róźnie funkcjonuje „Punkt Obsługi Rolnika”. W każdą środę od godz. 12 do 15 przedstawiciel Wydziału Rejestracji Zwierząt ARiMR będzie udzielał doradztwa w zakresie rejestracji zwierząt. Będzie również możliwość bezpośredniego złożenia zgłoszeń zwierzęcych bez konieczności dostarczania ich do Biura Powiatowego. Pracownik udzieli również indywidualnych, dodatkowych informacji i wyjaśnień z zakresu rejestracji zwierząt. Inf. www.rozan.eur.pl



### Debata panelowa Elektrownia jądrowa za Twoim płotem – jak rozmawiać o atomie?

Jak uwzględnić perspektywę „zwykłego człowieka” w rozważaniach strategicznych dotyczących przyszłości polityki energetycznej, nie uciekając się ani do propagandy, ani do emocji? Dlaczego w naszym kraju debata społeczna o energetyce jądrowej właściwie nie istnieje? 10 maja burmistrz Różana Piotr Świderski uczestniczył w debacie panelowej - elektrownia jądrowa za Twoim płotem – jak rozmawiać o atomie? Organizatorem

## W kilku zdaniach

debaty była Fundacja im. Heinricha Bölla w Warszawie. Udział w niej wzięli: Tatiana Novikova „Ecodom” - Białoruś, Dmytro Khmara - Narodowe Centrum Ekologiczne Ukrainy, Luise Neumann-Cosel, X-tausendmal quer – Niemcy, Piotr Świderski - burmistrz Gminy Różan, Piotr Jaracz - dyrektor Departamentu Nauki, Szkolenia i Informacji Społecznej, Państwowa Agencja Atomistyki.

## Prezentacja multimedialna dotycząca przydomowych oczyszczalni ścieków

29 kwietnia 2011 roku w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Różanie odbyła się prezentacja multimedialna dotycząca przydomowych oczyszczalni ścieków. W spotkaniu udział wzięli mieszkańcy, sołtysi, przedstawiciele urzędu oraz Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Różanie. Prezentacji dokonał przedstawiciel firmy SOTRA-LENTZ ze Skierniewic.



Inicjatorem zorganizowania spotkania i przybliżenia mieszkańcom spraw związanych z budową przydomowych oczyszczalni był Piotr Świderski - burmistrz Gminy Różan. W spotkaniu wzięło udział ok. 60 osób.

## Powiatowy Dzień Strażaka na Górze Krzyżewskiej

2 maja 2011 roku na Górach Krzyżewskich odbył się Powiatowy Dzień Strażaka. W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych działających na terenie powiatu makowskiego, przedstawiciele kościoła, policji oraz jednostek samorządowych.

Gminę Różan reprezentowała 10 osobowa delegacja strażaków z jednostek OSP wraz z poczem sztandarowym z OSP Różan, a także Piotr Świderski bur-

## W kilku zdaniach



mistrz Gminy. W trakcie obchodów święta wręczono odznaczenia i medale dla zasłużonych strażaków.



Za długoletnią współpracę oraz za sumienne wykonywanie zadań jako pracownika Urzędu Gminy w Różanie w zakresie ochrony przeciwpożarowej z terenu gminy „Złoty Znak Związku OSP RP” otrzymał Kazimierz Zwoliński.  
inf. www.rozan.eur.pl

## Ogólnopolska kampania „Postaw na rodzinę”

W związku z przystąpieniem Gminy Różan do ogólnopolskiej kampanii „Postaw na rodzinę” w marcu 2011 roku w Urzędzie Gminy odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli przedstawiciele Przedszkola Samorządowego, Publicznej Szkoły Podstawowej, Publicznego Gimnazjum, Zespołu Szkół, Ośrodka Pomocy Społecznej, Stowarzyszenia „Cafe mamaklub”, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury, mające na celu ustalenie kolejnych działań na rzecz kampanii. Jako pierwszy został ogłoszony konkurs plastyczny pod hasłem „Rodzina - najcieplejsze miejsce pod słońcem”, do którego zgłoszono 55 prac konkursowych.

Nagrody dla zwycięzców i wyróżnionych w konkursie wręczono podczas festynu z okazji Dnia Dziecka 2011 organizowanego przez Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różanie.  
(inf. www.rozan.eur.pl)

## W kilku zdaniach

### Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze Różan 2011

W niedzielę 12 czerwca 2011 roku na stadionie miejskim w Różanie odbyły się Gminne Zawody Sportowo-Pożarnicze. Wzięło w nich udział 17 drużyn Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu gminy Różan, Młynarze oraz Rzewnie. Strażacy rywalizowali pomiędzy sobą, a wyniki



zawodów były ewidencjonowane przez Komisję Sędziowską odrębnie dla każdej z gmin. Komisja składała się z przedstawicieli Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Makowie Mazowiec-



kim. W grupie mężczyzn z terenu gminy Różan I miejsce zajęła drużyna z OSP w Załuziu, II miejsce drużyna z OSP Szygi, a III miejsce drużyna z OSP Mroczi-Rębiszewo. W grupie kobiet I miejsce zajęła drużyna OSP z Załuzia, II miejsce -



drużyna OSP z Różana, a III miejsce drużyna OSP z Szyg. Zawody zorganizowała gmina Różan przy współpracy gmin z Młynarzy i Rzewnia. Wręczenia nagród i dyplomów dokonali: Burmistrz Gminy Różan Piotr Świderski, Wójt Gminy Młynarze Wacław Suski, Prezes Zarządu Oddziału Gminnego Związku OSP RP w Rzewniu Józef Pielach oraz dh. Arkadiusz Gołębiowski - z-ca Komendanta Powiatowego PSP w Przasnyszu.



## W kilku zdaniach

### Dzień Strażaka oraz Święto Konstytucji 3-go maja

3 maja 2011 roku w Różaniu odbyły się uroczystości związane z obchodami Dnia Strażaka oraz Świętem Konstytucji 3-go maja. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w kościele w Różaniu.

Na Placu Obrońców Różana złożono kwiaty pod pomnikami upamiętniającymi walki o wolność oraz poświęcono nowy samochód strażacki dla OSP Szygi. Uroczystość uświetniła działająca przy Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury orkiestra dęta OSP Różan wraz z grupą mażorettek.

Następnie w GOUK-u odbyło się wręczenie medali i odznaczeń dla zasłużonych strażaków z jednostek OSP działających na terenie gm. Różan.



## Złote годы, 50-lecie pożycia małżeńskiego

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Wspólne 50 lat to symbol wierności i miłości rodzinnej, to przykład dla młodych pokoleń. Jubilaci zwyczajowo zostali odznaczeni przez Prezydenta RP medalami. W uroczystości oprócz jubilatów



udział wzięli: przewodniczący Rady Miejskiej Wojciech Prusik, burmistrz Gminy Różan Piotr Świdorski, wójt Gminy Młynarze Waławac Suski, sekretarz Gminy Barbara Gawianowska, skarbnik Bożena Deptuła, kierownik Ośrodka Pomocy Spo-

łecznej Jan Szufleński, dyrektor GOUK Janusz Chojnowski, kierownik Urzędu Stanu Cywilnego Beata Kornacka, ks. Ryszard Kłosiński i ks. Sławomir Mańkowski.



Spotkanie odbyło się w miłej, sympatycznej atmosferze. Część artystyczną przygotowała młodzież z Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różaniu. (na pdst.inf.www.rozan.eur.pl – kk)

## MAMY RÓWNE SZANSE Z EFS

Wykorzystanie wiedzy w praktyce, twórcze rozwiązywanie problemów, umacnianie wiary uczniów we własne siły i umiejętności to podstawowe kompetencje, które są doskonalone przez uczniów Publicznego Gimnazjum im. Papieża JP II w Młynarzach. Szkoła od 1 kwietnia br. realizuje projekt współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX, Działanie 9.1, Poddziałanie 9.1.2 pod nazwą „GIMNAZJUM RÓWNYCH SZANS”.

Publiczne Gimnazjum im. Papieża JP II w Młynarzach przystąpiło do realizacji unijnego projektu „Gimnazjum równych szans”. Zgodnie z jego założeniami podjęto wiele zadań i inicjatyw, których celem było uaktywnienie młodych ludzi, zachęcenie do zdobywania i utrwalania wiedzy, rozbudzanie zainteresowań i pomoc w ich rozwijaniu. Uczniowie z zadowoleniem przyjęli informację o tym, że od kwietnia 2011 roku w szkole będzie odbywać się szereg kółek zainteresowań, zajęć dydaktyczno-wyrównawczych, rozwijających, kół językowych i informatycznych. Gimnazjum w Młynarzach zaczęło tętnić życiem nie tylko w czasie lekcji, ale także popołudniami. Tłumy uczniów z chęcią przychodzą, np. na zajęcia wyrównawcze z matematyki, chemii, geografii czy języka angielskiego. Dużym zainteresowaniem cieszą się także zajęcia zwiększające wrażliwość społeczną, kółka informatycznego oraz teatralne. Młodzież ma także możliwość uczestniczenia w zajęciach z poradnictwa i doradztwa edukacyjno-zawodowego oraz w warsztatach psychologiczno-pedagogicznych. W sumie w gimnazjum zorganizowano 13 różnych typów zajęć pozalekcyjnych, w których biorą udział niemal wszyscy uczniowie. Na efekty tych działań nie trzeba było długo czekać. Wielu uczniów aktywniej zaangażowało się w życie szkoły, odkryło swe talenty, poprawiło wyniki w nauce.

Na atrakcyjność prowadzonych zajęć wpływa fakt, iż wykorzystywane są na nich pomoce dydaktyczne zakupione specjalnie na potrzeby realizacji założeń projektu. Pozostaną one w szkole i wzbogacą jej zaplecze naukowe. Uczniowie otrzymują wszystkie potrzebne im do zajęć pomoce i materiały. Uczestnictwo w projekcie to dla młodzieży szansa na poprawę jakości wykształcenia ale również sposób na spędzenie wolnego czasu w sposób ciekawy i atrakcyjny.

Pierwszy kwartał realizacji projektu „Gimnazjum równych szans” dobiega końca. Jednak już dziś można stwierdzić, że w młynarskim gimnazjum wiele z podjętych działań okazało się strzałem w dziesiątkę. Świadczy o tym aktywność uczniów oraz fakt, iż wielu z nich uświadomiło sobie swoje mocne i słabe strony, uwierzyło w swe możliwości i dostrzegło, że warto pracować nad zwiększeniem swoich szans edukacyjnych.

Więcej informacji na temat realizacji projektu można znaleźć na stronie [www.gimnazjumrownyszans.pl](http://www.gimnazjumrownyszans.pl) oraz w biurze projektu: Publiczne Gimnazjum im. Papieża JP II w Młynarzach, ul. Ostrołęcka 24, pok. nr 6, tel. 29/ 768 00 85.



## STOP REKLAMIE I AKWIZYCJI WOBEC DZIECI – SZKOŁA TO NIE BLOK REKLAMOWY!

Elżbieta Matejka, dyrektor departamentu wychowania i profilaktyki społecznej **Ministerstwa Edukacji**, wyjaśnia: „Decyzje o wieszaniu lub rozdawaniu reklam wewnątrz szkoły podejmują dyrektorzy szkół. **Nie oznacza to jednak, że mogą robić, co chcą.** - Najgorzej, gdy do szkół wkracza gra rynkowa”. Uczniowie zbierają, np. kody paskowe, żeby coś wygrać, np. zabawki o znacznie niższej wartości niż kwota, jaką trzeba zapłacić za (powiedzmy) lody. „Wtedy dyrektor, zanim podejmie decyzję, musi być pewien, że udział w takim przedsięwzięciu nie będzie negatywnie wpływać na proces wychowawczy. Można się zgodzić na lekturę szkolną, pokazanie czegoś interesującego z punktu pedagogicznego, ale stawianie rodzica w trudnej sytuacji – to już przesada”. Można przecież takie reklamówki (zabawka za lody, kupony na bilety do cyrku) przekazać rodzicom. Oni są dorośli i odporniejsi na takie zabiegi, a do tego potrafią liczyć (zwłaszcza swoje pieniądze). Nie każdy może sobie pozwolić na wydanie (dodajmy) bezsensownie kilkudziesięciu złotych. Wystarczy, że reklamówki zostaną rozdane rodzicom przy okazji wywiadówki lub przez pracownika szkoły przy odbieraniu dziecka ze szkoły, można także położyć przy kasie w Urzędzie Gminy (tam przecież przychodzi bardzo dużo rodziców - chociażby po rodzinne). Telewizja na co dzień i tak bombarduje nasze dzieciaki ogromną ilością reklam. Czyż szkoła, jako - bądź co bądź - placówka mająca uczyć i wychowywać, nie powinna jednak uświadamiać uczniów w kwestii „kłamstw reklamowych”... A może powinna konsultować z rodzicami, czy oni się na to godzą, lub mówią wprost, czy stać ich na to... Reklama bezpośrednia i akwizycja skierowana do uczniów nie wchodzi przecież w harmonogram działania szkoły, więc niewątpliwie nie może być narzucona. Zawsze podkreślam, że rodzice pozostawiający swoją pociechę pod opieką kadry pedagogicznej, ma prawo sądzić, że dziecko jest pod dobrą opieką, a specjaliści doskonale znają możliwości psychiczne i dojrzałość uczniów.

Tekst na podstawie art. z „Gazety Wyborczej” i stanowiska w tej kwestii MEN-u. Opracowała (E.A.Z)

## Nie dla wszystkich oczywiste jest oczywistością?

Czy trudno przewyżnić przyzwyczajenia i stereotypy? Czy trudno być asertywnym? Jak się okazuje nie dla wszystkich oczywiste jest oczywistością, a białe nie zawsze jest białe. Nie jest łatwo z tym walczyć. Sesja Rady Miejskiej 29 kwietnia dała temu naoczny, a jak kto woli, nauszny dowód. Katarzyna Brzuzy, radna, znalazła błąd w załączniku do uchwały dotyczącej zbiorowego zaopatrzenia w wodę. Już nieważne, jaki to był błąd. Nie chodzi tu wszakże o szczegóły. Chodzi o potraktowanie osoby wybranej przecież przez społeczeństwo do reprezentowania go w samorządzie gminnym. Wsluchując się w obrady, odniosłem wrażenie, że radna Brzuzy została w swoisty sposób skarcona. Za co? Ano za to, że działając w dobrej wierze, wykazała błąd arytmetyczny w obliczeniach, jakie sporządził kierownik Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, a te były załącznikiem do uchwały, która miała zostać w głosowaniu przyjęta przez Radę Miejską. Chodziło o podwyżkę opłat za sprzedaż wody. Naraz radca prawny, kierownik ZGKiM i inni zaczęli udowadniać,

że nie ma to nic wspólnego z podejmowaną przez radnych uchwałą. Jak nie ma, jak ma, przecież jest informacją czy załącznikiem do tejże uchwały. Niestety, co innego jest napisać 2,10 zł za m<sup>3</sup> + 8% VAT, a co innego 2,27 za m<sup>3</sup>, mimo że jest to tyle samo. Bo 3,99 to 3 czy 4 złote już. Oczywiście są to egzemplifikacje i spekulacje, które tylko pokazują, co można o takich pomyłkach myśleć. Sygnał był jak zwykle - nie wtrącaj się, nie pytaj, bo i tak zostaniesz przywołany do porządku. Jak się wtedy czuła radna? I co na to pozostali radni? Ano nic, sza, cisza, bezmiar zainteresowania. Czy na tym mają polegać dalsze relacje urząd - obywatel? Nie chcę z oczywistych względów fantazjować, co by było, gdyby się to zdarzyło w kadencji poprzedniej rady. Możemy się tylko domyślać. Było tam przynajmniej dwóch radnych, którzy temu by nie odpuszcili.

Jak widać, urząd mylić się może, obywatel już nie, a gorzej, gdy urzędowi błąd wytknie. A tak na marginesie luknę w rachunki za wodę i pozostałe media. Może przepłaciłem?

K.Kruszewski

## W kilku zdaniach

### CZYTASZ I WIESZ ...

#### Ochrona młodego konsumenta na bazie różnych zapisów prawnych.

Nadszedł czas na ostatnie dokumenty regulujące reklamę kierowaną do młodego konsumenta. Zobaczmy, jak regulują ją m.in. zapisy ZNKU i PNPR. Ochrona młodego konsumenta na bazie innych regulacji prawnych przedstawia się w sposób następujący:

- **zakaz reklamy sprzecznej z prawem i dobrymi obyczajami,**
- **zakaz kryptoreklamy - zakaz reklamy wykorzystującej łatwo wierność nieletnich,**
- **zakaz stosowanie nieuczciwych praktyk wprowadzających w błąd,**
- **zakaz praktyk agresywnych.**

Szczególnym przykładem są przepisy wydane przez Radę Etyki Reklamy regulujące kwestię reklam skierowanych do dzieci, a także dotyczących kwestii reklam, będących bezpośrednio skierowanymi do dzieci. Są oni ich odbiorcami ze względu na formę oraz miejsce i sposób prezentowania reklam. Dotyczy to głównie reklam emitowanych w telewizji w sąsiedztwie audycji dla dzieci oraz reklamy zewnętrznej.

## Odbyło się spotkanie dotyczące tworzenia „Spółdzielni socjalnych”

6 maja 2011 roku w budynku Urzędu Gminy w Różaniu, odbyło się pierwsze spotkanie robocze dotyczące tworzenia „Spółdzielni socjalnych”. Pan Łukasz Wachowski - przedstawiciel Regionalnego Ośrodka Europejskiego Funduszu Społecznego w Ostrołęce, prowadzonego przez Stowarzyszenie „Boris”, - omówił warunki tworzenia spółdzielni oraz obowiązujące przepisy w tym zakresie.



W spotkaniu udział wzięli Wojciech Prusik - przewodniczący Rady Miejskiej, który był organizatorem spotkania oraz osoby zainteresowane z terenu gminy Różan. Zadaniem „Spółdzielni socjalnych” jest m.in. tworzenie miejsc pracy dla osób bezrobotnych. Inf. [www.rozan.eu.pl](http://www.rozan.eu.pl)



## W kilku zdaniach

### targowisko...

Niestety, nie będzie można dokonać zamiany nieruchomości z parafią Rzymско – Katolicką w Różanie, gdyż nie ma na to zgody ze strony kościoła. Dla przypomnienia - w tej sprawie były prowadzone rozmowy przez byłego burmistrza Jerzego Parcińskiego zakończone wstępną zgodą kościoła. Sprawa dotyczyła zamiany nieruchomości, na której częściowo znajduje się obecnie targowica na nieruchomości przykościelnej odkupioną w roku ubiegłym przez samorząd od właściciela prywatnego (chodzi o poszerzenie parkingu). Również ksiądz Ryszard Kłosiński na początku bieżącego roku potwierdził to obecnemu burmistrzowi. Niestety, z tej umowy się wycofał. Samorząd różański występował również pisemnie o zgodę do biskupa jak również do kurii łomżyńskiej w tej sprawie. Odpowiedź była odmowna, mimo że burmistrz dokonał wyceny gruntów i samorząd do zamiany miał dopłacić ok. 143 tys. zł. oraz zadeklarował dalszą współpracę, szczególnie przy rozbudowie centrum.

Tutaj kilka słów niezbędnych informacji. Burmistrz Piotr Świdorski wspólnie z samorządem planuje rozbudowę targowiska i jego modernizację umożliwiającą również handel bydlęm. W chwili obecnej rolnicy nie mogą tam handlować, gdyż nie spełnia ono przepisów weterynaryjnych i wymogów unijnych, a o tę możliwość rolnicy wielokrotnie zwracali się do poprzedniego burmistrza. Chodzi również o warunki, w jakich przebywają tam ludzie. Targowica powinna być obiektem z prawdziwego zdarzenia, powinna stać się miejscem znanym, odwiedzanym, o niepowtarzalnym i wyjątkowym charakterze, którego nie będzie w okolicach kilku powiatów - z sanitariatami, parkingami o utwardzonym gruncie i cieszyć się popularnością. Dla każdego coś niepowtarzalnego - kolekcje, fasony, spodnie, bluzki, starocie – możliwie szeroki asortyment towarów. Targowica to nie tylko miejsce handlu, ale także miejsce ożywionych spotkań i kontaktów towarzyskich. Powiedzenie „Jedź do Różana - tam kupisz dobrze i tanio, a także spotkasz swoich znajomych” powinno funkcjonować w regionie, a piątkowy pobyt na targowisku stać się dla wielu osób trwałym i obowiązkowym programem przedpołudnia. Targowica nie tylko, że sama powinna na siebie zarabiać, to jeszcze przynosić dochód netto do kasy samorządu (nie urzędu). Powinna też być miejscem pracy wielu różaniaków. Czy tak się stanie? Mimo obecnych przeciwności burmistrz - wspierany przez samorząd, jest zdeterminowany by sprawę modernizacji sfinalizować, nawet gdyby trzeba było dokonać zakupu ziemi w innym

## W kilku zdaniach

miejscu. Trzeba wiedzieć i pamiętać, że samorząd różański za kadencji byłego burmistrza Jerzego Parcińskiego w latach 2005 – 2010 wydał na infrastrukturę kościelną ponad 900 tys. zł. To bardzo duże pieniądze i wydawać by się mogło, że sprawa zamiany gruntów w naturalny sposób spotka się ze zrozumieniem strony kościelnej i nie zabraknie gestu dobrej woli ze strony ks. Kłosińskiego beneficjenta gminnych funduszy. Tak się jednak nie stało, a to oznacza dla gminy dodatkowe kłopot i dodatkowe, zupełnie niepotrzebne wydatki.

Zdarzenie to zmusza także do poważnej refleksji nad charakterem relacji łączącej samorząd gminny z kościołem - chociaż wnioski w tym wypadku wydają się aż nazbyt oczywiste.  
(na podstawie inf. z sesji Rady Miejskiej z dnia 29.04.2011r. kk)

### Chcę jej powiedzieć... przepraszam cię mamoo...

7 kwietnia w ramach spotkań z ciekawymi ludźmi w Zespole Szkół w Różanie pojawił się niecodziennym gościem - pan Ryszard Makowski.

Ten znany wychowawca, nauczyciel i wykładowca wyższej uczelni związany jest z Różaniem i szkołą różańską. Dzieciństwo i młodość spędził w Łasi w gminie Rzewnie, tam też uczęszczał do szkoły podstawowej. Następnie podjął naukę w Liceum Pedagogicznym właśnie w Różanie. Całe swoje życie poświęcił tzw. trudnej, ale też i zagubionej młodzieży, pracował w Domu Dziecka, Ośrodku Szkolno-Wychowawczym dla Dzieci Niewidomych, był wieloletnim dyrektorem Zakładu Poprawczego i Schroniska dla Nieletnich w Laskowcu.

I o swojej pracy, o napotkanych na swojej drodze młodych ludziach i proble-

## W kilku zdaniach



mach, z jakimi przyszło mu się zmierzyć, opowiadał różańskiej młodzieży.

„Andrzej-co z tobą? - Chcę jechać na grób swojej matki!

Ty? - Na jej grób? - Przecież to ty ją zabiłeś?! - Zabiłem, zabiłem! - ale chcę jechać! - Po co? - Chcę jej powiedzieć... przepraszam Cię maaamo...

To tylko jedna z historii zza murów poprawczaka, wstrząsająca, ale opowiedziana w taki sposób, że nikt ze zgromadzonych nie miał wątpliwości, że jest prawdziwa.

Ale praca z młodzieżą to nie jedyna pasja Pana Makowskiego. Uczniowie mieli również okazje wysłuchać autorskich wierszy poświęconych choćby katastrofie smoleńskiej.

Co za człowiek, widać, że kocha młodzież, a przecież pracował z mordercami. I ten optymizm, który każe wierzyć, że uda się pomóc. Niesamowita osobowość! – opinia uczestnicy klasy III Liceum Ogólnokształcącego jest najlepszym potwierdzeniem, że nawet opowieści o mordercach są nauką. (J.Mościcka)

Dyrekcja, Rada Pedagogiczna oraz uczniowie Zespołu Szkół w Różanie zwracają się z gorącą i uprzejmą prośbą o wsparcie finansowe przedsięwzięcia związanego z przygotowaniem uroczystego nadania naszej szkole imienia **Jana Pawła II**.

Realizacja tego zadania wiąże się z dużymi kosztami, którym szkoła nie jest w stanie samodzielnie sprostać (np. zakup sztandaru szkoły, przygotowanie uroczystości). W związku z powyższym postanowiliśmy dołożyć wszelkich starań, aby ten wielki człowiek został patronem Zespołu Szkół w Różanie i na trwałe wpisał się w historię naszego miasta.

Z góry dziękujemy za okazaną nam pomoc i hojność. Znając Państwa życzliwość oraz oczekując pozytywnej reakcji na nasz apel, podajemy numer konta, na które prosimy dokonywać wpłat: BS Różan 04 8925 0006 0000 1111 2000 0010

Z poważaniem  
KOMITET DS. NADANIA  
ZESPOŁOWI SZKÓŁ W RÓŻANIE  
IMIENIA JANA PAWŁA II

## PLATFORMA WIDOKOWA

Widok na dolinę Narwi jest wyjątkowy. Najwięcej o tym mogą powiedzieć właściciele posesji umiejscowionych na wysokiej skarpie, z której mogą podziwiać całą dolinę, szczególnie urzekającą podczas wiosennych rozlewisk.

W piękny pogodny dzień widać kominy dalekiej Ostrołęki. Wielu gości naszego miasta nawet nie wie, będąc w centrum, iż tuż za wschodnią zabudowaną stroną rynku rozciąga się tak przepiękny widok. Zapraszam państwa do wskazania miejsca ewentualnego umiejscowienia punktu widokowego na dolinę Narwi. Będzie to wymarzone miejsce spacerów, spotkań i atrakcją turystyczną naszego miasta. Może być pierwszą z wielu inwestycji w infrastrukturę turystyczną w którą, mam nadzieję, Różan będzie inwestował.

Propozycje proszę składać telefonicznie, mailowo na adres swierszcz@gouk.pl lub listownie na adres redakcji.

Burmistrz Gminy Różan  
Piotr Świderski



Fot.kk

## Wystawa malarska Jadwigi Zawadzkiej.

Jadwiga Zawadzka urodziła się w 1941 roku w Żabinie. W Liceum Pedagogicznym w Ostrołęce uczestniczyła w zajęciach plastycznych prowadzonych przez nauczyciela Juliusza Salamonowicza. Brała udział w wielu konkursach plastycznych, zdobywając nagrody (np. na pejzaż Ostrołęki). Pracowała w Szkole Podstawowej w Piskach, w Domu Dziecka w Ostrołęce, Komendzie Hufca Związku Harcerstwa Polskiego w Ostrołęce, w Studium Nauczycielskim w Ostrołęce, w Wydziale Kultury Fizycznej Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Ostrołęce, w Kuratorium Oświaty. Pracując w Domu Dziecka i w szkołach, prowadziła zajęcia plastyczne. Młodzież brała udział w konkursach plastycznych, organizowanych w powiecie ostrołęckim i przez kuratorium warszawskie, otrzymując wyróżnienia i nagrody.

Teraz w wolnym czasie wraca do dawnych zainteresowań sztuką, przygodę z malarstwem, akwarelą i olejem.

W latach 2008 - 2009 brała udział w warsztatach, prowadzonych przez artystę Leszka Emila Gęsiorowskiego, w pracowni malarstwa i rysunku Domu Kultury Warszawa - Praga. Brała również udział w plenerach w kraju i za granicą - Dania, Szwecja (2008 - 2009).

Główną tematyką obrazów są pejzaże i kwiaty, a w technice malowania dominuje akwarela i olej. Wernisaż wystawy odbył się 29 maja br. w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury. Wystawę można odwiedzić w godzinach otwarcia ośrodka tj. od 9 do 21 za wyjątkiem sobót i niedziel. (kk)



Fot. J.Wasiński



### STACJA KONTROLI POJAZDÓW Zespołu Szkół w Różanie ul. Szkolna 4

Godziny otwarcia :  
poniedziałek-piątek od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>

Przeglądy techniczne:

- samochody osobowe i ciężarowe do 3,5 t
- ciągniki rolnicze
- pojazdy przystosowane do zasilania gazem
- pojazdy uprzywilejowane (dostosowane do nauki jazdy, taxi itp.)
- przystosowane do ciągnięcia przyczepy
- skierowane przez organy administracji i policji.

ZESPÓŁ SZKÓŁ W RÓŻANIE



## Koncert dziękczynny „Santo Subito, Santo Sicuro”

1 maja 2011 roku w kościele pw. Świętej Anny w Różaniu odbył się koncert dziękczynny „Santo Subito, Santo Sicuro”, zorganizowany przez Piotra Świderskiego burmistrza Gminy oraz ks. kanonika Ryszarda Kłosińskiego przy współpracy Polskiego Związku Chórów i Orkiestr.

Wykonawcami byli Artyści Teatru Wielkiego Opery Narodowej i scen warszawskich: Bogumiła Dziel-Wawrowska, Robert Dymowski, Małgorzata Piszek, Tadeusz Melon, Joanna Zaniewicz. Artystów wspierała orkiestra dęta OSP z Różana. Koncert poświęcony był beatyfikacji Jana Pawła II. Prowadzącym był Ryszard Nowaczewski.(kk)



## Różańska orkiestra na przeglądzie orkiestr dętych w Warszawie

12 czerwca w Ursusie w Warszawie odbył się **XV Jubileuszowy Mazowiecki Przegląd Orkiestr Dętych**. Patronat nad nim objęli: Marszałek Województwa Mazowieckiego – Adam Struzik, Prezydent

m. st. Warszawy – Hanna Gronkiewicz-Waltz, Burmistrz Dzielnicy Ursus – Wiesław Krzemień oraz Przewodniczący Rady Dzielnicy Ursus – dr Henryk Linowski. W przeglądzie udział wzięły: Orkie-

stra Dęta Ziemi Mazowieckiej, Młodzieżowa Orkiestra Dęta RYBNO, Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Ostrow Mazowiecka, Orkiestra Dęta OSP Mszczonów, Miejska Orkiestra Dęta „MODERATO” przy Dworku na Długiej w Warce, Młodzieżowa Orkiestra Dęta Bożewo, Orkiestra Dęta OSP Mogielnica, Miejska Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Pułtusk, Orkiestra Dęta OSP Różan. Honorowym gościem przeglądu była, zdobywająca sukcesy w Chinach i Europie Zachodniej Orkiestra Dęta z Nadarzyn. (red)





## DZIEŃ DZIECKA I DZIEŃ MATKI W „CAFE MAMA”

Już po raz trzeci członkowie i podopieczni „STOWARZYSZENIA OPIEKUNÓW OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH – cafe mama – klub” 28 maja 2011 (w sobotę) obchodzili Dzień Dziecka i Dzień Matki. Tym razem impreza została przygotowana wspólnie z Komitetem Założycielskim „STOWARZYSZENIA AKTYWNYCH PAŃ” z Załuzia. Dzięki wspaniałej pogodzie i (jak zawsze) fantastycznej atmosferze, impreza trwała ponad

pięć godzin. Oprócz tradycyjnego już grilla i upominków dla dzieci oraz kwiatów dla mam, odbywały się konkursy, rozegrano mecz siatkówki – „Cafe mama” vs. „Aktywne panie”, zakończony remisem 1:1. Zarówno dzieci jak i dorośli z radością korzystali z przejażdżki bryczką konną, która była wielką atrakcją imprezy. W tym dniu do Załuzia przybyło ponad 100 osób (niestety dokładnej liczby nie zna-

my, nikt nie był w stanie nas policzyć). W każdym razie rozdano ponad 60 upominków dla dzieci z okazji ich święta, ponad 80 nagród w konkursach oraz 40 kwiatów dla mam z okazji ich święta. Upieczono grubo ponad 150 kiebasek i innych specjałów z grilla. Więcej na stronie stowarzyszenia [www.cafemamaklub.x25.pl](http://www.cafemamaklub.x25.pl).

Emilia Anna Ziółkowska



## RÓŻAŃSKA ORKIESTRA GRAŁA W LICHENIU

110 orkiestr dętych, 66 chórów – łącznie pięć i pół tysiąca instrumentalistów i wykonawców zagrało i zaśpiewało w Licheniu. Wśród nich Orkiestra Dęta OSP z Różana pod batutą Janusza Chojnowskiego. Zespoły przyjechały z całej Polski, aby oddać hołd papieżowi Janowi Pawłowi II, który był wielkim orędownikiem ruchu muzycznego. Organizatorami Złotu byli Zarząd Główny Polskiego Związku Chórów i Orkiestr w Warszawie, Związek Ochotniczych Straży Pożarnych w Warszawie oraz Sanktuarium Matki Bożej w Licheniu. Pierwszy zlot miał miejsce w 2005 r., krótko po śmierci Papieża. Tegoroczny wypadł w niecały miesiąc po beatyfikacji Jana Pawła II. Różańska orkiestra otrzymała zaproszenie na zlot w marcu br. Założeniem koncertu było wspólne wykonanie tego samego repertuaru, więc czasu na opracowanie było niewiele. Po licznych i wielogodzinnych próbach, mozolnej pracy członków orkiestry i przygotowaniach organizacyjnych wyruszone do Lichenia. W południe muzycy wzięli udział w uroczystej mszy św. w głównej nawie bazyliki. Oprawę muzyczną eucharystii zapewnili wszyscy uczestnicy zlotu.

Punktem kulminacyjnym był koncert na schodach licheńskiej bazyliki o godz.

17.00. W repertuarze znalazły się m.in. *Polski hymn narodowy*, *Rota*, *Romanza* (Chopina), *Wysoka katedra* (Rundla), *Hymn Watykanu* i *Laudate Dominum* (Gounoda), *Mazurek 3 Maja* (opr. Stanisławski) i ukochana przez Jana Pawła II *Barka*. Orkiestra z Różana wzbudzała duże zainteresowanie wśród innych członków zlotu. Otrzymała również zaprosze-

nia na koncerty i uroczystości m.in. do Łańcuta. Jak relacjonują różańscy muzycy, atmosfery panującej tego dnia w sanktuarium w Licheniu nie da się oddać słowami. Żeby to zrozumieć, trzeba było tam być, grać, śpiewać i czuć ducha wspólnego muzykowania. Mówi się, że muzyka łączy pokolenia, w tym przypadku połączyła też regiony Polski. (red)





# Pożegnano tegorocznych maturzystów

**W piątek, 29 kwietnia w Zespole Szkół w Różaniu pożegnano tegorocznych maturzystów: klasę III Liceum Ogólnokształcącego, klasę IV Technikum Mechanizacji Rolnictwa oraz Technikum Budowlanego.**

W uroczystości wzięli udział absolwenci, uczniowie klas młodszych, nauczyciele, a także ksiądz Ryszard Kłosiński.

*Dziś nadszedł czas rozstania, wchodzicie w dorosłe życie. Życzę wam, abyście w świecie, w który wkraczacie, odnaleźli miejsce dla siebie, odnaleźli szczęście, miłość i radość z tworzenia. Życzę wam, aby przyjaźnie tu zawiązane przetrwały próbę czasu i aby wasi rodzice byli dumni z was i waszych osiągnięć. Studniówka była piękna, matura będzie jeszcze piękniejsza, a najwspanialsze niech będzie wasze dorosłe życie - takimi słowami płynącymi prosto z serca pożegnała maturzystów pani dyrektor Jolanta Kruszewska.*

Głos zabrali również sami maturzyści. *Nie jest łatwo wyrazić to, co oddałoby naszą wdzięczność za cierpliwość, życzliwość i zaangażowanie. Słowa wdzięczności, które kierujemy w tym ostatnim dniu naszej nauki, niech będą chociaż namiastką naszych odczuć i wyrażą nasz głęboki szacunek. Podziękowania w równym stopniu należą się naszym wychowawcom, jak całemu gronu pedagogicznemu oraz wszystkim pracownikom tej szkoły. Każdy bowiem nauczyciel z pewnością dołożył swoją cegiełkę w procesie budowania naszego wewnętrznego rozwoju. To właśnie nauczyciele podejmowali się zadań najbardziej wymagających i nielatających. Pragniemy zatem dzisiaj wszystkim podziękować za ogromne poświęcenie, zaufanie i oddanie. Za to, że byliście w chwilach naszego zagubienia, czasem nawet osamotnienia. Dziękujemy za chwile wsparcia, podtrzymywania na duchu, a przede wszystkim za mobilizację, która często gdzieś zanikała w nieznanym nikomu okolicznościach. Nieraz przyszło nam wspólnie dzielić chwile radosne, pełne uśmiechu oraz smutne, pełne rozgoryczenia i rozczarowania. Najważniejszy jest jednak fakt, że zawsze mogliśmy liczyć na pomoc grona pedagogicznego, które przygotowywało nas do dalszej drogi życiowej, do udanego startu w przyszłości. Nasza trzyletnia i czteroletnia podróż dobiega końca, dlatego składamy podziękowanie za to, że to właśnie Wy nauczyliście nas, jak żyć i wykorzystywać własne zdolności.*

Następnie dyrektor Jolanta Kruszewska wręczyła świadectwa uczniom, którzy ukończyli szkołę z wyróżnieniem. Uczniowie biorący udział w różnego rodzaju konkursach za trud, wysiłek i zaangażowanie w życie szkoły otrzymali podziękowania, a ich rodzice listy gratulacyjne.

Uroczystość wywołała nie tylko masę wspomnień, ale też duuuuzo łez, bo to przecież ich ostatni dzwonek...

J. Mościcka



Od góry: Klasa III Liceum Ogólnokształcącego z wychowawczynią panią M. Borkowską, klasa IV Technikum Budowlanego z wychowawczynią panią J. Mościcką i klasa IV Technikum Mechanizacji Rolnictwa z wychowawczynią panią J. Świerczewską. Na fotografiach również dyrektor Zespołu Szkół pani J. Kruszewska i zastępca dyrektora pan A. Załęski.



[www.zsrozan.pl](http://www.zsrozan.pl)



ZESPÓŁ SZKÓŁ W RÓZANIE

# NASZA SZKOŁA

Oferta edukacyjna Zespołu Szkół w Różanie na rok szkolny 2011/2012

Dla absolwentów gimnazjum

**Liceum Ogólnokształcące (3-letnie) profil ogólny**

**Technikum (4-letnie)**

Technik mechanizacji rolnictwa, technik pojazdów samochodowych,  
technik budownictwa, technik obsługi turystycznej

**Zasadnicza szkoła Zawodowa (3-letnia)**

Mechanik pojazdów samochodowych, krawiec, blacharz samochodowy

**Wielozawodowa kształcąca w zawodach:**

Cukiernik, rzeźnik - wędliniarz, fryzjer, stolarz, piekarz, elektryk, murarz

Szkoły dla dorosłych na podbudowie ZSZ

**Liceum Ogólnokształcące (2-lata)**

**Technikum - technik mechanizacji rolnictwa (3-lata)**



## Festyn z okazji Dnia Dziecka

1 czerwca z okazji Dnia Dziecka Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różanie zaprosił dzieci i rodziców na festyn rekreacyjny. Impreza rozpoczęła się o godz.15. Dzieci i ich rodzice mieli okazję obejrzeć występy Zespołu Tańca Ludowego „Ostrołęka”, mażorettek i par tanecznych z różańskiego GOUK – u, wysłuchać harcerskich piosenek w wyko-

naniu XII Drużyny Harcerskiej „Wajdelota” i zespołu „Gouk Band”. W budynku ośrodka odbyło się przedstawienie teatralne „Pinokio”. Były też konkursy i zabawy z nagrodami przygotowane i przeprowadzone przez nauczycieli wychowania fizycznego Publicznego Gimnazjum i Publicznej Szkoły Podstawowej z Różana. (kk)  
Fot.B.Okrągliński



## SPEKTAKL KABARETOWO - PROFILAKTYCZNY

Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w maju zafundował dzieciom spektakl kabaretowo – profilaktyczny pt. „Sekrety Pana Kleksa”, w którym poruszony został problem uzależnień, ekologii oraz bezpieczeństwa na drodze. Mówił o zagrożeniach związanych z zanieczyszczeniem środowiska, uczył, w jaki sposób segregować śmieci. Sygnalizował, jak ważne są numery alarmowe, oraz pokazywał zgubne skutki nałogów.

Tytułowy Pan Kleks zostaje okradziony ze swoich najcenniejszych skarbów. Zrozpaczony postanawia wyruszyć na poszukiwania. W wyprawie towarzyszy mu dzielny zajęczek oraz Babula Pelagia. Nie wiedzą jednak, że Wiedźma Petunia śledzi każdy ich krok i postanawia zaszkodzić poszukiwaniom. Podstępnie próbuje zwieść naszych bohaterów różnymi pokusami, aby nie odnaleźli sekretów. Po drodze czeka ich wiele niebezpieczeństw i ciekawych przygód. Na zakończenie

wszystkie dzieci, chcące przystąpić do Akademii Pana Kleksa, składają przysięgę, a w podziękowaniu za pomoc w wyprawie Pan profesor zaprasza do wspólnego tańca z Kaczką – Dziwaczką (kostium pluszak). Każda scenka kończyła się pogadanką z publicznością. Dzieci same wyciągały wnioski, dzięki temu zapamiętują przesłanie każdej ze scenek. W spektaklu nie zabrakło wielu kolorowych kostiumów oraz piosenek znanych dzieciom z Akademii Pana Kleksa.

Spektakl opierał się na bezpośrednim kontakcie z publicznością - dzięki czemu między aktorami a widzami cały czas trwał dialog. Humorystyczne podejście oraz osadzenie w konwencji kabaretowej poważnych treści powodowało żywą reakcję dzieci, które chętnie angażowały się w przedstawienie - ucząc się poprzez zabawę. Spektakl grany był 3 razy.  
Inf. <http://www.grupat.pl>

fot.M.Chełchowski





# „Naród, który traci pamięć, traci sumienie” Zbigniew Herbert

## St. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. „Rój”

„Walkę o Wielką Polskę uważam za największy swój obowiązek. Wstępując w szeregi NZW, mam szczerą i nieprzymuszoną wolę. Wpierw zginę, aniżeli zdradzę. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że wiernie będę walczył o niepodległość Polski. Rozkazu Wodza Naczelnego oraz wszystkich innych przełożonych będę słuchał i posłusznie wykonywał. Tak mi dopomóż Bóg i Ty Królowo Korony Polskiej.

Armia Podziemna Narodowe Zjednoczenie Wojskowe  
Komenda Okręgu „Orzeł” D-ca „Rój”

Tekst przysięgi obowiązującej w XVI Okręgu NZW, znaleziony przez UB przy jednym z partyzantów poległym w 1950 r.

### Ciąg dalszy z nr 1-4/2011 Świerszcza Różańskiego

**Mieczysław Dziemieszkiewicz urodził się 25 stycznia 1925 roku w Zagrobach, pow. Łomża, syn Adama i Stefanii z d. Świerczewskiej. Rodzina Dziemieszkiewiczów określana była w materiałach UB jako robotnicza, chociaż zaznaczano, że jego ojciec „walczył w szeregach białogwardystów przeciwko Armii Czerwonej”. W 1939 roku ukończył Szkołę Powszechną w Różanie.**

Zima 1950 r. nie przeszkodziła partyzantom st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja” w kontynuowaniu działalności przeciwko nowym okupantom. 21 stycznia patrol Ildelfonsa Żbikowskiego „Tygrysa” w składzie kpr. Józef Niski „Brzoza”, kpr. Henryk Niedziałkowski „Huragan”, N.N. „Szary” i kpr. Władysław Bukowski „Zapora”, przeprowadził akcję zaopatrzeniową na spółdzielnię w Wierzbowie (gm. Opinogóra), gdzie zdobyto 246 196 zł, a 7 lutego w Wieliszewie (pow. nowodworski) grupa „Roja” zlikwidowała Wincentego C. - wójta gminy Nadarzyn, członka PZPR (przed wojną członka KPP). 13 lutego w Błędówku (pow. nowodworski) zlikwidowano również gminnego sekretarza PZPR i komendanta ORMO Edwarda Kanię. Na przełomie 1949 i 1950 roku st. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój” podjął próbę odbudowania struktur XVI Okręgu NZW (zachowały się dokumenty, na których podpisywał się jako komendant okręgu). Chcąc odciążyć pow. Ciechanów, poddawany stałe terrorystycznym operacjom UB, w 1950 r. rozszerzył działalność na pow. Pułtusk, Nowy Dwór Mazowiecki, Wołomin, Mińsk Mazowiecki i Garwolin, okresowo przechodząc tam ze swoimi ludźmi. Usiłował nawiązać kontakt z innymi przywódcami podziemia niepodległościowego, kontynuującymi działalność - Hieronimem Rogińskim „Rogiem” w pow. Ostrołęka i Kolno, Wacławem Grabowskim „Puszczykiem” w pow. Mława oraz Janem i Franciszkiem Kmiołkami w pow. Ostrów Mazowiecka i Pułtusk. Na początku 1950 r. III Departament MBP wszczął rozpracowanie agenturalne pod kryptonimem „Zbiry”. Utworzono specjalną grupę operacyjną z siedzibą w Pułtusku, kierowaną przez por. Ryszarda Tabaczyńskiego z Wydziału III WUBP w Warszawie, której zadaniem było koordynowanie działań prowadzonych przez poszczególne PUBP przeciwko „Rojowi” i jego pododdziałom. Przewinięto się przez

nie łącznie 324 agentów i informatorów. Agent o kryptonimie „Zieliński”, dezerterski z oddziału, zobowiązał się zabić swego byłego dowódcę. Zlecono wówczas zamordowanie „Roja” czteroosobowej grupie agentów o kryptonimie „V kolumna”. Przez kilka miesięcy agenci kręcili się po okolicy, skontaktowali się nawet z oddziałem „Roja”, ale wobec ostrożności jego podkomendnych nie zdołali dokonać zabójstwa. Działalność „V kolumny” zakończyła się zaskakująco. Pomimo że na polecenie mocodawców zabili kilku partyzantów, inkasując 20 tys. zł za głowę zabitego, na rozkaz ppłk. Bolesława Trochimowicza zostali zlikwidowani przez funkcjonariuszy MBP. „Rojowi” i jego żołnierzom jak na razie sprzyjało szczęście, jednak nie miało to trwać długo. 24 lutego 1950 r. patrol „Tygrysa” zarekwirował pieniądze z podatków sołtysom w Przywilczu (gm. Grudusk, pow. ciechanowski), Regiminie (pow. ciechanowski), Koziczynie (gm. Regimin), Miłoszewcu i Zembrusie (gm. Chojnowo, pow. przasnyski), Chojnowie (pow. przasnyski). Zdobyto łącznie 293 tys. zł. Ukarano batami Juliana M. z Przywilcza i Aleksandra K. z Nieborzyna, aktywistów PZPR. W wyniku działalności agentury, następnego dnia, 25 lutego 1950 roku grupa operacyjna KBW i UBP otoczyła miejscowość Osyski i w trakcie przeszukiwania zabudowań Bronisława Kołakowskiego natrafiło na kryjówkę, w której znajdowali się żołnierze z patrolu st. sierż. Ildelfonsa Żbikowskiego „Tygrysa”. Drzwi do skrytki były zamknięte. Dowódca plutonu por. W. Baranowski oddał serię z pistoletu w kierunku kryjówki. Ukrywający się wyrzucili trzy granaty, co spowodowało panikę wśród żołnierzy, którzy musieli się wycofać. Dom został ostrzelany przez wojsko pociskami zapalającymi. Zmusiło to partyzantów do wyjścia z domu i zajęcia stanowisk w stodole, którą żołnierze także podpalili. Partyzanci, atakowani przez dwie kompanie 10 pułku KBW,

## Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

W tym roku po raz pierwszy w Polsce był obchodzony Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Został on ustanowiony specjalną ustawą, podpisaną przez prezydenta Bronisława Komorowskiego jako święto państwowe. Projekt ustawy złożył w ubiegłym roku prezydent Lech Kaczyński. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” został ustanowiony w hołdzie żołnierzom antykomunistycznej partyzantki z lat 1945-1963, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w ręku, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzucenemu siłą reżimowi komunistycznemu. W tym numerze ŚR przybliżamy tragiczną postać Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja”, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych, a potem Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Nie wszystkim wiadomo, ale Mieczysław Dziemieszkiewicz ukończył Szkołę Powszechną w Różanie w 1939 r. Trwają prace końcowe nad filmem fabularnym „Historia Roja, czyli w ziemi lepiej słychać”, który będzie można obejrzeć w tym roku. Reżyserem filmu jest Jerzy Zalewski. (kk)

bronili się w płonącym gospodarstwie, zadając straty atakującym. Dwóch żołnierzy KBW zostało zabitych, a trzech rannych. Grupa „Tygrysa” próbowała przezwyciężyć okropność, ale bezskutecznie. W walce zginęli: Ildelfons Żbikowski „Tygrys”, Józef Niski „Brzoza”, Henryk Niedziałkowski „Huragan” i Władysław Bukowski „Zapora”.

A oto jak w raporcie z 26 lutego 1950 r. opisywał operację przeciwko oddziałowi NZW sierż. Ildelfonsa Żbikowskiego „Tygrysa” dowódca Grupy Operacyjnej „C-3” KBW: KBW Grupa Operacyjna „C-3”

Ścisłe tajne dn. 26 II 1950 r. Egz. nr...  
Opis operacji przeprowadzonej przeciwko bandzie „Tygrysa” w m. Osyski, gm. Bartoły, pow. Ciechanów, w dniu 25 II 1950 r.

I. Wiadomości o bandzie:

W dniu 24 II 1950 r. w godzinach od 20 dnia 25 II 1950 r. nieznanymi osobnikami w mundurach wojskowych, uzbrojeni w broń automatyczną, dokonali szeregu napadów na sołtysów w niżej wymienionych miejscowościach.

W m. Przywilż, gm. Grudusk, pow. Ciechanów, rabując 220 000 zł w gotówce. W m. Miłoszewiec, gm. Chojnowo, pow. Przasnysz, dotkliwie pobili sołtysa, rabu-



jąc 15 000 zł. W m. Nieborzyn, gm. Regimin, pow. Ciechanów, rabując 28 000 zł. W m. Chrostowo, gm. Chojnowo, pow. Przasnysz, rabując 110 000 zł. W m. Zembrzus, gm. Chojnowo, pow. Przasnysz, rabując 110 000 zł. W m. Koziczyn, gm. Regimin, pow. Ciechanów dotkliwie pobili sołtysa, rabunku nie dokonano.

Wnioski:

a) Charakter napadów i ich rozmieszczenie wskazywały, że napadów dokonała jedna i ta sama banda - „Tygrysa”. (...)

II. Siły grup operacyjnych:

Specjalna kompania specjalnego Baonu w m. Przasnysz, por. Łukasiewicz + 74 żołnierzy, I pluton 12 kompanii specjalnego Baonu w m. Ciechanów, por. Mikunda + 45 żołnierzy.

Wnioski:

Siły i środki potrzebne dla przeprowadzenia działań w dniu 25 II 1950 r. były wystarczające. Wysoka mobilność pododdziałów w znacznym stopniu ułatwiła przeprowadzenie akcji operacyjnej.(...)

V. Przebieg akcji:

kiej u Kołakowskiego, gdzie zauważono drzwi w stajni prowadzące do kryjówki bandy zamknięte. Wezwano gospodarza, ażeby otworzył dane drzwi, lecz gospodarz odpowiedział, że drzwi te nie otwierają się, ponieważ są one zawałone słomą od zewnątrz. Biorąc pod uwagę to, że zbliżał się zmrok, co mogło umożliwić ucieczkę bandy, dodano 10 żołnierzy do grupy szturmowej oraz postanowiono wypuścić ze stajni inwentarz, jak konie, krowy, owce, po czym oddać kilka serii z automatu w drzwi i przystąpić do ich wyłamania. Po oddaniu kilku strzałów przedstawiciel WUBP, nie mając dotychczas pewności, że banda znajduje się w skrytce, wezwał ją do poddania się, na co jednak nie otrzymał odpowiedzi ze strony bandy.

Do danego zabudowania przybył kpt. Kania wraz z kpr. Gołębiem, dając rozkaz 5 żołnierzom wycofać się z zabudowania, pozostawiając trzech żołnierzy. Powtórnie oddano serię z automatu w drzwi, po czym kpr. Widocki z młotem przystąpił

biegł z kryjówki do stodoły drugim wejściem, o którym nie było wiadomo, skąd zabił strz. Zientalaka, który zajmował stanowisko za stodołą. Drugi bandyta w tym czasie wszedł na strych stajni, obstrzelując obstawę, pozostali bandyci prowadzili ogień w kierunku podwórza.

Zapalone zabudowanie poczęło się walić, zmuszając bandytów do ucieczki na podwórze, gdzie jeden z bandytów krzyknął: „My ginimy za Polskę Narodową, a wy za co, komuniści?”. Na to strz. Ratajczak odpowiedział: „Wy giniecie za Polskę kapitalistyczną, a my walczymy za Polskę Robotniczo-Chłopską, Polskę Ludową”, po czym bandyci, uciekając w kierunku ustępu, zostali zabici. Po zlikwidowaniu czterech bandytów przeprowadzono plutonem odwodowym przeszukiwanie zabudowań w m. Osyski i po sprawdzeniu wezwano sołtysa, któremu polecono zaopiekować się żywym inwentarzem należącym do Kułakowskiego. Biorąc pod uwagę, że banda „Tygrysa” składa się z 6 osobników, przeprowadzono szczegółowe przeszukiwania w m. Radzieje-Bedy, które nie dały żadnych rezultatów.

W m. Osyski pozostawiono pluton pod dowództwem kpr. Chmielewskiego + 1 radiostacja z zadaniem dokładnego przeszukania w kryjówce bandyckiej po wygaśnięciu ognia.

Po sprawdzeniu stanu osobowego kompanii specjalnej stwierdzono nieobecność strz. Szymańskiego, natomiast żołnierze z tejże kompanii, strz. Idee i strz. Gołębiowski, twierdzili, że widzieli strz. Szymańskiego, jak odjechał z rannymi sanitarką do m. Ciechanów. Po przybyciu do miejsca postoju Ciechanów i sprawdzeniu okazało się brak strz. Szymańskiego, natychmiast dano rozkaz przez radiostację kpr. Chmielewskiemu dokładnego przeszukania płonącego zabudowania oraz wysłano dowódcę specjalnej kompanii + 15 żołnierzy celem odnalezienia strz. Szymańskiego, którego zwęglone zwłoki odnaleziono o godz. 23.00 w spalonej stajni. Natomiast ww. automat znaleziono przy zabitym bandycie.

VI. Wyniki akcji:

W wyniku przeprowadzonej akcji osiągnięto następujące rezultaty. Zlikwidowano 4 bandytów, w tym:

1. Dowódcę bandy Ildefonsa Żbikowskiego - ps. „Tygrys”,
2. członka Józefa Niskiego - ps. „Brzoza”,
3. członka Niedziałkowskiego - ps. „Huragan”,
4. członka, nazwisko nieustalone - ps. „Zapora”.

Zdobyto broni:

- MP-44 (koza czeska) szt. 1,
- Karabin mauzer szt. 2,
- PPSz-a szt. 1,
- PPS szt. 1,
- Pistolet TT szt. 3,
- Pistolet belgijska szt. 1,
- Pistolet kaliber 7,65 szt. 1,
- Granaty szt. 4.



Pierwszy z lewej sierż. Ildefons Żbikowski „Tygrys”, trzeci st. sierż. Mieczysław Dziemiszkievicz „Rój”.

Dnia 25 II 1950 r. o godz. 13.45 pododdziały skoncentrowano w m. Opinogóra, gdzie dowódcy kompanii i plutonów otrzymali rozkaz bojowy. O godz. 14.00 pododdziały udały się samochodami na podstawę wyjściową do m. Trentowo, gdzie dowódcy plutonów wydali rozkaz dowódcom drużyn oraz dowódcy kompanii przeprowadzili krótkie pogadanki z żołnierzami, po czym przystąpiono do działań.

Po zajęciu i skontrolowaniu obstawy o godz. 14.45 grupa szturmowa kpr. Widockiego + 8 żołnierzy i przedstawiciele WUBP por. Baranowskiego przystąpiła do działań. Po skontrolovaniu 2 sąsiedzkich zabudowań udała się do meliny bandyc-

do ich wyłamania. Po czterokrotnym uderzeniu drzwi zostały wyłamane i w tym momencie posypały się strzały ze strony bandy oraz 3 granaty, które nie rozerwały się, jednak na skutek odprysków granitowych kamieni ze strony stajni i rykoszetów zostali ranni strz. Giza, strz. Jasiński i strz. Lasak. Mimo ranienia strz. Giza rzucił do kryjówki bandyckiej granat, który spowodował wybuch, po czym żołnierze wycofali się z zabudowania, natomiast strz. Szymański, ciężko ranny lub zabity, czego nie można stwierdzić, pozostał w stajni, co stwierdzono po zakończeniu działań. Banda ponownie otworzyła ogień, wydano rozkaz podpalenia sterty. W międzyczasie jeden z bandytów wy-

Amunicja różna szt. 225,  
Pieczętkę okrągłą bandy „Tygrysa” z  
napisem KP NZW szt. 1,  
Straty własne:

2 żołnierzy zabitych, 3 rannych, w tym:  
1. strz. Czesław Ziętalak, Specjalna Kom-  
pania Specjalnego Baonu - zabity,  
2. strz. Emil Szymański, Specjalna Kom-  
pania Specjalnego Baonu -zabity, spalony,  
3. strz. Zygmunt Jasiński, Specjalna Kom-  
pania Specjalnego Baonu - ranny,  
4.strz. Władysław Lasak, Specjalna Kom-  
pania Specjalnego Baonu – ranny,  
5.strz. Czesław Giza, Specjalna Kompania  
Specjalnego Baonu – ranny.

Szef Sztabu Grupy Operacyjnej kpt. Mi-  
zera i Dowódca Grupy Operacyjnej kpt.  
Kania. Źródło: CAW, 1580/75/1463, k. 91  
-94, oryginał, mps.

Po likwidacji „Tygrysa” aresztowano  
Bronisława i Mariannę Kołakowskich  
wraz z czwórką dzieci Teresą, Ireną, Zdzi-  
sławem i Jerzym. Bronisław i Zdzisław  
Kołakowscy zostali po okrutnym śledz-  
twie skazani na karę śmierci i straceni 3  
lipca 1950 roku. Jerzy Kołakowski był  
ponad 3 miesiące w areszcie śledczym w  
Ciechanowie. Wypuszczono go na wol-  
ność, ale w wyniku tortur zastosowanych  
w czasie śledztwa zmarł miesiąc później.  
Teresa Kołakowska została skazana na 15  
lat więzienia. Na podstawie amnestii karę  
złagodzonej jej o jedną trzecią. Marianna  
Kołakowska wyrokiem WSR w Warsza-  
wie została skazana na 8 lat więzienia, z  
czego odbyła 4 lata.

15 kwietnia 1950 roku patrol Stanisła-  
wa Kakowskiego „Kazmierczuka” z gru-  
py „Roja” zlikwidował małżeństwo Hen-  
ryka i Jadwigę Smolińskich w Osyskach  
gmina Bartoły, podejrzewane o poinfor-  
mowanie resortu bezpieczeństwa o poby-  
cie partyzantów. Spalono także ich zabu-  
dowania. Partyzanci pomścili w ten spo-  
sób śmierć „Tygrysa”, „Brzozy”,  
„Huragana” i „Zapory”, choć z dokumen-  
tów UB wynika, że bezpośrednim  
sprawcą tragedii patrolu „Tygrysa” był  
agent UB o kryptonimie „Bartosz”. Nie  
można jednak wykluczyć sytuacji, że  
wywiad „Roja” ustalił, iż małżeństwo  
Smolińskich również przyczyniło się w  
jakiś sposób do zlokalizowania i za-  
gładzi patrolu przez grupę operacyjną, czym w  
efekcie wydało na siebie wyrok śmierci.

27 kwietnia Władysław Grudziński  
„Pilot” i N.N. „Ketling” zrobili wypad do  
Pokrzywnicy (pow. ciechanowski). Pod-  
czas starcia z patrolem MO zastrzelili  
funkcjonariusza, wskazanego przez siatkę  
terenową do likwidacji. Zdobyto przy tym  
kbk. Po śmierci „Pilota”, UB przejęło jego  
pamiętnik, w którym zachował się obszerny  
fragment, opisujący ze szczegółami  
wydarzenia z 27 kwietnia 1950 r.:

[...] Na kwatere zaszliśmy o godzinie  
1. Do dnia spaliśmy, natomiast rano, kie-  
dy zjedliśmy śniadanie, oczyszczono pi-  
stolety i amunicję. Chociaż broń mamy  
zawsze czystą, ale dzisiaj musimy bar-  
dziej liczyć na nią, gdyż jesteśmy obaj  
tylko z pistoletami i nie możemy się za-  
wieść w razie potrzeby. Od samego rana  
pochmurnie i przelotny deszcz. Po połu-  
dniu o godzinie 5 pożyczaliśmy od gospo-  
darza 2 cywilne czapki, ponieważ byliśmy  
z gołymi głowami, a tu deszczowo, po  
czym posililiśmy się, a po posiłku poże-  
gnano domowych i odmaszerowaliśmy,  
udając się na spotkanie z jednym naszym  
człowiekiem. Maszerowaliśmy dzisiaj nie  
tak jak zawsze, bo w dzień, i nie polami, a  
drogą. [...] dopiero po zachodzie słońca  
niebo zaczęło się przecierać. Od czasu do  
czasu wyłonił się zza chmur księżyc bła-  
dy, otaczała go moc również białych  
gwiazd, ciemnym mrokiem nocna cisza,  
którą zagłuszało rechotanie żab i zerwanie  
się z łąk stada kaczek i czajek, wrzeszczą-  
cych tuż-tuż nad naszymi głowami. Ma-  
szerowaliśmy do godziny 10. Domowni-  
ków zastaliśmy już w łózkach. Po wejściu  
do mieszkania ów mężczyzna, do którego  
przyszedliśmy, ubrał się i zaczął z nami  
prowadzić rozmowę na temat kilku komu-  
nistów znajdujących się w pobliżu jego  
miejsca zamieszkania. Każde zdanie pil-  
nie wysłuchano i rozważono, żeby nie  
popęlnić coś niepożądanego, co by przy-  
niosło hańbę dla nas. Mamy podanych 3  
komunistów, dla których można kuli nie  
żałować. Mamy już opis ich zewnętrzny,  
jak i duchowy. Dwóch to cywile, a jeden  
to milicjant. Jutro ma być spęd inwentarza  
żywego w Pokrzywnicy, więc można ich  
będzie zrobić, gdyż na pewno będą tam  
obecni. Po rozmowie położyliśmy się  
spać.

Nazajutrz rano nie możemy się docze-  
kać wymarszu do Pokrzywnicy po tych  
gadów, jeszcze jesteśmy bardziej zadowo-  
leni, ponieważ robotę będziemy odstawiać  
w dzień. Przed południem tego dnia, tj. 27  
kwietnia, wysłaliśmy tegoż mężczyznę do  
Pokrzywnicy w celu zbadania sytuacji  
przedstawiającej się z tymi komunistami.  
W krótkim czasie powrócił, nie dając  
dokładnych wiadomości. [...] Przed odej-  
ściem tłumacząc swojemu koledze, jak ma  
się zachować podczas potyczki - śmiało i  
zdecydowanie. O godzinie 1 robimy wy-  
marsz. Po to wcześniej, aby przepatrzyć  
Pokrzywnicę [i] oczyścić ją z chwastów,  
tych najgorszych, naszego społeczeństwa.  
Idziemy sobie powoli. Słońce z południa  
przechyla się ku zachodowi, niebo w po-  
łudnie czyste, zaczyna się od strony za-  
chodniej chmurzyć. W drodze westchnę-  
łem do Boga o szczęśliwe przeprowadze-  
nie roboty i szczęśliwe pomyślnie wycofa-  
nie się. Kto z Bogiem, Bóg z nim, o tym  
powinien wiedzieć każdy wierzący. Jeste-  
śmy w Pokrzywnicy. Ruch tam jak w  
małym miasteczku, idziemy drogą do  
Domostawia w kierunku kościoła. Ja -

„Pilot”, dla mniejszego podejrzenia trzy-  
mam mały pakunek pod pachą, a jest nim  
lornetka owinięta w gazetę. Natomiast  
kolega „Ketling” idzie obok mnie, trzy-  
mając prawą rękę w kieszeni, gdzie był  
pistolet. Miejsowości tej nie znaleźliśmy  
dokładnie, a tylko z mapy jej położenie.  
Na 300 m przed sobą zauważyliśmy auto,  
ale nie zbaczając ani w prawo, ani w le-



St. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój”  
(z lewej) z kadrą oddziału.

wo, zbliżamy się ku niemu. Byliśmy jesz-  
cze spory kawałek, [gd]y auto ruszyło i  
pomknęło w kierunku Pułtusza. Nad nim  
unosił się tuman kurzu. Na pewno samo-  
chód ten zabiera zakupione świnie i bydło.  
Dochodzimy do krzyżówek i wykręcamy  
na prawo, w kierunku do kościoła. Chaty  
tam małe, ponieważ okolica cała i ta miej-  
sowość dostała doszczętnie zniszczona  
przez działania wojenne, a szczególnie  
podczas marszu wojsk czerwonych za  
Niemcami. Na lewo jest kilka baraków, w  
których mieści się Spółdzielnia i Kasa  
Stefczyka. Idąc drogą, a doszedłszy na-  
przeciw owych baraków Spółdzielni,  
zauważyliśmy w oknie dwóch milicjan-  
tów i kilku cywili, gdzie kręcili się rów-  
nież i kobiety. Chcąc zbadać, czy nie ma  
większej siły komunistów, dalej wolnym  
krokiem pomijamy baraki. Policja, jak też  
kilku cywili zwróciło na nas oczy, ale na  
razie nas [się] nie czepiano. Idziemy pro-  
sto do szkoły, po obu stronach drogi łąki  
rozmokłe, przez które przebiega kręty  
strumyk, a po obu stronach tegoż strumy-  
ka rośnie gęstwina krzewiny i kilkanaście  
starych olch. Uszliśmy może 150 metrów  
od baraków - wtem słyszymy: „Halo,  
halo!”, oglądamy się, a milicjant, masze-  
rując do nas, mówi: „Pozwólcie no” - tak  
ja natychmiast mrugnąłem na kolegę, co  
mamy robić. Wolnym krokiem zbliżamy  
się do milicjanta a on do nas. Zatrzymali-  
śmy się, natomiast milicjant zbliżył się na



trzy kroki, stanął i pyta się: „Co wyście za jedni?” Odpowiadam: „A tu, z trzeciej wioski, zaraz, zaraz pokażę dokumenty”. Wtem kolega „Ketling” wyrwał parabelum z kieszeni i chciał wystrzelić w pierś komunisty, a tu masz diabła kaftan, w komorze naboju był niewypał, tak ja - „Pilot”, natychmiast uchwyciłem niezawodną TT-etkę i wypaliłem dwie sztuki w klatkę piersiową gliny, lecz on natychmiast zrobił w tył zwrot, jeszcze w plecy i głowę otrzymał kilka kul. Karabin rosyjski, który miał ze sobą, zabrano. Przed strzałami zwrócono się o podniesienie rąk do góry, lecz on usiłował chwycić za karabin.

W tym momencie, gdy strzelano do atakującego nas [milicjanta], puszczono dwa strzały do jego kolegi trzymającego w rękach automat, gdy kule gwizdnęły mu przy uszach, skrył się za grube drzewo. Atakować nie mieliśmy szansy, gdyż on miał automat PPSza, a my obaj tylko z krótką bronią, a w zabranych karabinie zaledwie 4 naboje. Teraz zaczęliśmy się wycofywać, aby jak najszybciej oderwać się od miejsca wypadku. Do wieczora kawał, dopiero druga godzina. Było tu obecnie zgromadzenie ludzi cywilnych, lecz podczas akcji nikt nie został nawet tknięty. [...].

Wycelowaliśmy sobie prosto w las, zagajnik, ciepło się robi, włosy mokre, ale nadzieja jest, że się ochłodzi, gdyż od zachodu strony powiewa mały wiaterek i napływa coraz większe zachmurzenie, na pewno będzie padał deszcz, którego dałby Bóg jak najszybciej. Gdy oddaliśmy się do trzech km od Pokrzywnicy, siedliśmy na rowie i wylano wodę z butów, po czym dalej w drogę, co było znacznie lepiej maszerować. Ludzie jadący na pole i będący w zagrodach zwracali baczną uwagę na nas, bo my tu popoceni zdobyty karabin dźwigamy. W ogóle cywile nie wiedzą, co się stało. Na razie nie widać pogoni za nami, więc niewiele zwolniliśmy kroku. Teraz nieco pewniej się czujemy, bo już kilka km bliżej lasu, a do tego mamy jedną sztukę broni długiej, tylko niewiele amunicji. Dotarliśmy przez pola do wsi Mieszki Leśniki i stąd wzięliśmy podwodę, i stąd dojechaliśmy do łąk Zabłockich. Już od 10 minut pada drobny deszcz. Na łąkach zwolniliśmy podwodę, ponieważ był tam głęboki rów, przez który nie można było wozem przejechać. Gospodarzowi podziękowano i oświadczono, jeśli będziemy pociągani do odpowiedzialności przez komunistów, to niech oświadczy, że odwiózł jakichś pod Serock. Do widzenia - z Bogiem. Przez wodą napelniony rów przeprawiliśmy się i prosto miedzą kierujemy się na las, po którego skraju biegnie szosa. Zza krzaka czerni lornetowałem, czy nie ma wojska, w lnie i na szosie uważaliśmy, że jeszcze nie zdążyli zaskoczyć nam drogi. Nie widać nic, jak tylko jadącą furmankę z jednego konia, a za nią jakiś cywil jechał

na rowerze. Idziemy śmiało do lasu, karabin trzymaliśmy pomiędzy sobą, ażeby cywilni ludzie nie zauważyli go. Dochodząc do samej szosy, pilnie obserwujemy, czy nie widać jakiejś łazęgi. Przez szosę nieznacznie przerwaliśmy się do lasu. Teraz poczuliśmy się panami sytuacji. Słońca nie widać, ale uważamy, że już niskawo. Deszcz zaczął padać ulewniej. W lesie po raz drugi polaliśmy podeszwy naftą. Idziemy teraz lasem wolniutko, odpoczywając należycie. Jak w butach, tak na kolanach i plecach mokro. Prześiękliśmy od deszczu, że suchej nitki nie znalazłby. Doszliśmy do brzegu lasu od strony zachodniej i zatrzymaliśmy się pod rozgałęzioną sosną i z godzinę czasu czekając, jakie będą rezultaty naszej roboty. Nic się nie dało zauważyć prócz szumu drzew i deszczu, grzmotów i błyskawic nic nie widać ani słychać. Cisza panuje, już się zimno zaczyna robić pod tą sosną, bo i z niej leci za kołnier. Ruszamy stąd do Helenki, ponieważ musimy oddać marynarki wypożyczone, pomimo że deszcz leje w dzień aż piszczycy, więc nikt nas nie zobaczy. Bardzo ostrożnie i nieznacznie dotarliśmy do zagrody dziewczyny, podchodząc, ona zauważyła nas oknem i wyskoczyła na podwórko, potem za stodołę, pytamy, co słychać, nic, na razie cisza. Weszliśmy do stodoły i zmieniliśmy bieliznę. Jeden z domowników obserwował naszą drogę, którą wędrowaliśmy do ich budynków. Dziewczę natychmiast przyniosło gorącej herbaty i trochę posiłki. Potem oglądała zdobyty karabin. Deszcz folgował i przestał [padać] zupełnie. Chmury zaczęły niknąć i za chwilę ukazało się na niebie słońce, ale tuż nad samą ziemią. Za godzinę ukryje się zupełnie i będzie ciemno. Domownikom opowiadano cały przebieg zajścia w Pokrzywnicy. Brat tegoż zabitego milicjanta na Matkę Boską wyrażał się bluźnierczymi słowami, a również i ten zabity był nie lepszy. Gdy zrobiła się szarówka na dworze, pożegnaliśmy domowników i przykazano im, jak i sąsiadom, zniszczyć lub dobrze ukryć marynarki, w których byliśmy na robocie. Odeszliśmy z myślą, że będzie noc ciemnowa. Nieprawda, niebo stało się bezchmurne, a księżyc [...] świecił sobie jak pan król w nocy na niebiosach, a towarzyszyły mu na niebie małe gwiazdeczki. Wędrujemy teraz do kolegi „Twardowskiego” i „Zrywa”, bo oni naszego powrotu czekają i niecierpliwą się. Tam jest odpowiednia skrytka w słomie, to odpoczniemy na fest. W godzinę czasu spotkaliśmy się z kolegami, którzy ciekawie słuchali opowiadań o przebiegu roboty w Pokrzywnicy. Słomy jeszcze sporo, więc nic nam komuniści nie zrobią. A zresztą słoma niczym, Bóg z wami, będzie nas bronił”.

Apogeum w działalności „Roja” stanowiło planowanie efektownej akcji więźcia do niewoli gen. Piotra Jaroszewicza,

za którego chciał zażądać zwolnienia więźniów politycznych z powiatu ciechanowskiego. Celowi temu służyć miał wypad „Roja” za Wisłę do powiatu garwolińskiego wiosną 1950 r. Materiały archiwalne UB potwierdzają, że gen. Jaroszewicz w towarzystwie dwóch pułkowników WP na przełomie kwietnia i maja 1950 r. przebywał u krewnych w powiecie garwolińskim. Zasadzka zorganizowana przez „Roja” zakończyła się niepowodzeniem, bowiem gen. Jaroszewicz odjechał wcześniej do Warszawy.

Następny miesiąc przyniósł kolejną tragedię. 23 czerwca 1950 roku PUBP w Pułtuskach otrzymał informację, że we wsi Popowo Borowe (pow. pułtuski) przebywa patrol z oddziału „Roja”, pod dowództwem Wacława Grudzińskiego „Pilota”. Zorganizowano obławę, w której wzięło udział około 2 tysięcy żołnierzy KBW i funkcjonariuszy UB. W akcji użyto samochody pancerne i samoloty, które koordynowały ruch pododdziałów (m.in. 3. batalion 10. pułku KBW dowodzony przez kpt. K. Kanię). Okrążono wieś, przypuszczając, że oddział ukrywa się w zabudowaniach Kazimierza Chrzanowskiego „Wilka”. „Pilot” w pierwszej chwili pojawienia się wojska sądził, że jest to niewielki pododdział. Postanowił dobrać trzech miejscowych, zaufanych ludzi i uzbroić ich, aby przebić się do lasu. Gdy wszedł na drzewo z lornetką, zorientował się, że wojska jest znacznie więcej niż początkowo sądził. Uzbójnym cywilom rozkazał wracać do domu, aby niepotrzebnie ich nie narażać. „Pilot” rozkazał swoim żołnierzom kierować się do lasu, a sam osłaniał ich z broni maszynowej. Przebiegając przez drogę został ranny w nogi, lecz czołgając się zdołał dotrzeć do swoich kolegów. Z samolotu podawano wojsku przez radiostację dokładne miejsca pobytu partyzantów, na których nacierano samochodem pancernym. Walka trwała prawdopodobnie do wyczerpania się amunicji partyzantów, którzy wcześniej spalili swoje dokumenty. Około południa, 23 czerwca 1950 roku KBW i UB zlikwidowało patrol plut. Władysława Grudzińskiego „Pilota”, w składzie: st. strz. Czesław Wilski „Brzoza”, „Zryw”, st. strz. Hieronim Żbikowski „Gwiazda”, st. strz. Kazimierz Chrzanowski „Wilk”. Naoczni świadkowie przypuszczają, że partyzanci zastrzelili się sami, ponieważ wszyscy mieli rany postrzałowe w skroniach. „Rój” chciał pomóc straconym kolegom, lecz było to niemożliwe, ponieważ budynki zdrajcy były strzeżone kilka miesięcy przez KBW, prawdopodobnie aż do śmierci „Roja”.

Cdn.

Źródło: podziemiebrojne.blox.pl



Kościół przeżywał kolejny Wielki Post. Okres poprzedzający oczekiwanie na zmartwychwstanie Jezusa, to czas szczególnie w życiu każdego chrześcijanina, bowiem skłania do refleksji nad sensem cierpienia w kontekście Męki Pańskiej. Towarzyszą temu: zaduma, asceza, ciągle nawracanie swych krętych dróg na Boże ścieżki wiary. Jak będzie wyglądała kontemplacja Jezusa wiszącego na krzyżu. Najpierw odrzucenie, poniewieranie, niezrozumienie, potem męka i śmierć. Bez tego wszystkiego zmartwychwstanie nie istnieje. Wzruszenie malowało się na twarzach widzów podczas oglądania spektaklu zatytułowanego „Szata” wystawionego na scenie Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różaniu. Pomi-

ukrzyżowanego: „Przebacz Ojciec moim oprawcom, bo nie wiedzą, co czynią”. Myślę, że to przemieniło Marcellusa. Młody rzymianin staje się posiadaczem szaty ukrzyżowanego Jezusa. Doznaje duchowej przemiany. Szok przeżyty przez Marcellusa w dniu ukrzyżowania wpływa na transformację dalszego życia. Zostaje wzorowym chrześcijaninem. Postanawia też dowiedzieć się wszystkiego o Jezusie. Sztuka ta uświadamia nam, w jaki sposób Bóg działa na niewierzących, którzy go szukają. Ukazuje nam wewnętrzną walkę między tym, co logiczne, empiryczne, ludzkie, a tym, co nad-



te. Aktorom – amatorom z Różana udało się w pełni oddać głębokie przesłanie opowiadania, wywołując wzruszenie na widowni. Główne role grali: M. Żelaziński uczeń Zespołu Szkół w Różaniu, który

## Kościół przeżywał kolejny Wielki Post

mo iż widowisko było wystawiane w kwietniu, pragnę przypomnieć o tym wydarzeniu w pewnym odstępnie czasowym.

Spektakl z pietyzmem przygotowała i wyreżyserowała siostra Kornelia ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Świętej Rodziny. Scenariusz „Szaty” oparty na kanwie książki Kloyda C. Donglasa opracowała siostra Leonia. To niezwykła opowieść o dziejach rzymskiego trybuna Marcellusa Gallio, który jako trybun otrzymał rozkaz ukrzyżowania Chrystusa. Akcja powieści rozgrywa się w Rzymie za panowania „krwawego” Cesarza Kaliguli. Marcellus – oficer rzymskich legionów przesiąknięty zepsutymi rzymskimi zwyczajami i hulaszczym trybem życia początkowo nie miał skrupułów podczas egzekucji, pomimo wszystko wyrok postanowił wykonać pod wpływem dużej ilości wypitego wina. Kiedy rzymski trybun ukrzyżował Jezusa, on znad krzyża spojrzął mu głęboko w oczy. Tego spojrzenia Marcellus nie był w stanie zapomnieć do końca życia, jak również słów



fot. M. Chelchowski

przyrodzone, transcendentalne, niewyjaśnione, boskie. Sztuka ta skłania również do myślenia, pokazuje jak należy żyć wg nauk syna Bożego i zbierać tego owoc, uczy też dokładniej rozumieć Pismo Świę-

wcielił się w postać Marcellusa, A. Grześkiewicz – nauczyciel, grał rolę Piłata, D. Bereszczczyński – kreował postać Cezara Kaliguli i p. Ł. Jastrzębski grał rolę Centurioniusa Paulusa. Pozostali aktorzy grali również z dużym zaangażowaniem, interpretując swoje długie kwestie z empatią i ekspresją. Oprócz doskonałej gry aktorskiej, także adekwatna do poszczególnych aktów sztuki była choreografia, scenografia, jak również rekwizyty i historyczne kostiumy. Tło, oprawa widowiska oraz melodie wielkopostne, a przede wszystkim prawda o ukrzyżowanym Chrystusie a czas wielkopostnych refleksji nad życiem, umiarem i zmartwychwstaniem, stworzyły podniosły nastrój. Serdecznie dziękuję siostrze Kornelii, siostrze Leonii za wkład pracy, jak również wszystkim aktorom i pozostałym osobom współpracującym w przygotowaniu tego retrospekcyjnego widowiska będącego dla nas prawdziwą ucztą duchową.

Danuta Lemańska





## Kartki z dziejów Różana i ziemi różańskiej

### Czy na pewno nie było nigdy w Różanie zamku?

Na sesji popularno – naukowej w dniu 8 czerwca 2010 r. w Różanie Pan doc. dr hab. Dariusz Główka prezentował pogląd, że w Różanie zamku nie było. Ponieważ w „Świerszczu Różańskim” w nr. 1-5/2009 r. napisałem o zamku czuję się zobowiązany przedstawić przesłanki (uzupełnione informacjami z sejmików różańskich), na podstawie których wysnułem to twierdzenie.

Istnienie zamku w Różanie wiązałem z czasami królowej Bony. Interesowała się ona Mazowszem już w czasach książęcych, a po śmierci książąt mazowieckich dążyła do jego przekształcenia w odrębne księstwo dla syna. Po niepowodzeniu tych starań sama w 1545 r. stała się władczynią Mazowsza, uzyskując przeniesienie zabezpieczenia swojego posagu i wiana na nim. I po tej dacie sama lub przez swoich pełnomocników tu rządziła przez dziesięciolecie do czasu opuszczenia Polski.

Jeżeli istnienie zamku w Różanie zostało zakwestionowane tylko na podstawie lustracji zamków mazowieckich z 1539 r., przeprowadzonej przez ks. Wargawskiego to zakwestionowanie to jest wątpliwe, bo ten dokument nie może przesądzić o tym, co mogło się zdarzyć lub zdarzyło w latach późniejszych.

Różan od zarania dziejów był siedzibą władzy terytorialnej, a w czasach władztwa Janusza I na Mazowszu wybudowano zamek w Liwie, wzniesiono siedziby dworskie, „a także powiększono i przebudowano istniejące dawniej rezydencje w Makowie, Różanie” ... itd.<sup>1</sup> I jeśli różańska rezydencja nie przetrwała do czasów Bony to nie jest wykluczone, że w jej miejsce mogła powstać nowa budowla i być może w niej był goszczony Stefan Batory w 1578 r.

Kronika Gwagnina, w której jest informacja o zamku w Różanie pochodzi z 1578 r. i jeśli do tej kroniki gromadzone były materiały wcześniej, to na pewno nie wówczas, kiedy ks. Wargawski przeprowadzał lustrację zamków mazowieckich, a autor kroniki miał 5 lat.

W lustracji królewskiej z 1565 r. odnośnie wsi Gutków i folwarku zapisano: „Przy tej wsi jest puszcza dobra i wielka, drzewo w niej wielkie do barci i

do budowania godne”.. „Tej puszczy używał przed tym starosta i zamek ciechanowski póki beło nie odjęto od starostwa”<sup>2</sup>.

W dariuszu sejmowym z roku 1585 w absurdach zanotowano: „Maków i Różan sądowe starostwa, zastawione i Gutków od niego oderwano, gdzie jest puszcza, który zamek poprawiano, teraz nie masz czym”<sup>3</sup>.

Los zamków w Różanie i Ciechanowie wówczas był podobny, bo zabrakło ich dotychczasowego wspólnego gospodarza.

W 1575 r. gdańskie obywatelstwo uzyskał Jakub Fenrich, przybyły z Różana z zawodu murarz.<sup>4</sup> Uzyskanie obywatelstwa jakiegoś miasta nie było łatwe. Kandydat musiał spełnić niejednokrotnie wysokie wymagania. Prawdopodobnie uzyskanie obywatelstwa przez niego było



możliwe dzięki wysokim kwalifikacjom zawodowym. Co wcześniej robił w Różanie? Możemy się tylko domyślać.

W 1607 r. sejmik różański wśród innych postulatów wnosił do króla prośbę o wymierzenie placu pod budowę kancelarii w Różanie.

W nr 20 tek Pawińskiego zawierającej akta sejmikowe ziemi różańskiej z lat 1574 – 1890 na kartach 26 – 28 zamieszczono „Actum in curia regazi Rozanensi feria quarta ante festum s. Thomae apostoli Proxima anno Domini 1608r – posejmikowy dokument ziemi różańskiej z instrukcją dla Jana Nowodworskiego i Andrzeja Ponikiewskiego, wybranych na sejm warszawski 1609 r. Posłowie zostali zobowiązani między innymi do starań o ulgi w opodatkowaniu mieszczan różańskich przez dwa lata powierzem morowym dotkniętych i przez żołnierza bardzo uciśnionych i dla miasta „tego roku przez ogień ogorzałego” prosić króla o pomoc na zbudowanie kościołów, aby „i drzew w puszczy

czy królewskiej ostrołęckiej i cegły do zmurowania w puszczy palić pozwolić raczył”<sup>5</sup>.

Sprawa, czy w Różanie był zamek czy nie, zaprzętała autorów atlasu Mazowsza z drugiej połowy XVI wieku (PWN 1973 r.) Wówczas, choć znano dokument ks. Wargawskiego z 1549 r(?) nie zakwestionowano kroniki Gwagnina, a informacja o zamku w Różanie nie została uwzględniona, ponieważ na mapę Mazowsza wprowadzono tylko nie ulegające wątpliwości zamki warowne, wzniesione na miejscu dawnych grodów w ciągu XIV i XV wieku. Wśród niech wymieniono Ciechanów, choć zamek ciechanowski przebudowała królowa Bona w XVI w. Nie wyjaśniono natomiast, czy zamkami były budowle istniejące wówczas w miastach królewskich Zakrocymiu i Różanie z „braku szczegółowych opisów jak również właściwego rozpoznania archeologicznego”<sup>6</sup>. Nie zakwestionowano określenia dla tych budowli – arx (arcis) – wrazu oznaczającego m. in. – twierdza, zamek – budowle murowane.

Królowa Bona opuściła Polskę skłócona z synem, przyszłym królem i wieloma prominentnymi osobami, ale do końca pobytu była związana z północnym Mazowszem. Karawaną 24 wozów z ruchomościami królowej prowadził do Italii Mikołaj Wilga – starosta ostrołęcki. A trzeba pamiętać, że początkowo królowa miała zakaz opuszczenia Polski i wyjazd kogośkolwiek z nią był zagrożony – w przypadku szlachcica – utratą szlachectwa, a nie szlachcica – utratą głowy.

W. Hipolit Gawarecki w „Pamiętniku Historycznym Płockim” na rok 1830 pisał: „Niegdy miasto Różan zdołał zamek i liczne kościoły. Zamek, w którym Królowa Bona niekiedy przemieszkiwać miała, był za miastem na wzgórzu nad Narwią, nie ma go dziś śladu prócz miejsca od niego wzniesłego i okopem otoczonego”, przytaczając zapiski z Gwagnina „Roza civitas in planicie, arx wero in scopulo od fluviam Narew condita”. (W „Świerszczu” mylnie wydrukowano łączne inscopulo – co jest zaprzeczeniem).

W którym miejscu stał zamek, nie wiemy dokładnie, tyle tylko, że na wzgórzu nad Narwią. Tuż po wojnie, kiedy brzegi Narwi były оголоcone z drzew w pobliżu Różana można było zaobserwować trzy miejsca, w których w pobliżu rzeki była „góra”: na zakolu pod Dyszobabą, wyniosłość podmywana przez rzekę, zakończona stromym osuwiskiem; w Różanie koniec ul. Fortowej i dalej poza obecną szosą – Nową Wyjomkę – szanice



IV fortu aż do Starej Wyjomki, za którą skarpa cofała się od rzeki i obniżała oraz pod Paulinowem północną krawędź wąwozu Smólnik.

Wiadomości Archeologiczne T XXVIII 1962 z 1 zamieściły informację L.Okuliczowej o badaniach powierzchniowych w okolicach Różana pow. Maków Mazowiecki. W Różanie na stanowisku 1. Stara Wyjomka znaleziono ułamki ceramiki średniowiecznej; na stanowisku 3. na północny wschód od kościoła i plebanii – ceramika toczona na kole o barwie brunatnej bez datowania; nikłe ślady być może po zamku i grodzisku. Ale nikt nie poszedł dalej „po nitce do kłębka”.

Przytoczne informacje w moim przekonaniu wskazują na to, że zamek w Różanie był, szybko jednak popadł w ruinę po wyjeździe z Polski gospodarnej królowej, że w ziemi różańskiej potrafił wytwarzać cegły<sup>7</sup> i byli fachowcy zdolni wznosić budowle murowane i że do ostatecznej jego ruiny doprowadził pożar miasta w 1608 r., przesądzający o tym, że nie było chęci i środków do jego odbudowy.

Zabrakło mi tylko ostatniego ogniwa – potwierdzenia śladu po zamku, o którym pisał Gawarecki, na mapach sprzed budowy fortów w Różanie.

Pisałem te słowa z dużymi oporami, by nie były źle zrozumiane. Problem podniosłem w nadziei, że być może to, co jest dziś wątpliwe, zostanie potwierdzone bądź w odnalezionym dokumencie, bądź badaniami archeologicznymi. A nadzieje rozbudziła wzmianka o kasztelanii różańskiej zamieszczona przez Zbigniewa Morawskiego w pracy „Szlaki wodne Mazowsza” wydanej przez Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztona w Pułtusk, kasztelanii, o której prawdopodobnym istnieniu pisałem w nr.1-2/2008 r. „Świerszcza Różańskiego”, idąc drogami dociekań, przypuszczeń i domniemywań.

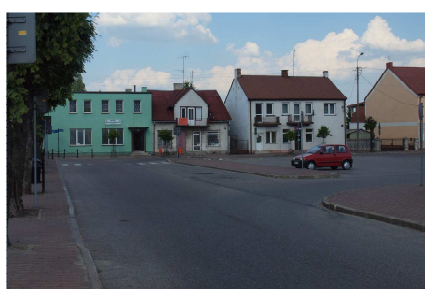
Kazimierz Daszewski

1. Małgorzata Wilska. Miasto a dwór w XV wieku. Rocznik Mazowsza T III 2001 str. 152-153.
2. Lustracja królewskich ziem z 1565 r. Wyd. PWN 1971r. str. 171.
3. Scriptores Rerum Polonicarum tomu 1 XVIII. Dyariusze sejmowe r. 1585. Absurda str. 291
4. Hedwig Penners Ellwart. Die Danziger Burgerschaft nach Herkunft und Beruf 1537-1709. Marburg/Lahn. 1954 str. 409.
5. Teki Pawińskiego teka 20 Akta sejmikowe ziemi różańskiej 1574-1790 Rps. PAN Kr. 8337.
6. Atlas Mazowsza z drugiej połowy XVI wieku. (PWN 1973r.) str.81.
7. O ceglarni w Sieluniu i potrzebie wypalania cegły są informacje w korespondencji H. Rozrażewskiego z czasów jego prepozytury płockiej (1574 - 1581), wydanej przez ks. Pawła Czaplewskiego. Toruń 1937-39-47. t. I i II Fontes 30-31.

## Różan wczoraj i dziś



Różan, ul. 3 Maja





## W kilku zdaniach

10 kwietnia zespoły muzyczne działające przy Gminnym Ośrodku Kultury „Evil Music Dealers” i „Bebet Beat” koncertowały w Ostrołęce podczas trwania akcji „Motoserce”, czyli ogólnopolskiej zbiórki krwi dla dzieci. Pomysłodawcami i organizatorami tego wydarzenia są motocykliści zrzeszeni w Kongresie Polskich Klubów Motocyklowych. (kk)  
foto. www.eostroleka.pl,



Już od trzech lat w kalendarzu imprez Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różanie znajduje się miejsce na jazz. Muzykę nie dla każdego. I jak na pierwszym koncercie 13 maja 2009 roku było kilka osób to w czwartkowy wieczór w sali ośrodka było ich ponad 30. Koncertowała polsko - duńska formacja Outbreak Quartet. Tworzą ją studenci i absolwenci Carl Nielsenn Academy Of Music w Odense w Danii Artur Tużnik – fortepian,



Tomasz Licak - saksofon tenorowy, Emil Brun Madsen – kontrabas i Rasmus Schmidt – perkusja.

Najważniejsze osiągnięcie zespołu to zdobycie Grand Prix na Bielskiej Zadymce Jazzowej w Bielsku Białej w 2010 roku. Poza tym kierownik zespołu - Artur

## W kilku zdaniach

Tużnik - w 2007 roku zajął I miejsce w konkursie w ramach Novum Jazz Festival w Łomży, I miejsce w Międzynarodowym Konkursie Improwizacji Jazzowej w Katowicach w 2011 roku i zdobył Grand Prix na tegorocznym festiwalu Jazz nad Odrą we Wrocławiu. Tę ostatnią nagrodę zdobył z innym kwartetem, w którym oprócz niego grał jeszcze kontrabasista Emil Brun Madsen. Wydali dotąd dwie płyty.

Być może podobnie jak kiedyś jazz przecierał ścieżki różnym stylom muzycznym konserwatywnym w odbiorze muzyki społeczeństwie, to i w GOUK-u znajduje się miejsce na inne formy muzyczne, jak choćby folk, soul, country czy nasza muzyka słowiańska, czego melomanom muzyki w Różanie życzę.

K.Kruszewski



## KONKURS PLASTYCZNY

Zarząd Koła PZW „Różanka” wraz z Publicznym Gimnazjum, Publiczną Szkołą Podstawową oraz Gminnym Ośrodkiem Upowszechniania Kultury zorganizował konkurs plastyczny z okazji „Tygodnia czystości wód”.

## W kilku zdaniach

Najlepsze prace uczniów:

Z Publicznej Szkoły Podstawowej: Klaudia Woźniak, Natalia Chojnowska, Katarzyna Szymborska, Angelika Malicka, Łucja Skarzyńska; z Publicznego Gimnazjum: Karolina Wilczewska, Eliza Małeczka, Edyta Bury, Justyna Rybacka.; Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury Maria Królikowska, Daria Białoobrzewska Bartosz Mosakowski, Katarzyna Szczygieł, Daria Mrozek, Jakub Sawicki.

Prace zostały wykonane pod kierunkiem pani Hanny Rybackiej – Łozińskiej i pani Marzeny Latek. W/w osoby zostały wyróżnione nagrodami rzeczowymi

Janusz Chmielewski



## Wypad nad morze

Po raz pierwszy w historii koła wędkarskiego nr 63 „Różanka” odbyły się zawody wędkarskie w łowieniu dorsza na morzu o tytuł „Kuter Ostrego”. Jednodniowy wypad nad morze w dniu 4 czerwca możliwy był dzięki gospodarzowi i zgodzie prezesa koła. Przejazd do Władysławowa, gdzie odbywały się zawody, został sfinansowany z funduszu koła. Pierwsze miejsce zajął Radosław Napiórkowski, później kolejno: Roman Parzuchowski i Piotr Śledziewski. W zawodach wzięło udział 12 wędkarzy: Radosław Napiórkowski, Roman Parzuchowski, Albert Parzuchowski, Władysław Gołyś, Piotr Śledziewski, Jarosław Ostrowski, Krzysztof Daszewski, Łukasz Perzanowski, Marcin Dąbek, Jacek Józwick, Stefan Kieszak, Tomasz Strzałkowski. (kk)

Więcej na [www.gouk.pl](http://www.gouk.pl).



**INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR****Numery telefonów  
Urzędu Gminy w Różaniu**

Numeracja dla poszczególnych komórek:  
nr kierunkowy (29)

7679120 Urząd Gminy – sekretariat  
7679121 fax sekretariat  
7679122 Sekretarz Gminy  
7679126 Zamówienia publiczne  
7679127 USC, ewidencja ludności  
7679120 (wew. 40) Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
7679132 Skarbnik Gminy  
7679133 Wymiar podatków i opłat  
7679134 Kasa  
7679142 Księgowość szkół i przedszkola  
7679139 Działalność gospodarcza, ochrona środowiska  
7679125 Gospodarka komunalna, drogi, inwestycje  
7679136 Biuro Rady Miejskiej  
7679138 Przewodniczący Rady Miejskiej  
7679137 Pokój radnego  
7679128 Gospodarka mieniem komunalnym  
7679120 (wew. 18) OPS - kierownik  
7679120 (wew. 16) OPS- pracownik socjalny  
7679120 (wew. 17) OPS- pracownik socjalny  
7679145 Informatyk  
7679147 Goniec  
7679120 (wew. 41) PZU  
7679146 Klub pracy  
7679135 Kombatanci

**Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej**

7669159 ZGKiM  
7679120 (wew. 15) ZGKiM - kierownik  
7679120 (wew. 13) ZGKiM - księgowa  
7679120 (wew. 12) ZGKiM - wodociągi  
7679120 (wew. 14) ZGKiM - obsługa

**Adresy email:**

Urząd - [ugrozan@post.p](mailto:ugrozan@post.p)

Burmistrz

[burmistrz.rozan.wma@gminypolskie.pl](mailto:burmistrz.rozan.wma@gminypolskie.pl),

Sekretarz [b.gawianowska@rozan.eur.pl](mailto:b.gawianowska@rozan.eur.pl),

Skarbnik

[b.deptula@rozan.eur.pl](mailto:b.deptula@rozan.eur.pl),

Planowanie przestrzenne i zamówienia

publiczne – [ldlugolecka@rozan.eur.pl](mailto:ldlugolecka@rozan.eur.pl)

Drogownictwo i zarządzanie kryzysowe

[k.zwolinski@rozan.eur.pl](mailto:k.zwolinski@rozan.eur.pl)

Obsługa Rady Miejskiej i Komisji

[d.holozubiec@rozan.eur.pl](mailto:d.holozubiec@rozan.eur.pl)

Budownictwo i inwestycje

[d.bodziak@rozan.eur.pl](mailto:d.bodziak@rozan.eur.pl)

Ochrona Środowiska

[a.ostrowska@rozan.eur.pl](mailto:a.ostrowska@rozan.eur.pl)

Informatyk i promocja Gminy

[m.osiecki@rozan.eur.pl](mailto:m.osiecki@rozan.eur.pl)

Kadry – [b.marek@rozan.eur.pl](mailto:b.marek@rozan.eur.pl)

Wszystkie należności z tytułu podatków i opłat można wpłacać w kasie urzędu lub na konto Urzędu Gminy w banku:  
Bank Spółdzielczy w Różaniu  
16 8925 0006 0000 0143 2000 0020

**TELEFONY  
ALARMOWE****POLICJA - 997**

Różan, ul. Lwowska 4 - 7177390

**STRAŻ POŻARNA - 998, 112**

Różan, ul. Warszawska 4 - 7669008

**POGOTOWIE RATUNKOWE - 999**

Różan, ul. Warszawska 4

Policyjny telefon zaufania KPP w Makowie Maz. - 7172542, 7172552

Linia antykorupcyjna - 0-800 399 471

**KOMENDA GŁÓWNA POLICJI**

- zgłoszenia o przestępstwach

- 0-800 120 226

**Niepubliczny Zakład Opieki**

Zdrowotnej ul. Gdańska 4/2 - 7669440

**Urząd Pocztowy**

ul. Warszawska 6 - 7669006

**Zakład Energetyczny**

ul. Polna 51 - 7669004

Parafia Rzymsko-Katolicka - 7669001

Przedszkole Samorządowe - 7669526

Publiczna Szkoła Podstawowa - 7669012

Zespół Szkół - 7669026

Publiczne Gimnazjum - 7669924

**APEKI**

ul. Wileńska 3 - 7669020

„AVENA” ul. Warszawska 12 - 7679009

Biblioteka Publiczna - 7669002

Gminny Ośr. Up. Kultury - 7669042

**Mechanika Pojazdowa**

ul. Polna 14 - 7669643

ul. Gdańska 39

ul. Słoneczna 24

ul. Przemysłowa 11

Dyszobaba 137

**WETERYNARIA**

7669171 ul. Kościuszki 24

7669649 ul. Czysta 4

**NOCLEG, GASTRONOMIA**

Ośrodek Wczasowy „Florian”

Kaszewiec - 7669367

Zajazd Rycerski, ul. Warszawska 12

- 7669043

**Starostwo Powiatowe w  
Makowie Mazowieckim**

Sekretariat: (0-29) 717 36 60

**numery wewnętrzne:**

Przewodniczący Rady Powiatu - 676

Starosta Makowski - 660

Wicestarosta - 660

Sekretarz Powiatu - 674

Skarbnik Powiatu - 675

Powiatowy Rzecznik Konsumentów - 683

Wydział Komunikacji

- rejestracja - 686, 682, 667

- prawa jazdy - 665

Wydział Promocji i Rozwoju Gospodarczego

- 695, 698

Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska

- 672, 681

Wydział Finansowy - 687, 699, 666, 680

Wydział Zdrowia, Oświaty i Kultury

Fizycznej - 673, 679

Wydział Organizacji i Nadzoru - 663, 670,

691, 671

Wieloosobowe Stanowisko ds. Społecznych, Obronności i Zapobiegania Klęskom

Żywiolowym - 667, 684

Wieloosobowe Stanowisko Pracy ds.

Kadr, Płac i Obsługi Kancelaryjnej - 662,

687

Wydział Architektoniczno-Budowlany, ul.

Mickiewicza 30

- 717 07 54, 717 07 51

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, ul. Mickiewicza 30 - 7170757

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie -

717 06 30, 717 21 87

Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i

Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 30 - 7172420, 717 11 39

Punkt Konsultacyjny, Poradnia Narkomanii, ul. Mickiewicza 37a - 7173199



GAZETA LOKALNA MIASTA I GMINY RÓŻAN

[www.swierszcz.gouk.pl](http://www.swierszcz.gouk.pl), [www.forum.swierszcz.gouk.pl](http://www.forum.swierszcz.gouk.pl)

Red. Naczelny - Janusz Chojnowski,

Współpracują: J. M. Żytowiecki, K. Daszewski, W. Łaskarzewski, A. E. Ziółkowska, J. Mościcka, B. Zygmun.

Druk: Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu, ul. Mickiewicza 5

[swierszcz@gouk.pl](mailto:swierszcz@gouk.pl)

Data wydania 27VI2011 r.

ISSN  
1640-1573

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, a także zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów, zmiany ich tytułów oraz obróbki zdjęć. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja nie zawsze zgadza się z poglądami autorów tekstów.

Adres redakcji: 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 5, Siedziba redakcji i biuro ogłoszeń: 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 5, tel./fax. 29 7669042

Wydawca/Druk: Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu im. Józefa Piłsudskiego. Skład i łamanie: Krzysztof Kruszewski



## XII Mistrzostwa Gminy Różan w tenisie stołowym

W sobotę 16 kwietnia 2011 r. różańska hala sportowa gościła zawodników, którzy zmagali się w XII Mistrzostwach Gminy Różan w Tenisie Stołowym. Ponad 50 uczestników podzielonych na kilka kategorii wiekowych walczyło o prestiż i ufundowane przez Urząd Gminy statuetki. Po kilku godzinach zaciętej rywalizacji poznaliśmy zwycięzców. Burmistrz Gminy Piotr Świdorski wręczył trofea zawodnikom:

### Kategoria dziewcząt – klasy I-III

Miejsce I – Monika Kujawa  
Miejsce II – Weronika Czajka  
Miejsce III – Kamila Napiórkowska

### Kategoria dziewcząt – klasy IV-VI

Miejsce I – Edyta Olkowska  
Miejsce II – Anna Szpygiel  
Miejsce III – Paulina Peczyńska



### Kategoria dziewcząt

#### – gimnazjum i szkoła średnia

Miejsce I – Katarzyna Mroczkowska  
Miejsce II – Anna Sławińska  
Miejsce III – Aleksandra Budelewska

### Kategoria kobiet

Miejsce I - Małgorzata Chełchowska  
Miejsce II – Jolanta Kruszewska  
Miejsce III – Małgorzata Bialik

### Kategoria chłopców – klasy I – III

Miejsce I – Hubert Zylbert  
Miejsce II – Krzysztof Smoliński  
Miejsce III – Adrian Kanclerz

### Kategoria chłopców – klasy IV – VI

Miejsce I – Przemysław Załęski  
Miejsce II – Adrian Słowikowski  
Miejsce III – Igor Ziółkowski

### Kategoria chłopców – gimnazjum

Miejsce I – Michał Głazewski  
Miejsce II – Sebastian Szymaniak  
Miejsce III – Mariusz Skóra

### Kategoria chłopców

#### – szkoła średnia i starsi

Miejsce I – Kamil Tarasiewicz  
Miejsce II – Adrian Kot  
Miejsce III - Mariusz Brzuzy

## Pierwsze 3 miejsca w tenisie stołowym

Bezkonkurencyjni okazali się tenisiści różańskiego gimnazjum w rozegranym w Ostrołęce „Amatorskim Grand Prix w tenisie stołowym” Michał Głazewski, Sebastian Szymaniak i Mariusz Skóra zdobyli pierwsze trzy miejsca. Turniej rozegrany został w Zespole Szkół nr 3 w dniach 2 i 9 kwietnia. Zawodnicy będą reprezentować rejon ostrołęcki w Mistrzostwach Województwa Mazowieckiego w tenisie stołowym, które odbędą się na przełomie maja i czerwca. Zawodników prowadzi pan Robert Brzuzy. (red.)

## Bardzo dobry start lekkoatletów z różańskiego gimnazjum

W dniach 11 i 12 maja w Makowie Mazowieckim odbyły się zawody lekkoatletyczne dla młodzieży gimnazjalnej powiatu makowskiego. Gimnazjum z Różana wystawiło silny zespół zdobywając w większości pierwsze i drugie miejsca.. Oto wyniki w poszczególnych konkurencjach: 100 m – II miejsce: Sebastian Szymaniak, III miejsce: Alan Kruszewski; 1000 m – II miejsce: Ernest Kot; 300 m – II miejsce: Łukasz Kossakowski; sztafeta 4x100 m – II miejsce; Sebastian Szymaniak, Adam Ponikiewski, Łukasz Kossakowski, Tobiasz Załęski; 200 m – II miejsce: Wojciech Zygmunt; 1500 m – II miejsce: Kamil Głazewski; skok w dal – II miejsce: Patryk Jabłonowski; sztafeta 4x100 m – I miejsce: Mariusz Skóra, Alan Kruszewski, Wojciech Zygmunt, Patryk Jabłonowski.

Bardzo dobre wyniki dały naszym reprezentantom prawo startu w finałach lekkoatletycznych na szczeblu powiatowym, które odbyły się 25 maja w Ostrołęce. Bezkonkurencyjny w biegu na dystansie 300 m okazał się Tobiasz Załęski, który będzie reprezentował Gimnazjum z Różana w Mistrzostwach Województwa Mazowieckiego. Drugie miejsce wywalczyła nasza sztafeta 4x100m w składzie: Sebastian Szymaniak, Alan Kruszewski, Wojciech Zygmunt i Patryk Jabłonowski. Lekkoatletów do startu przygotował pan Robert Brzuzy. (red.)





# WYJĄTKOWA MAMA

Dodatek specjalny Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych  
Nr 2 - cafe mama klub - 27 czerwca 2011  
KRS 0000332479 [www.cafemamaklub.x25.pl](http://www.cafemamaklub.x25.pl) e-mail: [cafemamaklub@wp.pl](mailto:cafemamaklub@wp.pl) mobile: 0-506338851

## Skąd nazwa Stowarzyszenia „cafe mama”?



„Cafe mama” to nie tylko część nazwy *Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych - cafe mama- klub* to pewna filozofia i idea. Na ogół organizacje kierujące swoje działania w stosunku do osób niepełnosprawnych, skupiają się na leczeniu, rehabilitacji i terapii tychże. Zapominając często o opiekunach, którzy uwikłani w tę sytuację, także wymagają pomocy i wsparcia. To przecież ciężko pracujące osoby (choć nie zawodowo), dla których żaden Kodeks Pracy nie przewiduje przerw, maksymalnych godzin tygodniowo czy w końcu urlopu wypoczynkowego. Współzależni w chorobie i bez wsparcia mają marne szanse na bycie prawdziwą podporą dla swojego niepełnosprawnego podopiecznego. Dlatego właśnie nasze Stowarzyszenie, pomagając niepełnosprawnym, wspiera i ich opiekunów. A dlaczego „cafe mama”? - „MAMA” - bo to głównie one zajmują się chorymi dziećmi, a często zostają w tej sytuacji kompletnie same. „CAFE” - bo ta nazwa kojarzy się z przytulną kafejką, w której można napić się kawy, porozmawiać, odprężyć się i nabrać sił na kolejne zmagania z troskami dnia codziennego.

rys. Justyna Żądłoko



## Wielkanocne stroiki naszych podopiecznych



## „MASZ PRAWO, MIEĆ PRAWO” miniporadnik

### Prawa Dzieci Niepełnosprawnych Konwencja Praw Dziecka art.23

1. Państwa-Strony uznają, że dziecko psychicznie lub fizycznie niepełnosprawne powinno mieć zapewnioną pełnię normalnego życia w warunkach gwarantujących mu godność, umożliwiających osiągnięcie niezależności oraz ułatwiających aktywne uczestnictwo dziecka w życiu społeczeństwa.
2. Państwa-Strony uznają prawo dziecka niepełnosprawnego do szczególnej troski i będą sprzyjały oraz zapewniały, stosownie do dostępnych środków, rozszerzanie pomocy udzielanej uprawnionym do niej dzieciom oraz osobom odpowiedzialnym za opiekę nad nimi. Pomoc taka będzie udzielana na wniosek tych osób i będzie stosowna do warunków dziecka oraz sytuacji rodziców lub innych osób, które się nim opiekują.
3. Uznając szczególne potrzeby dziecka niepełnosprawnego, pomoc, o której mowa w ustępie 2 niniejszego artykułu, będzie udzielana bezpłatnie tam, gdzie jest to możliwe, z uwzględnieniem zasobów finansowych rodziców bądź innych osób opiekujących się dzieckiem, i ma zapewnić, aby niepełnosprawne dziecko posiadało skuteczny dostęp do oświaty, nauki, opieki zdrowotnej, opieki rehabilitacyjnej, przygotowania zawodowego oraz możliwości rekreacyjnych, realizowany w sposób prowadzący do osiągnięcia przez dziecko jak najwyższego stopnia zintegrowania ze społeczeństwem oraz osobistego rozwoju, w tym jego rozwoju kulturalnego i duchowego.
4. Państwa-Strony będą sprzyjać, w duchu współpracy międzynarodowej, wymianie odpowiednich informacji w zakresie profilaktyki zdrowotnej oraz leczenia medycznego, psychologicznego i funkcjonalnego dzieci niepełnosprawnych, w tym rozpowszechnianiu i umożliwianiu dostępu do informacji dotyczących metod rehabilitacji oraz kształcenia i przygotowania zawodowego, w celu umożliwienia Państwom-Stronom poprawy ich doświadczeń i kwalifikacji oraz w celu wzbogacenia ich doświadczeń w tych dziedzinach. W związku z tym potrzeby krajów rozwijających się będą uwzględniane w sposób szczególny.

„TROSKA O DZIECKO JEST PIERWSZYM I PODSTAWOWYM SPRAWDZIANEM STOSUNKU CZŁOWIEKA DO CZŁOWIEKA”

JAN PAWEŁ II



## Czym jest autyzm?

**Wychowywanie dziecka autystycznego nie jest sprawą prostą ani łatwą, ale też nie jest pozbawione wielu radości. Co więcej, ma ono sporo uroków jakich nie znajdziecie nigdzie poza autyzmem. Trudno w to uwierzyć wówczas, gdy trudności nasilają się lub gdy nasze dziecko ma dodatkowo sprzężone schorzenia czy przypadłości.**

A jednak mimo wszystko to prawda! Osoby borykające się na co dzień z tym problemem potrzebują wiadomości i takiego wsparcia, o jakie nieraz trudno w ich otoczeniu. Z jednej strony spowodowane jest to przez unikalność (choć, nie rzadkość, niestety!) zjawiska, jakim jest autyzm dziecięcy. Z drugiej - przyczyną jest szczególnie nieraz uciążliwość problemów, jakie się z autyzmem wiążą. To wszystko sprawia, że nieraz trudno znaleźć chętnych do takiej pomocy. Jeżeli twoje dziecko ma autyzm, oznacza to, iż ma ono pewne problemy w obszarach uspołecznienia, języka oraz zabawy. Nie traktuje się już autyzmu jako rzadko występującego zaburzenia.

Obecne badania sugerują, iż mniej więcej jedno dziecko na tysiąc cierpi na autyzm klasyczny, a jedno na 250 cierpi na zaburzenia należące do spektrum autystycznego, czyli łagodniejsze formy autyzmu. W pewnym sensie ludzie z autyzmem zachowują się jak małe dzieci. Szczególnie trudno jest im zrozumieć innych ludzi. Dlatego też są egocentrykami lub egoistami. Nie chcą być kierowani przez dorosłych, chyba, że wykonywana czynność jest prosta, znajoma i ważna dla nich. Chociaż dzieci z autyzmem mogą demonstrować szczególne przywiązanie do swoich opiekunów, zbyt łatwo nieraz odchodzą. Zagubienie dziecka, które nie ma poczucia niebezpieczeństwa, jak również nie potrafi zgłosić problemów, może sprawić, iż takie wydarzenia jak np. zakupy staną się koszmarem. Małe dzieci z autyzmem rzadko interesują się potrzebami innych osób. Często reagują krzykiem i kopaniem, jeśli nie mogą zrobić czegoś „po swojemu”. Trudno jest im się bawić zgodnie z rówieśnikami. Nie potrafią łatwo się dzielić, robić czegoś na zmianę czy negocjować. Przytulanie odbywa się za zwyczaj na ich warunkach. Większość uzdolnionych dzieci z autyzmem chce być uspołeczniona, jednak dzieci te nie wiedzą, jak to osiągnąć. Dzieci autystyczne bywają niechęć agresywne. Dzieci z autyzmem w większości chcą być dobrze wychowane i mają tendencję do osiągania tego dzięki satysfakcji, jaką osiągają, przyjmując raczej pewne jasne zasady zachowania niż modyfikując swoje zachowanie, aby zadowolić innych.

*U dzieci z autyzmem występują również zaburzenia sensoryczne* objawiające się m.in.: lękiem przed dotykiem, nadmiernym zainteresowaniem fakturą przedmiotów, gwałtowną reakcją na głośne, nieznane dźwięki. Zdarza się, że dziecko zatyka lub opukuje uszy, oklepuje się piąstkami, macha rączkami lub przedmiotami przed oczami, kręci się wokół własnej osi, wpatruje się w światła. Często nie pozwala myć głowy, obcinać włosów czy paznokci.

## Co to jest ADHD?

To skrót od angielskiego Attention Deficit / Hyperactivity Disorder, co oznacza zespół nadpobudliwości psychoruchowej. Składają się nań: zaburzenia koncentracji uwagi, nadmierna impulsywność i nadmierna ruchliwość. Chociaż mówi się tu o deficycie uwagi, dzieci te w istocie zwracają uwagę na każdy bodziec i na tym właśnie polegają ich specyficzne trudności. Nie odróżniają one bowiem bodźców istotnych od nieistotnych. Reagują na wszystko, co się wokół dzieje, bo z dwóch przeciw-

stawnych procesów nerwowych - pobudzenia i hamowania - górę bierze u nich pobudzenie. ADHD występuje z różnym nasileniem u 5 do 7 procent dzieci, dwa razy częściej u chłopców. Choć nie wszystko do nich dociera z tego, co mówi nauczyciel czy co przeczytają w książce, w pierwszych klasach całkiem nieźle dają sobie radę. Jednak w czwartej klasie, kiedy przychodzą różni nauczyciele i kiedy już trzeba się bardziej skupić, zaczynają mieć trudności. Bywają niesłusznie uważane za opóźnione w rozwoju. *A więc ADHD to nie deficyt, tylko raczej nadmiar uwagi.* To wygląda tak: dziecko zaczyna robić różne rzeczy, ale ich nie kończy, bo zewsząd dopływają nowe bodźce, które zaprzatają jego uwagę - wszystko je interesuje i wszystko bardzo szybko nuży. Te dzieci nie znają satysfakcji z dobrze wykonanych zadań, bo nie doprowadzają ich do końca. Dlatego w postępowaniu z nimi tak ważne są nagrody zewnętrzne - pochwała rodziców czy nauczyciela. Bo dla dziecka z ADHD wszystko jest jednakowo ważne - przypadkowe szmery tak samo jak polecenia mamy czy nauczyciela. *To musi je bardzo męczyć...* Dlatego dzieci z ADHD są często zdrażnione. A wtedy dziecko stara się wszelkimi sposobami zwrócić uwagę. I zazwyczaj udaje mu się to dopiero wtedy, kiedy zacznie robić coś niewłaściwego czy niebezpiecznego. Ważne więc, by darzyć dziecko uwagą, kiedy zachowuje się dobrze, a nie wtedy, kiedy robi coś złego. Bo jeśli dziecko z ADHD czymś się już naprawdę interesuje, to potrafi się na tym skupić. Jeśli jakiś temat je wciągnie, to przestudiuje całą encyklopedię, żeby np. wiedzieć wszystko o ptakach.



## Szczególnie uzdolnieni

*Zespół Aspergera jest najłżejszą formą zaburzeń autystycznych.* W tym przypadku objawy opisane powyżej występują w zdecydowanie mniejszym nasileniu. Mowa u tych dzieci często znakomicie się rozwija: wcześniej komunikują się z dorosłymi, a rozwój intelektualny przebiega normalnie. Rodzice mogą wręcz uznać, że ich pociecha jest szczególnie uzdolniona, gdyż w wieku kilku - kilkunastu miesięcy koncentruje się na czytanych książeczkach, ma dobrą pamięć, często używa wyszukanych słów i „mądrych sformułowań”, wcześniej rozpoznaje litery i cyfry, interesuje się wybranymi dziedzinami. Objawy choroby wiążą się zwykle z nieumiejętnością zabawy z innymi dziećmi i zaburzonej relacji z dorosłymi. Dziecko mniej rozumie rozmówcę niż się początkowo wydawało, ciągle mówi o tym samym i nie zwraca uwagi na zmianę tematu. Często nie umie podjąć i podtrzymać zabawy z rówieśnikami, ma kłopoty z interpretacją i przestrzeganiem zasad społecznych. Niepokojące są także sytuacje, gdy maluch stale denerwuje się drobiazgami, zaczyna płakać, krzyczeć, rzucać przedmiotami, kiedy coś nie jest po jego myśli (np.: ktoś odpowie na pytanie inaczej niż oczekiwało). Charakterystyczną cechą dzieci z Zespołem Aspergera może być także uporczywe zadawanie tych samych pytań, bez względu na usłyszaną odpowiedź.

W następnym numerze: \* [Tacy jak my - czyli kilka słów o niepełnosprawności](#) \* Polska bez barier

\*[Dziecko niepełnosprawne \(i zagrożone nieprawidłowym rozwojem\) a integracja, czyli co mogą zrobić rodzice aby powstały klasy integracyjne](#) \*Masz prawo mieć prawo – miniporadnik.



# ŚWIERSZCZ

MIESIĘCZNIK

Nr 7-8/2011

cena 2 zł

www.swierszcz.gouk.pl  
swierszcz@gouk.pl

# RÓŻAŃSKI

„Lichy to patriotyzm narodu, który by tylko pochwały znosił ...” - Kazimierz Wyka Dlatego też „róbmy swoje (...) może to coś da? Kto wie?”

## §Kancelaria

Teodorowski & Wojtaszak

rok założenia 2004

**MIAŁEŚ WYPADEK  
KOMUNIKACYJNY !!!**

**Zostałeś ranny  
lub uszkodzony?**

**Straciłeś bliską osobę?**

**ODZYSKAMY**

**DLA CIEBIE**

**ODSZKODOWANIE!**

Pamiętaj, że profesjonalna pomoc prawnika pozwoli Ci uzyskać znacznie większe odszkodowanie, które często jest kilkadziesiąt razy większe niż wstępna propozycja towarzystwa przedstawiona poszkodowanemu.

Przykładowa wartości odszkodowań uzyskanych przez Kancelarię:

Wypadki komunikacyjne

Propozycja Towarzystwa 15550 zł

- kwota uzyskana przez Kancelarię - 95135 zł

Propozycja Towarzystwa 6500 zł

- kwota uzyskana przez Kancelarię - 82000 zł

*Im szybciej do nas zadzwonisz  
tym szybciej będziesz miał pieniądze !!!*

**ZADZWOŃ PO KONSULTACJĘ**

**PEŁNOMOCNIK KANCELARII**  
tel. 692 840 900

\* Nie pobieramy prowizji dopóki  
nie odzyskamy odszkodowania

**Kancelaria**

**Teodorowski & Wojtaszek Sp. J**

**ul. Głowackiego 4/9**

**30-085 Kraków**

[www.prawo-kancelaria.pl](http://www.prawo-kancelaria.pl)

## Świętowaliśmy Dni Różana



Świętowaliśmy. Dni Różana w tym roku przypadły na pierwszy weekend sierpnia. Pogoda dopisała. Urozmaicona trwająca trzy dni impreza mogła się podobać. W piątkowe popołudnie zaprezentowały się rodzime zespoły muzyczne: Gouk Band, Evil Music Dealers i Bebet Beat. Gościnnie wystąpili: Wyraz Osobi-

stych Doświadczeń i The Bad Hamsters. Przed koncertami można było podziwiać marzenie każdego mężczyzny - amerykańskie oldtimery, których kilka przyjechało z okazji święta naszego miasta. Na zakończenie dnia niecodzienny pokaz „ognia” dał makowski teatr Virtus.

*(Ciąg dalszy na stronie 12)*

## SZTANDAR KOMBATANTÓW NAJCENNIJSZYM DAREM DLA SZKOŁY

9 czerwca 2011 r. w Publicznym Gimnazjum im. Obrońców Różana w Różanie odbyła się uroczystość przekazania sztandaru. Sztandar ten, jako cenny dar, przekazała społeczności szkolnej pani Mieczysława Załęska, ostatnia z nauczycielek tajnego nauczania z okresu wojny i okupacji. Tego dnia serdecznym pocałunkiem, pożegnała go i przekazała harcerzom. W skład pocztu sztandarowego wchodziła: Aleksandra Biedrzycka, Daria Załęska oraz Arkadiusz Chojnowski. Po przekazaniu sztandaru odbyło się uroczyste ślubowanie.



*(Ciąg dalszy na stronie 6)*

Handel – Usługi **ELEKTRO-RTV-SAT**

Stanisław Kujawa, ul. Kilińskiego 18, 06-230 Różan

tel. (029) 766-91-34, kom. 0 502 707 925

**SUPER ATRAKCYJNE CENY !!!**

**NORDISK POLSKA**

MOBILNY

INTERNET SZEROKOPASMOWY



AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY

## STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Zespołu Szkół w Różanie ul. Szkolna 4

Godziny otwarcia: **poniedziałek-piątek od 7<sup>30</sup> do 15<sup>30</sup>**

Przeglądy techniczne: samochody osobowe i ciężarowe do 3,5 t, ciągniki rolnicze, pojazdy przystosowane do zasilania gazem, pojazdy uprzywilejowane (dostosowane do nauki jazdy, taxi itp.), przystosowane do ciągnięcia przyczepy, skierowane przez organy administracji i policji.



## W kilku zdaniach

### SESJE RADY MIEJSKIEJ

27 czerwca w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Różanie odbyła się VI sesja Rady Miejskiej w Różanie. Na sesji, oprócz zwyczajowo przyjętego porządku obrad, rozpatrywano sprawozdanie z wykonania budżetu gminy za 2010 rok, które przyjęto stosowną uchwałą, jak również podjęto uchwałę w sprawie absolutorium dla burmistrza. Podjęto również uchwały w sprawach:



- ustalenia nazwy ulic w mieście Różan,
- w opisie granic obwodów głosowania utworzonych na terenie Gminy Różan,
- zmian w opisie granic okręgów wyborczych,
- powołania zespołu opiniującego kandydatów na ławników,
- przystąpienia Gminy Różan do wykonywania działalności z zakresie usług telekomunikacyjnych oraz zapewnienia dostępu do infrastruktury telekomunikacyjnej i infrastruktury technicznej finansowanych ze środków publicznych,



- ustalenia sieci prowadzonych przez Gminę Różan publicznych przedszkoli i oddziałów przedszkolnych w szkołach podstawowych,
- opłat za świadczenia udzielane przez przedszkola, dla których organem prowadzącym jest Gmina Różan,
- zasad udzielania i rozmiaru obniżek tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin nauczycielom, którym powierzono stanowiska kierownicze w szkołach i przedszkolu oraz określenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć pedagogów, psychologów i logopedów, dla których organem prowadzącym jest Gmina Różan,
- ustalenia tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych,

## W kilku zdaniach

- wychowawczych i opiekuńczych dla nauczycieli realizujących w ramach etatu zajęcia o różnym tygodniowym obowiązkowym wymiarze godzin,
- uchwalenia Planu Inwestowania w Gminie Różan na lata 2008-2013,
- określenia zakresu i formy informacji o kształtowaniu się wieloletniej prognozy finansowej w tym o przebiegu realizacji przedsięwzięć do wieloletniej prognozy finansowej,
- zmian w budżecie gminy na rok 2011.



Przyjęto również sprawozdania z działalności Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej i Komunalnej za 2010 rok i bezpieczeństwa Krajowego Składowiska Odpadów Promieniotwórczych. Sesja zakończyła się wnioskami i interpelacjami radnych. W sesji udział wzięli również Minister Środowiska dr hab. inż. Andrzej Kraszewski, profesor Politechniki Warszawskiej.

Inf. roazn.pl  
Fot. A.Rusinek

## W kilku zdaniach



### Międzynarodowy wyścig kolarski „Dookoła Mazowsza” dla Juniorów Młodszych

9 lipca na terenie naszej gminy odbył się IV etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego „Dookoła Mazowsza” dla Juniorów Młodszych.



Trasa wyścigu przebiegała przez Jankowo - Czerwonkę - Soje - Adamowo - Szygi - Chrzczonki - Załęże Wielkie - Świężki - Guty Duże - Szygi - Różan. Meta IV etapu zlokalizowana została przy Przedszkolu Samorządowym w Różanie.

Organizatorem wyścigu jest Stowarzyszenie Wspierania i Rozwoju Sportu „Mazovia Team” w Warszawie.

Inf. Rozan.pl. Fot.M.Osiecki.

## BANK SPÓŁDZIELCZY W RÓŻANIE

Bank Spółdzielczy w Różanie składa podziękowanie za owocną współpracę udziałowcom, dotychczasowym i potencjalnym klientom, którzy przyczyniają się do rozwoju i rozpowszechniania marki Banku.

Razem tworzymy przyszłość bankowości spółdzielczej. Z naszymi klientami budujemy partnerskie relacje i wspieramy ich dalszy rozwój.

Na ich potrzeby udostępniamy tanie i nowoczesne produkty bankowe.

Aby oszczędzać w Naszym Banku, nie trzeba mieć dużych dochodów, trzeba mieć odpowiednie nastawienie.

Aby zaspokoić potrzeby finansowe, przyjdź do nas.

W Banku Spółdzielczym w Różanie zawsze tanio, szybko,  
solidnie i profesjonalnie.

## W kilku zdaniach

### Wyjazd dzieci i młodzieży na wypoczynek letni 2011

8 lipca roku dzieci i młodzież z gminy Różan wraz z opiekunami, wyjechała na I turnus (108 osób) kolonii letnich do Jastrzębiej Góry. W ramach kolonii odbył się też II turnus (80 osób), zaplanowany w terminie od 21 lipca do 3 sierpnia.

Kolonie odbyły się w Ośrodku Wczasowym „Trzy korony”. Organizatorem letniego wypoczynku dla dzieci i młodzieży jest samorząd gminy Różan.

Inf..www.rozan.eur.pl (kk)

Fot.M.Chełchowski



9 lipca dzieci i opiekunowie „Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych cafe mama - klub” wyjechali na kolonie letnie do Ośrodka Rehabilitacyjno-Wypoczynkowego „Bałtyk” w miejscowości Stegna. Wypoczynek zorganizowany został w dniach 9-16 lipca przez samorząd gminy Różan. (kk)

Serdeczne podziękowania dla Państwa Magdaleny i Mirosława Kowalskich, właścicieli Ośrodka Wczasowego **FLORIAN** w Kaszewcu składa orkiestra dęta OSP w Różanie za możliwość zorganizowania ogniska na terenie ośrodka.

Burmistrz miasta i gminy Różan Piotr Świdorski oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różanie Janusz Chojnowski składają serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania tegorocznych Dni Różana, a w szczególności sponсорom: Bankowi Spółdzielczemu w Różanie, firmie „Narew Styl” i PZU S.A.

## W kilku zdaniach

## W kilku zdaniach

### INFORMACJA

#### dotycząca „Budowy szerokopasmowego bezprzewodowego dostępu do Internetu w Gminie Różan”

Szanowni Państwo!

Celem inwestycji pn. „Budowa szerokopasmowego bezprzewodowego dostępu do Internetu w Gminie Różan” jest wybudowanie ogólnej infrastruktury teleinformatycznej dla samorządu, łączącej jednostki organizacyjne, która w przyszłości będzie wykorzystana również do obsługi elektronicznej mieszkańców, monitoringu wizyjnego, VoIP itp. Ideą władz samorządowych pozostaje również m.in.: udostępnienie mieszkańcom, turystom dostępu do sieci Internet bez pobierania opłat lub w zamian za opłatę niższą niż cena rynkowa.

Realizacja projektu umożliwi dostarczenie nowych usług dla mieszkańców gminy Różan w zakresie społeczeństwa informacyjnego i telekomunikacyjnego oraz stworzy warunki techniczne dla operatorów telekomunikacyjnych, dla których ze względów ekonomicznych nie jest opłacalne inwestowanie w infrastrukturę na danym obszarze.

Każdy użytkownik posiadający odpowiedni sprzęt (komputer lub inne urządzenie z modulem do odbioru sygnału radiowego), znajdujący się w zasięgu sieci, będzie mógł skorzystać z sieci Internet.

Planowana jest też budowa hot-spotów w określonych rejonach gminy (urząd, parki, place, świetlice).

Uruchomienie I etapu, tj. części systemu niewymagającego uzyskania decyzji pozwolenia na budowę, planowane jest do dnia 30 września 2011 roku, natomiast zakończenie całej inwestycji do 31 maja 2012 roku.

Parametry łącza oraz świadczone przez gminę usługi bezpłatnego Internetu zostaną określone przez Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Burmistrz  
(-) Piotr Świdorski

## CZYTASZ I WIESZ

### Dowozisz dziecko do szkoły, żądaj zwrotu kosztów tego dowozu.

Gmina powinna tak zorganizować sieć szkół na swoim terenie, aby wszyscy uczniowie tam mieszkający nie mieli zbyt dużych odległości do pokonania. Tak więc na przykład droga dziecka z domu do szkoły w przypadku uczniów klas I – IV nie powinna przekroczyć 3 kilometrów. Z kolei w przypadku uczniów klas V – VI szkół podstawowych i uczniów gimnazjum odległość ta nie powinna być większa od 4 kilometrów. Jeśli droga dziecka z domu do szkoły przekracza wymienione odległości, obowiązkiem gminy jest zapewnienie bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu lub zwrot kosztów przejazdu dziecka i opiekuna środkami komunikacji publicznej jak również wtedy jeżeli dowożenie zapewniają rodzice własnym środkiem transportu.

PODSTAWA PRAWNA art. 17 ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty.

Szkoła ma obowiązek zapewnić uczniowi możliwość pozostawienia podręczników w szkole. Powinna też zabezpieczyć je przed ewentualną kradzieżą. Szkoła zobowiązana jest do zakupu szafek. Z tego prawa mogły skorzystać uczniowie klas I – II szkół podstawowych i gimnazjalnych. A to oznacza, że szkoły mają taki obowiązek wobec dzieci uczących się z nowej podstawy programowej. W ubiegłym roku szkoły musiały przechowywać podręczniki i przybory szkolne uczniów klas pierwszych szkoły podstawowej i gimnazjalnej. W kolejnych latach taki obowiązek będzie dotyczył następných klas uczących się według nowej podstawy. Został wprowadzony w związku z pojawiającym się co roku problemem ciężkich tornistrów u dzieci.

PODSTAWA PRAWA

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z 25 sierpnia 2009 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz.U. nr 139, poz. 1130).





KAPITAŁ LUDZKI  
NACZELNA STRATEGIA SPOŁECZNOŚCI



WOJEWÓDZKI URZĄD PRACY  
w SZAFLARACH

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt „Samozatrudnienie skutecznym sposobem na bezrobocie”  
współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

## „Samozatrudnienie skutecznym sposobem na bezrobocie”

Wojewódzki Urząd Pracy w Warszawie Filia w Ciechanowie rozpoczyna II nabór kandydatów do projektu „*Samozatrudnienie skutecznym sposobem na bezrobocie*” realizowanego w ramach **poddziałania 8.1.2 Wsparcie procesów adaptacyjnych i modernizacyjnych w regionie** Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Projekt skierowany jest do 500 osób zwolnionych lub zagrożonych zwolnieniami z pracy z przyczyn związanych z procesami adaptacyjnymi i modernizacyjnymi z terenu województwa mazowieckiego (w projekcie może wziąć udział osoba pozostająca bez zatrudnienia, której stosunek pracy wygasł lub został rozwiązany z przyczyn dotyczących zakładu pracy, w okresie nie dłuższym niż 6 miesięcy przed dniem przystąpienia do projektu, osoba, która otrzymała od pracodawcy wypowiedzenie stosunku pracy/ stosunku służbowego, która została poinformowana przez pracodawcę o zamiarze nieprzedłużenia przez niego umowy o pracę lub stosunku służbowego).

Projekt zakłada następujące formy wsparcia:

- szkolenie zawodowe dla 500 osób,
- szkolenie „ABC przedsiębiorczości” dla 400 osób,
- dotatki motywacyjne dla 80 osób,
- dotatki relokacyjne dla 20 osób,
- podstawowe wsparcie pomostowe dla 350 osób,
- jednorazową dotację na rozwój przedsiębiorczości dla 350 osób,
- indywidualne poradnictwo psychologiczne,
- poradnictwo zawodowe,
- specjalistyczne wsparcie doradcze dla firm.

### ***W ramach projektu 350 osób otrzyma środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej w wysokości do 40 000 zł.***

Formularze rekrutacyjne przyjmowane są w Filii WUP w Ostrołęce w dniach od 1 sierpnia do 30 września 2011 roku (szczegółowe informacje oraz dokumenty aplikacyjne znajdują się w „Regulaminie rekrutacji i uczestnictwa w projekcie” na stronie internetowej [www.wup.mazowsze.pl](http://www.wup.mazowsze.pl) oraz podstronach wszystkich Filii WUP).

Więcej informacji można również uzyskać w *Filii WUP w Ostrołęce ul. Poznańska 17, 07-410 Ostrołęka, nr tel./29/ 760 30 70.*

## Stowarzyszenie Aktywnych Pań w Załuziu

Zaczęłyśmy od 8 marca (Dnia Kobiet w połączeniu z ostatkami), zorganizowałyśmy Bal Przebierańców dla dzieci. Przeszło 22 kobiety, które pomogły przy organizacji tego balu i same też brały w nim udział.

Potem, chcąc zintegrować kobiety z naszej wsi zaprosiłyśmy wszystkie panie na jasko wielkanocne. Przygotowałyśmy imienne zaproszenia i wręczałyśmy je osobiście. Chciałyśmy, żeby Panie wyszły z domu, spotkały się z innymi kobietami mieszkającymi w naszej wsi. Na tym spotkaniu przedstawiłyśmy cele naszego Stowarzyszenia, a są to między innymi: integracja środowiska kobiecego, umożliwianie rozwoju osobistego członkiń stowarzyszenia poprzez kursy i szkolenia, praca z dziećmi i młodzieżą, podtrzymywanie tradycji, pielęgnowanie polskości, upowszechnianie kultury fizycznej i sportu. Uważamy, że spotkanie się z innymi, poznanie innych ludzi jest terapią na wszelkie przeciwności losu.

Następną naszą imprezą był piknik z okazji Dnia Dziecka i Dnia Matki zorganizowany wspólnie ze „Stowarzyszeniem Opiekunów Osób Niepełnosprawnych cafe mama - klub” z Różana. Piknik odbył się w Załuziu na boisku szkolnym. Następnie zorganizowałyśmy ognisko z okazji nocy świętojańskiej z puszczaniem wianków na stawie w Załuziu. Pracowałyśmy społecznie, pomagali nam również inni mieszkańcy. Trzeba było uporządkować teren wokół stawu, wykosić trawę w wodzie. Na to ognisko zaprosiłyśmy Pana Burmistrza i Przewodniczącego Rady Wojciecha Prusika, jak również Dyrektora Domu Kultury w Różaniu Pana Janusza Chojnowskiego. Pan Janusz akompaniował na akordeonie do naszych piosenek. Zabawa była wspaniała.

W tej chwili do „Stowarzyszenia Aktywnych Pań w Załuziu” należy 29 kobiet. Popierają i wspierają nas mężowie. Bardzo dobrze układa nam się współpraca z burmistrzem Panem Piotrem Świdorskim, jak i dyrektorem Szkoły Podstawowej Panem Krzysztofem Kępką. Pan dyrektor udostępnił nam jedną z sal w szkole w Załuziu, gdzie możemy się spotykać. Mamy już pewne plany na przyszłość, ale na razie nie będziemy zapeszać. Jesteśmy na etapie rejestracji. Mamy powołany Komitet Założycielski i Władze Stowarzyszenia. Planujemy nadal wspólne imprezy, wycieczki do ciekawych miejsc w naszym kraju, spotkania z interesującymi ludźmi, chcemy też organizować warsztaty tematyczne, by móc poszerzać wiedzę.

Inicjatorami utworzenia Stowarzyszenia były Beata Kanclerz, Joanna Mróz, Anna Mroczkowska, Ewa Brant, Ewa Kołodziejska i Anna Samsel.

Anna Samsel



**OBWIESZCZENIE****o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Różan**

Na podstawie art. 11 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, póź. 717z późn.zm.) oraz art.39 w związku z art.54 ust.2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U.Nr 199 z późn.zm.) zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta i gminy Różan w dniach od 10 sierpnia 2011 r. do 14 września 2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Różanie, Plac Obrońców Różana 4, pok. nr 26 w godzinach od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany studium rozwiązaniami odbędzie się w dniu 6 września 2011 r. w siedzibie Urzędu Gminy w Różanie, Plac Obrońców Różana 4, sala konferencyjna od godz. 11<sup>00</sup>.

Zgodnie z art. 11 pkt 11 ustawy, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu zmiany studium. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Gminy Różan z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 października 2011 r. Jednocześnie informuję, że na podstawie art.46 ust. 1 i art.54 ust.2 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko, w okresie wyłożenia do publicznego wglądu zapewnia się możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. zmiany studium, z możliwością zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w miejscu i terminach podanych powyżej. Zgodnie z art.54 ust.3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko należy składać w sposób i w terminie określonym powyżej. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Burmistrz Gminy Różan.

Burmistrz Gminy  
(-)Piotr Świdorski

**W kilku zdaniach**

21 maja 2011 r. w Aninie odbył się otwarty turniej szachowy. Koło szachowe działające przy GOUK-u reprezentowało 8 zawodników: Jan Smoliński, Michał Smoliński, Adam Ponikiewski, Paweł Janyszko, Tobiasz Załęski, Paweł Rozbicki, Radosław Mateusiak, Janusz Mroczkowski.



W grupie zawodników bez kategorii 2 miejsce wywalczył Michał Smoliński, wygrywając większość swoich meczy.

Natomiast wśród zawodników z 5 kategorii 2 miejsce zdobył Paweł Janyszko. Tuż za nim na 3 miejscu uplasował się Adam Ponikiewski.

**Kolektor słoneczny - pół roku ciepła woda za darmo!****Dotacja na solary 45%**

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie przyjął Program dla przedsiębiorców z zakresu ochrony powietrza pn. „Zakup i montaż kolektorów słonecznych”. Celem programu jest propagowanie odnawialnych źródeł energii oraz ograniczenie niskiej emisji. Uczestnikami programu mogą być:

**1. osoby fizyczne nieprowadzące działalności gospodarczej posiadające:**

- prawo do dysponowania jednorodzinny, wielorodzinny budynkiem mieszkalnym;
- prawomocne pozwolenie na budowę, budynku, na którym mają być zainstalowane kolektory słoneczne (w przypadku nowobudowanego budynku mieszkalnego).

**2. wspólnoty mieszkaniowe instalujące kolektory słoneczne na własnych budynkach mieszkalnych (wielorodzinnych).**

W ramach programu realizowane mogą być:

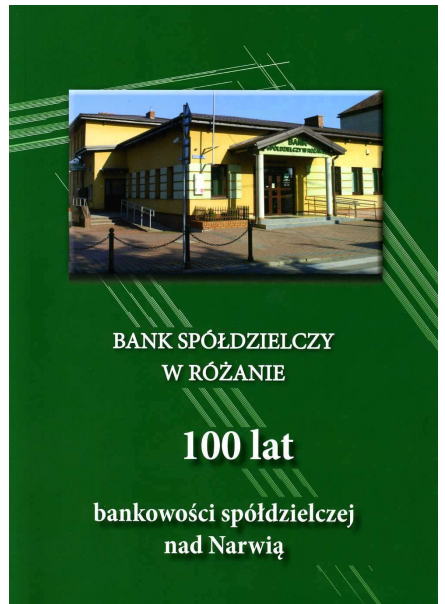
- inwestycje na terenie województwa mazowieckiego,
- inwestycje realizowane wyłącznie na nieruchomościach, do których wnioskodawcy posiadają tytuł prawny,
- inwestycje przygotowane do realizacji pod względem formalnym, tj. posiadające wymagane prawem, kluczowe dla swojej kategorii pozwolenia, decyzje i opinie.

Do programu nie mogą być zgłaszane przedsięwzięcia zakończone. Ponadto efekty realizowanych przedsięwzięć nie mogą być wykorzystywane w działalności gospodarczej. Forma dofinansowania: Dotacja do 45 % kosztów kwalifikowanych, nie więcej niż 15 tys. zł dla jednego beneficjenta. Jednostkowy koszt kwalifikowany możliwy do dofinansowania ze środków WFOSiGW w Warszawie nie może przekroczyć 2.3 tys. zł/m<sup>2</sup> powierzchni całkowitej kolektora. W przypadku przekroczenia powyższej kwoty ulega zmniejszeniu kwota dofinansowania.

**Forma zgłoszenia:**

Zgłoszenie przedsięwzięcia należy dokonać w formie pisemnego wniosku wraz z załącznikami dostępnymi na stronie internetowej [www.wfosigw.pl](http://www.wfosigw.pl).

Termin naboru wniosków: do 30 listopada 2011 roku.



BANK SPÓŁDZIELCZY  
W RÓZANIE

100 lat

bankowości spółdzielczej  
nad Narwią

Ukazała się interesująca monografia Banku Spółdzielczego w Różanie. Starannie wydana, szczegółowo opracowana książka jest kolejną publikacją, która dotyczy spółdzielczej bankowości, jak również Różana i jego historii. W porównaniu do poprzedniego wydania, które ukazało się kilka lat temu, obecnie to w pełni profesjonalny produkt. Autorem publikacji jest pan Witold Biernacki przy współpracy pani Natalii M. Malanowskiej. (kk)



## Festiwal Orkiestr Dętych Bogate 2011

Już po raz piąty Gmina Przasnysz była organizatorem Regionalnego Festiwalu Orkiestr Dętych-Bogate 2011, który w tym roku odbył się 19 czerwca w Zespole Szkół w Bogatem.



W festiwalu udział wzięły amatorskie zespoły-orkiestry dęte z trzech powiatów: makowskiego, mławskiego i przasnyskiego: Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Stara Krępa, Orkiestra Dęta OSP Różan, Parafialno-Strażacka Orkiestra Dęta z Zielonej, Orkiestra Dęta OSP Strzegowo oraz poza konkursem Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Bogate. W ostatniej chwili zrezygnowała z udziału w festiwalu Orkiestra Dęta z Sochocina. Na festiwalu, oprócz licznie przybyłych mieszkańców regionu, było wielu znamienitych gości: radna Sejmiku Województwa Mazowieckiego-Wiesława Krawczyk, radny Sejmiku Województwa Mazowieckiego-Benedykt Pszczółkowski, Starosta Przasnyski-Zenon Szczepankowski, Wiceburmistrz Przasnysza-Wiesława Helwak, z-ca Komendanta PSP w Przasnyszu-Arkadiusz Gołębiowski, ks. Zbigniew Kurkiewicz-proboszcz Parafii Zielona, kierownik KRUS w Przasnyszu-Sławomir Garliński, były poseł-Stanisław Adamiak, radni Gminy Przasnysz z przewodniczącym Andrzejem Sekuna. Laureatami festiwalu zostały kolejno: Parafialno--Strażacka Orkiestra Dęta z Zielonej, Orkiestra Dęta OSP Różan i Orkiestra Dęta OSP Strzegowo. Wyróżnienie otrzymała Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Stara Krępa. Nagrody dla laureatów ufundowali: Urząd Marszałkowski Województwa Mazowieckiego i Urząd Gminy w Przasnyszu. W czasie obrad jury koncertowała Młodzieżowa Orkiestra Dęta OSP Bogate, a swoje umiejętności taneczne zaprezentowały mażoretki z Różana. Festiwal poprowadził Pan Andrzej Bieńkowski.

<http://www.cilbogate.pl/5festiwal.html>

## SZTANDAR KOMBATANTÓW NAJCENNIJSZYM DAREM DLA SZKOŁY

*(Ciąg dalszy ze strony 1)*

Uroczystość przekazania sztandaru uświetnili swoją obecnością: Burmistrz Miasta i Gminy- p. Piotr Świdorski, Sekretarz – p. Barbara Gawianowska, Skarbnik – p. Bożena Deptuła, proboszcz tutej-

riusz Skóra, Paulina Polak, Joanna Mikołajczewska, Magdalena Reszko, Eliza Małecka, Justyna Rybacka, Paulina Prusińska, Beata Piórkowska, Michalina Ostłowska, Adam Żerański, Wojciech Zygmunt.



szej parafii – ks. Ryszard Kłosiński, pani Mieczysława Załęska, pan Jan Żytowiecki oraz uczniowie i nauczyciele.

Szczególny dar weteranów stanowi swoją „Arkę przymierza między dawnymi i młodszymi laty”. Przekazany pod



Część artystyczna przygotowana przez uczniów i harcerzy z gimnazjum pod kierunkiem p. Małgorzaty Załęskiej i p. Tomasza Grześkowicza wprowadziły słuchaczy w patriotyczny nastrój. Wzięli w niej udział następujący uczniowie: Marzena Opacka, Kinga Małkowska, Ewelina Załęska, Daria Goss, Michał Smoliński, Maciej Banaszek, Anna Brzoźy, Ma-

opiekę gimnazjum sztandar kombatantów będzie przypominał, że winniśmy w sposób szczególny pielęgnować te wartości, za które oni ginęli, są to: Bóg, Honor, Ojczyzna. Polska to jest nasz kraj, nasza ojczyzna. Tutaj mieszkamy i chcemy być dumni, że jesteśmy Polakami.

Małgorzata Załęska



# Grać, grać i jeszcze raz grać

Coroczne warsztaty muzyczne orkiestry dętej

Już po raz trzeci różańska orkiestra dęta wyjechała na warsztaty muzyczne, aby doskonalić swoje umiejętności. Tym razem miejscem ćwiczeń młodych muzyków był ośrodek Kukle na Suwalszczyźnie, gdzie w samym sercu Puszczy Augustowskiej, nad brzegiem jeziora Pomorze, przez dziesięć dni młodzi muzycy pod czujnym okiem kapelmistrza Janusza Chojnowskiego, mogli „zslifować” swoje umiejętności.



Codziennie próby i musztra paradna to już chleb powszedni takich wyjazdów. Nikt nie narzekał, chociaż czasami ćwiczenia trwały kilka godzin i odbywały się 2-3 razy dziennie. Grać, grać i jeszcze raz grać – to był cel przewodni wyjazdu. I gdy zdawać by się mogło, że młodzież jest zmęczona i ma dosyć – padały pytania: „Proszę Pana, czy możemy jeszcze pograć?”



Podczas codziennych ćwiczeń orkiestra skupiała wokół siebie tłumy gapiów, zarówno turystów jak i miejscowych. Dźwięki muzyki przyciągnęły też na próbę znanego aktora Pana Andrzeja Zaborskiego, przebywającego w tym samym ośrodku na wczasach (znanego m.in. jako odtwórcę roli komendanta policji Henryka w serialu „U Pana Boga w ...”), który jak się okazało jest również wybitnym perkusistą i wyraził chęć wspólnego muzykowania z naszą orkiestrą. Były to bardzo udane koncerty. Jakby tego było mało okazało się, że w ośrodku Kukle przebywa również na wczasach Pan Tadeusz Melon, znany wirtuoz skrzypiec z Filhar-

monii Narodowej, z którym nasza różańska orkiestra miała już przyjemność występować podczas koncertu SUBITO SANTO organizowanego w różańskim kościele z okazji beatyfikacji Jana Pawła



II. Wybitny muzyk doskonale pamiętał orkiestrę z Różana (zresztą jak się wyraził doskonale mu się z nią koncertowało), dlatego postanowiono zorganizować wspólne występy. Pierwszy z nich odbył się w kościele w Berżnikach podczas odpustu w dniu 15 sierpnia i cieszył się ogromnym powodzeniem. Jedna wiekowa Pani z wielkim wzruszeniem podeszła do muzyków podziękowała za występ i powiedziała, że jedyną orkiestrą, jaką ona widziała, była orkiestra... w Auschwitz. Jak się później okazało, proboszczem parafii w Berżnikach jest ksiądz Władysław Napiórkowski, pochodzący ze wsi Rostki w gminie Szelków. Strasznie ten świat mały. Drugi koncert naszej orkiestry i Tadeusza Melona odbył się na terenie ośrodka i był przeznaczony dla podopiecznych białostockiego Stowarzyszenia na Rzecz Twórców Niepełnosprawnych NIKE, którzy jako wybitni artyści, malarze, rzeźbiarze (choć niepełnosprawni) potrafili docenić piękno muzyki i doskonale bawili się przy dźwiękach orkiestry i skrzypiec.



Oprócz ciężkiej pracy były też przyjemności. Ponieważ pogoda dopisała, można było korzystać z wspaniałej plaży przy ośrodku (oczywiście pod opieką ratownika), kąpeli wodnych i słonecznych oraz pływania kajakami po jeziorze. Korzystając z okazji, że ośrodek Kukle jest położony w pobliżu granicy z Litwą

(ok. 15 km do przejścia w Ogrodnikach), zorganizowano dwie wycieczki fakultatywne. Podczas pierwszej członkowie orkiestry zwiedzili Wilno i Troki, gdzie mogli podziwiać liczne kościoły i cerkwie wileńskie, przecudną Starówkę z Ostrą Bramą i jej cudownym obrazem, cmentarz na Rossie, a także przepięknie położony na wyspie zamek w Trokach. Dzień wizyty w Trokach przypadł na Matki Boskiej Zielnej i z tej okazji odbywał się festyn, podczas którego młodzież mogła zobaczyć liczne obrzędy i zwyczaje kultury litewskiej. Drugi wyjazd na Litwę miał



charakter bardziej rozrywkowy. Orkiestra wyjechała do Druskiennik, gdzie spędziła 3 godziny w największym w tej części Europy Aquaparku, następnie zwiedziła to uroczne uzdrowskie miasteczko, po czym udała się w rejs statkiem po Niemnie do Liszkawy. Podczas obydwu tych wyjazdów orkiestra przyciągała uwagę swoimi jednolitymi strojami. Liczne osoby z Litwy, Francji i Niemiec dopytywały się o pochodzenie orkiestry.



Warsztaty muzyczne w Kuklach należy ocenić jako jedne z najbardziej owocnych. Oprócz nowych umiejętności i doświadczeń, które zdobyła orkiestra, to promowała ona Różan wśród społeczności nie tylko na Suwalszczyźnie, ale i na Litwie. Wszędzie była przyjmowana bardzo miło i przyjaźnie. Jako dowód przyjaźni osoby muzykujące z orkiestrą (Pan Andrzej Zaborski i Pan Tadeusz Melon) otrzymały czerwone koszulki z logo Orkiestry Dętej OSP Różan. (red.)



## 3-ci koleżeński zjazd absolwentów Liceum Pedagogicznego w Różaniu. Rocznik 1962-1967



Liceum Pedagogiczne - pierwsza klasa rozpoczęła naukę w 1953 roku, nowy budynek szkolny został otwarty w 1955, a w 1965 roku szkołę rozwiązano – bowiem wykształcono już wystarczającą liczbę nauczycieli. Wszystkie klasy kontynuowały nauki w innych liceach, klasa druga w Ostrołęce, klasa trzecia w Mławie, jedna klasa czwarta w Mławie, a druga, czwarta w Pułtusku i klasa piąta aż w



Kasprowy Wierch. 26.09.1957 r.

Siennicy. Na podstawie wspomnień jednej z naszych koleżanek – otwarcie LP w Różaniu popierał pan Garbowski, który pracował wtedy w Komitecie Centralnym w Warszawie. Oprócz przedmiotów ogólnych takich jak język polski, matematyka, fizyka, ...uczyliśmy się śpiewu, muzyki, mieliśmy chór i zespół, organizowaliśmy przedstawienia, zabawy szkolne, braliśmy udział w programie wyborczym zapewniając stronę rozrywkową. Naszymi dyrektorami, których pamiętamy byli: Pro-



1 maja 1957 r. Pomykała, Wawrzynczak, DzwoniarSKI, Jędrzejczyk, Zaborowski.

skura, Wawrzynczyk, Antoni Częścić, Józef Pomykała, a ostatnio Kazimierz Kowalski. Mieliśmy wielu nauczycieli, pamiętamy polonistów, nieżyjącą panią Eugenię Wiczorkiewicz, która opisała życie naszej szkoły w „Głogach nad Narwią”; pana Ryszarda Pichalskiego, który jest profesorem, doktorem habilitowanym



1958 r.

w Warszawie; naszą wychowawczynię i nauczycielkę języka rosyjskiego panią Marię Harz (4 IV 2011 pani Maria została odznaczona przez prezydenta Bronisława Komorowskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski za 30-letnią pracę nad zbieraniem bibliografii o Katyniu); panią Krystynę Pytasz - matematyczkę i jej męża muzyka Wiesława Marzew-



Studniówka. 1958 r.

skiego (zmarł w 2004 roku), który przejął muzykę po pani Władysławie Mróz, a prowadził nasz chór i przygotowywał z nami różne występy, itd.; był pan Józef Rękas i wielu innych. Jest co wspominać. Myślmy o tej naszej kochanej teraz „Sorbonie” z nutką rozrzewnienia. Po 42 latach od opuszczenia Różania po raz pierwszy spotkaliśmy się w w czerwcu 2009 roku u kolegi Ryszarda Makowskiego na działce w Jeglinie w warunkach



Zdzichowski, Pomykała, Rekas. 1960-63

namiotowo – domkowych, przyjechało 24 absolwentów i 12 osób towarzyszących – łącznie z dwojgiem wnucząt. Drugi zjazd odbył się w czerwcu 2010 roku w Mrozach na terenie żeńskiego poprawczaka – tu dojechało pięć nowo odnalezionych koleżanek. Razem było nas 25 absolwentów i 11 osób towarzyszących. Kilka osób z poprzedniego roku nie mogło przyjechać.

Trzeci zjazd zorganizowaliśmy właśnie w Różaniu 25-26 VI 2011 – zgromadziło się 52 osoby, w tym 35 absolwentów, 2 nauczycieli i 15 osób towarzyszących. Do naszego grona dołączyło, po raz pierwszy od czasów ukończenia LP w



19.03.1962 r. Klasa IV.

1967 roku, 10 osób. Przyjechał wraz ze swoją żoną Zofią prof. Romuald Łapiński. Pani prof. Maria Harz jest z nami po raz drugi.

W książce „Życiowe drogi absolwentów LP Różan – Mława - Pułtusk z lat 1962-1967” - wspólnym dziełem o naszych losach po szkole, o naszej pracy zawodowej, a przygotowaliśmy ją na ten 3



Klasa Ia wycieczka do Warszawy. 14.10.1962 r.





Klasa Ib. Wycieczka do Warszawy.

-ci zjazd, zamieściliśmy informację o naszych miastach, szkołach, naszych losach i wspomnienia z obu poprzednich spotkań klasowych w Jeglinie i Mrozach. Ciekawe były te nasze spotkania. W każdym czekały nas jakieś niespodzianki, najtrudniej miały nowe osoby, rozpoznanie naszych koleżanek i kolegów nie było

III zjazd absolwentów Liceum Pedagogicznego.  
25-26.06.2011 r.

Uczestnicy zjazdu przed budynkiem szkoły.

takie oczywiste i różne psikusy nas się trzymały. To spotkanie to dużo śmiechu, opowiadań, wspomnień i powrócenia do lat młodości. Spotkaliśmy się w ośrodku „Florian” w Kaszewcu i po ochach i achach, zidentyfikowaniu nowych osób, rozpoczęliśmy powitaniem naszych nauczycieli, wspomnieniem o tych, co odeszli, szampanem, obiadem o godzinie 14-ej. Następnie cała kawalkada



Uczestnicy zjazdu w budynku szkoły.

samochodów pojechała do szkoły (teraz Zespołu Szkół) - i zaczęliśmy od wspólnego zdjęcia, które dołączamy – między nami są emerytowani nauczyciele szkół podstawowych i średnich, dyrektorzy szkół, wychowawcy trudnej młodzieży, wychowawcy domów dziecka, wojskowi, księżowi, sekretarki, informatycy oraz



Organizatorzy.

właściciele prywatnych firm. Po ukończeniu LP wszyscy dalej się kształcili - na studiach dziennych, wieczorowych czy korespondencyjnych. Dziękujemy tutaj dyrekcji szkoły za udostępnienie nam „naszej” szkoły – zwiedzaliśmy te nasze klasy z łezką w oku, zasiadaliśmy w innych już ławkach, (za naszych czasów, żeby pomóc sprzątaczkom, co miesiąc szorowaliśmy podłogi), myliły nam się klasy, ale wszyscy byliśmy zgodni co do pokoju nauczycielskiego. Przyjemnie było obserwować wzruszenie i radość na wielu twarzach. Dla większości z nas była to pierwsza wizyta po 46 latach. Na zakończenie obejrzelśmy filmik, specjalnie przygotowany na naszą uroczystość, gdzie znalazły się zeskanowane stare zdjęcia ze zbiorów wielu naszych klasowiczów oraz zebranych z oficjalnych stron internetowych, bibliotek, książek i artykułów, poczynając od 1959 roku z Różana, a następnie Pułtusza i Mławy – dokąd nasze klasy wysłano po zamknięciu LP w 1965 roku, ze spotkań w Jeglinie, Mrozach i prywatnych.

Do filmowej muzyki dołączyliśmy się spontanicznie i pośpiewaliśmy jak za dawnych czasów – takiego pięknego śpiewu od 1965 roku zapewne tutaj nie było. To spotkanie w szkole przygotował i nas oprowadził po szkole były nauczyciel matematyki pan Andrzej Rupiński, brat naszej koleżanki, absolwentki tegoż liceum.

Przed mszą św. o godzinie 18-ej mieliśmy jeszcze trochę czasu na zwiedzenie rynku, naszego dziewczęcego internatu na Sienkiewicza, Panny Marii Górki i wpadnięcia do lodziarni pani Czartoryskiej na świetne gofry i lody, (o czym opowiadały nam córka i wnuczka pani Marii Harz) albo ukojenia pragnienia wodą.

Wieczorem około 20-ej już we „Florianie” kontynuowaliśmy spotkanie przy ognisku, śpiewaliśmy „pełną parą” przy akompaniamencie akordeonu i gita-

ry, a następnie uroczystość przeniosła się do sali bankietowej (za naszych czasów noce były cieplejsze!). Bawiliśmy się jeszcze długo po północy, pięknie śpiewając, oglądając stare zdjęcia i wspominając nasze uczniowskie czasy.

Po krótkiej nocy, kawie i poczęstunku – dodatkowo były ciasta – wypieki naszych koleżanek, znowu wspomnienia,



Zaproszeni goście.

podziękowania, rozdawanie prezentów – to były niespodzianki, przygotowane własnoręcznie dla nas wszystkich przez niektórych uczestników, deska i tłuczek, serwetka do chlebka, kryształowe serduszko, trudno nie wspomnieć też o pięknej karcie ze zdjęciami Różana oraz broszce z tarczami naszych szkół – LP w Różanie, Mławie i Pułtusku, mapie i herbu Różana. Dziękujemy dyrekcji szkoły i GOUK za pomoc i życzliwość przy przygotowaniu naszego spotkania.



Podczas obiadu.

Dziękujemy też państwu Małgorzacie i Mirosławowi Kowalskim za przyjęcie nas w swoim Ośrodku „Florian” w Kaszewcu, przygotowanie sali, ogniska, domków oraz zamówienia pięknej pogody. Zaczęliśmy już planowanie następnego zjazdu, tym razem w Pułtusku.

Spotkanie w Różanie przygotowała lokalna grupa: Sławek Gos (rozchorował się), Maria Krukowska, Irena Reczek, Lorena Kilijańska, Róża Fabisiak, Barbara Zysk (nie ma na zdjęciu); Lucyna Kowalczyk szefowa komitetu od prezentów.

Książkę zebrały i przygotowały: Maria Rupińska i Barbara Sawko, drukiem zajął się Ryszard Makowski.

Trzecie spotkanie klasowe Liceum Pedagogicznego udało się fantastycznie, brawa dla organizatorów i uczestników!

Maria Rupińska



# SIEDLCE Z PIOSENKĄ NA USTACH...



W dniach od 27 do 29 maja 2011 roku 12 DH WAJDELOTA uczestniczyła w XXX Ogólnopolskim Festiwalu Piosenki Harcerskiej „Siedlce 2011”.

Zaraz po przyjeździe na miejsce i zakwaterowaniu w Publicznym Gimnazjum nr 3, gdzie w ramach festiwalu odbywał się zlot festiwalowy, harcerze udali się na koncert WSPOMNIENI. Zespół „Na szlaku” zachwyił publiczność, a wszyscy harcerze wielu pokoleń bawili się niesamowicie przy piosenkach harcerskich oraz współczesnej muzyce.



Po powrocie do miasteczka zlotowego i krótkim odpoczynku odbyła się dalsza część programu pierwszego dnia wspaniałej zabawy. Harcerze mieli okazję zapoznać się z kulturą rycerską oraz przypomnieć poszczególne części zbroi rycerskiej. Przekonali się, że Zawisza Czarny wcale nie miał lekko. Po tym wszystkim miało miejsce bardzo niecodzienne widowisko – kadra hufca „Podlasie” przygotowała własną interpretację kultury rycerskiej i historii Zawiszy Czarnego w postaci krótkiej scenki, która bez wątpienia podchodziła pod kabaret z wyższej półki. Kolejny dzień też obfitował w mnóstwo wrażeń. Wczesnym rankiem odbył się apel porządkowy. Potem trwały próby z orkiestrą festiwalową. Dopiero po południu odbył się koncert, na którym harcerze zaprezentowali po dwie piosenki.

Nasze harcerki, duet – Kinga Małkowska i Marzena Opacka zaśpiewały „Bieszczadzkie reggae” i „Łemate”,

a zespół „Iskierki” (wśród nich Daria Mrozek, Aleksandra Krukowska, Jan Smoliński, Katarzyna Szpygiel, Anna Szpygiel, Łucja Skarżyńska, Aleksandra Banaszek, Damian Śledziwski, Katarzyna Kruszewska, Julia Sumińska, Julia



Merecka, Maciej Osłowski, Zuzanna Szałkowska, Klaudia Okrażlińska, Piotr Kuja-wa, Wiktoria Banaś, Marzena Opacka, Kinga Małkowska, Daria Załęska, Aleksandra Biedrzycka, Beata Piórkowska, Natalia Napiórkowska, Paulina Prusińska) – „Sto uśmiechów na minutę” i „Z pirata-

mi w świat”. Po występach konkursowych przyszedł czas na występ zespołu UPSTREAM, jednej z bardziej popularnych grup rockowych. Wieczorem przyszedł czas na odpoczynek oraz tańce integracyjne i pląsy.



W niedzielę w ramach XXX Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Harcerskiej odbył się konkurs – biegi patrolowe. Uczestnicy biegu tworzyli drużyny, gdzie musieli wykazać się wiedzą, umiejętnością i wykorzystaniem jej niejednokrotnie w praktyce oraz dużą sprawnością fizyczną (przy wykonywaniu specjalnych punktów sprawnościowych). Drużyna w składzie: Marzena Opacka, Kinga Małkowska, Beata Piórkowska, Natalia Parzuchowska, Paulina Prusińska, Natalia Błońska, Aleksandra Biedrzycka i Krzysztof Głazewski pod opieką dh Marzeny Chelchowskiej i dh Małgorzaty Załęskiej nie miała sobie równej. Zajęli I miejsce.

A po południu odbył się koncert galowy, na którym ogłoszono wyniki konkursu. W kategorii harcerze zespół „Iskierki” zajął III miejsce, a duet Kinga i Marzena – wyróżnienie. Gratulujemy!

A potem niestety przyszedł czas na rozstanie z Siedlcami i powrót do domu.

Małgorzata Załęska





## Deszcz nie zepsuł zabawy, czyli III Piknik Integracyjny

Mimo deszczu III Piknik Integracyjny Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych „cafe mama - klub” odbył się. Wprawdzie zamiast grilla był piekarnik, a zamiast zielonej trawki przy „Florianie” w Kaszewcu - sala OPS, ale i tak zabawa była udana, goście dopisali. „Aktywne Panie” z Załuża jako współorganizatorki stanęły na wysokości zadania (jak zawsze), wspaniale śpiewał Klub Seniora z Bosewa gmina Długosiodło i naturalnie „SzeF kuchni” Wojciech Prusik (Przewodniczący Rady Miejskiej oraz zeszloroczny laureat nagrody „Złotej filiżanki” i tytułu „Przyjaciela cafe mama”, z którego jak widać wywiązuje się wspaniale) przygotował fantastyczne sałatki i inne specjały. Ciasta i owoce tradycyjnie przywiezły mamy z cafe i aktywne panie z Załuża. W sumie w Pikniku uczestniczyło ponad 60 osób. Podopieczni stowarzyszenia wraz z opiekunami otrzymali zaproszenie do Długosiodła na doroczne artystyczne grzybobranie (we wrześniu), z którego niewątpliwie skorzystają, zwłaszcza, że w tej imprezie bierze udział wielu aktorów (np. z „Klanu”, „M jak miłość” itp.), co dla dzieci będzie dodatkową atrakcją. (E.A.Z)



## AQUAPARK w Ostrołęce – polecamy!

18 czerwca 2011 członkowie i podopieczni „STOWARZYSZENIA OPIEKUNÓW OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH – cafe mama - klub” w ramach nagrody w konkursie plastycznym pt. „Prawdziwie żyję, bo nie biorę i nie piję” spędzili wspaniale przedpołudnie w Aquaparku w Ostrołęce. Nagrodę w konkursie ufundował Urząd Gminy w Różaniu ( fundusz przeciwdziałania alkoholizmowi i narkomanii).



## STEGNA / GDAŃSK 2011, czyli niepełnosprawni nad morzem

W tym roku (po raz pierwszy) niepełnosprawne dzieci i młodzież skorzystały z możliwości wypoczynku letniego organizowanego (od wielu lat) przez samorząd gminy Różan. W dniu 9 lipca (sobota) chętni, podopieczni „Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych – cafe mama - klub” wraz z opiekunami wyruszyli nad morze, które większość dzieci widziało po raz pierwszy w życiu. Kolejnych siedem dni spędzili w Ośrodku Wypoczynkowo – Rehabilitacyjnym „Bałtyk” w Stegnej. Prócz największej atrakcji tj. samego morza, uczestnicy zwiedzali Stare Miasto Gdańska oraz samą Stegnę – ciuchcią (wycieczki zorganizowało i opłaciło Stowarzyszenie). Pogoda sprzyjała do korzystania z kąpiei morskich i słonecznych zarówno na plaży nad morzem jak i na terenie ośrodka. Ośrodek doskonale przygotowany jest na przyjmowanie osób niepełnosprawnych. Prócz doskonałych warunków mieszkalnych, architektonicznych, bardzo miłej obsługi, zapewnienia nawet najbardziej skomplikowanych diet, przygotował szereg atrakcji dla naszych milusińskich. Były zabawy, pokazy kulinarne, sztuczki magiczne, biesiady i na zakończenie „słodka niespodzianka” – przepyszny tort. To był niezapomniany wyjazd, pełen fantastycznych przeżyć, a podopieczni stowarzyszenia wrócili szczęśliwi, zadowoleni i już nie mogą się doczekać wakacji za rok. (E.A.Z)





# Świętowaliśmy Dni Różana

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Sobotę zarezerwowała gwiazda zespołu BIG CYC. Żywiłowy koncert, bez pozerstwa, na luzie, w stylu zespołu – no comments.

Wieczór to czas wypełniony przebojami zespołu Kombi w wykonaniu zespołu „Nixon”. W niedzielę programem dla

fotograficzną z prawie 300 zdjęciami autorstwa pana Bogdana Okrąglińskiego można obejrzeć na stronach internetowych ośrodka kultury.

Miłym akcentem tegorocznych obchodów były działania promujące nasze miasto i gminę. Iluminowany balon z herbem



dzieci rozpoczął zespół Drink Milk. Muzyka zza oceanu przeplatana zabawami dla dzieci. Wystąpiła również orkiestra dęta z Różana we wspólnym programie z wokalistką Anną Żebrowską, której repertuar to znane przeboje Anny Jantar. Odbył

Różana i adresem strony internetowej, a w parku punkt reklamowy z hostessami. Podpowiedzieć tylko można, że już dawno opracowane zostały wzory gadżetów promocyjnych za sprawą firmy „Pro Lan-



się również XIII konkurs siłowy, który w tym roku komentował i prowadził Waldemar Nol - mistrz świata w kulturystyce z 2004 r. i Europy w kategorii masters z 2005 r. i 2007 r. Na zakończenie obchodów koncertował zespół „Chanel”. Oczywiście nie zabrakło imprez towarzyszących jak: zawody wędkarskie, wyścigi kolarskie Legia MTB Maraton, turniej piłki nożnej i siatkówki plażowej. Relację

dia” i sławnej z wielkich nadziei na zaistnienie „Strategii promocji gminy Różana”, której para, niestety, poszła w „gwizdek”. Więc wymyślać nie trzeba, wystarczy zamówić, bo gadżetów na stoisku było, co kot napłakał.

Wydaje się jednak, że formuła Dni

Różana się zestarzała, mimo że wprowadzane są pewne, zmierzające do uatrakcyjnienia imprezy, zabiegi kosmetyczne. Również publiczność się zmienia, dojrzewa, potrzebuje czegoś nietradycyjnego, nowatorskiego. Z tym nie jest łatwo, szczególnie gdy organizacją musi zajmować się jedna osoba, czyli dyrektor GO-UK - u i on od kilku lat jest motorem i siłą



napędową imprezy. Być może sami powinniśmy się zaangażować w organizację, a nie oczekiwać na to, co ktoś nam zaofiaruje. Kiedyś zapewne Dni Różana staną się faktycznie świętem różaniaków, świętem całego miasta. Ktoś kiedyś powie-



dział, że publiczność trzeba sobie wychować. Myślę, że w pewnym sensie już to się stało. Presja i oczekiwania związane z imprezą jest ogromna. Wydaje się, że nie ma możliwości, by się kiedyś miała odbyć. Jednak w obecnej postaci na dłuższą metę nie przetrwa próby czasu. Ciekawe, czy z tym problemem zmierzą się nowe władze miasta. Podsumowując, atrakcji wiele, kto chciał, mógł zaszałec.

K.Kruszewski

Fot. B.Okrągliński





# „Naród, który traci pamięć, traci sumienie”

Zbigniew Herbert

## St. sierż. Mieczysław Dziemieszkiewicz ps. „Rój”

„Walkę o Wielką Polskę uważam za największy swój obowiązek. Wstępując w szeregi NZW, mam szczerą i nieprzymuszoną wolę. Wpierw zginię, aniżeli zdradzę. Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, że wiernie będę walczył o niepodległość Polski. Rozkazu Wodza Naczelnego oraz wszystkich innych przełożonych będę słuchał i posłusznie wykonywał. Tak mi dopomóż Bóg i Ty Królowo Korony Polskiej.

Armia Podziemna Narodowe Zjednoczenie Wojskowe  
Komenda Okręgu „Orzeł” D-ca „Rój”

Tekst przysięgi obowiązującej w XVI Okręgu NZW, znaleziony przez UBP przy jednym z partyzantów poległym w 1950 r.

### Ciąg dalszy z nr. 5-6/2011 „Świerszcza Różańskiego”

**Mieczysław Dziemieszkiewicz urodził się 25 stycznia 1925 roku w Zagrobach, pow. Łomża, syn Adama i Stefanii z d. Świerczewskiej. Rodzina Dziemieszkiewiczów określana była w materiałach UB jako robotnicza, chociaż zaznaczano, że jego ojciec „walczył w szeregach białogwardystów przeciwko Armii Czerwonej”. W 1939 roku ukończył Szkołę Powszechną w Różanie.**

Pozostali przy życiu partyzanci nadal prowadzili działania bojowe przeciwko resortowi MBP, urządzano zasadzki, wykonano dziewięć akcji rozbrojeniowych, w 10 przypadkach wykonano kary śmierci na komunistach, bandytach i rabusiach. 27 lipca w Niedarowie grupa „Roja” zlikwidowała członka Komitetu Powiatowego PZPR w Ciechanowie Alfonsa O. Wracił on motocyklem z zebrania, na którym próbował założyć spółdzielnię produkcyjną. Akcję upozorowano jako wypadek drogowy. 14 sierpnia w Kołakach Małych (gm. Grudusk) zlikwidowano poborcę podatków Kazimierza K., członka PZPR. Zdobyto pepeszę (zlikwidowany miał być funkcjonariuszem MO).

Niektóre akcje „Roja” były prawdziwym wstrząsem dla władz komunistycznych, np. wypadek 28 sierpnia 1950 r. na stację kolejową w Pomiechówku (pow. nowodworski). Czterech partyzantów pod dowództwem st. sierż. Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja” rozbroiło posterunek Służby Ochrony Kolei i zastrzelili dwóch funkcjonariuszy tej formacji. Następnie zatrzymano pociąg i przeprowadzono kontrolę pasażerów. Zlikwidowano dwóch milicjantów z Modlina – Henryka Antosiaka i Wacława Dąbrowskiego, zabrano ich broń. Rozbrojono też dwóch oficerów WP. Dowódca wygłosił antykomunistyczne przemówienie do pasażerów pociągu, po czym oddział wycofał się bez strat.

Do końca 1950 r. wykonano jeszcze kilka akcji zaopatrzeniowych i likwidacyjnych, m.in. 13 listopada zastrzelono milicjanta z Golymina (pow. ciechanowski) Jana Grynszpanowicza, członka PZPR, na którym zdobyto pepeszę i raportówkę, a 10 grudnia w Ciechanowie zlikwidowano poborcę podatkowego Franciszka B., członka Komitetu Powiatowego PZPR.

W nowy, 1951 rok żołnierze „Roja” weszli z niebywałą fantazją. Obiektem ich

brawurowej akcji ekspropriacyjnej stał się Bank Spółdzielczy w Nasielsku. 15 stycznia 1951 r. dwuosobowy patrol z tego oddziału, w mundurach pod płaszczami, w biały dzień wszedł do banku i zabrał 46 512 zł. Odslaniając mundury, partyzanci powiedzieli pracownikom: „Nie bójcie się, my jesteśmy z partyzantki (...) macie dzwonki alarmowe, więc możecie dzwonić. My będziemy w mieście jeszcze godzinę.”

Następnego dnia jedna z grup operacyjnych ścigająca partyzantów po akcji na bank w Nasielsku, złożona z plutonu KBW i pracowników UBP, dopadła partyzantów w wiosce Toruń (pow. pułtowski). Doszło do potyczki, jednak partyzanci zdołali oderwać się od pościgu.

30 stycznia we wsi Kalinówka (gm. Somianka, pow. pułtowski) patrol „Roja” zatrzymał poborcę podatkowego Stefana K. (członka PZPR), który w towarzystwie dwóch pracowników administracji terenowej ścigał od rolników zaległe podatki. Ponieważ Stefan K. wyparł się przynależności do partii, „Rój” puścił go wolno.

9 lutego 1951 r. w gospodarstwie Tadeusza Skoczylasa, we wsi Ostaszewo (pow. pułtowski), patrol „Roja” zlikwidował funkcjonariusza MO Jerzego Lachowskiego, członka PZPR. Po tej akcji Skoczylas zbiegł do partyzantki, przybierając pseudonim „Kot”. Jego oraz Stanisława Tadzaka „Wilka” UB objęło rozpracowaniem agenturalnym o kryptonimie „Rozbitki”, co w niedługim czasie zakończyło się dla „Wilka” tragicznie.

Resort bezpieczeństwa nie dawał ciągle za wygraną i działania operacyjne mające doprowadzić do likwidacji „Roja” i jego ludzi zataczały coraz szersze kręgi. Liczbę agentów i informatorów skierowanych przez UBP do rozpracowania pozostałości jego oddziału można obliczać na kilkaset osób. Większość z nich była zmuszana do współpracy groźbą i szantażem.

## Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”

W tym roku po raz pierwszy w Polsce był obchodzony Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Został on ustanowiony specjalną ustawą, podpisaną przez prezydenta Bronisława Komorowskiego jako święto państwowe. Projekt ustawy złożył w ubiegłym roku prezydent Lech Kaczyński. Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych” został ustanowiony w hołdzie żołnierzom antykomunistycznej partyzantki z lat 1945-1963, którzy w obronie niepodległego bytu Państwa Polskiego, walcząc o prawo do samostanowienia i urzeczywistnienia dążeń demokratycznych społeczeństwa polskiego, z bronią w rękę, jak i w inny sposób przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzucenemu siłą reżimowi komunistycznemu. W tym numerze ŚR przybliżamy tragiczną postać Mieczysława Dziemieszkiewicza „Roja”, żołnierza Narodowych Sił Zbrojnych, a potem Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Nie wszystkim wiadomo, ale Mieczysław Dziemieszkiewicz ukończył Szkołę Powszechną w Różanie w 1939 r. Trwają prace końcowe nad filmem fabularnym „Historia Roja, czyli w ziemi lepiej słyhać”, który będzie można obejrzeć w tym roku. Reżyserem filmu jest Jerzy Zalewski. (kk)



Stoją od lewej: st. sierż. "Rój" i sierż. Ildelfons Żbikowski "Tygrys".

Zwerbowano tą drogą m.in. agentkę „Magdę”, córkę państwa Burkackich ze wsi Szyszki, u których „Rój” często by-



wał. „Magda” utrzymywała stały kontakt z „Rojem”, darzącym ją szczególnym zaufaniem i uczuciem – kilkakrotnie prosił ją o rękę. Funkcjonariusze UBP pisali w raporcie, że agentka „Magda” „zdecydowała się oddać „Roję”, mając ku temu szerokie możliwości, ponieważ „Rój” darzy ją kompletnym zaufaniem, co świadczy o tym, że stawiał jej kilkakrotnie propozycję wyjścia za mąż i wstąpienia do bandy”.

Jej rodzice zostali aresztowani przez UB i skazani na karę 6 i 8 lat więzienia. 13 kwietnia 1951 roku wróciła ona z Warszawy, być może była na UB. Według powszechnej opinii pracownicy UBP za wydanie „Roję” obiecali jej zwolnienie rodziców z więzienia, skazanych za współpracę z partyzantami. Wracając ze stacji kolejowej do domu wstąpiła do sąsiadów. Tutaj przyszedł także jej brat, powiedział, że „Rój” z „Mazurem” są u nich w domu i wyszedł. Po krótkim czasie także i ona wyszła. Nie wiadomo tylko czy widziała się z „Rojem” czy nie. Pewne jest, że poszła do nauczycielki i wzięła od niej rower. Pojechała do miejscowości Gzy, około 8 km od Szyszek i tam zameldowała o miejscu kwatowania „Roję”.

W wyniku tego donosu 13 kwietnia 1951 r. „Rój”, który przebywał wówczas wraz z Bronisławem Gniazdowskim „Mazurem” w gospodarstwie Burkackich we wsi Szyszki (gm. Kozłowo, pow. pułtusk) został otoczony. W akcji brało udział 270 żołnierzy z I Brygady KBW i nieustalona liczba funkcjonariuszy UBP i MO. Gospodarstwo zostało otoczone potrójnym pierścieniem tyraliery. Akcję grupy operacyjnej wspierał samolot zrzucający flary oświetlające teren. Po kilku godzinach od rozpoczęcia akcji obaj wyszli z ukrycia i podjęli próbę przedarcia się przez kordon przeciwnika. Padli w krzyżowym ogniu broni maszynowej.

Z raportu dowództwa I Brygady KBW z likwidacji st. sierż. Mieczysława Dziekmieszkiewicza „Roję” i st. strz. Bronisława Gniazdowskiego „Mazura” w dn. 13 kwietnia 1951 r., wnioskować można, że jeden z partyzantów, ciężko ranny, w momencie zbliżania się do niego grupy operacyjnej popełnił samobójstwo.

A tak wyglądało to w świetle raportu KBW:

**Ścisłe tajne. Egz. nr 1. Opis akcji operacyjnej przeprowadzonej w dniu 13 IV 1951 r. przeciwko bandzie „Roję” w m. kolonia Szyszki (4389)**

**1. Wiadomości o bandzie**

Według danych PUBP Pułtusk w m. kolonia Szyszki (4389), gm. Kozłowo, pow. Pułtusk przebywa bandyta „Rój” i „Mazur”, uzbrojeni w jeden LMG-42 i 2 pistolety, umundurowani po wojskowemu.

**2. Siły pododdziału**

3 kompania Specjalnego Baonu w sile 66 ludzi (kpt. Kiziński) oraz jeden pluton

fizylierów Specjalnej Kompanii Specjalnego Baonu w sile 30 ludzi, który został przysłany z miejsca postoju Grupy Operacyjnej „R”. 1 i 2 kompania Specjalnego Baonu w sile 170 ludzi (kpt. Goraj), które przybyły na miejsce działań o godz. 21.40. [...]

**5. Decyzja**

Na podstawie uzyskanych danych Dowódca Specjalnej Grupy kpt. Kiziński zdecydował siłą 58 ludzi okrążyć melinę, natomiast 12 ludzi pozostawić jako odwód. Jako grupę szturmową użyć pluton fizylierów Specjalnej Kompanii Specjalnego Baonu w sile 30 ludzi (który miał przybyć na miejsce działania).

**6. Przebieg działań**

Dnia 13 IV 1951 o godz. 17.30 dowódca specjalnej grupy kpt. Kiziński otrzymał wiadomość od szefa PUBP Pułtusk, że banda „Roję” w sile 2 przebywa w m. kolonia Szyszki (4289-c), gm. Kozłowo, pow. Pułtusk. Po otrzymaniu wiadomości o przebywaniu bandy natychmiast o powyższym powiadomiono Sztab Grupy Operacyjnej „R”, prosząc o udzielenie pomocy.

W międzyczasie dowódca kompanii ppor. Światłowski przygotował pododdział do działań, o godz. 17.40 - 3 kompania w sile 66 ludzi + 1 radiostacja i 2 psy służbowe (kpt. Kiziński) z m. Pułtusk przez m. Przewodowo (4397) wyjechała 3 samochodami do miejsca rozładowania Żebry-Folbogi (4392). Po przybyciu do m. Przewodowo (4397) dowódca specjalnej Grupy spotkał się z szefem PUBP, gdzie dokładnie uzgodniono sytuację. Po osiągnięciu m. rozładowania o godz. 18.10 kompania szybkim marszem, omijając zabudowania, osiągnęła m. Dziarno (4291-c), skąd udała się w kierunku zachodnim, kontynuując marsz lasem, gdzie o godz. 18.40 osiągnięto podstawę wyjściową na skraju lasu koordynaty (4289-a-c). Na podstawie wyjściowej dowódca kompanii ppor. Światłowski przystąpił do okrążania 3 zabudowań 2 grupami.

Pierwsza w sile 28 ludzi (kpr. Osioł) z zadaniem okrążenia zabudowy od strony północnej (jak na szkicu nr 1). Druga grupa w sile 28 ludzi (kpr. Szczepaniak) z zadaniem okrążenia meliny bandyckiej od strony południowej. Obie grupy o godz. 19.00 nawiązały styk w rejonie załamania rowu (4288-b). Odwód w sile drużyny znajdował się na skraju lasu (4289). W trakcie okrążania z zabudowania wyjechała furgonka i rowerzysta, udając się w kierunku m. Szyszki (4389-a).

Furgonkę i rowerzystę zatrzymano, kierując ich na Stanowisko Dowodzenia dowódcy. Po zakończeniu okrążania przeprowadzono dodatkowe rozpoznanie, w wyniku którego stwierdzono, że bandyci znajdują się w zabudowaniu, które jest położone na zachód od drogi (4289) polnej prowadzącej z m. Szczegocin (3489) do m. Szyszki (4489). Na podstawie uzyskanych danych dowódca kompanii zaci-

snął obstawę jak na szkicu, wariant drugi, o godz. 19.20. Z powodu małej siły wojska i zapadającego zmroku kpt. Kiziński zdecydował nie likwidować bandytów do chwili przybycia Specjalnego Baonu z m. Przasnysza, dowódca którego (kpt. Goraj) został powiadomiony o godz. 19.00 przez radiostację o znajdowaniu się bandy „Roję” w okrążeniu. Pierwsza i druga kompania Specjalnego Baonu w sile 170 ludzi (kpt. Goraj) o godz. 19.30 wyjechała z miejsca postoju Grupy Operacyjnej R-2, wymienione pododdziały na miejsce działań przybyły o godz. 21.40, gdzie dowódca Baonu po zapoznaniu się z sytuacją zdecydował przybyłym wojskiem wzmocnić obstawę przez wstawianie żołnierzy w luki poprzedniej obstawy, cały rejon okrążenia podzielić na cztery odcinki dowodzenia, do likwidacji bandy przystąpić z nastaniem dnia. Siłą pierwszej kompanii uzupełnić obstawę od strony północnej, drugą kompanią natomiast od strony południowej, jeden pluton specjalnej kompanii pozostawić jako odwód.

O godzinie 23.00 w zabudowaniu, w którym przebywała banda, zaobserwowano podejrzaną ruchy, po czym zauważono szybko zbliżających się dwóch bandytów w kierunku prawego skrzydła północno-zachodniej części obstawy. Na odległość 40-50 m strz. Mrozek Zdzisław i strz. Lorec Bronisław, zauważywszy zbliżających się bandytów, z pm-ów otworzyli seryjny ogień, po strzałach tych usłyszano jęki bandytów. Ta część obstawy, która w tym czasie zauważyła bandę, otworzyła po nich ogień. Na rozkaz dowódcy baonu ogień przerwany, który trwał od trzech do czterech minut. W dalszym ciągu teren oświetlono raketami w celu zorientowania się w sytuacji, w tym czasie zauważono w odległości około 45 metrów ustawiony na nóżkach rkm i skierowany lufą w kierunku obstawy oraz leżących obok niego dwóch bandytów.

Słyszając jęki, dowódca batalionu kpt. Goraj zdecydował: wysłać grupę w sile trzech ludzi + pies służbowy (ppor. Światłowski) w celu ujęcia jeszcze żywego bandyty. W czasie zbliżania się grupy do rannego usłyszano z ich strony pistoletowy strzał, dowódca baonu, licząc się ze stratami, na linię obstawy wycofał grupę w celu powtórnego użycia grupy i psa służbowego na dłuższej linie. Po wyruszeniu grupy oraz oświetleniu terenu raketami zbliżająca się grupa zauważyła, że obaj bandyci są zabici (godz. 23.20). Nie ściągając przez całą noc obstawy, około godz. 6.00 dokładnie przeszukano melinę, gdzie wykryto bunkier, w którym to ukrywała się banda. Działania zakończono o godz. 7.00.

**7. Wyniki akcji operacyjnej**

Zabito bandytów („Rój” i „Mazur”) - dwóch. Zdobyto broni: LMG-42 (rkm niemiecki w dobrym stanie) - jeden, Pistolety (Parabellum i P-38) - dwa, Amunicji różnej - 500 szt. [...] Szef Sztabu - mjr Krzemiński



Dowódca I Brygady KBW – mjr Kubaszek. Źródło: CAW, 1580/75/1466, k. 39-42, oryginał, mps.



Zajęcia oddziału KP "Ciężki" w terenie, klęczy z prawej "Rój".

Jesienią 1951 roku dwaj żołnierze „Roja”, Stanisław Tadzak „Wilk” i Tadeusza Skoczylas „Kot” chcieli pomóc śmierć dowódcy. Jednak dom zdradcy był strzeżony i żołnierze „Roja” wpadli w zasadzkę UB. Jak wspomina Pani Burkacka, w nocy z 19 na 20 września, zobaczyła przez okno idących w stronę domu dwóch mężczyzn („Wilk” i „Kot”). Nagle padł strzał i „Wilk” został zabity. Według relacji pani Burkackiej, dostał w skroń. Czy możliwe, aby trafił go któryś z żołnierzy zasadki, nocą, z odległości kilkudziesięciu metrów? Raczej nie. Prawdopodobnie „Kot” był w zмовie z UB od czasu rozpracowania operacyjnego o kryptonimie „Rozbitki”. Podprowadził „Wilka” pod zabudowania Burkackich i tam bez trudu, z bliskiej odległości mógł go zabić. „Kot”, co prawda, został aresztowany, ale po kilku dniach zwolniono go i wrócił do pracy w gospodarstwie.

Ostatnim oddziałem działającym do 14 października 1951 roku, który podlegał „Rojowi”, dowodził Stanisław Kakowski „Kaźmierczuk”. W jego skład wchodził Henryk Kakowski „Henryk” i Jerzy Miączyński „Bohun”, „Szary”. Od marca 1951 roku grupa „Kaźmierczuka” ukrywała się w gospodarstwie Anastazego Pszczółkowskiego w Kadzielni powiat Przasnysz, na strychu obory. 14 października 1951 roku, rano około godziny szóstej do Pszczółkowskiego przyszedł sąsiad, Edmund Chmielewski, z wiadomością, że wojsko okrążyło wieś. Wkrótce przyszedł patrol trzech żołnierzy KBW i zaczęli przeszukiwać zabudowania. Gdy weszli do obory zostali ostrzelani przez ukrywających się tam partyzantów. Zginął jeden żołnierz bezpieczeństwa. Wojsko zaczęło strzelać pociskami zapalającymi, od których zapalił się dach obory, ogień przeniósł się na stodołę, a następnie na zabudowania E. Chmielewskiego. Zmusiło to partyzantów do opuszczenia kryjówek. Pod osłoną dymu Henryk Kakowski i Jerzy Miączyński próbowali przebić się przez pierścień okrążenia, jednak w trakcie walki zginęli, zaś „Kaźmierczuk”

broniał się w płonącej stodołę, a nie chcąc dostać się żywym w ręce UB, popełnił samobójstwo. Ciała zabitych zostały przewiezione do Przasnysza i do dziś nie wiadomo, gdzie spoczywają. Po likwidacji patrolu „Kaźmierczuka” zostali aresztowani przez UB: Anastazy Pszczółkowski, Zenon Chmielewski, Eugeniusz Pszczółkowski, Aleksander Sosnowski i Mieczysław Morawski. Wraz ze śmiercią st. sierż. Mieczysława Dziemiszewicza „Roja” i patrolu Stanisława Kakowskiego „Kaźmierczuka” przestał istnieć najaktywniejszy oddział Narodowego Zjednoczenia Wojskowego na północnym Mazowszu.

Jeszcze za życia „Roja” zaczęła kształtować się o nim zarówno czarna jak i biała legenda. Ta pierwsza kreowana była przez lokalnych działaczy PPR, funkcjonariuszy UB i MO oraz ich najbliższe otoczenie. Uciekano się do makabrycznych form tworzenia czarnej legendy, np. w 1950 r. rannego partyzanta z oddziału „Roja” przywieziono furmanką do szkoły podstawowej w Nasielsku, aby pokazać dzieciom jak wygląda „faszysta, gad, wróg ludu, zbir”. Zwłoki Dziemiszewicza za funkcjonariusze UB upozowali na faszystę przebijając ciało w elementy umundurowania, którego nigdy nie używał np. beret z trupią główką i trupią główką na kołnierzu bluzy – wykonane zdjęcie miało charakter propagandowy. Biała zaś legenda wyrosła wśród żołnierzy NZW i ludności cywilnej z obszaru jego działania. Już za życia stał się legendą, którą spotęgowała heroiczna śmierć. „Rój” był uwielbiany przez żołnierzy i podziwiany za heroizm na polu bitwy. Zawdzięczał to wyjątkowej wyobraźni i opanowaniu taktyki, choć zawsze miał do czynienia z przeciwnikiem górującym liczebnością i uzbrojeniem. W stosunkach pomiędzy dowódcą a żołnierzami obowiązywały formy koleżeńskie – wszyscy zwracali się do siebie kolego. Te poprawne formy wzajemnego odnoszenia się przekładały się także na kontakty z ludnością cywilną, bez pomocy której nie miałby żadnych szans przetrwać w terenie tak długo. Znamienna jest też, wiążąca się ściśle z kondycją moralną oddziałów, strona religijna partyzanckiej obyczajowości, tak charakterystyczna dla życia wsi mazowieckiej, a więc modlitwa kończąca dzień, zamawianie mszy św. za poległych kolegów. Bardzo ciekawym świadectwem tej sfery życia partyzantów NZW są nacechowane głęboką religijnością notatki st. sierżanta Władysława Grudzińskiego „Pilota”, w których ustawicznie przewija się odwoływanie się do opieki Matki Boskiej. Podczas walki w nocy z 9 na 10 listopada 1948 roku w kolonii Wyrąb Karwacki „Pilot” oddawał się w ręce Boga i wołał w duchu: „Matko Najświętsza ocal mnie i osłaniaj swym płaszczem”.

Partyzanci dostrzegali w „Roju” jego walory dowódcze. Wiedzieli, że nie

oszczędzał siebie, gdy to wydawało się konieczne ze względów taktycznych czy moralnych. Wybierając alternatywę w chwilach wymagających szybkości decyzji, nawet w warunkach wyczerpania czy chwilowej depresji, był na ogół celny i to zapewniło mu tak długi okres zmagania z ustrojem totalitarnym.

Ocena działań Mieczysława Dziemiszewicza „Roja” budzi dziś wiele kontrowersji. Jedno nie ulega wątpliwości, mimo młodego wieku był wspaniałym dowódcą i kolegą. Należał do najwybitniejszych, najbardziej energicznych i zdeterminowanych dowódców terenowych XVI Okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. Cieszył się poparciem ludności, dzięki któremu mógł tak długo działać i utrudniać komunistom utrwalanie swej władzy. Poległ w walce o wolną i niepodległą Polskę.

Apel komendanta Powiatu „Wisła” st. sierż. Mieczysława Dziemiszewicza „Roja” do żołnierzy NZW

**Narodowe Zjednoczenie Wojskowe  
Miejsce postoju, dnia 28 V 1950 r.  
Komenda Okręgowa „Wisła”  
Komendant Okręgu „Rój”  
Zastępca st. sierż. „Pilot”**

*Koledzy!*

*Pomimo że straszny wróg wszelkimi metodami stara się nas zniszczyć, my ufni w moc Boską idziemy zawsze naprzód i z każdym krokiem zbliżamy się do chwili zwycięstwa.*

*Koledzy, nie zrażajmy się tym, że giną co dnia najlepsi synowie Ojczyzny. Nic to. Ginią za wiarę i Polskę, a z krwi ich wyrośnie Wielka Chrześcijańska Polska tylko dla prawdziwych Polaków.*

*Pamiętajmy o tym, żeby zniszczyć chwasty spośród naszego społeczeństwa, a wtedy przystąpimy do odbudowy wielkiego domu rodzinnego, którym jest Wielka Polska.*

*Koledzy, nie zrażajmy się nawet tym, gdy giną nasi koledzy. Bracia, to są ofiary, po których zbliżamy się do zwycięstwa. Do celu, do którego dążymy, nie nas nie może powstrzymać. My, Narodowcy, idziemy z testamentem gen. Sikorskiego i kontynuować go będziemy aż do końca wojny, aż do zwycięstwa.*

*Koledzy, każdy z Was musi być dobrym żołnierzem, dowódcą i kolegą, bo gdy przyjdzie chwila, że zginie Wasz dowódca, nie hamujcie pracy, a szerście Narodową Organizację jako Apostołowie, głosząc słowo Boże wśród pogan. A więc do czynu, Bracia Koledzy. Życzę Wam pomyślnej pracy z Bogiem.*

Komendant Okręgu „Rój”

Koniec

Źródło: podziemiezbrojne.blox.pl



## Kartki z dziejów Różana i ziemi różańskiej

### Dlaczego Różan po XVI wieku popadł w ruinę?

Mazowsze książe po włączeniu do Korony zachowało, w wyniku uporczywych starań dawny podział na ziemię. Stolice tych ziem - Ciechanów, Czersk, Liw, Łomża, Nur, Różan, Warszawa, Wizna, Wyszogród i Zakroczym - wyznaczone zostały na miejsca obrad sejmików ziemskich, Warszawa również na miejsce obrad generału mazowieckiego. W siedmiu z tych miast były kasztelanie, nie było ich tylko w Łomży, Nurze i Różanie.

Z biegiem lat większość stolic ziemskich na Mazowszu straciła na znaczeniu. Do dziś odpowiednią rangę wśród byłych stołecznych miast utrzymała Warszawa oraz Ciechanów i Łomża. Były epidemie, pożary, niszczące przemarsze wojsk, ale jedne miejscowości podnosiły się po klęskach, wyrastały na znaczące ośrodki miejskie, inne prze kolejne lata popadały w ruinę. Wśród nich był Różan. Nasuwa się pytanie, dlaczego tak się stało z Różaniem, niegdyś znaczącym ośrodkiem miejskim na Mazowszu? Niewątpliwie upadek był procesem wieloletnim i wielowątkowym.

Różan swoją świetność w XVI wieku zawdzięczał głównie dogodnemu położeniu na szlakach handlowych i udziałowi w wymianie towarów na rynku lokalnym i o zasięgu dalekobieżnym. W XV wieku był to głównie handel pożytkami z lasów. Nadmierna, nieracjonalna eksploatacja puszczy bardzo szybko wyczerpała możliwości pozyskiwania potrzebnego towaru. W drugiej połowie XVI wieku w wywozie z ziemi różańskiej dominowało już zboże.

Na komorze celnej włocławskiej wówczas obowiązywały jasno określone zasady. Mieszczanie mogli przewozić towar bez cła tylko wówczas, kiedy miasto otrzymało taki przywilej. Ani Różan, ani Maków przywileju takiego nie miały; szlachta bez cła mogła wywozić zboże własne, skupowane było clone; osoby utytułowane - starostowie w zależności od postanowień zawartych w kontrakcie arendy, inni w drodze indywidualnych zwolnień, w tym duchowni, którzy bez takiego zwolnienia płacili cło za zboże z dziesięciny.

Z czterdziestoletniego okresu między 1537 a 1576 r. włącznie zachowały się księgi cła wodnego włocławskiego z 18 lat (w dwóch przypadkach półroczne) tj. z 45% lat omawianego okresu.<sup>1</sup> Jest to wystarczająca próba do oceny całości jeśli chodzi o proporcje struktury eksporterów. Co można wyczytać z włocławskich ksiąg celnych?

Z osiemnastu lat, z których zachowały się rejestry w 1544, 1567, 1570 i 1572 r. nie było zgłoszenia wywozu zboża z ziemi różańskiej. W okresie pozostałych 14

lat na komorze celnej zapisano spław 131-9,5 łasztów zbóż, z tego z pow. różańskiego 598,5 łasztów, pow. makowskiego 292 łasztu. Starostowie różańscy 312 łasztów, duchowieństwo głównie z dóbr sielunskich 117 łasztów. Różnie kształtowała się sytuacja w powiatach. Mieszczanie makowscy nie spławili wcale zboża, odnotowano tylko indywidualny wywóz dokonany przez trzy osoby, jedna z nich kilkakrotnie spławiła i znaczna części jej zboża (100 łasztów) była oclona. Prawdopodobnie wywóz zboża z pow. makowskiego przejmował Pułtusk, który wówczas był znaczącym ośrodkiem w handlu zbożem.

Mieszczanie różańscy spławili natomiast 199 łasztów zboża, szlachta różańska - 223 bez cła i 29,5 łasztu oclone, wicestarosta różański oraz sędzia grodzki różański 8 łasztów bez cła i 139 oclonych. Z pow. różańskiego poza mieszczanami przez Włocławek wywieziono 168,5 łasztów zboża skupionego, tzn. prawie 28,2% całości wywozu stanowił wywóz przez pośredników pozamiejskich, a 38,6% wywozu zostało dokonane bezpośrednio przez szlachtę ze stratą dla Różana. Mieszczanie partycypowali w wywozie zboża tylko w 33,2%. Starostowie różańscy wywieźli również 106 łasztów zboża oclonego, nie oznacza to jednak, że skupionego, bowiem mogło to wynikać z nieuzyskania zwolnienia celnego na umowie o arendę.

Zboże starościńskie i duchownych nie było wywożone bezpośrednio przez właścicieli. Na spławie tego zboża zarabiali przewoźnicy. Z rejestru można wyłuskać nazwiska 19-stu spławiających nie swoje zboże. Udany spław przynosił znaczące dochody kierującemu spławem, zawsze szlachecowi, ale nie tylko korzyści finansowe. Ciekawe są informacje o dwóch spławiających zboże usługowo. Stanisław Grajewski w latach 1556, 1558 i 1560 kierował spławem zboża Mikołaja Radziwiłła, wojewody wileńskiego z jego dóbr z dorzecza górnej Narwi. W latach 1568-1573 jego towar - produkty drzewne i zboże spławiali przez komorę celną włocławską inni przewoźnicy. Martinus Jezuński od 1555 r. kilkakrotnie spławiał zboże Stanisława Leśniowolskiego, starosty różańskiego, a w 1568 r. po raz pierwszy odnotowany był jako wicestarosta różański z własnym towarem - skupionym zbożem. Przy żył złota z eksportu zboża zrobiło się ciasno ze szkodą dla rozwoju Różana, który był tylko jednym z kilku uczestników czerpiących korzyści z handlu zbożem.

W pierwszych latach XVII wieku z ziemi różańskiej wybuchła zaraza, a w

1608 r. pogorzała w znacznej mierze jej stolica - Różan. Morowe powietrze dziesiątkowało głównie miasta. Z piętnastu nazwisk mieszkańców Różana, jakie odnotowano we Włocławku na komorze celnej oraz Sołtanów na akcie darowizny łąk burmistrzowi różańskiemu, w późniejszych źródłach zachowały się tylko nazwiska Dylewskich i Mieczkowskich, natomiast większość nazwisk szlacheckich eksporterów zboża znajduje się w rejestrze szlachty różańskiej z 1621 r.

Podwójna klęska w mieście i późniejsze zmiany sytuacji w handlu spowodowały, że Różan, mimo zachowanego w lepszej kondycji zaplecza, nie był w stanie wrócić do dawnej świetności.

W lustracjach miast mazowieckich z lat 1617-20 Różan w najbliższym sąsiedztwie mieścił się w granicach miast o liczbie 200 domów mianowicie: Różan 226, Maków 210, Ostrołęka 230, Pułtusk (dane z 1650 r.) 257, Zakroczym 234. Roczne dochody z targów i jarmarków wynosiły: w Różanie 20, Makowie 15, Ostrołęce 15, Pułtusku 54 i Zakroczymiu 11 florenów. Pułtusk był w specyficznej sytuacji, w kolegium jezuickim uczyło się ponad 800 uczniów. Dochody z jatek rzeźniczych wynosiły: Różan 40, Maków 50, Ostrołęce 15, Zakroczymiu 40 i Pułtusku 60 florenów.

Są informacje, że do Różana trafiał towar z Gdańska, głównie ryby solone z pominięciem komory celnej włocławskiej. Najprawdopodobniej przewoźnicy w drodze po śledzie nie jechali pusto i nie jest wykluczone, że w ten sposób trafiała do Gdańska część eksportu zboża i mieszczan, i szlachty. Stąd - począwszy od 1618 r. sejmik różański przez kilka lat wnosił, aby starosta różański poprawił we wsi Biedrzykach na rzece Ruzie przeprawę, bo kupcy tę drogą omijając, pobudował most i uzyskał prawo poboru 1 gr za wóz lub konia.<sup>2</sup> Most powstał, równocześnie zbudowano most w Kuninie. Ożywienie tego szlaku w kierunku Chorzel nie przyniosło spodziewanego efektu, bo wprowadzone cło morskie - jak wówczas twierdzono, „nie przysłużyło się miastu naszemu”.<sup>3</sup> Prawdopodobnie z tego powodu handel dalekosiężny Różana zanikał i Różan stał się jedynie ośrodkiem handlu lokalnego i ośrodkiem usługowo - rzemieślniczym. W czasie najazdu szwedzkiego Maków był spalony, Różan nie, ale nie uniknął ruiny przez przemarsze wojsk, rabunki, dewastacje tego, czego nie można było zabrać. Na domiar złego cała ziemia różańska, całe zaplecze miasta było zniszczone. Wyludnione miejscowości często popalone zabudowania, puste obory, chlewy i stajnie, nieorane pola. Bez ludzi wszystko mniej warte. Ale ci, co przetrwali, zaraz zaczęli przywracać do życia wszystko co się dało. Tym razem władze krajowe przyszły, choć z opóźnieniem, z pomocą. Konfederacja generalna na konwokacji głównej warszawskiej





nie pozostałej należności solą.<sup>14</sup>

Propozycja zapłaty solą nie doszła do skutku i sejmik sierpniowy z 1673 r. prosił Mikołaja Karniewskiego o wyjednanie u ichmp.(ichmości pana) Żebrowskiego odroczenie spłaty zaległości. Kiedy ostatecznie ją splacono, nie znalazłem informacji. W kwietniu 1674 r. zapadła decyzja o zebraniu 2500 zł dla żołnierzy służących pod rotmistrzem Jakubem Zbierzychowskim.<sup>15</sup> W czerwcu oczekiwano już zapłaty. We wrześniu 1675 r. opodatkowano się na kwotę 2880 zł na wyposażenie oddziału skierowanego pod komendę Kazimierza Duczymyńskiego, rotmistrza ziemi ciechanowskiej.<sup>16</sup> Tego roku przechody wojsk i stacje tak obciążły szlachtę, że uchwalonych podatków w 1676 r. nie była w stanie regulować, bowiem przechodzące chorągwie obojga narodów, zaraz po wyjściu z obozu całą zimę od wioski do wioski idąc, czasami po trzykroć, żadnej nie mijając, czekały w ziemi różańskiej na dalsze ordynanse, grożąc opornym, że będą ich z domów wywłóczyć.<sup>17</sup> Było to już po wprowadzeniu hiberny, podatku na żywienie wojska na kwaterach w zamian za tzw. chleb zimowy. W 1677 r. nikt nie zgodził się na wybór na funkcję poborcy nowo uchwalonego podatku, jedynie poborców z poprzednich lat zdołano zobowiązać do zbierania pieniędzy z zaległych należności.<sup>18</sup> W sprawie hiberny wypowiadał się sejmik różański obradujący 9 XII 1680 r. Wybrani posłowie mieli przedstawić na sejmie stanowisko ziemi; że jedne dzierżawy i starostwa bardzo lekko taksowane, drugie zaś przeładowane niesłychanie cierpią opresję, że czują się bardzo obciążone starostwa różańskie i makowskie i że to potwierdzili ichmp deputaci wojskowi, że takowej sumy żadną miarą wydawać więcej nie mogą.<sup>19</sup>

W 1681 r. sejmik różański uchwalił jedno pogłówne i pięć podymnych na opłacanie wojska senatora, wojewody krakowskiego, któremu zasługi z ziemi różańskiej były ordynowane i wówczas jednocześnie zażądano rejestru opłacanych żołnierzy.<sup>20</sup> W 1682 r. sejmik różański w instrukcji na sejm koronny zalecił, aby nie zgadzali się na uchwalenie pogłównego i podymnego a podatki, aby przyjęli do braci (tj. do decyzji na relacyjny sejmik). Ponownie uchwalono podatek dla regimentu wojewody krakowskiego na następny okres, ale częściowo wybierany nie przez poborcę ziemskiego, ale ichmp Sakina regiment kwatermistrza i deputanta regimentu wojewody krakowskiego oraz zobowiązano ponownie, aby przedstawiono stan osobowy imienny regimentu. W tych decyzjach ujawnia się już wyraźnie zniecierpliwienie i dezaprobatę dla sytuacji co do wielkości zobowiązań na rzecz skarbu koronnego.<sup>21</sup> W 1683 r. zgodzono się podatki dodatkowe na potrzeby wojska powiększonego komputu o 24000 żołnierza i sfinansowanie zasług regimen-

tu kasztelana krakowskiego.<sup>22</sup> Lipcowy sejmik z 1685 r. opodatkował się na zapłatę żołnierza chorągwi ichmp Białogłowskiego, wojskiego przemyskiego z zastrzeżeniem, aby żołd był wypłacany według rejestrów ręką pisarza polnego koronnego podpisanych. Zatwierdzono podatki na przyszły 1686 r.<sup>23</sup> W latach 1688 i 1689 finansowano chorągiew Białogłowskiego, wojskiego przemyskiego.<sup>24</sup> Wrześniowy sejmik z 1690 r. z racji niedoszłych sejmów grodzieńskiego i warszawskiego uchwalił podatki dla wojska na kwotę 54 tysięcy, z której rozpoczęto spłatę należności dla chorągwi stolnika wiskiego.<sup>25</sup> Wówczas skrzywdzonych Karskich w opodatkowaniu Zakliczewa i Karniewskich satsfakcjonowano solą. W następnych latach pojawiły się informacje o zubożeniu starostwa różańskiego z racji nadmiernej hiberny (1694 r.), o rozbojach wojska, które wbrew prawu stacje i poboczne chleby pobiera oraz egzekucje pieniężne z dóbr szlacheckich przeprowadza (1697 r.)

W tych trudnych dla ziemi różańskiej czasach, choć nie najtrudniejszych jak później się okazało, władze ziemi próbowały pomagać swoim obywatelom w miarę skromnych możliwości, zdając sobie sprawę, że dopuszczenie do utraty jakiegokolwiek podatnika bez próby jego ratowania byłoby niedopuszczalnym zaniedbaniem. Sejmiki podejmowały lub inspirowały starania o: zniesienie cła nowodworskiego (1670 r.); zaprzestanie łapania i więzienia w Toruniu mieszkańców z ziemi różańskiej (1670 r.); obniżenie podatków koronnych i zakazu handlu bezcłowego przez kupców jakoby towarem własnej produkcji (kilkakrotnie); przeciwdziałanie rozbojom, zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego i ukrócenie samowoli żołnierskiej (1671, 1692, 1697 r.); pomoc w dochodzeniu krzywd doznanych od chorągwi imp. Gidusińskiego starosty zydaczewskiego oraz Dobojeja, pułkownika j. kr. m. (1668 r.); uwolnienie chorągwi podkomorzego różańskiego, a także imp. Ponikiewskiego Bartłomieja, towarzysza pisarza wielkiego koronnego, obywatela ziemi różańskiej (1675 r.); uwolnienie na sejmiku majowym i sejmiku grudniowym od podatków pogorzalców z 1680 r z jednoczesną dopłatą z szelężnego do skarbu koronnego równowartości ulg, co pomniejszało dochody własne ziemi; zwolnienie z podatków właściciela Drozdowa i właściciela Szelkowa, wsi pogorzalczych w 1685 r.; zwolnienia indywidualne z podatków Ewy Zaleskiej i Jana Głazewskiego; utrzymanie libertacji Kazimierzowi Zabielskiemu na dom i grunt w Różanie, przyznanej poprzedniemu właścicielowi. Przyznano także „subsydium na organistę do organu nowo restaurowanych w Różanie” (1684 r.).

Znamienne są informacje z 1682 r. Sejmik różański grudniowy dyskutował między innymi o statusie stanu szlachec-

kiego. Twierdzono, że przeciw prerogatywie stanu szlacheckiego jest: rzemiosła mieszczańom i chłopstwu przyzwoite jako kowalstwa, siestwa, krawiectwa i inne „podobne robić; z własnych swych domów i rezydencji szlacheckich karczmy czynić; tabakie na łokieć i inne kupieckie rzeczy przedawać; samemu lub przez osoby małżonek swoich kwartą i garcem mierzyć przy szynku, a potem od pijanego chłopstwa w domu jego senkowym pijących o niedomierzenie garca albo kwatarki być posądzanym; przy rzemiośle o złą robotę być znieważanym”;<sup>26</sup> a przez te „tak wielkie zagęszczenia się rzemiosł i senków szlachcicowi nienależnych miasta i miasteczka j. kr. m. już przez ustawiczne podatki i hyberny mocno nadwężone do ostatniei przyjąć muszą ruiny.”<sup>27</sup>

Zapobiegając temu sejmik proponował prawo zmienić tak, aby szlachcic, co przeciw prerogatywie stanu swego to czyni, tracił szlachectwo, przed sąd stawał, a dobra jego ziemskie jure caoluco podlegały.

Rodzi się pytanie, czym powodował się sejmik, organ przedstawicielski szlachty, że tak bezwzględnie wystąpił przeciwko własnych współbraci. Czy kierował się troską o status i honor stanu szlacheckiego, czy może o dochody dzierżawców królewskich. Niewątpliwie jest jedno, że zubożała szlachta ratowała się, poszukując pozarolniczych źródeł dochodów przez co znaczenie miast malało jako ośrodków skupiających rzemiosło i handel. Na pewno dotyczyło to Różana.

Cdn.

Kazimierz Daszewski

Regesta thelonie aquatici Wladislawiendis Saeculi XVI. Wyd.St.Kutrzeba, Fr.Duda Kraków 1915r.

Teki Pawińskiego teka 20. Akta sejmikowe ziemi różańskiej 1574-1590. Rps PAN Kr.8337 f.71,71r.

T.Paw. f.69,69v.

Volumina legum T IV str.490.

Vol.leg. T V str. 278.

T.Paw. f.213

T.Paw.f.266

Roman Rybarski. Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III. Warszawa 1939r. str.77

Tamże – str.79

Vol.leg. T IV str.180

T.Paw. f.122

T.Paw. f.125v

T.Paw. f.152

T.Paw. f.191v,192

T.Paw. f.204v,205

T.Paw. f.215

T.Paw. f.235,235v

T.Paw. f.237v

T.Paw. f.258,258v

T.Paw. f.267,267v

T.Paw. f.273,275v,276

T.Paw. f.279,279v

T.Paw. f.291v,292

T.Paw. f.307,309

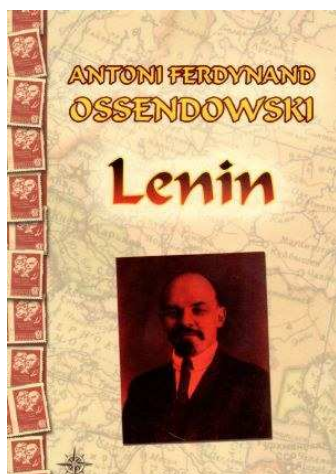
T.Paw. f.310v

T.Paw. f.273v

T.Paw. f.274



## Książki, które warto przeczytać.



### NIE TEGO IMIĘ WYMAZANO

Antoni Ferdynand Ossendowski [1878 -1945] to współcześnie twórca prawie nieznanemu. Nie, nie dlatego, że był pisarzem miernym. Jego książki do 1945 roku miały swoich zagorzałych wielbicieli, a bestsellerowa powieść „Przez kraj ludzi, zwierząt i bogów” w ciągu zaledwie kilku lat została przełożona na 17 języków i w liczbie wydań mogła konkurować z zaw sze u nas poczytnym Sienkiewiczem. Jeszcze większy rozgłos uzyskała „Lenin”. I to właśnie biografia Włodzimierza Ilicza w powojennej Polsce skazała Ossendowskiego na literacki niebyt. Szczęście miał pisarz, że zmarł przed wkroczeniem do Polski Armii Czerwonej, skoro nawet po śmierci NKWD nie dało mu spokoju – na cmentarz w Milanówku, gdzie go pochowano, sprowadzono siłą dentystę, by zidentyfikował wydarte z grobu zwłoki, a potem... obcięto im głowę!<sup>1</sup> Przynajmniej w ten sposób enkawudziści ukarali tego, który považył się zszargać pamięć nieśmiertelnego Włodzimierza Uljanowa!

Skąd Ossendowski miał tak gruntowną wiedzę na temat rewolucji i jej wodza? Między innymi z autopsji! Pisarz współpracował z kontrwywiadem „białych”, czego dowodem znalezione w Instytucie im. J. Piłsudskiego jego zmikrofilmowane raporty. Był również zaangażowany w przekazanie oficerowi amerykańskiego wywiadu korespondencji przywódców bolszewików z niemieckim Sztabem Generalnym<sup>2</sup>. To już byłoby dość, by sowiecki nóż przejechał mu po gardle. Niemniej „grzechem głównym” pisarza stał się „Lenin”, biografia odzierająca tę postać z legendy, bezkompromisowo obnażająca okrucieństwo, cynizm, pogardę dla człowieka i zmierzanie po milionach trupów do celu.

Być może czytałabym „Lenina” z pewnym niedowierzaniem, ale tak się złożyło, że wcześniej zetknęłam się z

Recenzja książki zaczerpnięta z portalu Biblionetka.pl napisana przez autora 00761. Lektura książki nie jest łatwa. Przytłacza, a fragmentami jest drastyczna i nie da się czytać spokojnie i z dystansem. Ale wciąż niesamowicie i skłania do głębokiej refleksji. Pozostaje w świadomości na długo. Dla zainteresowanych informuję, że dostępna jest w różańskiej bibliotece publicznej. K.Kruszewski

książką rosyjskiego historyka, Dmitrija Wołkogonowa, Lenin: Prorok raj, apostoł piekła (Wołkogonow Dmitrij). Dostrzegam w tych pozycjach uderzającą zgodność co do zasadniczych faktów. Oczywiście różne są pod względem warsztatu i sposobu prezentacji treści: Wołkogonow powołuje się na źródła, patrzy na Lenina obiektywnie, przez pryzmat dokumentów. Ossendowski, bazując na faktach, nie przestaje być epikiem, jego obrazy są pełne emocji, dynamizmu, napawają grozą. Z obu książek wynika jednoznacznie, że to Lenin, nie Stalin, stworzył potworny terror, za pomocą którego zdławił przeciwników i utrzymywał miliony w nędzy i strachu, łudząc je, że potrzebne jest poświęcenie, by nastąpił czas dostatku i poczucia bezpieczeństwa.

Ossendowski ukazuje Włodzimierza Uljanowa jako zimnego racjonalistę, doskonale umiającego wykorzystać najniższe instynkty mas, by popchnąć je do działania, mającego świadomość tego, że tłuszczy trzeba pozwolić pohulać, by potem umiejętnie skierować jej impet tam, gdzie zechce dyktator. Wybuch rewolucji październikowej opiewało wielu twórców, kreując obraz świętego tryumfu wolności nad zniewoleniem. Wystrzał z „Aurory” i zdobycie Pałacu Zimowego zaistniały dzięki nim w świadomości całych pokoleń jako czysty akt heroizmu mas ludowych zrzucających kajdany niewoli. Ossendowski tak oto przedstawia zwycięzców:

*„W rogu wisały obrazy święte i na srebrnych łańcuchach wspaniała, rzeźbiona lampka kościelna. Portrety i obrazy leżały już na podłodze. Był to sypialny pokój cara i carowej. Zgromadziła się w nim niewielka grupa marynarzy i kilka dziewczyn ulicznych. Nagie, rozpustne, przeraźliwie nawołujące, leżały na atlasowych pokrowcach z wyhaftowanymi na nich czarnymi orłami herbowymi. Bezwstydnymi wyzdanymi ruchami podniecały mężczyzn, krzyżąc:*

*- Jam caryca... Hej, towarzyszu, chcesz być carem? Idź-że do mnie! Na łóżkach, nie skrępowane obecnością ludzi, odbywały się ohydne orgie, mroczne misterjum dzikiego szalu”<sup>3</sup>.*

Rzeź, gwałty, niszczenie dzieł kultury, profanacja świątyń i cmentarzy, grabieże... Pisarz tworzy przejmujące obrazy apokalipsy, która jest realizacją scenariusza wodza, potrafiącego przejrzeć naj-

ciemniejsze zakamarki duszy ludzkiej i perfidnie obudzić i wykorzystać drzemiące w niej zło.

Lenin bardzo szybko zdaje sobie sprawę, że w świadomości „maluczkich” on sam musi być otoczony nimbem świętości, a przecież moloch rewolucji wciąż żąda krwi! Krwi, która nie może plamić świetlanego wizerunku ukochanego przywódcy. I tu na scenę wkraczają Feliks Dzierżyński i Czeka<sup>4</sup>. „Czerwony Feliks” nie waha się przed użyciem najbardziej ohydnych metod: tortur, szantażu, łamania opornych znęcaniem się na ich oczach nad żonami, matkami czy dziećmi. Tak potraktowany został m.in. szofer Lenina, oskarżony o udział w zamachu na jego życie, który złożył obciążające siebie i innych zeznania. Następnie, wbrew obietnicom, został zastrzelony wraz z żoną i synkiem. Metody przesłuchań, nieodbiegające od stosowanych w najbardziej haniebnych katowniach inkwizycji, wzbogacano nowszymi sposobami eksterminacji:

*„Jest to cela „naturalnej” śmierci! Zarazona wszelkimi możliwymi chorobami: głodowy i plamisty dur, gruźlica, skorbut, cholera, nosaczyna, nawet, zdaje się, dżuma... Wszystko to zastępuje nam katów i oszczędza pracy. Mrą tu ludziska, jak muchy... Mieści się tam stu więźniów, a komplet zmieniamy gruntownie co tydzień”<sup>5</sup>.*

Niemniej największe wrażenie wywarł na mnie obraz postępującej degrengolady społeczeństwa, które przyjąwszy nową moralność rewolucyjną, za normę uznało mord, grabież, rozwiążność, donosy, zaś ideałem młodości stał się Pawlik Morozow, który zademonstrował własnego ojca. Szkoła stała się miejscem bezpardonowej indoktrynacji, wypaczania umysłów i sumień. Głód, sieroctwo czy zwyczajna chęć zaznania nieskrępowanej wolności sprawiły, że ulice miast zaroily się młodocianymi bandytami, których rzemiosłem stał się rozbój, złodziejstwo, stręczycielstwo i nierząd. Gdy porażające rozmiary zjawiska dotarły do Lenina, wezwał do siebie kierowniczkę komisariatu opieki nad dziećmi, Lilianę Zinowjewą i zażądał rozwiązania problemu.

*„Siedem milionów bezdomnych dzieci, a z nich zaledwie 80 000 w przytułkach? Giną fizycznie i moralnie! Chorują na*

*trąd, nosaciznę, syfilis! Prostyucja dzieci szerzy się w sposób zatrzważający... Wstyd! Hańba! Niech towarzysza zaradzi złemu, a pamięta, że wszelkimi sposobami należy ukrywać tę plagę przed cudzoziemcami. Właśnie mają tu wkrótce przybyć towarzysze z angielskiej Labour Party”<sup>6</sup>.*

Otóż i mamy przyczynę ojcowskiej troski wodza rewolucji o bezdomną działwę! Jak Zinowjewa rozwiązała problem? Ostatecznie. I w stylu rewolucji.

Oczywistym jest, że sugestywnie nakreślony portret Lenina i rewolucji miał służyć jako ostrzeżenie przed „czerwoną zarazą”, której trucicielski dech pisarz odczuł na własnej skórze. Ossendowski jako pierwszy i na długie lata jedyny uderzył w rodzący się mit nieskazitelnego wodza, idealisty, człowieka niezbrukanego krwią, o najczystszych intencjach. Ukazał cynicznego, pozbawionego uczuć potwora, podstępного demagoga i bezwzględnego manipulatora jednostkami i masami, który do perfekcji opanował „rząd dusz” za pomocą inteligentnej retoryki rewolucyjnej, propagandy i nieznanego dotąd na podobną skalę terroru.

„Lenin” Ossendowskiego, wydany w Polsce w 1930 roku, doczekał się kolejnej edycji dopiero 60 lat później. To reprint pierwszego wydania, zatem lektura nie należy do najłatwiejszych. Niemniej archaiczna już dziś pisownia i słownictwo to, moim zdaniem, dodatkowy atut tej książki, dodaje bowiem autentyzmu i wiarygodności prezentowanym zdarzeniom, które odbieramy emocjonalnie, jak relację bezpośredniego świadka. Nie mam co do tego wątpliwości, że Ossendowski świadomie i celowo wykorzystał swój talent epicki, by wstrząsnąć sumieniem Europy, że niektóre obrazy są tendencyjne, obliczone na wywołanie emocji, jak chociażby opis majaceń Lenina w malignie po zamachu. Ponura dramaturgia opisu choroby przywodzi na myśl obraz konającego Radziwiłła, sprzedawczyka i zdrajcy, mistrzowsko wykreowany w „Potopie”. Sam moment śmierci dyktatora wyraźnie nawiązuje natomiast do finalnej sceny „Nie-Boskiej komedii” Krasińskiego. Czy to wada, czy zaleta? Oceńcie sami.

Moim zdaniem warto przeczytać książkę Ossendowskiego i podumać nad

naturą człowieka i świata, który na zapomnienie skazuje nie tych, których skazać powinien.

Przyznam, przeraża mnie, że truchło Lenina wciąż straszy w mauzoleum na Placu Czerwonym, że, wbrew faktom, nadal wielu postrzeża go jako idealistę, którego „śmiałą i czystą wizję” wypaczył Stalin.

<sup>1</sup> Informacja zaczerpnięta z książki Joanny Siedleckiej „Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych”.

<sup>2</sup> Informacje ze wstępu: Witold St. Michałowski, „Banicja za Lenina”, [w:] Antoni F. Ossendowski, „Lenin”, wyd. Alfa, 1990.

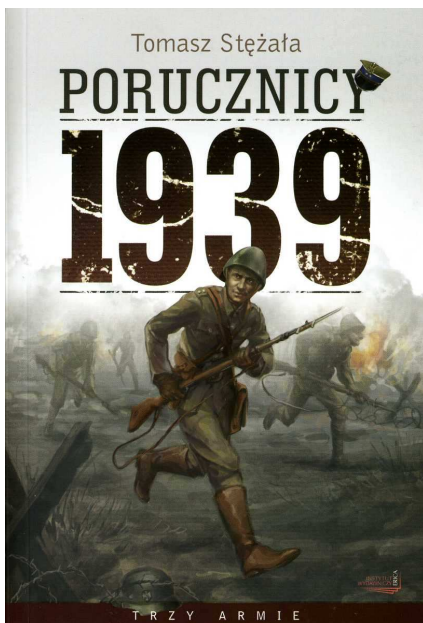
<sup>3</sup> Antoni F. Ossendowski, „Lenin”, wyd. Alfa, 1990, s. 235.

<sup>4</sup> Czeka, CzK, WCzK - akronim nazwy radzieckiego organu czuwającego nad bezpieczeństwem państwa, odpowiedzialnego za represje w Rosji Sowieckiej w latach 1917-1922, na czele którego stanął Feliks Dzierżyński.

<sup>5</sup> Antoni F. Ossendowski, op. cit., s. 340.

<sup>6</sup> Tamże, s. 433.

## Książki, które warto przeczytać.



### Porucznicy 1939 Trzy armie

Wrzesień 1939. Rozpoczyna się II wojna światowa. Padają pierwsze strzały w kampanii wrześniowej...

Oczami oficerów armii polskiej, niemieckiej i rosyjskiej obserwujemy przebieg walk i poznajemy splatające się losy

Jest to pierwsza z książek Tomasza Stężyły, którą przeczytałem wiedziony ciekawością opisu Różana i jego obrony w 1939 roku, które miałem nadzieję w niej znaleźć. I się nie myliłem. Oczywiście, powieść rządzi się swoimi prawami, a więc nie oczekujmy tu zbyt wielu faktów. Jednak barwna narracja, opierająca się w pewnej mierze na historii gdyż porucznik (później generał) Bolesław Nieczuja-Ostrowski (bronił Różana w 1939 roku) jest dziadkiem autora, wciąga, przykuwa uwagę. Publikacja nie tylko dla tych, którzy interesują się beletrystyką i militariami. Książkę w promocyjnej cenie 30 zł można nabyć w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury. K.Kruszewski

bohaterów. Porucznicy to obraz nie tylko śmierci, ale także miłości i niełatwego życia codziennego w okupowanej Polsce. Autor, opierając się na faktach, przybliży ciekawe postaci takie jak np. porucznik Bolesław Nieczuja-Ostrowski - organizator Związku Walki Zbrojnej we Lwowie, który uciekając przed NKWD i Gestapo wielokrotnie ociera się o śmierć.

Porucznicy 1939 wpisują się w kanon bestsellerowych powieści wojennych Svena Hassela i Hansa Helmuta Kirsta.

Tomasz Stężyła - autor popularnych powieści wojennych ELBING 1945. Odnalezione wspomnienia oraz ELBING 1945. Pierwój Gorod; mieszkaniec, miłośnik i znawca historii Elbląga.

- *Panowie, na godzinę 4.15 dziś, 1 września, mamy gotowość do walki nie tylko naszego pułku, ale całej armii. Oznacza to, że za chwilę znajdziemy się w stanie wojny z Polską. Zwiadowcy już przechodzą granice wroga, nasze samoloty wystartowały do pierwszych ataków. Nie ma już odwrotu. Fuhrer i Ojczyzna liczą, że*

*nie zawiedziecie i nie splamicie honoru munduru, który nosicie. Po otrzymaniu rozkazów dowódcy odczytają odezwę Adolfa Hitlera. Willi, sięgając do raportówki, poczuł jak ręka mu drży. Całą siłą woli nakazał sobie spokój. Podnosząc głowę, ujrzał zlaną potem twarz porucznika. Czyli nie tylko on się bał... Nerwy mieli napięte jak postronki. Robiło się widno. Wojna właśnie się zaczęła.*

Fragment powieści

Tekst zaczerpnięty z książki.

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Różańskiej składa podziękowanie Panu **Andrzejowi Cholerzyńskiemu** dyrektorowi Zakładu Unieszkodliwiania Odpadów Promieniotwórczych za wyrażenie zgody na wizytę Pana Tomasza Stężyły autora **Poruczników 1939** na terenie Fortu III w celu weryfikacji relacji świadków w terenie.



**INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR****Numery telefonów  
Urzędu Gminy w Różaniu**

Numeracja dla poszczególnych komórek:  
nr kierunkowy (29)

**7679120** Urząd Gminy – sekretariat  
**7679121** fax sekretariat  
**7679122** Sekretarz Gminy  
**7679126** Zamówienia publiczne  
**7679127** USC, ewidencja ludności  
**7679120 (wew. 40)** Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
**7679132** Skarbnik Gminy  
**7679133** Wymiar podatków i opłat  
**7679134** Kasa  
**7679142** Księgowość szkół i przedszkola  
**7679139** Działalność gospodarcza, ochrona środowiska  
**7679125** Gospodarka komunalna, drogi, inwestycje  
**7679136** Biuro Rady Miejskiej  
**7679138** Przewodniczący Rady Miejskiej  
**7679137** Pokój radnego  
**7679128** Gospodarka mieniem komunalnym  
**7679120 (wew. 18)** OPS - kierownik  
**7679120 (wew. 16)** OPS- pracownik socjalny  
**7679120 (wew. 17)** OPS- pracownik socjalny  
**7679145** Informatyk  
**7679147** Goniec  
**7679120 (wew. 41)** PZU  
**7679146** Klub pracy  
**7679135** Kombatanci

**Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszaniowej**

**7669159** ZGKiM  
**7679120** (wew. 15) ZGKiM - kierownik  
**7679120** (wew. 13) ZGKiM - księgowa  
**7679120** (wew. 12) ZGKiM - wodociągi  
**7679120** (wew. 14) ZGKiM - obsługa

**Adresy email:**

Urząd - [ugrozan@post.p](mailto:ugrozan@post.p)

Burmistrz

[burmistrz.rozan.wma@gminypolskie.pl](mailto:burmistrz.rozan.wma@gminypolskie.pl),

Sekretarz [b.gawianowska@rozan.eur.pl](mailto:b.gawianowska@rozan.eur.pl),

Skarbnik

[b.deptula@rozan.eur.pl](mailto:b.deptula@rozan.eur.pl),

Planowanie przestrzenne i zamówienia publiczne – [ldlugolecka@rozan.eur.pl](mailto:ldlugolecka@rozan.eur.pl)

Drogownictwo i zarządzanie kryzysowe

[k.zwolinski@rozan.eur.pl](mailto:k.zwolinski@rozan.eur.pl)

Obsługa Rady Miejskiej i Komisji

[d.holozubiec@rozan.eur.pl](mailto:d.holozubiec@rozan.eur.pl)

Budownictwo i inwestycje

[d.bodziak@rozan.eur.pl](mailto:d.bodziak@rozan.eur.pl)

Ochrona Środowiska

[a.ostrowska@rozan.eur.pl](mailto:a.ostrowska@rozan.eur.pl)

Informatyk i promocja Gminy

[m.osiecki@rozan.eur.pl](mailto:m.osiecki@rozan.eur.pl)

Kadry – [b.marek@rozan.eur.pl](mailto:b.marek@rozan.eur.pl)

Wszystkie należności z tytułu podatków i opłat można wpłacać w kasie urzędu lub na konto Urzędu Gminy w banku:  
 Bank Spółdzielczy w Różaniu  
 16 8925 0006 0000 0143 2000 0020

**TELEFONY  
ALARMOWE****POLICJA - 997**

Różan, ul. Lwowska 4 - 7177390

**STRAŻ POŻARNA - 998, 112**

Różan, ul. Warszawska 4 - 7669008

**POGOTOWIE RATUNKOWE - 999**

Różan, ul. Warszawska 4

Policyjny telefon zaufania KPP w Makowie Maz. - 7172542, 7172552

Linia antykorupcyjna - 0-800 399 471

**KOMENDA GŁÓWNA POLICJI**

- zgłoszenia o przestępstwach

- 0-800 120 226

**Niepubliczny Zakład Opieki**

Zdrowotnej ul. Gdańska 4/2 - 7669440

**Urząd Pocztowy**

ul. Warszawska 6 - 7669006

**Zakład Energetyczny**

ul. Polna 51 - 7669004

Parafia Rzymsko-Katolicka - 7669001

Przedszkole Samorządowe - 7669526

Publiczna Szkoła Podstawowa - 7669012

Zespół Szkół - 7669026

Publiczne Gimnazjum - 7669924

**APEKI**

ul. Wileńska 3 - 7669020

„AVENA” ul. Warszawska 12 - 7679009

Biblioteka Publiczna - 7669002

Gminny Ośr. Up. Kultury - 7669042

**Mechanika Pojazdowa**

ul. Polna 14 - 7669643

ul. Gdańska 39

ul. Słoneczna 24

ul. Przemysłowa 11

Dyszobaba 137

**WETERYNARIA**

7669171 ul. Kościuszki 24

7669649 ul. Czysta 4

**NOCLEG, GASTRONOMIA**

Ośrodek Wczasowy „Florian”

Kaszewiec - 7669367

Zajazd Rycerski, ul. Warszawska 12

- 7669043

**Starostwo Powiatowe w  
Makowie Mazowieckim**

Sekretariat: (0-29) 717 36 60

**numery wewnętrzne:**

Przewodniczący Rady Powiatu - 676

Starosta Makowski - 660

Wicestarosta - 660

Sekretarz Powiatu - 674

Skarbnik Powiatu - 675

Powiatowy Rzecznik Konsumentów - 683

Wydział Komunikacji

- rejestracja - 686, 682, 667

- prawa jazdy - 665

Wydział Promocji i Rozwoju Gospodarczego

- 695, 698

Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska

- 672, 681

Wydział Finansowy - 687, 699, 666, 680

Wydział Zdrowia, Oświaty i Kultury

Fizycznej - 673, 679

Wydział Organizacji i Nadzoru - 663, 670,

691, 671

Wieloosobowe Stanowisko ds. Społecznych, Obronności i Zapobiegania Klęskom

Żywiolowym - 667, 684

Wieloosobowe Stanowisko Pracy ds.

Kadr, Płac i Obsługi Kancelaryjnej - 662,

687

Wydział Architektoniczno-Budowlany, ul.

Mickiewicza 30

- 717 07 54, 717 07 51

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego, ul. Mickiewicza 30 - 7170757

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie -

717 06 30, 717 21 87

Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i

Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickiewicza 30 - 7172420, 717 11 39

Punkt Konsultacyjny, Poradnia Narkomanii, ul. Mickiewicza 37a - 7173199



GAZETA LOKALNA MIASTA I GMINY RÓŻAN

[www.swierszcz.gouk.pl](http://www.swierszcz.gouk.pl), [www.forum.swierszcz.gouk.pl](http://www.forum.swierszcz.gouk.pl)

Red. Naczelny - Janusz Chojnowski,

Współpracują: J. M. Żytowiecki, K. Daszewski, W. Łaskarzewski, A. E. Ziółkowska, J. Mościcka, B. Zigmunt.

Druk: Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu, ul. Mickiewicza 5

[swierszcz@gouk.pl](mailto:swierszcz@gouk.pl)

Data wydania 31 VIII 2011 r.

ISSN  
1640-1573

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, a także zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów, zmiany ich tytułów oraz obróbki zdjęć. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja nie zawsze zgadza się z poglądami autorów tekstów.

Adres redakcji: 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 5, Siedziba redakcji i biuro ogłoszeń: 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 5, tel./fax. 29 7669042

Wydawca/Druk: Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu im. Józefa Piłsudskiego. Skład i łamanie: Krzysztof Kruszewski

## Rozkład odjazdów autobusów z Różana.

Kierunek	Przez	Godziny odjazdu
PKS w Przasnyszu S.A. ul. Szosa Ciechanowska 4 06-300 Przasnysz 29 752 30 11		<u>Rozkład ważny od 01.07.2009</u>
Białystok D.A.	Białystok, ul. Jana Pawła	20:05 UP
Bielsko Biała D.A.	Warszawa, Dworzec Zachodni	04:24 LP
Chelsty		07:20 s 14:00 s
Ciechanów Dw. A.	Gogole	13:25 A
Ciechanów Dw. A.	Karniewo	9:55 S
Gdańsk da.		10:06 U
Giżycko		02:40 a
Kętrzyn		10:00 PU
Kraków Głó		23:20 a
Łomża, D.A.		15:40 S
Maków Maz. D.A.		06:54 F 08:30 10:42 S 11:57 F 16:42 U
Maków Maz. D.A.	Czerwonka Wieś	15:35
Maków Maz. D.A.	Janopole	07:30 S
Maków Maz. D.A.	Rzewnie	08:50 S 15:10 S
Mikołajki		10:25 PM
Młynarze		06:05 S 07:21 S 11:43 S 13:30 S
Ostrołęka D.A.		00:01 LP 05:45 F 06:45 F 06:58 F 07:50 LP 08:30 F 09:28 A 10:18 U 10:30 S 10:35 UEP 11:30 LP 11:35 S 12:30 LP 13:30 S 13:30 P 14:30 LP 15:11 CH 16:20 F 16:30 P 17:20 L 17:35 NPn 18:00 LP 19:25 F 19:30 LP 20:25 5PE 20:30 NP 21:30NP 22:45 NP 22:45 NP
Ostrołęka D.A.	Młynarze	15:11 S
Ostrołęka D.A.	Różan kol.	12:40 F 14:30 S 15:20 S 17:50 S
Ostrów Mazowiecka		07:45 S 12:40 S 14:40 S
Płock da.		09:00 L
Rozogi		09:00 LP
Różan		13:03 S
Rzewnie		07:50 S
Siemiatycze DA.		13:40 U
Sypniewo	Poświętne k/ Zamościa	14:35 S
Szczecin ul. Kolumba	Płock da.	11:13 UP
Warszawa, Dworzec Zachodni		05:13 LP 06:04 LP 06:34 LP 07:19 LP 08:14 P 09:34 LP 10:50 LP 12:04 P 13:02 LP 13:34 5PE 14:14 NP 14:40UEP 16:14 NP 17:34 NP 18:20 PM 19:15 PU 19:50 NPn
Kierunek	Przez	Godziny odjazdu
PKS „POLONUS” w Warszawie S.A. Al. Jerozolimskie 144 02-305 Warszawa 22 823 63 91		<u>Rozkład ważny od: 26.06.2011 r.</u>
Giżycko, dw. aut.	Ostrołęka da.	10:20 PM
Ketrzyn, dw. aut	Ostrołęka da.	10:00 PN
Ostrołęka, dw. aut.		08:56 VU 17:31 VnN
Szczytno, dw. aut.	Ostrołęka da., Myszyniec	07:41 VU
Warszawa, dw. aut. Zachodni		12:59 VU 18:25 PM 19:15 PN
Warszawa dw. aut. Zachodni	Pułtusk da.	10:44 VU 20:14 VnN

**Oznaczenia kursów** **S** – kursuje w piątki, **a** – kursuje codziennie od 01.06. do 31.08., **A** – nie kursuje w niedziele i święta, **C** – kursuje w soboty, niedziele i święta, **F** – kursuje od poniedziałku do piątku w dni robocze, **H** – kursuje w okresie wakacji i ferii szkolnych w dni robocze, **L** – nie kursuje w 1 i 2 dzień Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Nowy Rok, **m** – nie kursuje w Wigilię, 31 grudnia i Wielką Sobotę, **n** – nie kursuje od 14.06 do 31.08., **M** - nie kursuje w okresie wakacji szkolnych, **N** – nie kursuje w 1 dzień Bożego Narodzenia i Wielkanocy, **P** – kurs pospieszny, **S** – kursuje w dni nauki szkolnej, **U** – nie kursuje 25 grudnia, 1 stycznia i 1 dzień Wielkanocy, **Z** – kursuje od 24.06. do 03.09., **E** - nie kursuje w okresie wakacji szkolnych.





# WYJĄTKOWA MAMA

Dodatek specjalny Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych  
Nr 3 - cafe mama klub - 20 sierpnia 2011  
KRS 0000332479 www.cafemamaklub.x25.pl e-mail: cafemamaklub@wp.pl mobile: 0-506338851

## „MASZ PRAWO, MIEĆ PRAWO” miniporadnik

### Prawa Ucznia Niepełnosprawnego



- każde dziecko niepełnosprawne ma prawo do nauki,
- do pobierania nauki we wszystkich typach szkół przez dzieci i młodzież niepełnosprawną zgodnie z indywidualnymi predyspozycjami, potrzebami rozwojowymi oraz edukacyjnymi,
- do korzystania z bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu na zajęcia do szkół podstawowych i gimnazjów lub specjalnych ośrodków szkolno-wychowawczych oraz specjalnych ośrodków wychowawczych dla dzieci i młodzieży wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki, metod pracy i wychowania, a także ośrodków umożliwiających dzieciom i młodzieży z głębokim upośledzeniem umysłowym realizację obowiązku szkolnego,
- do dostosowania treści, metod i organizacji nauczania do możliwości psychofizycznych ucznia,
- do korzystania z opieki i pomocy psychologiczno-pedagogicznej oraz specjalnych form pracy dydaktycznej,
- do uzyskania opinii bądź orzeczenia w sprawach dostosowania wymagań edukacyjnych do indywidualnych potrzeb psychofizycznych ucznia, zwolnienia ucznia z wadą słuchu lub z głęboką dysleksją rozwojową z nauki drugiego języka obcego, dostosowania formy i warunków przystępowania do sprawdzianu bądź odpowiedniego egzaminu,
- do dostosowania wymagań edukacyjnych, do indywidualnych potrzeb ucznia, w momencie kiedy poradnia psychologiczno-pedagogiczna lub inna poradnia specjalistyczna stwierdza u ucznia specyficzne trudności w uczeniu się, uniemożliwiające sprostanie tym wymaganiom,
- do przystąpienia do sprawdzianu, egzaminu gimnazjalnego, egzaminu maturalnego bądź egzaminu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe w warunkach i formie dostosowanych do indywidualnych potrzeb psychofizycznych ucznia,
- do dostosowanych wymagań egzaminacyjnych - standardów wymagań egzaminacyjnych: dla uczniów niewidomych i słabo widzących, niesłyszących i słabo słyszących,
- w przypadku sprawdzianu w szóstej klasie szkoły podstawowej i egzaminu gimnazjalnego dla osób niesłyszących z języka polskiego, języków obcych nowożytnych (języka angielskiego i języka niemieckiego), historii i wiedzy o społeczeństwie,
- w przypadku egzaminu maturalnego rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 sierpnia 2001 r. w sprawie standardów wymagań będących podstawą przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów,
- do zwolnienia z nauki drugiego języka obcego, w przypadku kiedy cierpi na wadę słuchu Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 7 września 2004 r. w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania egzaminów i sprawdzianów w szkołach publicznych,
- do wydłużenia każdego etapu edukacyjnego przynajmniej o jeden rok rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 lutego 2002 r. w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych

## Integracja, czyli nauka wzajemnej akceptacji



### **Dziecko niepełnosprawne a integracja, czyli co mogą zrobić rodzice, aby powstały klasy integracyjne.**

Możliwości kształcenia dzieci niepełnosprawnych nie kończą się na szkolnictwie specjalnym oraz nauczaniu indywidualnym. Dziecko niepełnosprawne ma prawo uczyć się na terenie ogólnodostępnej szkoły publicznej („masowej”). Skierowanie dziecka do szkoły specjalnej pociąga za sobą daleko idące konsekwencje - dzieci te zwykle mają ograniczone szanse na kontynuację nauki w ogólnodostępnych szkołach publicznych („nie-specjalnych”), a jako osoby dorosłe, mogą napotykać na zwielokrotnione bariery w uzyskaniu zatrudnienia. Rozwiązaniem wielu problemów w tym zakresie może być nauczanie zintegrowane, w którym na różnych zasadach organizacyjnych, dzieci niepełnosprawne uczą się wspólnie ze swymi sprawnymi rówieśnikami. Z drugiej strony, należy pamiętać, iż nie dla każdego dziecka niepełnosprawnego kształcenie zintegrowane będzie wartościową ofertą. Forma organizacyjna kształcenia, od specjalnego aż do różnorodnych form kształcenia zintegrowanego, powinna być dobierana indywidualnie. Również specyfika kształcenia osób niesłyszących i niewidomych może powodować, iż bardziej efektywne będą w tym wypadku formy kształcenia specjalnego.

*W następnym numerze przedstawiamy kilka wskazówek dla rodziców zainteresowanych powoływaniem do życia kolejnych klas integracyjnych.*

## Tacy jak my, czyli kilka słów o niepełnosprawności



To, co odróżnia osoby niepełnosprawne od innych, to tylko i wyłącznie ich niepełnosprawność. Osoby te spotyka się codziennie, w każdym środowisku społecznym. U części z nich niesprawność jest uzewnętrzniona do tego stopnia, że nie sposób nie dostrzec ich obecności. Dane ONZ szacują, że 10% ludności świata jest w ten czy inny sposób dotknięta niepełnosprawnością i, że perspektywy pogarszają się. Około 140 mln stanowią dzieci, a 110 mln niepełnosprawnych jest w wieku poniżej 18 lat. Najbliższym otoczeniem niepełnosprawnego jest jego rodzina. Urodzenie dziecka niepełnosprawnego oznacza dla jego matki zasadniczą i trwałą zmianę jej egzystencji i sytuacji socjalnej. Głęboki kryzys wywołany niepełnosprawnością określa na wiele miesięcy, a nie raz i lat całość życia emocjonalnego kobiety, czasami doprowadzając ją do granic wytrzymałości. Sytuacja rodziców dzieci niepełnosprawnych, a także samych dzieci jest z pewnością bardzo trudna i przepełniona cierpieniem. Służba zdrowia w stosunku do dzieci niepełnosprawnych główny nacisk kładzie na usprawnianie dziecka, tymczasem koncentrowanie się głównie na walce z kalectwem może ograniczać dbałość o inne aspekty rozwoju. W naszej



służbie zdrowia nie ma także tradycji sprawowania psychologicznej opieki nad rodzicami dziecka, którego wczesny rozwój budzi niepokój. A przecież u części kobiet, nawet nie mających złych wiadomości o stanie noworodka, pojawia się tzw. depresja poporodowa. Zdarza się, że chore dziecko bywa odrzucone przez oboje albo jedno z rodziców. Bywa też, że rodzice złączeni wspólną troską o dziecko, jednoczą się w opiece nad nim w sposób szczególnie głęboki. Posiadanie chorego brata czy siostry jest także szczególnym doświadczeniem dla rodzeństwa, może być doświadczeniem zbyt trudnym i obciążającym emocjonalnie, zwłaszcza gdy koncentracja uwagi rodziców dotyczy przede wszystkim chorego dziecka. Chore dziecko wymusza w rodzinie dokonanie przewartościowań, modyfikacji celów życiowej aktywności. Niektórzy rodzice w imię dobra chorego dziecka muszą się dla niego poświęcić, zrezygnować z lepszej płatnej pracy albo z pracy w ogóle, zrezygnować z różnych przyjemności, kontaktów towarzyskich, wyjazdów itp. Rodzice dzieci niepełnosprawnych przeżywają często lęk przed społeczną niechęcią i agresywną ciekawością. W Polsce żyje ponad 6 milionów osób niepełnosprawnych. Stanowi to niemało, bo 15% ogółu naszego społeczeństwa. Proste sprawy takie jak wejście do sklepu, mieszkania w bloku dla niepełnosprawnego jest czasem rzeczą nierozwiązywalną. U nas niepełno-

sprawność zwykle się postrzegać jako problem medyczny, związany z pomocą społeczną i działalnością charytatywną. Zwiększa to poczucie wyizolowania, a wręcz uprzedmiotowienia niepełnosprawnych. Teoretycznie osoby niepełnosprawne mają te same prawa obywatelskie jak wszyscy. To jednak skąd ograniczony dostęp do edukacji, który zaczyna się już na poziomie szkolnictwa podstawowego? Sprawa jest prosta- nie ma tu problemu przeszkody w edukacji ze strony dziecka, lecz swoista dyskryminacja. W dużej mierze na przejaw dyskryminacji wpływ mają środki masowego przekazu. Niepełnosprawni dopatrują się źródła swoich problemów w nieprawdziwym pokazywaniu obrazu ich doświadczeń i ich samych. Prasa, radio i telewizja posługują się w opisie osób kilkoma stereotypami, ukazującymi je w niekorzystnym świetle. Brytyjcy niepełnosprawni zwrócili też uwagę, że w literaturze i filmach osoby brzydkie, okaleczone fizycznie czy umysłowo zazwyczaj grają postacie złe i groźne. Zaczyna się od kreskówek dla dzieci gdzie Baba Jaga ma na plecach garb i nie jest piękna. Badania programów telewizyjnych wykazały, że niepełnosprawne postacie ponad trzy razy częściej niż inne giną lub umierają pod koniec akcji. Chorzy psychicznie są mordercami lub popełniają samobójstwa. W filmach i programach psychologicznych osoby niepełnosprawne często występują jako te, które nienawidzą siebie, swojego stanu, są największymi wrogami samych siebie. Idealnym przykładem może być film „Urodzony czwartego lipca”. Rzadko kiedy spotkać można reportaże czy relacje prasowe ukazujące niepełnosprawnych radzących sobie w gospodarstwach domowych, pracujących, spotykających się z przyjaciółmi, czy głuchych rozmawiających za pomocą języka migowego w kawiarni, biurze. **A przecież niepełnosprawni malują, piszą wiersze, uprawiają sporty, tańczą, zakładają rodziny, bawią się, zakochują. Często też są inteligentniejsi lub bardziej utalentowani niż przeciętny, zdrowy człowiek. Oto kilka przykładów genialnych niepełnosprawnych: Albert Einstein, Isaac Newton, Thomas Edison, Hans Christian Andersen, Salvador Dali, Dustin Hofman, John Lennon, Winston Churchill, Michał Anioł...**

„Polska Bez Barier” to ogólnopolska akcja zainicjowana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji. Została ona zorganizowana w odpowiedzi na nieustanne łamanie praw osób niepełnosprawnych w zakresie dostępności do obiektów użyteczności publicznej oraz budynków mieszkalnych. Głównym celem projektu „Polska Bez Barier” jest poprawa dostępności polskich miast dla osób niepełnosprawnych poprzez dostosowanie do ich potrzeb obiektów użyteczności publicznej. Została ona zorganizowana w odpowiedzi na nieustanne łamanie praw osób niepełnosprawnych w zakresie dostępności do obiektów użyteczności publicznej oraz budynków mieszkalnych. Akcja ma uzmysłowić zarówno architektom, jak i osobom odpowiedzialnym za kreowanie infrastruktury miejskiej konieczność przystosowania przestrzeni „powszechnej dostępności” do potrzeb osób niepełnosprawnych. Akcja ma też uwrażliwić na problem dostępności każdego mieszkańca miasta, który do tej pory nie zwracał uwagi na problem wszechobecnych barier architektonicznych. Pomimo istnienia ustawy o prawie budowlanym z 1995 r., rozporządzeń oraz wielokrotnie poruszanej przez polskie media tematyki barier architektonicznych, wiele obiektów użyteczności publicznej w naszym kraju jest wciąż niedostosowanych do potrzeb osób starszych i niepełnosprawnych. Sytuacja ta uniemożliwia im samodzielne funkcjonowanie, prowadzenie aktywnego życia i wpływa na izolację tej grupy społecznej.



**W następnym numerze: \* Czy jestem dyskryminowany? \* Prawa osób niepełnosprawnych na przestrzeni dziejów \* Dziecko niepełnosprawne (i zagrożone nieprawidłowym rozwojem) a integracja, czyli co mogą zrobić rodzice aby powstały klasy integracyjne (cd.) \* Masz prawo mieć prawo – miniporadnik.**





# ŚWIERSZCZ

MIESIĘCZNIK

Nr 9-12/2011

cena 2 zł

www.swierszcz.gouk.pl  
swierszcz@gouk.pl

# RÓŻAŃSKI

„Lichy to patriotyzm narodu, który by tylko pochwały znosił ...” - Kazimierz Wyka Dlatego też „róbmy swoje (...) może to coś da? Kto wie?”

## Mikołajkowe tradycje

Jak co roku Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu zaprosił na imprezę mikołajkową. Stało się już tradycją, że w mikołajki spotykamy się na rynku naszego miasta, by uroczystie przywitać Mikołaja i wspólnie z nim zaświecić świąteczne drzewko, rozpoczynając tym samym okres przedświąteczny. Oczywiście najczęściej radości z tego faktu mają dzieci. Tradycyjnie Mikołaj nie zawiódł i w tym roku przybył do Różana w licznej asyście. Słuchał wierszy i piosenek wykonywanych przez dzieci, rozdawał prezenty.

Któż z nas nie lubi dostawać prezentów. Przed nami 6 grudnia, czyli mikołajki, które są doskonałą okazją do obdarowania najbliższych drobnymi upominkami. Ale czy wszyscy wiemy, że nazwa tego zwyczaju pochodzi od św. Mikołaja, biskupa z Miry, który tak naprawdę z czerwonym strojem i długą brodą miał niewiele wspólnego.

Znany na całym świecie św. Mikołaj tak naprawdę urodził się w Patarze – ważnym mieście starożytnej krainy Licji, położonej na wybrzeżu Morza Śródziemnego.

W spadku po bogatych rodzicach otrzymał znaczny majątek i chętnie dzielił się nim z ubogimi. Był pobożny i miłośnik. Zasłynął jako opiekun marynarzy i dzieci. Piastował również funkcję biskupa w Mirze. Znany jako „Cudotwórca z Miry” zmarł 6 grudnia w wieku 65 lat. Pochowano go w kościele w Mirze, w którym do dziś można oglądać jego sarkofag.

Nie wszyscy wiedzą, że św. Mikołaj jest również patronem marynarzy. Podczas jednej z pielgrzymek świętego na morzu rozpuściła się burza, która skończyła się wraz ze wstawiennictwem św. Mikołaja.

Popularność św. Mikołaja i jego dzieła (Ciąg dalszy na stronie 14)



*Radosnych, spokojnych  
Świąt i szczęśliwego  
Nowego Roku  
Czytelnikom i Sympatykom  
życzy  
Redakcja*

### W numerze:

- Informatyzacja gminy - str. 6
- Niecodzienna uroczystość - str. 8
- Piknik militarny - str. 10
- Festyn w Załuziu - str. 11
- Kartki z dziejów Różana - str. 16
- Opowiadanie o sposobie życia - str. 15
- Wyniki wyborów - str. 5

**Biuro Rachunkowe - Ubezpieczenia**  
tel. 029 766 98 96, kom. 0 692 840 900  
Różan ul. Fortowa 12

Handel – Usługi **ELEKTRO-RTV-SAT**  
Stanisław Kujawa, ul. Kilińskiego 18, 06-230 Różan  
tel. (029) 766-91-34, kom. 0 502 707 925

SUPER ATRAKCYJNE CENY !!!

**NORDISK POLSKA**  
MOBILNY  
INTERNET SZEROKOPASMOWY



AUTORYZOWANY PUNKT SPRZEDAŻY

### Sprzedam

Dom - pow. 240 m<sup>2</sup>  
Budynek gospodarczy- 300 m<sup>2</sup>  
Działka 39 arów  
Chrzczonki tel. 604 11 33 99

## W kilku zdaniach

### Inwestycje gminne w 2011 r.

Zakończono prace dotyczące wyniesienia układów pomiarowych ze stacji transformatorowych. Wykonawcą był Stefan Toryfter – Instalatorstwo Elektryczne, 06-200 Maków Maz, ul. Lipowa 13. Wartość robót - 62119,20 zł.

Przebudowano drogę gminną Prycanowo - Podborze. Wykonawcą było Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych „OSTRADA” Sp. z o.o., 07-410 Ostrołęka, ul. Lokalna 2. Wartość robót - 1 445 727,46 zł.

Wybudowano wodociąg i kanalizację w ul. Polnej w Róźnie i w Prycanowie oraz sieci wodociągowej i kanalizacji deszczowej w drodze do oczyszczalni ścieków w Róźnie. Wykonawcą była firma MULTI-KOM Andrzej Nakielski, 07-409 Ostrołęka, ul. 6-go Września 12. Wartość robót – 1 671 864 zł. Na powyższe zadanie uzyskano pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w następujących wysokościach: na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w kwocie 950 000 zł, na budowę sieci kanalizacji deszczowej w kwocie 323 000 zł i na budowę sieci wodociągowej w kwocie 54 000 zł.

Wybudowano sieć wodociągową i kanalizacyjną z przyłączami w ulicach przyległych do ul. Poniatowskiego w Róźnie. Wykonawcą była firma Krusz-Bet s.c. Zakład Inżynieryjno-Budowlany Dariusz Kruszewski, Adam Chmieliński 06-500 Mława, ul. Dobra 6. Wartość robót – 1 514 981,75 zł. Na powyższe zadanie uzyskano pożyczkę z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie w następujących wysokościach: na budowę sieci kanalizacji sanitarnej w kwocie 965 000 zł i na budowę sieci wodociągowej z przyłączami w kwocie 235 000 zł.

Trwają prace przy przebudowie stacidionu wraz z budową budynku techniczno-socjalnego w Róźnie. Wykonawcą jest POLIMEX - MOSTOSTAL ZUT Sp.z o.o. z Siedlec, ul. Terespolska 12. Wartość robót - 3 824 063,34 zł. Termin wykonania - 30.11.2012 r.

Trwają prace przy budowie wodociągu i stacji uzdatniania wody we wsiach Chelsty, Dąbrówka i Kaszewiec. Wybudowano budynek stacji uzdatniania i trwają prace przy budowie wodociągu we wsi Chelsty. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Produkcyjno Usługowo Handlowe Hydrobud Stefan Brzozowski, 07-410 Ostrołęka, ul. Targowa 26B. Wartość robót - 2 361 883,05 zł. Termin zakończenia prac - 15.07.2012 r.

Trwają prace budowlano – montażowe przy budowie szerokopasmowego bezprzewodowego dostępu do Internetu w

## W kilku zdaniach

Gminie Różan. Wykonawcą jest Przedsiębiorstwo Techniczno Innowacyjne ALGO Gołąbek Jadwiga, 26-600 Radom, ul. Witkacego 6B. Wartość robót – 930 003 zł. Termin zakończenia inwestycji – 31.05.2012 r. Gmina Różan uzyskała wpis do rejestru jednostek samorządu terytorialnego, wykonujących działalność w zakresie telekomunikacji oraz wystąpiła z wnioskiem o uzyskanie zgody Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej na świadczenie usługi dostępu do Internetu bez pobierania opłat.

Gmina Różan złożyła wniosek o dofinansowanie projektu Informatyzacja Jednostek Organizacyjnych Gminy oraz Rady Miejskiej w Róźnie w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2007 - 2013 – Przewidywalne wykluczenie informacyjnego na kwotę 442 110,71 zł.

Zakończono budowę wodociągu i kanalizacji w ul. Czystej w Róźnie. Wykonawcą był Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Róźnie. Wartość robót 409 59 zł. (na podst. inf.UG Różan)

### **Pierwsze duże pieniądze dla gminy**

Staraniem burmistrza Różan znalazł się na wstępnej liście wniosków o dofinansowanie zadań w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych II na 2012 r. W związku z tym mamy sporą szansę korzystając ze środków państwowych, przebudować ulicę Gdańską w Róźnie, od odcinka drogi krajowej nr 60 do ulicy Przemysłowej, przy której położone są ogródki działkowe. Przebudowa to zapewne nowe chodniki, przejścia dla pieszych i stosowne oświetlenie. Intensywne w pierwszym roku działalności pozyskiwanie dodatkowych środków do budżetu gminy przez burmistrza zaowocowało również prawie 2,5 mln złotych preferencyjnej pożyczki z WFOŚiGW na budowę wodociągów i kanalizacji oraz prawie 60 tys. dotacji na przebudowę drogi gminnej Mroczi Rębiszewo – Dzbądz. Dodatkowo złożony został wniosek o dofinansowanie budowy Internetu, która, jak można zaobserwować, ruszyła pełną parą. Czekają również wnioski na dofinansowanie budowy wodociągów w miejscowościach Chelsty, Dąbrówka i Kaszewiec oraz budowę przydomowych oczyszczalni ścieków, którą propaguje burmistrz. Ma to być alternatywą dla miejsc gdzie nie ma możliwości podłączenia do kanalizacji miejskiej.

Na rozpatrzenie czeka również kilka wniosków o finansowanie różnych zadań m.in. na otwarcie biura wsparcia dla przedsiębiorców oraz organizacji pozarządowych. Wszystkie te i inne działania

## W kilku zdaniach

podejmowane w pierwszym roku kadencji burmistrza Piotra Świdarskiego mają na celu aktywne wykorzystanie funduszy zewnętrznych do realizacji inwestycji, a tym samym odciążenie gminnego budżetu. (na podst. inf.rozan.eur.pl)

### **Powiatowy Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych**

24 listopada 2011 r. w Starostwie Powiatowym w Makowie Mazowieckim odbył się Powiatowy Zjazd Związku Ochotniczych Straży Pożarnych powiatu makowskiego. W trakcie zjazdu zakończono Plebiscyt „Kuriera Makowskiego” na najpopularniejszą jednostkę OSP oraz najpopularniejszego strażaka.



Burmistrz Gminy Różan Piotr Świdarski wręczył nagrodę jednostce OSP z Załuzia, która w plebiscytcie zajęła 3 miejsce. Najlepszym strażakiem ochotnikiem okazał się Wojciech Gamdzyk (OSP Gąsewo), później kolejno - Wojciech Gamza (OSP Czerwonka) i Jakub Częścik (OSP Sypniewo). Na strażaków zawodowców najwięcej głosów oddano w kolejności na: Michała Kacprzyckiego, Michała Grochowskiego i Jarosława Sitarzkiego. (inf.www.rozan.eur.pl, fot.Kurier Makowski)

### **Wystawa fotograficzna**

Od 15 września 2011 roku w budynku Urzędu Gminy w Róźnie oraz w siedzibie Banku Spółdzielczego w Róźnie można było zwiedzać wystawę fotograficzną przedstawiającą zmiany, jakie zaszły w Róźnie na przestrzeni ostatnich 100 lat.

Wystawę zawierającą 100 zdjęć ze zbiorów m.in. Janiny Parcińskiej, Kazimierza Napiórkowskiego, Stanisława Pomykały, Marka Kowalskiego, Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Róźnie i Publicznego Gimnazjum im. Obrońców Różana zorganizowało Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Różańskiej. (inf.rozan.eur.pl)



**W kilku zdaniach**

*W imieniu Rady Miejskiej z okazji świąt Bożego Narodzenia, najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, radości oraz wielu sukcesów i zadowolenia w Nowym Roku, mieszkańcom miasta i gminy Różan składa*

**Przewodniczący  
Rady Miejskiej Różana  
Wojciech Prusik**

*Rodzinnego ciepła, miłości i radości, pełnych szczerości przyjacielskich gestów przy suto zastawionym wigilijnym i świątecznym stole.*

*Wytchnienia od codzienności, uśmiechu najbliższych, ludzkiej życzliwości i zrozumienia z okazji świąt Bożego Narodzenia oraz nadchodzącego Nowego Roku 2012, wszystkim mieszkańcom Gminy Różan życzy*

**Piotr Świdorski  
Burmistrz Gminy Różan**

*Panu Przewodzącemu i całej Radzie Miejskiej w Różanie z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia życzymy wielu miłych chwil w gronie rodziny i przyjaciół, światła w mroku zwątpień i rozwikłania trudnych spraw w nadchodzącym 2012 roku.*

**Członkowie zrzeszeni  
w Ognisku ZNP w Różanie**

**W kilku zdaniach**

**Wesołych, pogodnych świąt Bożego Narodzenia oraz spełnienia marzeń z okazji nadchodzącego Nowego Roku życzy mieszkańcom miasta i gminy Różan.**

**Dyrektor  
Gminnego Ośrodka  
Upowszechniania Kultury  
Janusz Chojnowski**

*Z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku w imieniu własnym oraz pracowników Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Różanie składamy najserdeczniejsze życzenia.*

*Niech nadchodzące święta będą niezapomnianym czasem spędzonym bez pośpiechu, trosk i zmartwień. Życzymy aby odbyły się w spokoju, radości, wśród rodziny, przyjaciół oraz wszystkich bliskich osób.*

**Dyrekcja**

*Z okazji świąt Bożego Narodzenia życzymy Burmistrzowi Gminy Różan i najbliższym współpracownikom wielu miłych chwil, życzliwości, doznania szczególnej dobroci i miłości, a także nadziei, ponieważ „Bywa tak silna i żywa, że spełnia się w niespełnieniu”.*

**Członkowie zrzeszeni  
w Ognisku ZNP w Różanie**

**W kilku zdaniach****CZYTASZ  
I WIESZ****Dzieci gorszego MEN-u**

Ministerstwo Edukacji Narodowej przekazuje samorządom dotacje na niepełnosprawnych uczniów. Ale przez lukę w prawie samorzady, zamiast finansować z nich terapeutę czy nauczyciela wspomagającego, wydają je na dofinansowanie pensji dla nauczycieli czy remonty. Odpierając niedawno zarzuty wobec ustawy o systemie informacji oświatowej, minister oświaty Katarzyna Hall tłumaczyła, że centralna baza z danymi uczniów jest konieczna, bo dzięki temu można precyzyjnie kierować dodatkową subwencją oświatową do szkół, w których uczą się dzieci z różnymi dysfunkcjami: z dysleksją, ADHD, porażeniem mózgowym, niewidomości czy autyzmem. Ale jednocześnie MEN wie, iż samorzady i tak nie przeznaczają tych pieniędzy na pomoc uczniom ze SPE (specjalne potrzeby edukacyjne). I w dodatku chce utrzymać tę sytuację. Dlaczego? Niepełnosprawne dzieci finansują deficyt systemu oświaty - mówi dr Paweł Kubicki z Instytutu Gospodarstwa Społecznego SGH w Warszawie, koordynator projektu „Wszystko jasne”.

Dodatek dla uczniów ze SPE jest precyzyjnie wyliczony, zależnie od dysfunkcji ucznia. W przypadku autyzmu to subwencja w wysokości 44 812 zł, czyli prawie dziesięciokrotność normalnej stawki na ucznia, która wynosi 4717 zł. W sumie dotacje dla uczniów ze SPE to blisko 9 proc. dotacji, którą rocznie MEN przekazuje samorządom lokalnym. Samorzady co roku raportują, ilu uczniów mają na swoim terenie i z jakimi dysfunkcjami. Ale kiedy już dostaną pieniądze, najczęściej wcale nie przekazują ich do szkoły na potrzeby uczniów ze SPE. Nie finansują z nich terapeutę czy tzw. nauczyciela wspomagającego. Wydają je natomiast na dofinansowanie pensji dla nauczycieli czy remonty...

**Dożynki powiatowe**

4 września br. odbyły się dożynki powiatu makowskiego, dekanatu różańskiego i parafii w Szelkowie. Uroczystość była połączona z odpustem św. Rozalii.

W uroczystościach zwyczajowo udział wzięli przedstawiciele kościoła, władz państwowych i samorządowych oraz delegacje z wieńcami dożynkowymi.

W obchodach święta plonów Gminę Różan reprezentowali mieszkańcy, na czele z burmistrzem Piotrem Świdorskim, przewodniczącym Rady Miejskiej Wojciechem Prusikiem i wiceprzewodniczącym Mirosławem Chranowskim.

Wieniec dożynkowy przygotowany przez sołectwo Podborze, nieśli jego przedstawiciele razem z sołtysiem Andrzejem Łebkowskim i jego żoną radną Elżbietą Łebkowską.

Jednym z punktów obchodów dożynek było wręczenie odznaczeń „Zasłużony dla rolnictwa”. Z gm. Różan odznaczony został pan Grzegorz Długołęcki.

Uroczystość uświetnił występ Orkiestry Dętej wraz z grupą mażorettek Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różanie pod batutą Janusza Chojnowskiego, a gmina prezentowała się na folderach rozdawanych namocie promocyjnym. (na podst.inf.red.)



## W kilku zdaniach

## W kilku zdaniach

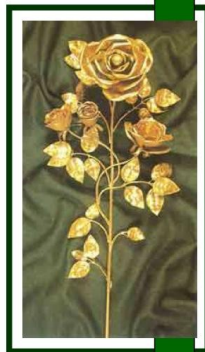
## W kilku zdaniach

# Podziękowanie

*Składamy najserdeczniejsze  
podziękowanie  
dla  
Sponsorów, Rodziców, Uczniów i Nauczycieli  
oraz wszystkich,  
którzy swoimi działaniami przyczynili się  
do uświetnienia uroczystości nadania  
Zespołowi Szkół  
w Różanie.  
imienia Jana Pawła II*

*Wdzięczni za okazaną pomoc i życzliwość,  
życzymy samych sukcesów,  
zarówno w życiu prywatnym, jak i zawodowym.*

*„Bogaty nie jest ten, kto posiada,  
ale ten kto „rozdaje”, kto zdolny jest dawać.”  
Jan Paweł II*



*Dyrekcja Zespołu Szkół im. Jana Pawła II w Różanie*

*Różan, 25 października, 2011r.*

## Ziemia Różańska rok 1863 - 2013

Za niespełna półtora roku w styczniu 2013 r. upłynie 150 lat od wybuchu Powstania Styczniowego. Naród Polski po wielu latach niewoli podjął próbę wyzwolenia się spod zaborców. W czasie Powstania Styczniowego na terenie Ziemi Różańskiej miało miejsce wiele walk i potyczek z wojskami zaborców, żeby wymienić te najczęściej wspominane to:

- Czarnostowo gm. Karniewo,
- Drażdżewo - Raki gm. Krasnosielc,
- Magnuszew gm. Szelków,
- Podoś gm. Płoniawy,
- Zawady - Ponikiew gm. Różan,
- miasto Różan.

Wszystkie te miejscowości są położone na terenie obecnego powiatu Maków Mazowiecki.

W miejscowościach tych pozostała tylko szczątkowa pamięć wśród tamtejszych mieszkańców. Brak jest także znaków pamięci w większości tych miejscowości. Przed kilkoma laty odpowiednie upamiętnienie zostało dokonane w Podosiu, zaś w 2010 r. w Zawadach - Ponikwi przy kościele św. Trójcy w Szygach.

W Czarnostowie we wsi jest krzyż, na którym nie ma wspomnienia o Powstaniu, a który został postawiony na miejscu dawnego drewnianego, wzniesionego przez mieszkańców dla upamiętnienia bitwy pod Czarnostowem. Znajdująca się za wsią tablica jest zupełnie nieczytelna i jest w bardzo złym stanie.

W Drażdżewie przy tamtejszym kościele parafialnym jest tablica z 1927 roku ze wspomnieniem powstania. Jak wynika z przeprowadzonych rozmów w Magnuszewie i Różanie, nie ma żadnych oznakowań o mających tam miejsce bitwach.

Mam nadzieję, że zbliżające się 150-lecie Powstania Styczniowego da możliwość miejscowemu społeczeństwu, a przede wszystkim młodzieży, bliższe poznanie lojalnej historii, że będą miały miejsce uroczystości religijno-patriotyczne, apele i pogadanki wyjaśniające cel i przebieg Powstania Styczniowego, a zwłaszcza podtrzymujące tradycje patriotyczne i tożsamość narodową.

Jan M. Żytowiecki

- Stefan Kieniewicz, Powstanie Styczniowe, PWN 1983,
- Ryszard Juszkiewicz, Powstanie na północnym Mazowszu, MAKO 1992,
- Janusz Szczepański, Powstanie Styczniowe na Ziemi Pułtuskiej, praca zbiorowa, Maz.Ośrodek Badań Naukowych im. St.Herberta, 1994r.

## Różan na futbolowo.pl



W związku z remontem stadionu miejskiego w Różanie wśród młodzieży naszej gminy zrodził się pomysł stworzenia drużyny piłkarskiej, która w przyszłości pod szyldem miasta mogłaby brać udział w rozgrywkach ligi okręgowej.

W związku z tym pod przewodnictwem Janusza Świdierskiego oraz Roberta Brzuzego w hali sportowej w Różanie we wtorki oraz piątki każdego tygodnia od godziny 18 będą odbywać się treningi piłkarskie.

Również w ramach społecznej inicjatywy postanowiono powołać do życia na okres remontu stadionu Różańską Ligę futsalu (piłka nożna rozgrywana na hali). Rozgrywki odbywać się będą w weekendy, począwszy od 18 grudnia 2011 roku.

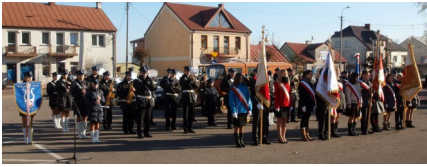
Szczegółowe informacje na temat drużyn, zawodników, statystyk oraz harmonogramu spotkań dostępne będą na stronie internetowej [www.rozan.futbolowo.pl](http://www.rozan.futbolowo.pl), do lektury której serdecznie zapraszam.

Janusz Świdierski



## W kilku zdaniach

## ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI



Obchody Święta Niepodległości w Różanie tradycyjnie rozpoczęła msza w kościele św. Anny. Po niej zgromadzeni w asyście pocztów sztandarowych i orkiestry przemaszzerowali na plac Obrońców Różana, gdzie złożyli kwiaty i wieńce w miejscach pamięci narodowej. W godzinach wieczornych w Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury odbył się koncert patriotyczny w wykonaniu artystów Warszawskiej Opery Kameralnej, Filharmonii Narodowej i scen warszawskich. (kk) Fot. M.Chelchowski



## Becikowe w przyszłym roku

Kobiety, które zgłoszą się po becikowe po 1 stycznia 2012 roku, powinny pamiętać, że muszą odwiedzić ginekologa nie później niż w 10 tygodniu ciąży. Jeśli tego nie zrobią, stracą prawo do świadczenia. 1 stycznia 2012 roku ponownie zaczną obowiązywać zastrzone kryteria ubiegania się o becikowe. Przyszły rodzic wraz z pisemnym wnioskiem o tę zapomogę będzie musiał złożyć w urzędzie gminy lub ośrodku pomocy społecznej zaświadczenie wystawione przez lekarza. Ma ono potwierdzać odbycie trzech wizyt u ginekologa. Każda z tych wizyt powinna przypaść na inny trymestr ciąży. Co ważne, pierwsza z nich nie będzie mogła odbyć się później niż do 10 tygodnia ciąży.

Na złożenie wniosku rodzice mają 12 miesięcy od urodzenia dziecka. Jednak kobiety, które urodzą przed 1 stycznia 2012 roku i pierwszy raz były u lekarza po 10 tygodniu ciąży, powinny złożyć wniosek o przyznanie becikowego do końca grudnia 2011 roku. Później stracą prawo do zapomogi.

**Jan Szufleński**

Kierownik  
Ośrodka Pomocy Społecznej  
w Różanie

## W kilku zdaniach

## Wyniki wyborów do sejmiku i senatu Rzeczypospolitej Polskiej w mieście i gminie Różan, które odbyły się 9 października 2011r.

DO SEJMU:

**Prawo i Sprawiedliwość** – 627 głosów na listę (miasto-398, wieś-229),  
**Polska Jest Najważniejsza** – 18 głosów na listę (miasto-14, wieś-4),  
**Sojusz Lewicy Demokratycznej** – 97 głosów na listę (miasto-81, wieś-16)  
**Ruch Palikota** – 91 głosów na listę (miasto-64, wieś-27),  
**Polskie Stronnictwo Ludowe** – 214 głosów na listę (miasto-104, wieś-110),  
**Polska Partia Pracy** - Sierpień 80 – 4 głosy na listę (miasto-3, wieś-1),  
**Platforma Obywatelska RP** – 359 głosów na listę (miasto-260, wieś-99),  
**Nowa Prawica - Janusza Korwin-Mikke** – 6 głosów na listę (miasto-6, wieś-0),  
**Prawica** – 3 głosy na listę (miasto-2, wieś-1).

DO SENATU:

Geryk Janusz – 36 głosów (bezpartyjny),  
Janowski Gabriel – 258 głosów (członek partii Przymierze dla Polski),  
Jastrzębski Stanisław – 226 głosów (członek partii Polskie Stronnictwo Ludowe),  
Kosecki Adam Waldemar – 136 głosów (bezpartyjny),  
Mamań Robert Adam – 469 głosów (członek partii Prawo i Sprawiedliwość),  
Mróz Adam – 344 głosów (członek partii Platforma Obywatelska RP).

Głosowało 3 667 osób uprawnionych do głosowania na ogólną liczbę 4567 mieszkańców.

W poprzednich wyborach z 2007 roku na Prawo i Sprawiedliwość głosowało 735 osób, a na Platformę Obywatelską 385 osób. Polskie Stronnictwo Ludowe uzyskało 244 głosy, a koalicja lewicy, czyli SLD, SDPL, PD i UP 167 głosów. Samoobrona zdobyła tylko 41 głosy, a Liga Polskich Rodzin 29 głosów. Wybory w kraju wygrała Platforma Obywatelska.

W wyborach 2005 roku na Prawo i Sprawiedliwość głosowało – 324 osoby, a na Platformę Obywatelską – 235 osób. Wtedy w wyborach drugie miejsce zajęła Samoobrona z 243 głosami, a Polskie Stronnictwo Ludowe 212 głosów. Liga Polskich Rodzin zdobyła 156 głosów, a Sojusz Lewicy Demokratycznej 80 głosów. Wybory w kraju wygrało Prawo i Sprawiedliwość. (kk)

## PRACOWNIA TWÓRCZOŚCI BEZ GRANIC



Artystycznych zorganizowanych w Szkole Podstawowej w Blochach (gm. Długosiodło). Dofinansowanie partnerstwo pozyskało ze środków Ministerstwa Polityki Społecznej.

Podczas warsztatów, które trwały od 10<sup>00</sup> do 15<sup>30</sup>, dzieci skorzystały z zajęć w pracowniach: garncarskiej, malowania na szkle, bukieciarskiej, lalkarskiej, bębniarskiej, tańca integracyjnego oraz filmowej. Wszyscy fantastycznie się bawili i pracowali twórczo, każdy mógł zabrać do domu wykonane przez siebie dzieła sztuki. (E.Z)



14 października 2011 na zaproszenie Partnerstwa z Długosiodła (Klub Seniora z Bosewa, Grupa Samopomocowa Matek Dzieci Niepełnosprawnych „Wyjątkowe Mamy” i „Super Mamy”) oraz OPS-u, podopieczni i członkowie Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych – café mama – klub oraz podopieczni z Brańszczyka i Długosiodła wzięli udział w Warsztatach

# Informatyzacja Gminy Różan

Postęp informatyzacji-komputeryzacji w życiu codziennym, ale również w administracji samorządowej z jednej strony jest widoczny i nieunikniony (projekty: pl.ID – polska ID Karta”, „Budowa elektronicznej Platformy Usług Administracji Publicznej-ePUAP2 czy systemy GIS – System Informacji Geograficznej), natomiast z drugiej strony powoduje konieczność posiadania odpowiednich zasobów teleinformatycznych. Skuteczne udostępnianie oraz korzystanie z nowych usług wymusza przystosowanie infrastruktury urzędów do wdrożeń tych systemów oraz stwarza konieczność umożliwienia mieszkańcom korzystania z tych usług, tam gdzie nie jest to możliwe np. z powodu braku dostępności określonych usług na danym terenie.

dostarczony Internet do jednostek organizacyjnych gminy, natomiast pozostałe zasoby sieci zostaną przeznaczone do świadczenia usług dla mieszkańców, turystów jako bezpłatny Internet o ograniczonych funkcjonalnościach.

Każdy użytkownik posiadający odpowiedni sprzęt (komputer lub inne urządzenie z modułem do odbioru sygnału radiowego), znajdujący się w zasięgu sieci, będzie mógł skorzystać z sieci Internet.

Uruchomienie I etapu, tj. części systemu niewymagającego uzyskania decyzji/pozwolenia na budowę, planowane jest do końca 2011 roku, natomiast zakończenie całej inwestycji do 31 maja 2012 roku.

Obecnie na terenie gminy prowadzone są prace budowlano-montażowe wykonywane przez pracowników Przedsiębior-

Elementy pasywne i aktywne sieci zostaną umiejscowione w świetlicy Załęże -Gartki, świetlicy Załęże Wielkie, OSP w Szygach, OSP w Załużu, OSP Chelstach, OSP w Mroczkach-Rębiszewo, świetlicy w Dzbędzu, Urzędzie Gminy, Publicznym Gimnazjum, Przedszkolu Samorządowym, Gminnym Ośrodku Upowszechniania Kultury, Domu Dziennego Pobytu i Oczyszczalni Ścieków. Inne elementy, za które trzeba będzie płacić dzierżawę, zostaną umiejscowione na wieży TP Emitel w Różanie i PTK Centertel (Małki, gm. Rzewnie). Dodatkowo wybudowane zostaną maszty stalowe z kontenerami posadowionymi na ziemi (II etap) w Kaszewcu – maszt 25 m, Dyszobabie – maszt 25 m, Dąbrówce – maszt 25 m i Zawadch - Ponikiew – maszt 30 m.

Po wybudowaniu infrastruktury i testowym uruchomieniu systemu planowane jest wyłonienie w drodze konkursu lub przetargu operatora telekomunikacyjnego, którego głównym zadaniem będzie zarządzanie całą infrastrukturą.

Inwestycja w zakresie budowy sieci realizowana przez Gminę Różan została pozytywnie zaopiniowana oraz zostanie uwzględniona w realizowanym przez Agencję Rozwoju Mazowsza S.A. projekcie „Internet dla Mazowsza”.

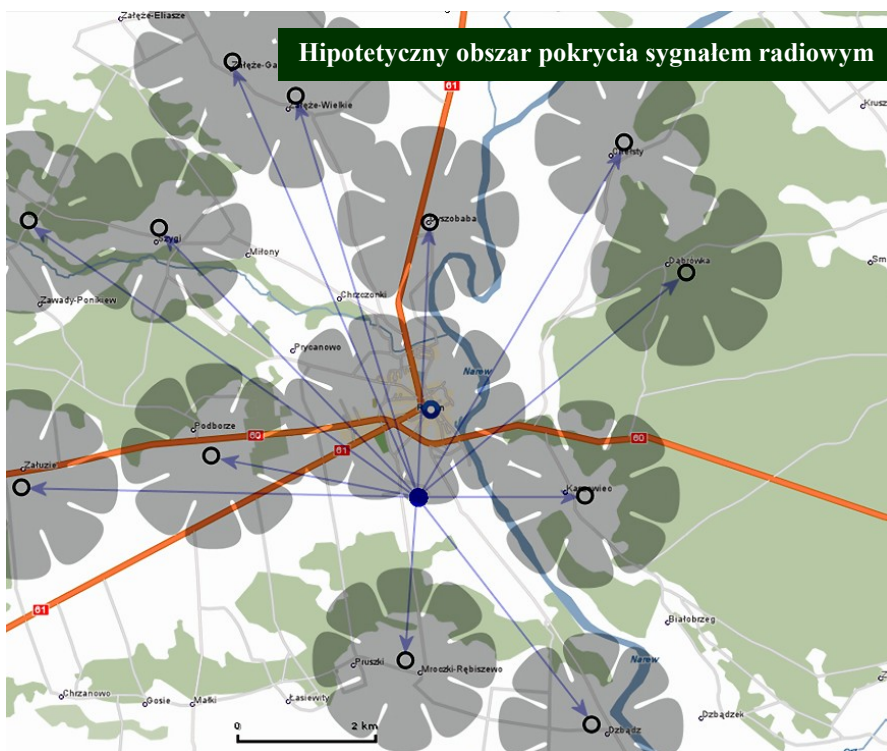
## Co dalej?

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego (...) - Przyspieszenie e-Rozwoju Mazowsza, (...) Przeciwdziałanie wykluczeniu informacyjnemu, Gmina Różan złożyła wniosek na zadanie pn. „Informatyzacja jednostek organizacyjnych gminy Różan oraz Rady Miejskiej w Różanie”.

Projekt ten zakłada wprowadzenie systemu internetowej transmisji Video i rejestracji (archiwizacji) obrad Rady Miejskiej w Różanie, uruchomienie telefonii internetowej obsługującej jednostki organizacyjne gminy oraz sołtysów, uruchomienie systemu elektronicznego głosowania podczas obrad Rady Miejskiej, wyposażenie radnych oraz sołtysów w przenośne komputery oraz uruchomienie dodatkowych Infomatów na terenie miasta Różan. Systemy te będą wdrażane po uzyskaniu dofinansowania w ramach RPOWM 2007-2013.

Zrealizowanie wymienionych projektów zdecydowanie wpłynie na poprawę dostępności do usług internetowych na terenie Gminy Różan i jednocześnie pozwoli w znaczący sposób przeciwdziałać wykluczeniu cyfrowemu na terenach zagrożonych.

Marek Osiecki  
Urząd Gminy w Różanie



Na terenie gminy Różan w większości miejscowości nie funkcjonuje żaden operator telekomunikacyjny. Natomiast w tych miejscach, gdzie funkcjonuje operator, świadczone usługi są na bardzo niskim poziomie, i tym samym nie jest zaspokojone zapotrzebowanie użytkowników końcowych w zakresie dostępu do usług telekomunikacyjnych. W związku z tym władze Gminy Różan poprzedniej kadencji podjęły decyzję o realizacji projektów, mających szczególne znaczenie dla obszarów, które z perspektywy czasu mogą zostać „wykluczone cyfrowo”.

„Budowa szerokopasmowego bezprzewodowego dostępu do Internetu w Gminie Różan”, zakłada wybudowanie infrastruktury teleinformatycznej dla samorządu. W ramach inwestycji zostanie

stwa Techniczno Innowacyjnego „Algo” z Radomia.

Gmina Różan w 2011 roku uzyskała wpis do rejestru jednostek samorządu terytorialnego, wykonujących działalność w zakresie telekomunikacji oraz wystąpiła z wnioskiem o uzyskanie zgody Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej na świadczenie usługi dostępu do Internetu bez pobierania opłat. Zgodnie z tzw. „ustawą szerokopasmową” uzyskanie wpisu oraz zgody Prezesa UKE jest niezbędne do rozpoczęcia świadczenia usług internetowych przez samorząd.

Prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej, jako regulator rynku telekomunikacyjnego w Polsce, określi parametry łącza oraz świadczone przez Gminę Różan usługi bezpłatnego Internetu.



Różan rok 1911-2011

## Bank Spółdzielczy w Różanie nad Narwią

*Dobiega końca rok 2011, ważny dla Banku Spółdzielczego w Różanie. Przez minione 100 lat z krótkimi przerwami bank Państwa służy miejscowemu społeczeństwu. Podejmując decyzję utworzenia w 1911 roku, Założyciele Banku mieli na uwadze potrzebę obsługi finansowej i ekonomicznej ówczesnego różańskiego i okolicznego społeczeństwa. Chodziło zapewne i o to, aby uchronić je od powszechnie panującej lichwy i nieuczciwych interesów.*

*Z tej to właśnie okazji składam Państwu wiele serdecznych życzeń, aby praca w Banku dawała zawodową satysfakcję, a także zapewniła Państwa Rodzinom godziwą egzystencję.*

*Biorąc do ręki monografię Banku Spółdzielczego w Różanie, z miłym podtytułem „100 lat bankowości spółdzielczej nad Narwią”, nie sposób pominąć nazwiska założycieli: pana Jerzego Baltusisa, Ks. Klemensa Sawickiego oraz p. Kazimierza Strupczewskiego. Wszyscy to społecznicy najwyższej próby. Pan Jerzy Baltusis, kierownik miejscowej szkoły, przewodniczący w 1920 roku miejscowego Komitetu Obrony Kraju, zamordowany przez bolszewików wraz z 14-ma różańskimi obywatelami, w tym z moim dziadkiem - ojcem mojej mamy Wiktoorem Zawadzkiem, spoczywa w zbiorowej mogile na różańskim cmentarzu. Pan Kazimierz Strupczewski, właściciel miejscowej apteki, to cała społeczna instytucja. Członek Polskiej Organizacji Wojskowej w 1918 roku, przez wiele dziesiątków lat prezes miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej i działacz w powiatowych i wojewódzkich zarządach OSP, sędzia pokoju, a także przez wiele trudnych dla Różana lat opiekun i dobroczyńca dla biednych i chorych. Znałem Go dobrze - bowiem omal do Jego śmierci w 1956 roku spotykałem się i uzyskiwałem wiele wiadomości o życiu i zdarzeniach, jakie miały miejsce w latach trudnych i przełomowych, a szczególnie 1905, 1918, 1920, 1939-45 roku i dalszych, kiedy już nie mieszkalem w Różanie.*

*Wreszcie Ks. Klemens Sawicki proboszcz parafii różańskiej z lat 1006 - 1921, który nie tylko przebudował kościół św. Anny i plebanię, ale do tejże pracy ściągnął prof. Stefana Szyllera. Plebania obecnie zrewitalizowana przez obecnego proboszcza ks. Ryszarda Kosińskiego, jest jednym z najładniejszych obiektów architektonicznych na terenie powiatu makowskiego. Ks. Sawicki był założycielem wraz z Gabrielem Miedzianowskim Ochotniczej Straży Pożarnej, Syndykatu Rolniczego, wraz z moim dziadkiem Wiktoorem Zawadzkiem, Spółdzielni Ogrodniczej i Spółdzielni Pszczelarskiej, z Gustawem Nowińskim z Olży i Spółdzielni Mleczarskiej, znowu z moim dziadkiem, oraz p. Głazewskim z Prycanowa. Księżdz Sawickiego widywałem kilkakrotnie, kiedy bywał w Różanie i zatrzymywał się u ówczesnego proboszcza ks. Pawła Chodkowskiego lub ks. Aleksandra Brzuzego z pobliskiego Sielunia, a przychodzili razem do mojej babci Cecylii Zawadzkiej na preferansa i kolacje. Przeglądając wspomnianą wyżej książeczkę, której zalety trudno przecenić, oddając słowa uznania dla autora Pana prezesa Witolda Biernackiego oraz Pani Natalii Malanowskiej, trzeba, abym oddał część pamięci wymienionych na stronach nazwisk, które stanowiły wiele w działalności Banku. Wymienię tylko p. Franciszka Mroczkowskiego z Chrzczonek i Jego syna Staszka, mojego starszego kolegę, a także p. Stanisława Napiórkowskiego, także z Chrzczonek, i Jego córkę Krystynę - żonę Staszka Mroczkowskiego. Nie wymieniam dalej, albowiem zaznaczonych tych, których znałem, jest w książce dziesiątki. Musiałbym wymienić wiele osób wykazanych w spisach Rad Nadzorczych, Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Zatem raz jeszcze składam Państwu życzenia wszystkiego, co najlepsze tak w pracy dla różańskiej Społeczności, jak i w życiu osobistym.*

Jan M. Żytowiecki

## Wystawa zbioru map Muzeum Ziemi Makowskiej i Garnizonu Różan

Na zaproszenie burmistrza Miasta Przasnysz pani Wiesławy Helwak, w Miejskim Domu Kultury w Przasnyszu Muzeum Ziemi Makowskiej i Garnizonu Różan przygotowało wystawę pn. „Kartografia Mazowska Północnego na mapach służbowych XIX i XX wieku”.



Na wystawę składa się kilkadziesiąt egzemplarzy oryginałów archiwalnych map z XIX i XX wieku używanych przez wojsko, służby pocztowe, kolejowe oraz lotnictwo. Są to mapy niskonakładowe, wydrukowane w nakładzie od 300 do 5000 egzemplarzy. W prezentowanym zbiorze jest kilka unikatów; między innymi mapa pocztowa Królestwa Polskiego, mapy lotnicze U.S. Army dla pilotów bombowców latających z pomocą dla powstania warszawskiego, mapa wydrukowana w 1942 roku przez Służby Topo-



graficzne Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i zrzucona dla Żołnierzy Podziemia. Unikalne i ciekawe są również pruskie, wojskowe mapy naszych terenów z początku XIX wieku, tzw. Reymanna, wydane starannie na czerpanym papierze. Ponieważ w granicach zainteresowań Muzeum są przede wszystkim mapy obejmujące okolice Makowa i Różana, na większości z wystawionych arkuszy można te miejscowości odnaleźć. Absolutnym regionalnym rarytasem jest wojskowa mapa taktyczna arkusza „Różan” z 1935 roku, wydana w użytkowanie w koszarach w Kaszewcu na początku września 1939 roku jednemu z oficerów rezerwy 114 pułku piechoty, walczącego o różańskie przedmoście. Odrotna strona tej mapy zawiera imię i nazwisko tego oficera, jego przynależność służbową oraz notatki robione na gorąco podczas tych walk!

Ze względu na problemy lokalowe Muzeum, wystawa była dostępna w pomieszczeniach Galerii Miejskiego Domu Kultury w Przasnyszu do 18 grudnia br.

Wiesław Łaskarzewski



# Niecodzienna uroczystość



25 października 2011 r. w Zespole Szkół w Różanie miała miejsce niecodzienna uroczystość. Tego dnia uroczystie nadano szkole imię Jana Pawła II.

Uroczystość, poprzedzona wielomiesięcznymi przygotowaniem, zgromadziła

nauczyciele, uczniowie, a także mieszkańcy gminy Różan.

O godzinie 10<sup>00</sup> w kościele pw. św. Anny rozpoczęła się uroczysta Msza Święta w intencji szkoły, jej pracowników oraz uczniów. Przewodniczył jej biskup Tadeusz Bronakowski. W kazaniu, które wygłosił, mówił o Janie Pawle II i o odpowiedzialności, która stoi przed jego uczniami: „Winniście podążać za nauczaniem Jana Pawła II. Wykorzystujcie jego wygłoszone lekcje w codziennym życiu, w codziennym trudzie zdobywania wiedzy. Stajecie przez wielkim zobowiązaniem, które wymaga wypełnienia wielu zadań. To wielkie zadanie niech będzie przewodem na czas, jaki rozpoczynamy pod tym szczególnym patronem, jakim jest sługa Boży Jan Paweł II.” Jego Ekscelencja poświęcił również sztandar szkoły, którego pierwszy poczet stanowili nauczyciele Zespołu Szkół: chorąży Adam Zamojski oraz asysta: Henryka Pielach i Joanna Mościcka.

Po Mszy Świętej na czele Orkiestry

Dętej z Różana ulicami miasta przeszedł uroczysty pochód. Na placu przed budynkiem szkoły starosta Zbigniew Deptuła dokonał odsłonięcia kamienia upamiętniającego to wydarzenie. Na kamieniu wyryto napis: „DĄB PAPIESKI POSADZONY Z OKAZJI NADANIA ZESPOŁOWI



wielu dostojnych gości, zarówno przedstawicieli władz powiatu, miasta, duchowieństwa. Wśród nich byli m.in.: poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej - Arkadiusz Czartoryski, senator Robert Mamątow, biskup Diecezji Łomżyńskiej - ks. Tadeusz Bronakowski, proboszcz parafii Różan - ks. kanonik Ryszard Kłosiński, starosta Powiatu Makowskiego - Zbigniew Roman Deptuła, wicestarosta - Janusz Gójski, przewodniczący Rady Powiatu - Roman Zakrzewski, burmistrz Gminy Różan - Piotr Świdorski, przewodniczący Rady Miejskiej - Wojciech Prusik, dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Ostrołęce - Teresa Michalak, przedstawiciele Rady Rodziców Zespołu Szkół w Różanie, przedstawiciele służby zdrowia, leśnictwa, dyrektorzy wielu placówek oświatowych, sponsorzy i darczyńcy, rodzice,



SZKÓŁ W RÓŻANIE IMIENIA JANA PAWŁA II”. Posadzenia dębu dokonali: poseł Arkadiusz Czartoryski, starosta Zbigniew Deptuła, przewodniczący Rady Powiatu - Roman Zakrzewski, ks. Ryszard Kłosiński oraz dyrektor Zespołu Szkół - Jolanta Kruszewska.

Przed dalszą częścią uroczystości zaproszeni goście mogli obejrzeć wystawę







poświęconą patronowi szkoły- Janowi Pawłowi II. Część oficjalną otworzyli nauczyciele szkoły: Ewa Chojnowska i Arkadiusz Załęski, którzy zaprezentowali pontyfikat Jana Pawła.

sztandaru zostali: Jego Ekscelencja ksiądz biskup Tadeusz Bronakowski, proboszcz Parafii św. Anny w Różanie - ksiądz Kanonik Ryszard Kłosiński, starosta Powiatu Makowskiego - Zbigniew Roman Deptuła, dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Ostrołęce - Teresa Michalak, prezes firmy „Narew Styl” - Bronisław Krawczyk, dyrektor Zespołu Szkół w Różanie - Jolanta Kruzszevska, nauczyciel Zespołu Szkół w Różanie - Dariusz Morawski.



Po powitaniu wszystkich zebranych głos zabrała dyrektor szkoły Jolanta Kruzszevska, która niezwykle ciepło wspominała papieża Polaka i spotkanie z nim. Również uczniowie dzielili się swoimi przemyśleniami na temat Jana Pawła II, motywując, dlaczego akurat jego postanowili wybrać na patrona szkoły.

Po złożeniu podpisów starosta Powiatu Makowskiego wręczył sztandar dyrektorowi szkoły, która przekazując go pocztowi sztandarowemu, w skład którego weszli: Ewelina Mosakowska, Paulina Jastrzębska i Michał Żelaziński, powiedziała: „Droży uczniowie! Przekazuję sztandar w Wasze ręce. Należy on do tych symboli narodowych, które w trudnych dla Ojczyzny chwilach były znakiem hartu ducha i woli zwycięstwa. Strzeżcie jego honoru i godnie mu



Roman Zakrzewski, przewodniczący Rady Powiatu, odczytał uchwałę Rady Powiatu Makowskiego o nadaniu imienia szkole.

Kolejnym punktem spotkania było odczytanie przez dyrektor Jolantę Kruzszevską Aktu Erekcyjnego, zgodnie z treścią którego rodzicami chrzestnymi

służyć. Niech prowadzi Was ku lepszej przyszłości”. Po ceremonii przekazania sztandaru nastąpiło ślubowanie uczniów.



Następnie głos zabrało wielu zaproszonych gości: biskup Tadeusz Bronakowski, poseł Czartoryski, starosta Zbigniew Deptuła, burmistrz Gminy Różan-Piotr Świdorski, przewodniczący Rady Miejskiej – Wojciech Prusik, dyrektor Delegatury Kuratorium Oświaty w Ostrołęce - Teresa Michalak, przedstawiciel Rady Rodziców Zespołu Szkół w Różanie - Andrzej Podlasiński, wójtowie sąsiednich gmin, dyrektorzy szkół podstawowych i gimnazjalnych oraz bardzo wzruszony proboszcz Różana - ks. Ryszard Kłosiński, który mówił o tym, że właśnie spełniło się jego marzenie - szkoła w Różanie ma wielkiego patrona.



Całość uświetniła część artystyczna, prezentująca obrazy z życia papieża, przygotowana przez nauczycielki: Monikę Śledziwską i Jolantę Świerczewską. Na koniec nauczyciele odśpiewali „Barkę”, ulubioną pieśń Jana Pawła.

Joanna Mościcka

Foto. Agnieszka Otlowska.







10 września 2011 roku na terenie Fortu nr I w Różaniu odbył się „Różański Piknik Militaryny”. Zorganizowało go Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Różańskiej. Piknik otworzyli prezes stowarzyszenia Jarosław Zygmunt i burmistrz gminy Różan Piotr Świderski.

Obecni na imprezie mogli podziwiać umundurowanie, wyposażenie i uzbrojenie wojsk walczących w II wojnie światowej oraz wystawę fotograficzną przedstawiającą zmiany, jakie zaszły w Różaniu na przestrzeni ostatnich 100 lat. Zaprezentowały się: Grupa Rekonstrukcji Historycznej II Korpusu z Józefowa i Narew z Łomży.

Niewątpliwie główną atrakcją pikniku były sceny batalistyczne z obrony polskiego schronu bojowego oraz z obrony kaponierzy skarpowej.

Można było również bezpłatnie skosztować grochówki z kuchni wojskowej, przejechać się po terenie fortu za pomocą pojazdów wojskowych, a także podziwiać umundurowanie, wyposażenie i uzbrojenie wojsk z okresu II wojny światowej. W trakcie trwania imprezy odbyła się promocja książki „Porucznicy 1939” Tomasza Stężyły, w której między innymi znalazły się barwne opisy obrony Różana w 1939 roku. Teren Fortu, przejścia podziemne były otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Piknik odwiedzili również członkowie klubu motocyklowego „Valkyrie Riders”, którzy chętnie oferowali przejażdżki motocyklami. W namiocie reklamowym otrzymać można było bezpłatnie materiały promujące miasto i gminę Różan. (kk)

Fot.B.Okrągliński





## Stowarzyszenie Aktywnych Pań z Załuzia POSTAW NA RODZINĘ - festyn rodzinny w Załuziu

Kolejny raz udowodniłyśmy, że nadajemy się nie tylko do garów. Chcąc rozruszać nasze środowisko, zorganizowałyśmy dla całej gminy razem z Gminnym Ośrodkiem Upowszechniania Kultury w Różanie, Festyn Rodzinny pod hasłem „Postaw na rodzinę”. Impreza odbyła się 17 września na boisku przy szkole podstawowej w Załuziu.

Festyn rozpoczął się połową mszą św., następnie odbyła się część artystyczna w wykonaniu „Aktywnych Pań” z Załuzia. Zaprezentowałyśmy piosenki przez nas ułożone, do których przygrywał pan Janusz Chojnowski. Dotyczyły one powstania naszego Stowarzyszenia, jak również naszej wsi. Były też teksty poświęcone rodzinie i humorystyczne skecze. Wystąpił zaprzyjaźniony z nami klub seniora „Starszaki” z Bosewa Starego (gm. Długosiodło.) Następnie tańczyły mazuretki z Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różanie, jak również odbyły się pokazy sprawnościowe OSP Załuzie. Następnym punktem programu były konkursy rodzinne. Można było wykazać się sprawnością fizyczną w przeciąganiu liny czy skoku w dal, albo zaprezentować swoją rodzinę na scenie w piosence czy tańcu. Każda konkurencja była nagradzana atrakcyjnymi nagrodami. Nagrody ufundowane zostały przez Urząd Gminy i Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różanie. Muzyczną atrakcją wieczoru był koncert zespołu „GOUK BAND” z Różana, a całą imprezę uświetnił występ kapeli podwórkowej „PAKA Z GRAJEWA”. Przygotowałyśmy stoiska z suto zastawionymi stołami - była grochówka, kielbaski z grila, ciasto i swojskie piwo. Pogoda dopisała, wszyscy fantastycznie się bawili. Myślę, że na tym nie przestaniemy.

Anna Samsel

Stowarzyszenie Aktywnych Pań z Załuzia  
Fot. M.Chełchowski







## III Powiatowy Konkurs Wokalny ŚPIEWANIE W RÓŻANIE

Po raz trzeci Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury gościł uczestników kolejnej edycji powiatowego konkursu „Śpiewanie w Różanie”. W finale, który odbył się 7 listopada, wzięło udział 44 wokalistów z 11 szkół powiatu makowskiego. Konkurs sprawnie przygotowany i przeprowadzony przez różański GOUK,



pani Jolanty Drwęckiej z Publicznej Szkoły Podstawowej w Różanie, pani Lidii Markiewicz ze Szkoły Podstawowej w Sypniewie, pani Mirosławy Chrzanowskiej ze Szkoły Podstawowej w Sypniewie, pani Anny Filochowskiej ze Szkoły Podstawowej w Gąsewie, pani Niny Grabowskiej z Zespołu Szkół Publiczna Szkoła Podstawowa oraz Publiczne Gimnazjum w Krasnosielcu, pani Izabeli Kozłowskiej ze Szkoły Podstawowej w Rzewniu, pani Anny Marlegi z Publicznej Szkoły Podstawowej w Szelkowie, pana Michała Waśkiewicza ze Szkoły Podstawowej w Młynarzach, pani Katarzyny Idzikowskiej ze Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Sypniewie, pani Małgorzaty Tomczak z Zespołu Szkół nr 2 w Makowie Mazowieckim, pani Anny Olewnickiej z Publicznego Gimnazjum w Sypniewie, pana Tomasza Grzeszkowicza z Publicznego Gimnazjum

w Różanie, pani Aleksandry Rykaczewskiej z Zespołu Szkół w Krasnosielcu, pani Ewy Chojnowskiej z Zespołu Szkół w Różanie, pani Teresy Karp z Zespołu Szkół w Makowie Mazowieckim i pani Joannie Napiórkowskiej z Publicznego Gimnazjum w Krasnosielcu. Jak się okazało, to oni najbardziej przeżywali występy swoich podopiecznych.



3 miejsce – Aleksandra Zabielska – Szkoła Podstawowa w Młynarzach.  
Wyróżnienie Ola Grono – Szkoła Podstawowa w Gąsewie i Marta Drwęcka - Publiczna Szkoła Podstawowa w Różanie.

### Kategoria gimnazjum

1 miejsce – Olga Przybysz – Publiczne Gimnazjum w Krasnińcu i Ewa Wnuk – Publiczne Gimnazjum w Gąsewie.  
2 miejsce – Ewa Kęszczyk – Zespół Szkół Publiczne Gimnazjum w Krasnosielcu.  
3 miejsce – Ilona Prusik – Publiczne Gimnazjum w Szelkowie.

### Kategoria szkoły średnie

1 miejsce – nie przyznano.  
2 miejsce – Sara Smolińska – Zespół Szkół w Makowie Mazowieckim.  
3 miejsce – Paweł Bonisławski - Zespół Szkół w Makowie Mazowieckim.

Specjalną nagrodą ufundowaną przez pana Jana M. Żytowieckiego za najlepszą dykcję i elementy patriotyczne została wyróżniona Ilona Prusik z Publicznego Gimnazjum w Szelkowie.(kk)  
Fot. M.Chełchowski

to jedna z imprez propagujących sztukę wokalną oraz wokalną twórczość muzyczną. Jest również jedną z imprez promujących Różan w powiecie makowskim. Umożliwia młodym wykonawcom i twórcom prezentację i konfrontację ich osiągnięć oraz umiejętności. Jednocześnie wspaniale integruje środowiska muzyczne, wspiera wokalnie uzdolnioną młodzież i ją w pewnym sensie promuje. Jest również imprezą wychowawczą. Wzbudza pozytywne współzawodnictwo oparte na partnerstwie, przyjaźni i wzajemnym szacunku, elementach mających ogromne znaczenie w wychowaniu młodego pokolenia. Oczywiście konkurs nie odbyłby się bez zaangażowania ze strony nauczycieli, przygotowujących młodych wokalistów do występów: pani Danuty Zaręby z Publicznej Szkoły Podstawowej w Nowym Sielcu, pani Bożeny Strzemiecznej z Publicznej Szkoły Podstawowej w Rzewniu,

Wokaliści prezentowali się w 4 grupach wiekowych. Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

### Kategoria I – III szkoły podstawowe

1 miejsce - Diana Grabowska – Zespół Szkół Publiczna Szkoła Podstawowa w Krasnosielcu.  
2 miejsce – Adrian Breński – Szkoła Podstawowa w Sypniewie.  
3 miejsce – Kinga Chojnowska – Publiczna Szkoła Podstawowa w Różanie.  
Wyróżnienie: Nina Oślizło - Publiczna Szkoła Podstawowa w Różanie i Weronika Milkowska – Szkoła Podstawowa w Sypniewie.

### Kategoria IV – VI szkoły podstawowe

1 miejsce – Patrycja Rogalska – Zespół Szkół Nr 2 w Makowie Mazowieckim.  
2 miejsce – Martyna Bobowska – Publiczna Szkoła Podstawowa w Szelkowie.





## Przedstawienia teatralne

Fot. M.Chelchowski

Studio Małych Form Teatralnych „Art. Re” z Krakowa, z którym od kilku lat współpracuje Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury, już nie pierwszy raz gościło w Różaniu z przedstawieniami dla najmłodszych dzieci. We wrześniu 23 wystawiana była bajka pt. „Zaczarowany młynek”, a 5 grudnia - „Kozucha Kłameczucha”.

Pierwsza z nich opowiada historię o dwóch braciach - biednym i bogatym. Pierwszy z nich, w zamian za okazaną dobroć przypadkowemu człowiekowi, otrzymał zaczarowany młynek, który spełniał każde życzenie właściciela. Zazdrosny bogaty brat zabrał biednemu magiczny młynek, by się wzbogacić. Opowiedziana historia rodzeństwa i tajemniczego przedmiotu wyjaśniła dzieciom m.in., czemu woda w morzu jest słona.

Przedstawienie to wywołało nie tylko uśmiech i entuzjazm na twarzach dzieci, ale poszerzyło ich wiedzę o nowe ciekawostki.



„Kozucha Kłameczucha” to klasyka polskiej literatury dziecięcej. Przedstawienie na motywach utworu Janiny Porazińskiej zostało zrealizowane w formie zabawnej opowieści o niesfornej Kózce. Ze spektaklu wypływa cenny morał, który uczy prawdomówności, umiejętności wybaczenia i prawdziwej przyjaźni. Dzięki temu, że dzieci miały okazję popisać się swoimi umiejętnościami u boku aktorów np. w tańcu góralskim, pozwolił na pełniejsze zrozumienie przesłania przedstawienia. Uwagę zwracała również piękna scenografia i oryginalne stroje aktorów, akcentujące piękno Podhala. W przedstawieniach brały udział dzieci z przedszkola i szkoły podstawowej. (red.)

Już po raz trzeci różański GOUK zaprosił różańską młodzież szkolną do sprawdzenia się w nietatwej sztuce kabaretowej. Potyczki kabaretowe stały się po raz kolejny świętem radości, humoru i spotkaniem ludzi „pozytywnie zakręconych”. Niektórzy uczestnicy na własnej skórze przekonali się, że kabaret jest sztuką wysoką i nietatwą.

29 listopada jury w składzie: Anna Kurlanda, Jolanta Kruszewska i Krzysztof Kępka po przesłuchaniu 11 kabaretów przyznało następujące miejsca:

W kategorii: klasy I - III szkoły podstawowej I miejsce - klasa IIIa – w programie „WESOŁA KLASA III”.

W kategorii: klasy IV - VI szkoły podstawowej I miejsce zajęła klasa VI a w programie „Wystrzałowa 70-tka naszej babki”, II miejsce - klasa VI b w programie „TOP-MODEL” i III miejsce - klasa IVb w programie „Wykrywacz kłamstw”.

W kategorii Gimnazjum III miejsce zajęła klasa II b w programie „Inspekcja drogowa”. Dwoch pierwszych miejsc nie przyznano.

W kategorii - szkoła średnia I miejsce zajęła III LO Zespołu Szkół w Różaniu w programie „Sporty ekstremalne”, a II miejsce - I LO Zespołu Szkół w Różaniu w programie „RBD”.

Jednocześnie Jury składa wszystkim uczestnikom gratulacje! (red.)

## III Różańskie Spotkania Kabaretowe





(Ciąg dalszy ze strony 1)

łałności jest znana w Europie dzięki Holendrom. Święty był patronem Amsterdamu i otaczano go tam wyjątkowym szacunkiem i czcią. W Polsce pierwsze wzmianki o biskupie z Miry pojawiły się tekstach z XVIII wieku. Ówczesne podarunki były symboliczne i skromne. Grzeczne dzieci dostawały jabłka, złożone pierniki, orzechy, drewniane krzyżyki.

Święty, znany ze szlachetnej postawy, został pierwowzorem postaci rozdającej prezenty dzieciom. Obecnie zwyczaj dawania prezentów 6 grudnia bardziej związany jest z baśniową postacią Świętego Mikołaja, który mieszka w Laponii i na czas świąt Bożego Narodzenia zaprzęga sanie w renifery oraz rozwozi dzieciom prezenty. Dzięki skutecznej promocji wymyślona postać zastąpiła wspomnienie o św. Mikołaju, biskupie z Miry.



Pytanie o pochodzenie postaci Świętego Mikołaja wydaje się oczywiste. Pierwsza na myśl przychodzi Finlandia. W latach 20. XX wieku pewien fiński dziennikarz wprowadził wszystkich w błąd, wymyślając historię o świętym podczas jednego z programów dla dzieci. Od tamtej pory mówi się, że Laponia jest siedzibą Świętego Mikołaja.

Wizerunek postaci z długą brodą i w czerwonej czapce wywodzi się także z kultury brytyjskiej i amerykańskiej. Efekt kampanii reklamowej koncernu Coca-Cola z 1932 roku zrobił swoje. Jej twórcą jest Fred Mizen, a reklamę w nieco zmienionej formie można oglądać przed świątami Bożego Narodzenia po dziś dzień.



Tradycją jest, że dzieci, które przez cały rok były grzeczne, 6 grudnia mają szansę dostać prezenty, ukryte pod poduszką lub w specjalnej skarpecie. Przenikanie kultury anglosaskiej do europejskiej

## Mikołajkowe tradycje



fot. J.Trojanowski i B.Chelstowski

tradycji sprawiło, że Święty Mikołaj utożsamiany jest z przede wszystkim z Bożym Narodzeniem i świątecznymi podarunkami.



W Polsce powoli zanika tradycja Gwiazdora. Dziś występuje on tylko na Kaszubach i w województwie opolskim. Reszta kraju używa terminu Świętego Mikołaja. Poznańska legenda głosi, że rano 6 grudnia zagląda on w okna i gdy zobaczy czyste buty, zostawia domownikom prezenty. Natomiast jeśli buty będą brudne – mieszkańcy mają szansę dostać zgniłą pyrę, czyli po poznańsku zgniłego ziemniaka. Na Śląsku Cieszyńskim tradycją jest, że po wsiach chodzą przebierańcy. Mówi się o nich „Mikołaje Beskidzcy”.

Święty Mikołaj za naszą wschodnią granicą nazywany jest Dziadkiem Mrózem i odwiedza dzieci dopiero w Nowy Rok. Jego żoną jest Starucha Zima, która nie wydaje się sympatyczną postacią. Dziadek Mróz odwiedza rosyjskie domy ubrany w futrzaną czapkę, długi, błękitny bądź srebrny kozuch przepasany sznurem. Dziadek Mróz wchodzi do domów przez drzwi - w przeciwieństwie do Świętego Mikołaja, który wskakuje przez komin.

W Holandii Święty Mikołaj przypły-

wa 5 grudnia na statku z Hiszpanii. Nazywany jest Sinterklass – nazwa podobna fonetycznie do Santa Klaus. Tradycyjnym podarkiem dla dzieci są czekoladowe litery. Charakterystyczną cechą holenderskiego Mikołaja jest czarny strój – brudny od sadzy w kominie, przez który dostaje się do domów.

Jeszcze inne zwyczaje panują we Włoszech. Tam prezenty rozdaje w święto Trzech Króli wiedźma Befana. Kobieta jawi się jako staruszka z zakrzywionym nosem i ubrana jest w obdarte szaty. Czarownica latająca na miotle wrzuca prezenty przez komin. Kieliszek wina lub mandarynki zostawione na stole spowodują, że Befana będzie bardziej hojna. Ta wizja Świętego Mikołaja wydaje się najbardziej przerażająca.



W Antalyi, w Turcji, co roku w dniach 1-7 grudnia odbywają się międzynarodowe uroczystości upamiętniające postać św. Mikołaja. Tegorocznej imprezie towarzyszyć będzie również 2. Festiwal Ślubu im. św. Mikołaja. Natomiast w dniach 26-31 grudnia Rada Pokoju Świętego Mikołaja organizuje liczne spotkania i konferencje, których głównym tematem jest przede wszystkim wezwanie do ogólnoświatowego pokoju, miłosierdzia i przyjaźni. Tematem przewodnim tegorocznych wydarzeń będzie „Rodzina na Drodze do Pokoju”. Od 1995 roku w ramach uroczystości przyznawana jest Pokojowa Nagroda im. św. Mikołaja. W tym roku nagroda ta przekazana zostanie Muammerowi Karabulutowi – prezesowi Santa Claus Peace Council.

(Źródło – [www.najlepszeimpresy.eu](http://www.najlepszeimpresy.eu))



## OPOWIADANIE O SPOSOBIE ŻYCIA

Ojciec JAN GRANDE - MAJEWSKI jest zakonnikiem Zakonu Bonifratrów we Wrocławiu. Zajmuje się ziołolecznictwem według starej, tradycyjnej szkoły petersburskiej. Przy niesieniu pomocy zielarskiej zwraca pacjentom uwagę na sposób żywienia i pielęgnowania własnego organizmu. W swoim życiu spotykał się z różnymi specjalistami w dziedzinie sztuki zdrowego żywienia i posiadał tajniki tej wiedzy podróżując po Ukrainie, Mongolii i dalekim Tybecie.(...)

### Co, jak, ile i kiedy

Stan naszego zdrowia - określa się w starej szkole niekonwencjonalnej medycyny - uzależniony jest od naszego żywienia. Dlatego kiedy przychodzi pacjent, pytam, co jada, jak jada, ile jada, kiedy jada - i wyprostowuję jego drogi jedzenia, żeby mógł zregenerować organizm.

Dlaczego tak postępuję? Dlatego że Przedwieczny, gdy zaczął w swoim wspólnym okresie stworzyćm zastanawiać się, jak stworzyć naturę ludzką - wziął najpierw trochę wapna, do tego wapna domieszał krzemu, żelaza, kobaltu, magnezu, cynku i zbudował rusztowanie w rodzaju wielkiego krzyża. Z wapna i krzemu przede wszystkim, a reszty dodał po troszku, aby krzyż wzmocnić.

Na jego czubku osadził puszkę na komputerowy mózg, a na tym wszystkim porozwieszał 9 fabryk przemiany materii. Wszystko to pięknie pospinał, poobklejał mięśniami, pozaszylał mięśniami, nakrył długim 180 kilometrowym systemem nerwowym. W środku zaś, pomiędzy fabrykami przemiany materii, zawiesił ogromne zakłady farmaceutyczne. Zapalił dwie żarówki w komputerze. Tchnął swoją energię w to ożywione ciało, pokryte delikatną aksamitną, bardzo unerwioną skórą, dał blask żarówkom. Przez chwilę był zaskoczony, nie wiedząc, jak to będzie dalej. W końcu powiedział - idź, bierzaj, szukaj, aby to mogło się palić, żeby to mogło wydawać energię - bierzaj to, z czego sam jesteś zbudowany.

I przez miliony lat ten człowiek tak dobierał pożywienie, by było w nim to, co jest potrzebne do regeneracji i do wzrostu organizmu.

W tej chwili najwyżsi i najmądrzejsi uczeni potwierdzają dawne wiadomości, mówiąc, że w organizmie nie może zabraknąć niczego ani na jotę z tego, z czego organizm był zbudowany na początku.

### Co w garnku piszczy.

Jeżeli w naszym organizmie z powodu nietypowego życia, pośpiechu, jądania nieodpowiednich potraw, narastających napięć nerwowych, wyczerpie się odporność nerwowa - to znaczy, że nie dbaliśmy o to, by w naszym organizmie była odpowiednia ilość fosforu i bardzo ważnej witaminy B1. Znaczący to, że zabrakło nam odpowiedniej ilości selenu, jodu i cynku. Jeśli nie zwrócimy uwagi na to, co mamy, nie ma mowy, abyśmy kiedykolwiek wrócili do normalnego samopoczucia.

Bywa, że człowiek zwała wszystko na

przedwczesną sklerozę, brak pamięci, brak koncentracji - nie wiadomo, co się z nim dzieje, wieczne znużenie, nocna bezsenność, pobołowanie głowy, łamanie w kościach - kompletna ruina. Okazuje się, że zabrakło w garnku witaminy B1.

Na pobołowanie głowy lub bezsenność przez trzy dni używać witaminę B1 - trzy razy dziennie po trzy tabletki. Ale żeby ją w naturalny sposób gromadzić, trzeba koniecznie dostarczyć organizmowi dużej ilości drożdży i różnych jarzyn.

Utrata odporności na zmęczenie wiązać się może z brakiem w garnku fasoli i grochu - bo w nich jest masa magnezu, kobaltu, żelaza, fosforu, błonnika, białka roślinnego, żółtego fosforu - przeciw stanom reumatycznym, kamicy nerkowej i wątrobowej.

Zastanawiamy się, że 100 lat temu nikt nie znał choroby, którą teraz nazywamy zawałem... Ale 100 lat temu nikt nie słyszał o kranie w ścianie, o wodzie ze wspólnej studni, do której sypie się masę chloru, który zupełnie niszczy krzem. A jak wspominałem na początku - Pan Bóg z krzemu zmieszanego z wapnem zbudował nasze kości, zęby, usztywnił dżiąsła i nawet włosy. Teraz zaś mamy wodę rozmięczoną, zupełnie bez krzemu. Nie mamy krzemu również w pożywieniu, bo właściwie i ziemia jest już z niego wyjąłwiona. Łodygi roślin są wiotkie.

Nic dostarczając organizmowi krzemu, zapadamy w końcu na chorobę nazywaną zawałem, mamy krwawiące dżiąsła, wypadające włosy, łamiące się paznokcie, krucho kości i ogólnie jesteśmy zmęczeni. Przy byle wysiłku pocimy się niesamowicie.

### Kasza superstar.

Zastanawiamy się, jak to było, że nasze prababki rodziły po dziesięciordzieci, 10 godzin chodziły w słońcu po polu z sierpem i żadna nie chorowała na zylaki, na hemoroidy, nie miała kłopotu z wylewem krwi do mózgu. A pradiadek nie wiedział o kłopotach z krążeniem w nogach i żadnego zawału nie powalił. Bo oni jedli często kaszę gryczaną, która dostarczała ogromnych ilości krzemu.

Kasza gryczana posiada 60 proc. krzemu, stąd nie chce jej zjeść żaden robaczek ani mysz polna. W byle jakich warunkach nie ulega zanieczyszczeniu - właśnie z powodu dużej ilości krzemu. Tego krzemu bardzo łatwo przyjmowanego i wchłanianego przez nasz organizm. W kaszy gryczanej są całe pokłady rutyny, od któ-

rej zależą nasze arterie, wszystkie żyły, tętnice. Dlatego z kaszy gryczanej robią w tej chwili (Herbapol) tabletki wenescy - przeciw zylakom, hemoroidom i innego rodzaju kłopotom krążeniowym. Na Zachodzie robią weneruton. Robią kropelki przeciw miażdżycy - rutison. Robią też rutinoscorbin zmieszany z dziką różą. A w garnku kaszy gryczanej nie uświadczysz. Kamienica nerkowa i wątroba - dawniej nic o nich nie wiadano. Dlaczego? Ponieważ na jesieni gospoia przygotowywała dwa worki na zimę. Kto jada fasolę - w życiu nie cierpi na migrenę, nie ma problemów z jakimkolwiek łaniem w kościach, z bezsennością i nie zachoruje na kamicę nerkową i wątrobową. Nigdy nie zachoruje na zapalenie pęcherza, ani nie będzie miał problemów z dną, tzn. z odkładaniem się mocznika między tkanką stawową a mięśniami. A fasola jest jakoś bardzo rzadko w kuchni obecna, raz na dwa tygodnie, raz na miesiąc.

Przy fasoli wytwarzają się gazy - aby tego uniknąć, trzeba do gotowania dosypać dużo kminku. Fasolę gotuje się bez mięsa w zupełnie oddzielnym garnku, w tej samej wodzie, w której była namoczona już z kminkiem. Gotować ją bez soli. Niech sobie stoi, jako półfabrykat. Potem można ją używać do ugotowanej zwykle zupy jarzynowej z dodatkiem łyżki masła, rozartym ząbkami czosnku i odrobiną majeranku. Idealna rzecz.

Od czasu do czasu możemy sobie nawet pozwolić na cięższą potrawę: podsmażyć na oleju trochę resztek z mięsa, trochę cebulki lekko podrumienić, wlać jakiegoś przecieru (pomidorowego) i dodać tę ugotowaną fasolę, trochę jeszcze przyprószyć kminkiem i pieprzem. I mamy fasolkę po bretońsku - po łyżce. Bardzo łatwo i prędko.

Można fasolę zmielić w maszynce, dodać tartej bułki, do tego przyrumienionej cebulki, masła, trochę pieprzu, troszeczkę mielonego gotowanego mięsa, dwa przetarte jajka - wymieszać - mamy doskonały farsz, którym możemy nadziać pierożki. Palce lizać! Co za przysmak! A mamy tam: magnez, żelazo, kobalt, fosfor, błonnik, białko roślinne. Przeciwdziała kamicy nerkowej i wątrobowej, migrenie, zapaleniu narządów moczowych.

### Cdn.

W nim: - Groch, albo jak żyć bez reumatyzmu, - Jak nie mieć wrzodów, - Dziarski 70 - latek i inne porady.

## Kartki z dziejów Różana i ziemi różańskiej

### Dlaczego Różan po XVI wieku popadł w ruinę (cz.2)

W czasach panowania Jana III Sobieskiego w ziemi różańskiej pojawiły się pierwsze zmiany sytuacji na lepsze. Chodziło jednak głównie o szlachtę, która po potopie szwedzkim rozrodzona, pobudowała swoje siedziby i korzystała coraz częściej z dochodów z zajęć ubliżających jej stanowi. O zmianie w miastach zmierzających do ich rozwoju nie było mowy. Różan swoje znaczenie w ziemi zachował jedynie, jako siedziba władz ziemskich. Wówczas nikt nie przypuszczał, że tak krótko będą trwały dobre czasy, że tak szybko przyjdzie zmagać się z okrutnym losem, którego nadejście spowodował ciąg zdarzeń dużo wcześniej.

Dzisiaj pamiętamy o glorii odsieczy wiedeńskiej, a zapominamy o tym, że zamiast uznania za uratowanie od klęski Habsburgów, powiedeńskie działania Jana III Sobieskiego, korzystne dla Polski – były torpedowane przez ocalonego sojusznika – cesarza Leopolda I, a król został zlekceważony w czasie spotkania w Schwechat pod Wiedniem, po czym mnożyły się nieprzyjazne gesty wobec króla i armii polskiej ze strony austriackiej. Z biegiem lat antykrólewskie intrzygi przeniosły się na grunt polski.

W 1687 r. zmarł margrabia brandenburski Ludwik Hohenzollern – był żonaty z córką Bogusława Radziwiłła, Ludwiką Karoliną, dziedziczką olbrzymiej fortuny na Litwie. O jej rękę poczynił starania Jakub Sobieski, syn króla. Uzyskał obietnicę małżeństwa popartą zobowiązaniem, że cofnięcie przyrzeczenia spowoduje przekazanie Jakubowi na własność jej dóbr na Litwie. Pojawił się jednak inny konkurent popierany przez dwór wiedeński, brat cesarzowej, książę neuburski Karol Filip, który w kaplicy poselstwa austriackiego w Berlinie poślubił Ludwikę Karolinę. Kiedy Jan III Sobieski zamierzał skonfiskować jej dobra na Litwie, przyrzeczone Jakubowi, Habsburgowie przekupili hetmana Kazimierza Sapiechę, by zajął siłą te dobra i nie dopuścił do nich nikogo.

Król, który wywyższył ród Sapiechów, obsadzając hetmanstwo wielkie litewskie i podskarbiostwo litewskie kandydatami z tego rodu, nie zareagował natychmiast na samowolne, inspirowane z zewnątrz, zachowanie poddanego, a kiedy dwór ogłosił list rezydenta brandenburskiego skierowany do Sapiechów, pełen pochwał za postawę i ich działanie destruktywne dla Polski, rezydent musiał opuścić Polskę, ale działający przeciwko królowi nie zostali ukarani. Ta bezkarność zaowocowała konfliktem Sapiechów z Radziwiłłami, co więcej, buta Sapiechów doprowadziła do wojny domowej na Litwie. Ponadto przykład Sapiechów rozzuchwiał magnacką opozycję przeciwkrólewską i rozbudził wśród niektórych rodów nadzieję na możliwość sięgnięcia po polską koronę.

Opozycja pod hasłem obrony szlacheckich swobód obywatelskich wzmogła starania o niedopuszczenie do elekcji vivente rege – wyboru następcy za życia króla, a co więcej, utrudniała królowi wdrażanie syna w obowiązki władcy. Na tym tle doszło do zerwania grodzieńskiego sejmiku zimowego 1688 roku. Ziemia różańska w tym konflikcie popierała króla.

Stanowisko ziemi różańskiej zostało jednoznacznie zaprezentowanie w instrukcji przyjętej przez sejmik 5 lutego 1688 r. dla posłów na sejm nadzwyczajny 1688/89 r. Wypowiedziano się w niej przeciwko zrywaniu sejmów, jednocześnie dezawuuując argumenty opozycji. Uznano, że król ma prawo zapraszać na obrady senatu syna Jakuba, skoro on angażuje się z narażeniem życia w doskonaleniu się w rzemiośle wojskowym powinien mieć również możliwość doskonalenia się w rządzeniu krajem<sup>1</sup>. I ten sejm nadzwyczajny, niestety, został zerwany. Oznaczało to, że przez kolejne trzy lata nie można było podjąć żadnych ustaw podatkowych.

Władze na najniższym szczeblu spostrzegły to zło w postępowaniu opozycji. Sejmik różański, zdając sobie sprawę z narastających potrzeb kraju wobec dwóch sejmów zerwanych i słusznie przewidując wysokie opodatkowanie w przyszłości, wkrótce po zakończeniu obrad ostatniego sejmiku, zlecił sporządzenie aktual-

nych rejestrów, niezbędnych do wymiaru podatków i zaraz po sejmie 1690 roku uchwalił podatki na trzy lata, płatne w trzech ratach (co ułatwiło pobór), a po śmierci Franciszka Wessla, (14VI1689 r.), wojewody mazowieckiego, włączył do dochodów ziemi różańskiej czopowe i szelężne, poprzednio jemu przyznane. Mimo tej zapobiegliwości wystąpiły trudności z terminowym regulowaniem należności trzeciej raty i pobór jej przeciągnął się aż po 1694 r., po upomnieniu królewskim. Tymczasem sejm nowych podatków nie uchwalił, co groziło ponownym skumulowaniem się potrzeb w kolejnych latach ze skutkami dla kraju wielce negatywnymi.

Perfidia przeciwników króla ukazała się w pełni po śmierci Jana III Sobieskiego. Zrywała sejmy, co uniemożliwiała uchwalanie podatków, jednocześnie krytykowała za porażki w walkach z



August II tzw. Mocny był synem elektora Saksonii Jana Jerzego III Wettyna i Anny Zofii Oldenburg, córki Fryderyka III, króla Danii. Wykształcenie uzupełnił odbyciem szeregu podróży po Niemczech, do Francji, Hiszpanii, Portugalii i Włoch. W latach 1689-1693 brał udział w kampaniach wojennych przeciwko Francji nad Renem. W 1689 przeładowana prochem flinta urwała mu pierwszy człon kciuka lewej ręki.

Jego starania o przyszłą koronę polską popierał cesarz Leopold I. Fryderyk August spisał swój program polityczny *Jak Polskę przekształcić w kraj kwitnący i cieszący się szacunkiem u sąsiadów*.

27 czerwca 1697 ogłoszony został królem przez mniejszość szlachty, przekupionej przez Rosjan na sejmie elekcyjnym, po bardzo burzliwym, wielomiesięcznym interregnum, trwającym od śmierci Jana III Sobieskiego 17 czerwca 1696. Większość wybrała wówczas kandydata francuskiego księcia Conti. Wettyn uzyskał 13 641 głosów elektorskich szlachty. August II wykorzystał jednak bierność Francuza, ruszając na Wawel i zjednując sobie po drodze coraz liczniejszą rzeszę szlachty. Opór napotkał dopiero u wrót Krakowa, gdzie wstępu odmówił mu starosta Franciszek Wielopolski – stronnik Contiego. Hojne obdarowanie starosty i jego małżonki rozwiązało ten problem, wnet jednak pojawił się następny. Ustawy sejmowe stanowiły, iż ceremonii koronacji przeprowadzić można było tylko przy użyciu insygniów przechowywanych w wawelskim skarbcu. Drzwi do skarbcza zamknięte były na osiem zamków, do których osobne klucze miało ośmiu senatorów Rzeczypospolitej. Jako że sześciu z nich opowiadało się po stronie Contiego, drzwi nie można było otworzyć, ich wyważenie zaś poczytano by za świętokradztwo. Ostatecznie insygnia wyniesiono przez wybitą w murze dziurę, pozostawiając drzwi w stanie nienaruszonym. 15 września 1697 elektor zaprzysiął pacta conventa i został koronowany na króla Polski przez biskupa kujawskiego Stanisława Dąbskiego w katedrze wawelskiej.

O sukcesie Wettyna zdecydowały: szybkie wkroczenie do Rzeczypospolitej, jego wcześniejsze przejście na katolicyzm, przekupienie części szlachty na sejmie elekcyjnym i sprzeciw cara Rosji Piotra I przeciwko kandydaturze francuskiego księcia Conti. Nad granicę litewską ściągnięto korpus wojsk rosyjskich kniazia Michaiła Grigoriewicza Romodanowskiego, którego obecność miała wymusić rezygnację z kandydatury francuskiej. Conti we wrześniu 1697 przyplął na czele eskadry 6 okrętów francuskich dowodzonych przez Jeana Barta na redę portu w Gdańsku. 9 listopada atak wojsk wiernych Augustowi II zmusił księcia Conti do opuszczenia jego kwatery w Oliwie i ostatecznego wycofania się z Rzeczypospolitej. (Wikipedia)



przeciwnikami, za klęski niedostatecznie wyposażonego i nieopłaconego terminowo wojska. Na początku bezkrólewia zablokowała obrady sejmu konwokacyjnego, na którym wyznaczono tylko termin elekcji, nie podejmując innych decyzji, przez co doprowadziła do zawiązania generalnej konfederacji wojskowej, która przez 9 miesięcy, do maja 1697 r. „w imię wypłaty zaległego żołdu pustoszyła dobra królewskie, duchowne i ziemskie w całej koronie”<sup>2</sup>.

Sejmik różański – ziemi do niedawna niezależającej z regulacją podatków – obradujący w 1697 r. kilkakrotnie wysyłał poselstwo do kardynała o zwołanie generału mazowieckiego, celem obmyślenia środków przeciwko przechodom swawolnych chorągwi i z informacją o niemożliwości płacenia podatków „dla ruiny wielkiej dóbr ziemskich i wielkiej ludzi panerii (niedostatku) impares przez te przechody chorągwi skonfederowanych”<sup>3</sup> i do marszałka wojska związkowego, aby starali się o ukrócenie postępowania wojska. Niezadowolenie szlachty było tak powszechne, że marszałek konfederacji Piotr Bogusław Baranowski w maju podporządkował się hetmanowi Jabłonowskiemu, byłemu zwolennikowi króla.

Sejmik przedelekcyjny opowiedział się za wyborem króla wiritim i za wyborem Piasta przeciw kandydaturze „de Kan-te” (pisownia oryginału dokumentu)<sup>4</sup>. Jednocześnie dla zapewnienia lepszego porządku na elekcji w gronie szlachty różańskiej, udającej się na wybór króla, sejmik limitowany wybrał w dwóch turach 21 posłów.

Książę Jakub na sejmie elekcyjnym „przepadł” w sondażowym zbieraniu głosów województwami i wycofał swoją kandydaturę. Wśród pozostałych kandydatów największe szanse na wybór mieli Franciszek Ludwik - książę Conti oraz elektor saski Franciszek August I Wettin, na którego przenieśli swe głosy zwolennicy Jakuba. 27 czerwca 1697 r. doszło do rozdwojenia elekcji. Po wyborze Contiego, kiedy jego zwolennicy udali się do katedry, by zaintonować „Te Deum”, pozostała część szlachty na polu elekcyjnym na Woli ogłosiła wybór na króla polskiego elektora saskiego.

Wybiegając myślami w przyszłość, można zadać pytanie, czy ktokolwiek mógł wówczas przewidzieć skutki zakończonej elekcji umożliwiającej zdobycie Korony polskiej przez Wettina, który doprowadził do wplątania Polski w wielką wojnę północną tylko dlatego, że jako elektor saski wszedł do sojuszu przeciwszwedzkiego; wojny, której Polska nie wypowiedziała, a której rezultatem było całkowite wyniszczenie kraju i nieodwracalne osłabienie jego pozycji na arenie międzynarodowej, prowadzącej aż do utraty niepodległości.

Obecnie nie można ustalić, jak głosowała ziemia różańska. Wiemy, że sejmik przedelekcyjny opowiedział się przeciwko kandydaturze dworu francuskiego, ale na elekcji nie obowiązywała dyscyplina głosowania. Wykazu elektorów de Contiego nie znam, a elektorów Sasa nie można do końca zidentyfikować. Wiele wskazuje, że przy okazji elekcji nastąpiło wśród szlachty różańskiej znaczne zróżnicowanie poglądów. Spośród 21 posłów, w tym 6 dygnitarzy ziemskich, na sasa głosowało 4, w tym Paweł Przeradowski – pisarz ziemski i grodzki różański i makowski oraz Piotr Przeradowski – stolnik różański. Petruski<sup>5</sup> wymienia tylko 12 jego elektorów, natomiast z najpełniejszego dokumentu w Volumina Legum<sup>6</sup>, można jednoznacznie wskazać dodatkowo 4, tylko dlatego, że ziemia różańska, zapewne skłócona, nie prezentowała się w zwartym kole, podpisując się z innymi różnymi ziemiami najczęściej z ziemią ciechanowską. Ich liczba jest daleko większa od tej zamieszczonej w wymienionych wcześniej dokumentach.

I de Conti, i Fryderyk August Wettin uznali się za wybranych na tron polski. Wettin już 16 lipca na czele 7 – tysięcznej armii wyruszył do Polski. 27 lipca w Piekarach podczas mszy św. złożył wyznanie wiary katolickiej, a później zaprzysiągł pacta conventa. Koronowany 15 września w katedrze wawelskiej jako August II, po czym obradował sejm koronacyjny. Na sejmie tym obecny był Stanisław Podoski – podkomorzyc różański.

Mniej zdecydowany de Conti wyruszył do Polski drogą mor-

ską 6-7 września. Do Gdańska dotarł, kiedy miasto uznało już wybór Augusta II i odmówiło przyjęcia floty francuskiej. De Conti odpłynął do Oliwy i daremnie oczekiwał nadejścia swoich zwolenników, którzy wcześniej zawiązali konfederację warszawską przeciwko Augustowi, i którzy, na szczęście dla kraju, nie zdecydowali się na zbrojną obronę roszczeń spóźnionego elektora. I kiedy na Pomorze dotarły wysłane przez Augusta II oddziały polskie i saskie, de Conti bez oporu wyruszył w drogę powrotną do Francji.

Teraz król przystąpił do neutralizacji opozycji wewnętrznej. Sejm pacyfikacyjny 1698 r. został zerwany przez posłów litewskich. Z ziemi różańskiej na nim posłów nie było, bo pierwszy poelekcyjny sejmik „zwołany przez Karola z Gościskiego na Rzewniu Zielińskiego podstolego ziemi różańskiej, jako najstarszego urzędnika obecnego w Różanie”<sup>7</sup> obradował już po jego zerwaniu. Mimo zerwania sejmu król zawarł ugodę z rokoszami warszawskimi (byli wśród nich również obywatele ziemi różańskiej, być może niektórzy z elity ziemskiej nieobecni w swojej ziemi), ale kres kwestionowania królewskości Wettina nastąpił dopiero na drugim sejmie pacyfikacyjnym w 1699 r.

Wcześniej już zachowanie wojsk saskich wywołało powszechne niezadowolenie. August II wobec narastającego konfliktu między wojskiem polskim i wojskiem saskim oraz narastającym oburzeniem na rozbójnicze zachowanie niektórych oddziałów tego ostatniego, zmuszony był ograniczyć obecność swoich jednostek w koronie i zdecydował się, pod pretekstem wygaszania wojny domowej na Litwie, na wyjazd w grudniu 1698 r. do Grodna w roli pośrednika między Sapiehami a wrogą im szlachtą i magnaterią litewską. Za królem przemieściły się niektóre oddziały wojska saskiego i rozłożyły się na leże zimowe, również w ziemi różańskiej.

Przemarsz wojsk saskich musiał być uciążliwy skoro sejmik różański z 5 V 1699 r. wysłał Jana Glinkę i Adama Gostkowskiego do króla, aby spowodować wyprowadzenie z dóbr ziemskich, duchownych i królewskich wojsk cudzoziemskich, a po wysłuchaniu informacji z wyjazdu podziękował im 21 V o uzyskaniu pozytywnej deklaracji od króla (dla polepszenia relacji wojsko – ludność), ale „dla zagwarantowania większego bezpieczeństwa od wojska cudzoziemskiego przez ziemię różańską trakt mającego i pokazania prostego traktu wybrano komisarzy: Karola Zielińskiego – podstolego, Wiktora Konarzewskiego – miecznika ziemi różańskiej, Wojciecha Karskiego, Adama Mostowskiego, Jana Glinkę, którzy mieli przeprowadzić te wojska stosownie i bezpiecznie od granicy do granicy ziemi”<sup>8</sup>.

Dwa lata później sejmik zalecał wybranym posłom na sejm 31V-18VI 1701 r., aby „nie pozwalać na nic, dopóki wojska cudzoziemskie nie opuszczą kraju”, a „Różan przez pogorzenie częste i przechody żołnierskie zdesolowan, aby mógł dostać konstytucyjną allewację”<sup>8</sup> (pomoc na podniesienie z upadku).

Zanim walki wielkiej wojny północnej przeniosły się na teren Polski, ziemia różańska z Różaniem pustoszona była najpierw przez własne, sfederowane wojska, następnie wojska nowo wybranego króla, a władze lokalne, aby spustoszeniu zapobiec, były bezsilne. (cdn.)

Kazimierz Daszewski

1. T.Paw. f.302v
2. Wielka historia Polski T III część I Józef Andrzej Gerowski, Rzeczpospolita w dobie złotej wolności (1648-1763)
3. T.Paw. f.342v
4. Chodziło o kandydaturę popieraną przez dwór francuski księcia Ludwika de Conti.
5. Oswald Zaprzaniec z Siemuszowej Petruski. Elektorów poczet, którzy niegdyś głosowali na elektorów Jana Kazimierza roku 1648, Jana III roku 1674, Augusta II roku 1697, Stanisława Augusta roku 1764. Lwów 1845r.
6. Suffragia woiewodztw y ziem koronnych y Wielkiego Xięstwa Litewskiego zgodnie na najjaśniejszego August II obranego króla polskiego y w.x.lit dane między Warszawą a Wołą dnia 27 miesiąca czerwca Vol.Leg Tom V str.421 i dalsze.
7. T.Paw. f.357
8. T.Paw. f.371

## Żyjemy w czasach wszechwładzy mediów i codziennie nasze oczy i uszy poddawane są nieustającej próbie. Toczy się walka o naszą wyobraźnię i pamięć. Trzeba o tym pamiętać nie tylko w czasie lektury „Lenina”.

„Wyobraźnia jest ziemią naszego istnienia. Pamięć jest tylko funkcją wyobraźni. Wyobraźnia jest tym jedynym miejscem, z którym czujemy się związani, którego możemy być pewni, że tu właśnie żyjemy. I także umierając, w niej umieramy. Razem ze wszystkimi, którzy kiedykolwiek umarli, a którzy pomagają i nam umrzeć.”

Wyobraźnia jest ziemią naszego istnienia i tak samo jak ziemia jest przedmiotem pożądania. Zdobycie wyobraźni człowieka oznacza w praktyce zdobycie władzy nad nim – nad jego życiem i śmiercią. Bardzo skutecznym narzędziem umożliwiającym zabór znaczących obszarów naszej wyobraźni jest mit. Zresztą - nic nie stoi na przeszkodzie, żeby anektując naszą wyobraźnię przejść później do odebrania nam dóbr materialnych. Często jest to naturalna kolej rzeczy. Mit to rodzaj wirusa, konia trojańskiego wprowadzonego do świadomości i przejmującego władzę nad sferą uczuć i myśli, co w konsekwencji może prowadzić i często prowadzi do uprzedmiotowienia człowieka.

Każda ideologia tworzy swoją własną mitologię i tak komunizm stworzył mit „Lenina” i mit „Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej”.

Nieobecność Ossendowskiego w literaturze powojennej trzeba potraktować jako próbę zepchnięcia jego twórczości w literacki niebyt, ponieważ była ona śmiertelnym zagrożeniem dla kreowanego przez Stalina i bolszewików mitu Lenina – dobroczyńcy ludzkości. Jak się okazuje - ludziom można wmówić wszystko i zaszczerpić każdą truciznę, a prawda ta nie straciła do dnia dzisiejszego nic ze swojej aktualności. Egzemplifikacją powyższego niech będzie krótka relacja z pogrzebu Stalina. Świadczy ona może nie tyle o potęgę tej bandy oprawców i stworzonych przezeń rytuałów, ile przede wszystkim o słabości europejskiej kultury.

### **Pogrzeb Stalina i Prokofiewa.**

Kiedy radio podało, że Stalin nie żyje (ur. 1879, zmarł 5 marca 1953), tłumy Moskwičan waliły w kierunku Kremla, by złożyć hołd ukochanemu Przywódcy, Ojcu Narodów Radzieckich. Powstało takie zamieszanie w centrum Moskwy, że Milicja ani wojsko nie mogło sobie w żaden sposób poradzić i faktycznie straciło kontrolę. Takiego zamieszania Moskwa nie widziała nawet w 1917 roku. Powstał tumult, w którym zginęło około tysiąca osób, wszyscy - jak za czasów wojny, z imieniem Stalina na ustach. Pamiętając o tym.

Moskwičan nie biegli na Kreml z radości, że tyran nie żyje. Oni naprawdę biegli tam by oddać, złożyć najgłębszy hołd... To samo dotyczy Mauzoleum Lenina. Przewalilo się przezeń setki milionów luda - naprawdę z miłości i uwielbienia.. Sąsiedzi Rosjan powinni o tym pamiętać... nawet po kilkudziesięciu latach.

Kiedy potem zastanawiano się nad motywacją tej spontaniczności pożegnania, wyszła na jaw niespodziewana okoliczność.

Charakteryzuje ją dosyć dobrze wypowiedź jednego z oficerów KGB, świadka tamtych czasów, Ilji Dżirkwelowa: „Nigdy nam to nie przyszło na myśl, że Stalin może umrzeć. Był to nasz zbawca i bożyszcze, nasz przywódca i ojciec”.

Swietlana, córka Stalina, taką oto scenkę zapamiętała z pogrzebu: „Wszyscy jego marszałkowie stali obok otwartej trumny mojego ojca, a marszałek Rokossowski płakał. ... Nigdy nie widziałam mężczyzny, który tak płakał. Łzy spływały mu po mundurze, po medalach i odznaczeniach.”

Atmosferę ubóstwiania Stalina dobrze ilustruje scenka, która miała miejsce w innym czasie i w innym miejscu, niemniej bardzo znamienita. Opisuje ją Eugenia Siemionowna Ginzburg, wieloletnia więźniarka w Magadanie - Dwie dziewczyny oglądają film w kinie w Magadanie w latach czterdziestych. Akurat jest scena z Włoch i w jakimś kościele odprawiana jest msza. Jedna dziewczyna mówi do drugiej: Zauważ, jak oni czczą Boga! Jakby był Stalinem!

Co tam wiele gadać, i u nas nie brak było odurzenia.. („Wolność, która nas odurza - to Stalin!” - Lec)

Tak się złożyło, że pogrzeb Stalina i Prokofiewa (1891 -5.3.1953) odbywał się tego samego dnia. Za trumną Stalina postępowały trzy miliony wielbicieli, za trumną Prokofiewa trzy osoby. Stalin odpowiedzialny był za zamordowanie kilkudziesięciu milionów współziomków, Prokofiew skomponował 7 oper (m.in. „Wojna i pokój” i „Opowieść o prawdziwym człowieku”), 6 baletów, kilka oratoriów i kantat, 7 symfonii i co najmniej 22 koncerty.

Stalin wystawił ołtarz samemu sobie, stworzył swój własny mit – mit Lenina i Stalina, powołał nowy ośrodek kultu i wyposażył go w stosowne rytuały. Uczynił tak posługując się na początku radiem, a

potem magią kina. W przymierających głodem, zapadłych, często odciętych od świata i cywilizacji wioskach Rosji sowieckiej radio, a później kino – przypominające często piękny, okazały pałac było doświadczeniem bez mała metafizycznym.

Starsi różnianiacy zapewne jeszcze pamiętają rozwieszane na słupach w centrum miasteczka kołchoźniki lub szczekaczki – bo tak też je nazywano – połączone za pomocą przewodów z centralą, która mieściła się chyba (?) w budynku zajmowanym przez Poczta Polską przy ul. Warszawskiej. Nieco później przyszła też kolej i na kino – najpierw to objazdowe, a potem już zwykłe, stałe kino mieszczące się w drewnianym (?) budynku na obecnym Placu Obrońców Różana.

Od tamtych czasów upłynęło sporo wody w Narwi – powstały nowe możliwości zapisu i przekazu obrazu i dźwięku, a na ich gruncie wyrosły całe zastępy socjotechników, spin doktorów, specjalistów od tzw. PR – pijaru.

Żyjemy w czasach wszechwładzy mediów i codziennie nasze oczy i uszy poddawane są nieustającej próbie. Toczy się walka o naszą wyobraźnię i pamięć. Trzeba o tym pamiętać nie tylko w czasie lektury „Lenina”. (red.)





## Fragmenty

Lenin z towarzyszami pozostali sami na placu.

Na krużganku katedry stał jednak tłum, zbity głowa przy głowie.

Byli to ci, o których Leninowi nie chodziło. Gawiedź uliczna, służba domowa, drobni urzędnicy, jakieś kobiety w chustkach na głowach i szalach na ramionach - przeróżne typy, przerzucające się w dobie rewolucji z jednego obozu do drugiego, „polityczna galareta”, jak zwykle mawiał.

Na razie chciał kazać, aby usunięto tę gromadę ludzi, lecz po chwili pomyślał, że są to ci, którzy najszybciej rozniosą po mieście potrzebne wieści. Należało uczynić tak, aby mogli potwierdzić zwycięstwo partji. Podniósł głowę i wesółym głosem krzyknął:

- Towarzysze! Zajrzyjmy w oczy ciemiężców naszych! Do katedry!

Szybko zbiegł po stopniach i wszedł do przedsionka świątyni.

Ludzie tłoczyli się przed nim, milknąc i żegnając się nabożnie.

Lenin wkroczył do kościoła w czapce, a za nim szli komisarze, fińscy strzelcy, prowadzeni przez Chalajnena, i żołnierze, a nikt nie obnażył głowy.

Tłum skamieniał i ze zgrozą patrzył na bezbożników. Gdyby kościół był przepelniony ludźmi, Lenin nie uczyniłby tego, bo nie potrafiłby uprzedzić wybuchu oburzenia. Z tą gawiedzią eskorta dałaby sobie radę, więc nie obawiał się i postanowił dać pierwszą naukę. Skutki jej i doniosłość dla przebiegu „wiecznej rewolucji” obmyślał na wygnaniu syberyjskim, po więzieniach i na emigracji zagranicą.

Los sprzyjał mu.

Otworzyły się złote podwoje „bramy cesarskiej” w wielkim ołtarzu, i duchowieństwo w rytualnych szatach, z krzyżami w rękach i ewangelją, niesioną na głowie przez opasłego arcydiakona, wyszło na spotkanie nowych władców stolicy.

Lenin stanął i pogardliwie spoglądał na popów, śpiewających i dymiących kadzielnicami.

- Albowiem rzekł Chrystus, Zbawiciel nasz: „Każda władza od Boga jest...”- zaczął proboszcz katedralny przemówienie swoje, ze zgorszeniem i strachem patrząc na małego barczystego człowieka w robotniczej czapce, z pod daszka której pytająco i przenikliwie błyskały zmrużone oczy mongolskie.

- Dość tej komedji! - dobitnie rzekł Lenin. - Władza pracujących nie jest od żadnego z istniejących bogów, tylko - od warsztatów i pługów, z potu i krwi! Dość tego! Nie znamy waszych bajek o bogach. Nie potrzebujemy tego opjum, tego haszyszu, krępującego wolę ludu! Bogów nie ma ani na niebie, ani na ziemi! Nigdzie! Nigdzie!

Duchowieństwo w lęku cofać się zaczęło; jeden z popów, zakaśnawszy ciężką szatę, biegł, płacząc się w jej połach.

Lenin wybuchnął śmiechem, a za nim komisarze, żołnierze i tłum, przed chwilą zgorszony i strwożony.

Ta zmiana nastroju nie uszła uwagi Lenina, więc, zwracając się do popów, zawołał:

- Gdyby wasz Bóg istniał, to i wtedy odstąpiłby on was, - słuźalców carskich, pasibrzuchów, pijaków, rozpustników, ciemiężycieli pracującego ludu. Lecz nie ma Go nigdzie! Pokarałby mnie za słowa moje, a tymczasem widzicie? Cofacie się i uchodzicie, posłyszawszy prawdę!

Lenin spostrzegł, że ten i ów z tłumu wcisnął czapkę na głowę, a stojąca w pobliżu kobieta, zamierzająca zrobić znak krzyża, nagle opuściła rękę i uśmiechnęła się zagadkowo.

Otoczony komisarzami i eskortą Lenin poszedł dalej. Wzdłuż ścian ciągnęły się grobowce carów i ich małżonek. Białe i różowe marmur, korony, krótkie, złożone napisy...

Chalajnen zatrzymał się przy jednym grobowcu i uderzył weń kolbą karabinu. Żołnierze i tłum rzucili się do rozbijania pobliskich grobowców, wywlekali trumny z zabalsamowanymi resztkami dawnych władców. otwierali je, zrywali złote przedmioty, drogie tkaniny i wleki sztywne, zabalsamowane zwłoki po posadźce, śmiejąc się, krzycząc i dopuszczając się sprośnych, bezwstydných żartów.

- Wrzućcie te lalki do Newy! - poradził Lenin, dobrotliwie patrząc na rozzuchwalony, rozbawiony tłum, niby ojciec na dzieci swawolne.

Wyciągnięto ciała i trumny na plac i wleczono dalej aż do murów; wśród gwizdu, wycia, krzyku i śmiechu strącono wszystko do rzeki.

Tłum z wesółymi okrzykami powracał do katedry, lecz baczny na wszystko Lenin zjawił się na krużganku. Twarz mu się śmiała.

Wołał, wyciągając ręce do biegnących ku niemu ludzi.

- Wyrzuciliście te niepotrzebne śmiecie, te relikwie burżuazji! Pokazaliście całemu światu, co myślicie o koronowanych katedrach!...

- Towarzyszu... - przerwał mu człowiek w czapce listonosza. - Pozostał tam jeszcze Piotr Wielki... Poigralibyśmy z nim...

Lenin wybuchnął beztroskim śmiechem.

- To, już widzę, nie chcecie, towarzyszu, nic dla mnie zostawić? Podarujcie mi Piotra Wielkiego!

- Cha! Cha! Darowujemy ze wszystkimi gnatami, jeżeli jeszcze pozostały!... Podarunek dla Lenina, ho - ho - ho! - zaryczał ubawiony tłum.

- A wiecie, dlaczego proszę o niego? - zapytał Lenin, mrużąc oczy i dotykając ręką brody.

- Nie wiemy! Nie wiemy! Niech mówi towarzysz Lenin! - rozległy się krzyki i śmiech.

- Mam szacunek dla dwóch tylko carów - dla Iwana Groźnego i Piotra Wielkiego! Tak! Szacunek...

- Oho - ho! - odezwał się tłum.

- ...dlatego, że obaj krew puszczałi bojarom, popom, - słowem burżuazji. Iwan bronił wieśniaków, Piotr stał się pierwszym rewolucjonistą. Będą naszymi nauczycielami w sztuce tępienia wrogów. Rozumiecie ?!

Lenin skończył i z drwiącym uśmiechem patrzył na stłoczoną przed nim gromadę ludzi.

- Cha - cha! - rozległ się znowu śmiech. - Darowujemy Leninowi Piotra Wielkiego ze wszystkimi flakami, na wieczyste władanie!

Lenin kiwał głową, wtórował tłumowi cichym, syczącym śmiechem i zacierał ręce. Pochylając się do Swerdlowa, rzekł z naciśkiem:

- Towarzyszu! Każcie natychmiast odrestaurować zburzone grobowce...

Był niezmiernie szczęśliwy. Dziś pierwszego zaraz dnia zrozumiał, że jest stworzony na wodza ludu. Wiedział do jakiego celu poprowadzi te masy ślepe w nienawiści; miał wolę nieugiętą, aby czynić to; dziś przekonał się, że potrafi wolę swoją narzucić. Wyniosły go na szczyt fali siły żywiołowe, nie będzie się im opierał, jednak... ulegając potędze mas, część tej potęgi skieruje w łożysko, przez siebie przygotowane.(...)

Zachowano pisownię oryginału. (red.)

## Zawody wędkarskie spławikowe o Puchar Burmistrza Różana

6 sierpnia odbyły się zawody wędkarskie spławikowe o puchar burmistrza Różana, których organizatorem było Koło Wędkarskie „Różanka” z Różana. W zawodach uczestniczyli wędkarze z siedmiu kół wędkarskich z Pułtuska, Makowa Maz., Przasnysza, Ostrołęki i Różana. W zawodach I miejsce zajął Piotr Kazimierzczak z koła nr 1 z Pułtuska, zdobywając 1242 punkty. Na drugim miejscu uplasował się Zbigniew Bajno z koła nr 1, również z Pułtuska, zdobywając 978 punkty, a III miejsce Marcin Ostrowski z koła nr 36 „Bolt” z Makowa Maz. z 977 punktami.



Nagrody i upominki wręczył wędkarzom burmistrz Piotr Świdorski podczas obchodów tegorocznych Dni Różana.

Janusz Chmielewski

Fot. W.Ogonowski

Również 11 września odbyły się zawody wędkarskie, tym razem o Puchar Prezesa Koła Wędkarskiego nr 63 „Różanka”. Przybyłych nad wodę wędkarzy przywitał ciepły i pogodny poranek. Po zapisaniu i rozlosowaniu stanowisk uczestnicy w dobrych nastrojach udali się na łowisko. Mimo iż pogoda i humory dopisywały, ryb było jak na lekarstwo. Z pośród siedemnastu wędkarzy ryby złowiło siedmiu i, niestety, nikt nie miał w swojej siatce okazów. Pierwsze miejsce i puchar zdobył pan Michał Krukowski z wynikiem 252 pkt., drugie miejsce zajął pan Hubert Gołębiowski z wynikiem 224 pkt., a trzecie pan Tomasz Strzałkowski 195 pkt. Zwycięzcy otrzymali atrakcyjne nagrody, a wszyscy uczestnicy upominki wędkarskie.



Zarząd Koła serdecznie dziękuje przybyłym na zawody wędkarzom oraz miłośnikom wędkarstwa i zaprasza na kolejne zawody, które odbędą się niebawem.

Włodzimierz Ogonowski

## ZARYBIANIE – 2011

Na podstawie informacji uzyskanych od Głównego Specjalisty ds. zarybień Okręgu Mazowieckiego pana Antoniego Jabłońskiego w 2011 r. NAREW zarybiano w następujący sposób:

**W rejonie Różana:** szczupak narybek letni - 50000 szt., sandacz narybek letni - 75000 szt., świnka narybek letni - 20000 szt., szczupak narybek jesień. - 600 kg.

**Na odcinku Ostrołęka - Różan:** sum kroczek - 400 kg., kleń narybek letni - 20000 szt., brzana narybek letni - 20000 szt., jaź narybek letni - 50000 szt., sandacz narybek letni - 75000 szt., szczupak narybek letni - 50000 szt.



Władysław Gołyś i Piotr Śledziwski podczas zarybiania

## Koniec sezonu 2011

Podsumowując sezon 2011, na wstępie chciałbym powrócić do minionego sezonu 2010, który zakończony został Wystawą Okręgową w Strzegowie.

W wystawie z różańskiej sekcji udział wzięły gołąbki Radosława Żebrowskiego i Radosława Józwiaka. Samczyk Radosława Żebrowskiego zajął III miejsce w kategorii A (loty do 300 km), natomiast samiczka Radosława Józwiaka zajęła II miejsce w kategorii C (loty powyżej 500 km) za jeden rok. Z ponad 500 gołębi biorących udział w wystawie, wybrano reprezentacje okręgu Ciechanów na Ogólnopolską Wystawę Gołębi Poczтовых, która odbyła się w Poznaniu wraz z Olimpiadą Gołębi Poczтовых, na którą również pojechali i nasi hodowcy z Różana.

Sezon lotów 2011 nie był łatwy dla różańskich hodowców. Choć warunki pogodowe były nie najgorsze, to został zmieniony kierunek lotów z zachodniego na północno – zachodni i gołębie musiały przyzwyczać się do nowych „tras” powrotu do macierzystego gołębnika. Nastąpiła również reorganizacja Oddziału Ostrołęka, do którego należy Sekcja Różan. Odłączyła się Sekcja Maków Maz., która weszła w skład nowo utworzonego oddziału pułtusko – makowsko – przasnys-

skiego. Grono różańskich hodowców powiększyło się o Marka Tomaszewskiego. W lotach gołębi dorosłych nasi hodowcy zajęli poszczególne miejsca:

Mistrz – Radosław Żebrowski, I v-ce Mistrz Radosław Józwiak, II v-ce Mistrz Jan Napiórkowski, I Przodownik - Kazimierz Brzuzy, II Przodownik - Andrzej i Wiesław Rozbicki, III Przodownik - Marek Żebrowski, IV Przodownik - Leszek Załęski, V Przodownik - Kamil Fączyk, VI Przodownik - Ryszard Gąsior, VII Przodownik - Mariusz Duda, VIII Przodownik - Kazimierz Grzybowski, IX Przodownik - Waldemar Mazuruk, X Przodownik - Wojciech Domżański.

W lotach gołębi młodych najlepszymi okazały się gołąbki Marka Żebrowskiego, drugie miejsce zajęły gołębie Radosława Józwiaka, a trzecie Andrzeja i Wiesława Rozbickich.

12.11.2011 odbyło się zebranie, podsumowujące sezon lotów 2011, na którym zostały wręczone dyplomy i puchary ufundowane przez Dyrektora Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różanie – Janusza Chojnowskiego, za co wszyscy hodowcy serdecznie dziękują.

Andrzej Rozbicki



dowane przez Dyrektora Gminnego Ośrodka Upowszechniania Kultury w Różanie – Janusza Chojnowskiego, za co wszyscy hodowcy serdecznie dziękują.





**INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR INFORMATOR****Numery telefonów  
Urzędu Gminy w Różaniu**

Numeracja dla poszczególnych komórek:  
nr kierunkowy (29)  
**7679120** Urząd Gminy – sekretariat  
**7679121** fax sekretariat  
**7679122** Sekretarz Gminy  
**7679126** Zamówienia publiczne  
**7679127** USC, ewidencja ludności  
**7679120 (wew. 40)** Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
**7679132** Skarbnik Gminy  
**7679133** Wymiar podatków i opłat  
**7679134** Kasa  
**7679142** Księgowość szkół i przedszkola  
**7679139** Działalność gospodarcza, ochrona środowiska  
**7679125** Gospodarka komunalna, drogi, inwestycje  
**7679136** Biuro Rady Miejskiej  
**7679138** Przewodniczący Rady Miejskiej  
**7679137** Pokój radnego  
**7679128** Gospodarka mieniem komunalnym  
**7679120 (wew. 18)** OPS - kierownik  
**7679120 (wew. 16)** OPS- pracownik socjalny  
**7679120 (wew. 17)** OPS- pracownik socjalny  
**7679145** Informatyk  
**7679147** Goniec  
**7679120 (wew. 41)** PZU  
**7679146** Klub pracy  
**7679135** Kombatanci

**Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej**

**7669159** ZGKiM  
**7679120** (wew. 15) ZGKiM - kierownik  
**7679120** (wew. 13) ZGKiM - księgowa  
**7679120** (wew. 12) ZGKiM - wodociągi  
**7679120** (wew. 14) ZGKiM - obsługa

**Adresy email:**

Urząd - [ugrozan@post.p](mailto:ugrozan@post.p)

Burmistrz

[burmistrz.rozan.wma@gminypolskie.pl](mailto:burmistrz.rozan.wma@gminypolskie.pl),

Sekretarz [b.gawianowska@rozan.eur.pl](mailto:b.gawianowska@rozan.eur.pl),

Skarbnik

[b.deptula@rozan.eur.pl](mailto:b.deptula@rozan.eur.pl),

Planowanie przestrzenne i zamówienia

publiczne – [ldlugolecka@rozan.eur.pl](mailto:ldlugolecka@rozan.eur.pl)

Drogownictwo i zarządzanie kryzysowe

[k.zwolinski@rozan.eur.pl](mailto:k.zwolinski@rozan.eur.pl)

Obsługa Rady Miejskiej i Komisji

[d.holozubiec@rozan.eur.pl](mailto:d.holozubiec@rozan.eur.pl)

Budownictwo i inwestycje

[d.bodziak@rozan.eur.pl](mailto:d.bodziak@rozan.eur.pl)

Ochrona Środowiska

[a.ostrowska@rozan.eur.pl](mailto:a.ostrowska@rozan.eur.pl)

Informatyk i promocja Gminy

[m.osiecki@rozan.eur.pl](mailto:m.osiecki@rozan.eur.pl)

Kadry – [b.marek@rozan.eur.pl](mailto:b.marek@rozan.eur.pl)

Wszystkie należności z tytułu podatków i opłat można wpłacać w kasie urzędu lub na konto Urzędu Gminy w banku:  
 Bank Spółdzielczy w Różaniu  
 16 8925 0006 0000 0143 2000 0020

**TELEFONY  
ALARMOWE****POLICJA - 997**

Różan, ul. Lwowska 4 - 7177390

**STRAŻ POŻARNA - 998, 112**

Różan, ul. Warszawska 4 - 7669008

**POGOTOWIE RATUNKOWE - 999**

Różan, ul. Warszawska 4

Policyjny telefon zaufania KPP w Makowie Maz. - 7172542, 7172552

Linia antykorupcyjna - 0-800 399 471

**KOMENDA GŁÓWNA POLICJI**

- zgłoszenia o przestępstwach

- 0-800 120 226

**Niepubliczny Zakład Opieki**

Zdrowotnej ul. Gdańska 4/2 - 7669440

**Urząd Pocztowy**

ul. Warszawska 6 - 7669006

**Zakład Energetyczny**

ul. Polna 51 - 7669004

**Parafia Rzymsko-Katolicka** - 7669001

**Przedszkole Samorządowe** - 7669526

**Publiczna Szkoła Podstawowa** - 7669012

**Zespół Szkół** - 7669026

**Publiczne Gimnazjum** - 7669924

**APEKI**

ul. Wileńska 3 - 7669020

„AVENA” ul. Warszawska 12 - 7679009

**Biblioteka Publiczna** - 7669002

**Gminny Ośr. Up. Kultury** - 7669042

**Mechanika Pojazdowa**

ul. Polna 14 - 7669643

ul. Gdańska 39

ul. Słoneczna 24

ul. Przemysłowa 11

Dyszobaba 137

**WETERYNARIA**

7669171 ul. Kościuszki 24

7669649 ul. Czysta 4

**NOCLEG, GASTRONOMIA**

Ośrodek Wczasowy „Florian”

Kaszewiec - 7669367

Zajazd Rycerski, ul. Warszawska 12

- 7669043

**Starostwo Powiatowe w Makowie Mazowieckim**

Sekretariat: (0-29) 717 36 60

**numery wewnętrzne:**

Przewodniczący Rady Powiatu - 676

Starosta Makowski - 660

Wicestarosta - 660

Sekretarz Powiatu - 674

Skarbnik Powiatu - 675

Powiatowy Rzecznik Konsumentów - 683

Wydział Komunikacji

- rejestracja - 686, 682, 667

- prawa jazdy - 665

Wydział Promocji i Rozwoju Gospodarczego

- 695, 698

Wydział Rolnictwa i Ochrony Środowiska

- 672, 681

Wydział Finansowy - 687, 699, 666, 680

Wydział Zdrowia, Oświaty i Kultury

Fizycznej - 673, 679

Wydział Organizacji i Nadzoru - 663, 670,

691, 671

Wieloosobowe Stanowisko ds. Społecznych,

Obronności i Zapobiegania Klęskom

Żywiolowym - 667, 684

Wieloosobowe Stanowisko Pracy ds.

Kadr, Płac i Obsługi Kancelaryjnej - 662,

687

Wydział Architektoniczno-Budowlany, ul.

Mickiewicza 30

- 717 07 54, 717 07 51

Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego,

ul. Mickiewicza 30 - 7170757

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie -

717 06 30, 717 21 87

Wydział Geodezji, Kartografii, Katastru i

Gospodarki Nieruchomościami, ul. Mickie-

wicza 30 - 7172420, 717 11 39

Punkt Konsultacyjny, Poradnia Narkomanii,

ul. Mickiewicza 37a - 7173199



GAZETA LOKALNA MIASTA I GMINY RÓŻAN

[www.swierszcz.gouk.pl](http://www.swierszcz.gouk.pl), [www.forum.swierszcz.gouk.pl](http://www.forum.swierszcz.gouk.pl)

Red. Naczelny - Janusz Chojnowski,

Współpracują: J. M. Żytowiecki, K. Daszewski, W. Łaskarzewski, A. E. Ziółkowska, J. Mościcka, B. Zygmunt.

**Druk:** Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu, ul. Mickiewicza 5

[swierszcz@gouk.pl](mailto:swierszcz@gouk.pl)

Data wydania 16 XII 2011 r.

ISSN  
1640-1573

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, a także zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów, zmiany ich tytułów oraz obróbki zdjęć. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja nie zawsze zgadza się z poglądami autorów tekstów.

**Adres redakcji:** 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 5, Siedziba redakcji i biuro ogłoszeń: 06-230 Różan, ul. Mickiewicza 5, tel./fax. 29 7669042

**Wydawca/Druk:** Gminny Ośrodek Upowszechniania Kultury w Różaniu im. Józefa Piłsudskiego. Skład i łamanie: Krzysztof Kruszewski

## Rozkład odjazdów autobusów z Różana

Kierunek	Przez	Godziny odjazdu
PKS w Przasnyszu S.A. ul. Szosa Ciechanowska 4 06-300 Przasnysz 29 752 30 11		<u>Rozkład ważny od 01.07.2009</u>
Białystok D.A.	Białystok, ul. Jana Pawła	20:05 UP
Bielsko Biała D.A.	Warszawa, Dworzec Zachodni	04:24 LP
Chelsty		07:20 s 14:00 s
Ciechanów Dw. A.	Gogole	13:25 A
Ciechanów Dw. A.	Karniewo	9:55 S
Gdańsk da.		10:06 U
Giżycko		02:40 a
Kętrzyn		10:00 PU
Kraków Głó		23:20 a
Łomża, D.A.		15:40 S
Maków Maz. D.A.		06:54 F 08:30 10:42 S 11:57 F 16:42 U
Maków Maz. D.A.	Czerwonka Wieś	15:35
Maków Maz. D.A.	Janopole	07:30 S
Maków Maz. D.A.	Rzewnie	08:50 S 15:10 S
Mikołajki		10:25 PM
Młynarze		06:05 S 07:21 S 11:43 S 13:30 S
Ostrołęka D.A.		00:01 LP 05:45 F 06:45 F 06:58 F 07:50 LP 08:30 F 09:28 A 10:18 U 10:30 S 10:35 UEP 11:30 LP 11:35 S 12:30 LP 13:30 S 13:30 P 14:30 LP 15:11 CH 16:20 F 16:30 P 17:20 L 17:35 NPn 18:00 LP 19:25 F 19:30 LP 20:25 5PE 20:30 NP 21:30NP 22:45 NP 22:45 NP
Ostrołęka D.A.	Młynarze	15:11 S
Ostrołęka D.A.	Różan kol.	12:40 F 14:30 S 15:20 S 17:50 S
Ostrów Mazowiecka		07:45 S 12:40 S 14:40 S
Płock da.		09:00 L
Rozogi		09:00 LP
Różan		13:03 S
Rzewnie		07:50 S
Siemiatycze DA.		13:40 U
Sypniewo	Poświętne k/ Zamościa	14:35 S
Szczecin ul. Kolumba	Płock da.	11:13 UP
Warszawa, Dworzec Zachodni		05:13 LP 06:04 LP 06:34 LP 07:19 LP 08:14 P 09:34 LP 10:50 LP 12:04 P 13:02 LP 13:34 5PE 14:14 NP 14:40UEP 16:14 NP 17:34 NP 18:20 PM 19:15 PU 19:50 NPn
Kierunek	Przez	Godziny odjazdu
PKS „POLONUS” w Warszawie S.A. Al. Jerozolimskie 144 02-305 Warszawa 22 823 63 91		<u>Rozkład ważny od: 26.06.2011 r.</u>
Giżycko, dw. aut.	Ostrołęka da.	10:20 PM
Ketrzyn, dw. aut	Ostrołęka da.	10:00 PN
Ostrołęka, dw. aut.		08:56 VU 17:31 VnN
Szczytno, dw. aut.	Ostrołęka da., Myszyniec	07:41 VU
Warszawa, dw. aut. Zachodni		12:59 VU 18:25 PM 19:15 PN
Warszawa dw. aut. Zachodni	Pułtusk da.	10:44 VU 20:14 VnN

**Oznaczenia kursów** **S** – kursuje w piątki, **a** – kursuje codziennie od 01.06. do 31.08., **A** – nie kursuje w niedziele i święta, **C** – kursuje w soboty, niedziele i święta, **F** – kursuje od poniedziałku do piątku w dni robocze, **H** – kursuje w okresie wakacji i ferii szkolnych w dni robocze, **L** – nie kursuje w 1 i 2 dzień Bożego Narodzenia, Wielkanocy i Nowy Rok, **m** – nie kursuje w Wigilię, 31 grudnia i Wielką Sobotę, **n** – nie kursuje od 14.06 do 31.08., **M** - nie kursuje w okresie wakacji szkolnych, **N** – nie kursuje w 1 dzień Bożego Narodzenia i Wielkanocy, **P** – kurs pospieszny, **S** – kursuje w dni nauki szkolnej, **U** – nie kursuje 25 grudnia, 1 stycznia i 1 dzień Wielkanocy, **z** – kursuje od 24.06. do 03.09., **E** - nie kursuje w okresie wakacji szkolnych.





# WYJĄTKOWA MAMA

Dodatek specjalny Stowarzyszenia Opiekunów Osób Niepełnosprawnych

Nr 4

- cafe mama klub -

16 grudnia 2011

KRS 0000332479 [www.cafemamaklub.x25.pl](http://www.cafemamaklub.x25.pl) e-mail: [cafemamaklub@wp.pl](mailto:cafemamaklub@wp.pl) mobile: 0-506338851

## Tacy jak my, czyli kilka słów o niepełnosprawności



[Dziecko niepełnosprawne \(i zagrożone nieprawidłowym rozwojem\) a integracja, czyli co mogą zrobić rodzice, aby powstawały klasy integracyjne \(dalszy ciąg z nr.3\)](#)

### Kilka wskazówek dla rodziców zainteresowanych powoływaniem do życia klas integracyjnych.

Rodzice mają prawo nie godzić się na umieszczenie dziecka niepełnosprawnego w szkole specjalnej, jak również mogą nie zgodzić się na orzeczenie o potrzebie nauczania indywidualnego.

Gmina ma obowiązek, na wniosek rodziców, zapewnić dzieciom niepełnosprawnym odpowiednią formę kształcenia na terenie szkoły ogólnodostępnej - „masowej”, najbliższej miejsca zamieszkania.

Rodzice mogą wystąpić do poradni psychologiczno-pedagogicznej z wnioskiem o uchylenie orzeczenia do kształcenia specjalnego w szkole specjalnej oraz wystąpić z wnioskiem o wydanie orzeczenia do kształcenia specjalnego w klasie integracyjnej – jeżeli są przekonani o słuszności takiej decyzji. Decyzję tę podejmuje zespół orzekający, działający w poradni psychologiczno-pedagogicznej.

Istnieją sytuacje, w których, ze względu na bardzo poważne dysfunkcje w rozwoju dziecka, uzasadnione jest kwalifikowanie dziecka np. do zespołu terapeutyczno-edukacyjnego (dawniej tzw. „szkoła życia”), specjalnego ośrodka bądź do nauczania indywidualnego. Jednak tego rodzaju decyzje, podejmowane we współpracy i za zgodą rodziców, wymagają rzetelnego uzasadnienia.

Decyzję o powołaniu klasy integracyjnej podejmuje dyrekcja szkoły „masowej” w porozumieniu z organem prowadzącym (urzędem miasta/gminy).

Dzieci do klas integracyjnych (jak również do nauczania specjalnego we wszelkiego rodzaju formach) i nauczania indywidualnego kwalifikuje poradnia psychologiczno-pedagogiczna.

Dla powołania klasy integracyjnej konieczna jest odpowiednia liczebność klasy oraz odpowiednie proporcje ilości dzieci niepełnosprawnych do pełnosprawnych (zasadniczo od 3 do 5 dzieci niepełnosprawnych w klasie liczącej w sumie 15 do 20 dzieci). W wyjątkowych wypadkach może to być mniejsza liczba dzieci niepełnosprawnych w oddziale. (Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 listopada 2010 w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych.)

Szkoła powinna zatrudniać w każdej klasie integracyjnej dwóch nauczycieli: prowadzącego oraz drugiego współpracującego pedagoga, najlepiej specjalnego (oligofrenopedagoga).

Dzieci niepełnosprawne, oprócz uczestnictwa w zajęciach klasowych, biorą również udział w zajęciach dodatkowych na terenie szkoły, przyznawanych przez poradnię psychologiczno-pedagogiczną w zależności od indywidualnych potrzeb edukacyjnych (są to zajęcia rewalidacyjne i socjoterapeutyczne, logopedyczne, gimnastyka korekcyjna, rehabilitacja ruchowa i inne). Jest

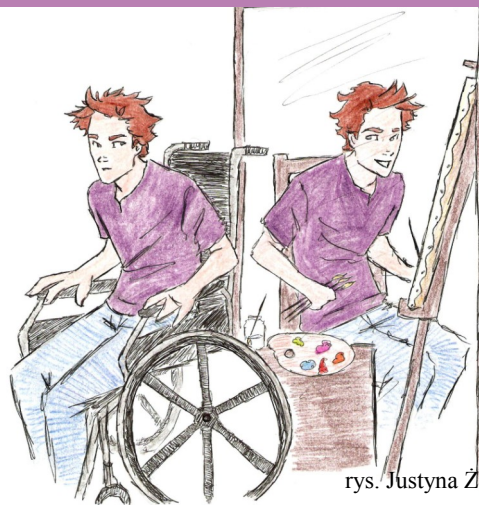
konieczne, by rodzice dzieci otrzymywali od nauczycieli prowadzących i pracowników poradni psychologiczno-pedagogicznej szczegółowe wytyczne do programu wszechstronnego usprawniania realizowanego w domu.

Nauczanie integracyjne jest tańsze niż nauczanie indywidualne oraz zdecydowanie bardziej korzystne dla dzieci - zarówno niepełnosprawnych, jak i sprawnych. Najlepszym rozwiązaniem jest tworzenie ciągu klas, czyli co roku otwieranie następnej klasy pierwszej. Jest to niezbędne szczególnie w przypadku konieczności powtórzenia klasy przez dziecko (co samo w sobie jest ostatecznością - szczególnie w nauczaniu integracyjnym!).

Nauczyciele pracujący w klasach integracyjnych powinni doskonalić swoje umiejętności w oparciu o kursy podyplomowe i inne formy szkoleniowe.

Tym z Państwa, którzy zechcą podjąć w sprawie powoływania klas integracyjnych konkretne działania, proponujemy stronę: dr Agnieszki Dudzińskiej - Rzecznik Uczniów Niepełnosprawnych <http://www.wszystkojasne.waw.pl/>.

## Czy jestem dyskryminowany?



rys. Justyna Żądęłko

Dlaczego tutaj jestem? Dlaczego nikt nie słyszy moich myśli? Dlaczego tak niewielu ludzi chce je poznać? Dlaczego ludzie ranią mnie i tego nie zauważają? Dlaczego ludzie widzą tylko to, co na zewnątrz? Dlaczego nie dostrzegają wnętrza drugiego człowieka? Ciągle pytam, dlaczego? Ktoś, kto jest zdrowy, sam może zadbać o to, by inni cenili go nie za to jak wygląda, ale kim jest. Ale co mam zrobić ja? W jaki sposób przekonać innych, że człowiek to nie tylko ciało, często słabe i chore, że człowiek to przede wszystkim jego myśli, duch. Jak przekonać ich, że to, co myślę jest ważne, ciekawe? Pragnę to zrobić, ale jak? Chociaż nie żyjemy w średniowieczu (tak, wiem co oznacza ten termin), osoby niepełnosprawne nadal często są traktowane jak dziwadła, które wzbudzają zainteresowanie swoją odmiennością. Każdy człowiek w ciągu jednej chwili może stać się osobą niepełnosprawną, znaleźć się na wózku inwalidzkim. Możesz to być ty, mogą to być twoi rodzice, rodzeństwo, koledzy. I co wtedy? Zobaczysz, jak szybko przestaniesz być dla nich atrakcyjny? Jak szybko możesz zostać sam? Bo nie jesteś już taki szybki. Bo nie możesz robić wielu rzeczy. Bo nie mówisz? Czy oznacza to jednak, że nie będziesz myślał? Pomyśl o tym czasem.

## „MASZ PRAWO, MIEĆ PRAWO” miniporadnik



Zarówno w przypadku placówek specjalnych, jak i integracyjnych oraz ogólnodostępnych (tak!) realizację zaleceń z orzeczeń o kształceniu specjalnym zapewnia placówka.

Tłumaczenie rodzicom, że szkoła nie jest przygotowana do realizacji określonych rodzajów zaleceń ma mniej więcej tyle samo sensu, ile miałoby tłumaczenie im, żeby sami zapewnili nauczanie matematyki swojemu dziecku, bo w szkole zabrakło matematyka. Warto, by rodzice pamiętali, że orzeczenie jest dokumentem oświatowym. Oznacza to, że nie są oni w żadnym stopniu odpowiedzialni za realizację zawartych w nim zaleceń. Trzeba to podkreślić, bo stale otrzymujemy sygnały o tym, że rodzice są rozliczani przez szkołę (!) z realizacji zaleceń z orzeczenia o potrzebie kształcenia specjalnego dla ich dziecka. Rodzice mają wobec dziecka obowiązki wynikające z Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, natomiast w odniesieniu do obowiązku szkolnego Ustawa o systemie oświaty nakazuje rodzicom w art. 18:

- 1) dopełnienie czynności związanych ze zgłoszeniem dziecka do szkoły;
- 2) zapewnienie regularnego uczęszczania dziecka na zajęcia szkolne;
- 3) zapewnienie dziecku warunków umożliwiających przygotowywanie się do zajęć;
- 4) informowanie, w terminie do dnia 30 września każdego roku, dyrektora szkoły podstawowej lub gimnazjum, w obwodzie których dziecko mieszka, o realizacji obowiązku szkolnego spełnianego w sposób określony w art. 16 ust. 5b (za granicą).

Stosowne zapisy dotyczące realizowania zaleceń z orzeczenia zawarte są w rozporządzeniach.

### Placówki ogólnodostępne (masowe, rejonowe) i integracyjne:

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 18 stycznia 2005 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych (Dz.U. 2005, nr 19 poz. 167) Rozporządzenie to mówi w §4.1, że placówki te zapewniają:

- 1) realizację zaleceń zawartych w orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego;
- 2) odpowiednie warunki do nauki, sprzęt specjalistyczny i środki dydaktyczne;
- 3) realizację programu wychowania przedszkolnego, programu nauczania, programu wychowawczego i programu profilaktyki, dostosowanych do indywidualnych potrzeb edukacyjnych i możliwości psychofizycznych, z wykorzystaniem odpowiednich form i metod pracy dydaktycznej i wychowawczej;
- 4) zajęcia rewalidacyjne lub zajęcia socjoterapeutyczne, stosownie do potrzeb;
- 5) integrację ze środowiskiem rówieśniczym. Ponadto, w §4.2, Rozporządzenie dodaje: Przedszkola, szkoły i oddziały, o których mowa w §1 [czyli ogólnodostępne, ogólnodostępne z oddziałami integracyjnymi oraz integracyjne], udzielają pomocy rodzicom (prawnym opiekunom) dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w zakresie doskonalenia umiejętności niezbędnych we wspieraniu ich rozwoju.

*Reasumując, jeżeli w Orzeczeniu o kształceniu specjalnym w zaleceniach widnieje zapis „kontynuowanie terapii”, a szkoła nie jest w stanie tej terapii zagwarantować, bo nie ma psychologa specjalnego, terapeuty, fizjoterapeuty itp., nie ma go również*

*na terenie gminy, w której dziecko zamieszkuje, konieczny staje się dojazd. Wobec tego zgodnie z przepisami obowiązującej Ustawy o systemie oświaty koszty tego dojazdu winny być zwrócone, tak jak koszty dojazdu do szkoły, gdyż uczestniczące w terapii dziecko również realizuje obowiązek szkolny – poszerzony o zalecenia Orzeczenia.*

## Niepełnosprawność na przestrzeni dziejów

Stosunek do osób niepełnosprawnych ewoluował na przestrzeni wieków od pełnej wrogości (Platon - filozof ateński – uważał, że dzieci kalekie należy ukrywać, a nawet pozbywać się ich) do względnej akceptacji. Pozycja tych ludzi zależała w różnych społeczeństwach od ogólnej kultury i poziomu życia. Wraz ze zmianami społecznymi zaczął zmieniać się stosunek do niepełnosprawnych wyrażający się w idei integracji, będącej kolejnym etapem ewolucji sposobu odnoszenia się osób zdrowych do niepełnosprawnych.

Dzień dzisiejszy to etap prawa do integracji. Integracja oznacza „życie pomiędzy innymi i z innymi, podejmowanie odpowiedzialności rodzinnych, społecznych i zawodowych zgodnie z ich możliwościami i chęciami, podobnie jak to robią inni, zdrowi obywatele”. Integracja to nie tylko prawo niepełnosprawnych do współżycia z innymi, ale i obowiązek społeczeństwa wobec tych osób, zapewnienie tych dóbr materialnych i duchowych, z których korzysta człowiek pełnosprawny.

## WESOŁYCH I ZDROWYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU 2012 ŻYCZĄ CZŁONKOWIE I PODOPIECZNI „STOWARZYSZENIA OPIEKUNÓW OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH - „cafe mama - klub”

*„Kto wierzy w obecność  
dobra w drugim człowieku,  
rozbudza je w nim.”*

Jean-Paul Sartre



**W następnym numerze:** \* Podstawowe założenia modelu kształcenia i wychowania integracyjnego \* Znajomość wysokości i przeznaczenia subwencji oświatowych dla uczniów niepełnosprawnych przydaje się, gdy rodzic słyszy argument, że szkoła lub gmina NIE MA ŚRODKÓW na realizację zaleceń. \*Masz prawo mieć prawo – mini poradnik.